

Kwartalnik wydawany przez  
Biuro Bezpieczeństwa Narodowego

ISSN 1896-4923

I – 2014 / 29

# BEZPIECZEŃSTWO NARODOWE

## 15 LAT W NATO



# BEZPIECZEŃSTWO NARODOWE

29

styczeń–marzec 2014 r.

Warszawa 2014

**Szef Biura Bezpieczeństwa Narodowego:**  
**prof. dr hab. Stanisław Koziej**

**Zastępca Szefa Biura Bezpieczeństwa Narodowego**  
**dr Zbigniew Włosowicz**

Rada Programowa: dr Zbigniew Włosowicz (przewodniczący), Marek Ajnenkiel (sekretarz),  
dr Krzysztof Liedel, Czesław Juźwik, Paweł Pietrzak

Redaktor Naczelny: dr Zbigniew Włosowicz  
Zastępca Redaktora Naczelnego: Marek Ajnenkiel

Zespół redakcyjny: Monika Biernat (sekretarz), Michał Grzelak, Kamil Sobczyk,  
Janusz Tomaszewski

Tłumaczenie abstraktów: Aneta Wiśniewska

Adres redakcji:  
ul. Karowa 10, 00-315 Warszawa  
Tel.: +48 22 695 18 77  
Faks: +48 22 695 18 63  
E-mail: redakcja@bbn.gov.pl

Wydawca: Biuro Bezpieczeństwa Narodowego  
ul. Karowa 10, 00-315 Warszawa

Numer ISSN 1896-4923

Nakład 2000 sztuk

*Zasady publikowania artykułów w kwartalniku dostępne są na stronie 233 oraz na stronie internetowej  
BBN, <http://www.bbn.gov.pl>*

*Zasady recenzowania zostały zamieszczone na stronie 235 oraz na stronie internetowej BBN.*

*Kopiowanie całości bądź części artykułów możliwe jest tylko za zgodą redakcji.  
Wszystkie artykuły zamieszczone w kwartalniku wyrażają poglądy autorów.*

*Artykuły publikowane w kwartalniku „Bezpieczeństwo Narodowe” są sprawdzane przez system  
antyplagiatowy.*

Deklaracja o wersji pierwotnej:  
Wersja drukowana czasopisma jest jego wersją pierwotną.

Artykuły przekazano do druku w lutym 2014 r.

Czasopismo indeksowane w bazie Index Copernicus International  
Na okładce wykorzystano logo NATO, kwartalnik „Bezpieczeństwo Narodowe” nr 29  
nie jest jednak oficjalną publikacją Sojuszu Północnoatlantyckiego.

Skład, korekta, druk i oprawa:  
ARW A. Grzegorzczuk  
[www.grzegorzczuk.com.pl](http://www.grzegorzczuk.com.pl)

# Spis treści

Słowo wstępne	9
---------------	---

*Stanisław Koziej – Szef BBN*

15 lat w NATO – rozmowa z Prezydentem RP Bronisławem Komorowskim	13
--	----

Na drodze do NATO – okruchy wspomnień	21
---------------------------------------	----

*Janusz Onyszkiewicz*

Przystąpienie do NATO w 1999 r. było dla Polski wielkim sukcesem, dzięki któremu ostatecznie wymazano pojałtański podział Europy. Droga do akcesji do Sojuszu nie była jednak prosta – w jej ramach należało przekonać nie tylko państwa zachodnie do wyrażenia zgody na rozszerzenie NATO, ale również zdobyć poparcie polskiej sceny politycznej dla tego projektu. Nie należy również zapominać, że na początku lat 90. na Zachodzie trwała poważna debata na temat zasadności istnienia i kształtu Sojuszu po zakończeniu zimnej wojny. W ostatecznym rozrachunku Polsce udało się jednak sprostać piętrzącym się przed nią wyzwaniom i 12 marca 1999 r. przystąpić – wraz z Czechami i Węgrami – do NATO.

Akcesja Polski do NATO – okiem historyka i uczestnika	41
---	----

*Robert Kupiecki*

Sukces zabiegów o członkostwo Polski w NATO w 1999 r. był konsekwencją reform demokratycznych, przyzwolenia sił politycznych legitymizowanego poparciem obywateli, a także ewolucji stanowiska Zachodu. Proces akcesyjny osadzony był w realiach związanych z pozimnowojennymi przemianami w Europie Środkowej i Wschodniej. Artykuł omawia przebieg tego procesu w aspekcie kontekstu polityczno-społecznego Polski oraz zewnętrznych uwarunkowań. W obu przypadkach wybór opcji atlantyckiej oraz decyzja NATO o otwarciu członkostwa dla państw demokratycznych z Europy Środkowej mogą się wydawać oczywiste i bezalternatywne z dzisiejszej perspektywy. Droga Polski na Zachód i Zachodu (NATO) na Wschód była jednak skomplikowana. Efekt osiągnięty w 1999 r. umacnia bezpieczeństwo Polski i zapewnia jej instrument kształtowania otoczenia międzynarodowego.

Od Bukaresztu do Chicago – NATO w obliczu wyzwań i nowych możliwości	77
--	----

*Bogusław Winid*

NATO jest sojuszem, który w długoletniej historii okazał się jednym z najefektywniejszych w dziejach Europy i świata. Zbudowany dla obrony wspólnych wartości, udowodnił, że jest zdolny do zapewnienia bezpieczeństwa wszystkim swoim członkom. Potrafił utrzymać jeden z najdłuższych w historii kontynentu europejskiego okresów pokojowych. Od 15 lat Polska jest aktywnym i ważnym członkiem tego elitarnego klubu. Pomimo wygrania pokoju, NATO nie zatrzymało się w rozwoju. Stale pracuje nad udoskonalaniem struktur, podnosi na wyższy poziom swoje zdolności obronne. W omawianym okresie Polska wniosła duży polityczny i wojskowy wkład do rozwoju NATO, jednocześnie z powodzeniem promując naszą wizję obrony kolektywnej jako jednego z głównych zadań Sojuszu.

## Piętnaście lat w NATO 99

*Mieczysław Cieniuch*

Piętnaście lat obecności w NATO potwierdziło, że Polska jest wiarygodnym członkiem tej organizacji. Polskie członkostwo jest obecnie dojrzałe, twórcze i rozważne, a akcesja do Organizacji Traktatu Północnoatlantyckiego wpłynęła na strukturę kadrową, system kierowania i dowodzenia, edukację i szkolenie oraz modernizację polskiej armii. Aktualny kształt Sił Zbrojnych RP został uformowany w znacznej mierze dzięki obecności w NATO, czyniąc z nich integralną i znaczącą część potencjału bojowego organizacji. Szerokie spojrzenie i troska o spójność Sojuszu coraz częściej pozytywnie wyróżnia Polskę na tle jego pozostałych członków.

## NATO po 2014 roku – jakie priorytety? 117

*Andrew Michta*

Operacja wojskowa w Afganistanie była dla NATO największym wyzwaniem od czasu upadku Muru Berlińskiego. Zakończenie misji ISAF w 2014 r. wytyczy kierunek, w jakim podąży Sojusz. Podczas gdy uwaga światowych potęg kieruje się w stronę Azji, kryzys na Bliskim Wschodzie i w Afryce Płn. pogłębia się, a Rosja odzyskuje dawne wpływy, NATO wciąż boryka się z problemem malejących budżetów na obronność. Członkowie Sojuszu muszą na nowo określić co stanowi fundament transatlantyckiego bezpieczeństwa oraz potwierdzić, że nie sprzeczne jest to do wyboru między tradycyjnymi funkcjami obronnymi a udziałem w zagranicznych misjach. W najbliższych latach NATO będzie jak nigdy dotąd podstawą międzynarodowego ładu i gwarantem bezpieczeństwa wspólnoty demokratycznych państw.

## NATO następnej dekady – uwarunkowania i możliwości 131

*Andrzej Juszczyk*

W czasie minionych 65 lat NATO wносиło znaczący wkład w budowanie bezpieczeństwa międzynarodowego. Kilkakrotnie stawało wobec konieczności zredefiniowania swoich priorytetów. Uwarunkowania rozwoju międzynarodowego środowiska bezpieczeństwa oraz zakończenie operacji ISAF w Afganistanie niosą nowe wymagania, do których Sojusz musi się dostosować. Oznacza to potrzebę redefinicji priorytetów i budowy nowych zdolności zarówno sojuszniczych, jak i narodowych. Takie podejście do transformacji Sojuszu powinno zapewnić mu dalszą efektywną i sprawną realizację zadań w trzech zasadniczych obszarach: obrony zbiorowej i odstraszania, zarządzania kryzysowego i bezpieczeństwa kooperatywnego.

## Parlamentarny wymiar udziału w NATO 151

*Jadwiga Zakrzewska*

Utworzone w 1955 r. Zgromadzenie Północnoatlantyckie, obecnie noszące nazwę Zgromadzenia Parlamentarnego NATO, jest istotnym miejscem aktywności polskich parlamentarzystów. Zgromadzenie – choć niezależne od NATO – utrzymuje z Sojuszem regularne i intensywne kontakty, będąc forum służącym m.in. wzmocnieniu więzi między państwami członkowskimi NATO, promowaniu demokracji parlamentarnej oraz parlamentarnej kontroli nad siłami zbrojnymi i polityką bezpieczeństwa. Delegacja Sejmu i Senatu RP jest stałym członkiem Zgromadzenia od momentu przystąpienia Polski do NATO w 1999 r. Polski parlament już dwukrotnie gościł sesje plenarne Zgromadzenia, które są ważnym elementem debaty na temat NATO oraz bezpieczeństwa międzynarodowego.

---

Dokumenty	159
Traktat Północnoatlantycki	161
Protokół do Traktatu Północnoatlantyckiego o akcesji Rzeczypospolitej Polskiej	167
Umowa między Państwami-Stronami Traktatu Północnoatlantyckiego dotycząca statusu ich sił zbrojnych	169
Protokół dotyczący statusu międzynarodowych dowództw wojskowych, ustanowionych na podstawie Traktatu Północnoatlantyckiego	193
Koncepcja Strategiczna NATO z 2010 r.	203
Deklaracja szczytu NATO o zdolnościach obronnych z 2012 r.	217
Przegląd polityki obronnej i odstraszania NATO z 2012 r.	221
Biogramy autorów	231
Informacja dla autorów	233
Procedura recenzowania zewnętrznego	235

# Table of content

Preface	9
---------	---

*Stanisław Koziej, Head of BBN*

15 years in NATO – interview with Bronisław Komorowski, President of the Republic of Poland	13
--	----

On the road to NATO – selected memories	21
---	----

*Janusz Onyszkiewicz*

Joining NATO in 1999 was a huge success of Poland, which put a definite end to the post-Yalta division of Europe. However, the road to accession was by no means an easy one. It entailed convincing not only countries in the West to agree on NATO enlargement, but also winning support for the project on part of the Polish politicians. One should also bear in mind that in the early 1990s there was a serious debate going on in the West about the legitimacy of existence and shape of the Alliance in the post-Cold War World. Still, at the end of the day, Poland managed to live up to the piling up challenges and on 12th March 1999 it joined NATO, together with the Czech Republic and Hungary.

Poland's accession to NATO – a perspective of a historian and a participant	41
--	----

*Robert Kupiecki*

Efforts aimed at ensuring Poland's membership of NATO in 1999 proved successful thanks to democratic reforms, consent of the political forces legitimized by popular support, as well as an evolution in the position of the West. The accession process took place amidst post-Cold War transformation in Central and Eastern Europe. The article discusses the course of the process in the political and social context of Poland as well as the external developments. In both cases, choosing the Atlantic option and NATO's decision to open up membership for the democratic states of Central Europe might seem obvious and lacking any alternatives from today's perspective. However, Poland's road to the West and the road of the West (NATO) to the East was complex. The result achieved in 1999 strengthens Poland's security and provides it with a tool to shape the international environment.

From Bucharest to Chicago – NATO in the face of challenges and new opportunities	77
---	----

*Bogusław Winid*

NATO has turned out to be one of the most effective Alliances in the long history of Europe and the World. Built to defend common values it has proved capable of ensuring security to all its members. It has been able to maintain one of the longest periods of peace in the history of the European continent. For 15 years, Poland has been an active and significant member of this elite club. Despite winning the peace, NATO has not ceased to develop. It is constantly working to improve its structures, taking its defence capabilities to a higher level. In the discussed period, Poland has significantly contributed, both politically and militarily, to NATO's development, and at the same time managed to successfully promote its vision of collective defence as one of the main tasks of the Alliance.

## Fifteen years in NATO 99

*Mieczysław Cieniuch*

A 15-year-long presence in NATO has confirmed Poland's credibility as a member of the Organization. Poland's membership is mature, creative and sensible, whereas accession to the North Atlantic Treaty Organization has had its impact on the structure of the personnel, command and control system, education and training as well as modernization of the Polish Army. The current shape of the Polish Armed Forces has come into being largely thanks to our presence in NATO, making them an integral and significant part of the Organization's combat potential. A broad perspective and care for coherence of the Alliance become Poland's differentiating features among other members.

## NATO post 2014 – which priorities? 117

*Andrew Michta*

NATO's strength has been tested by a decade of military operations in Afghanistan – the most immediate defining experience for NATO since the fall of the Berlin Wall. The much anticipated shutdown of NATO's ISAF in 2014 is not just symbolic, but marks a change in how NATO is going to see itself going forward. As power shifts to Asia and the crisis in MENA deepens, while Russia reasserts its influence in the “near abroad,” NATO continues to grapple with declining defense budgets amidst the Great Recession. In 2014 the Allies need to revisit the basics of what makes the transatlantic relationship the core of their mutual security; they need to affirm that NATO's traditional defence functions and global missions are not an “either/or” proposition. The transatlantic community of democratic states will need NATO even more in the coming years to serve as the linchpin of their security and defense, the preferred framework for collective action, and the foundation of our open international order.

## NATO of the next decade 131

*Andrzej Juszcak*

Over the last 65 years NATO has brought a significant contribution to building international security. On several occasions it was faced with the need to redefine its priorities. The way in which the international security environment is evolving as well as completing the ISAF operation in Afghanistan are new demands to which the Alliance needs to adapt. A need arises to redefine priorities and to build new capabilities, both at the level of the Alliance as well as national states. Such approach to transformation of the Alliance should ensure its continued commitment to carrying out tasks in a smooth and effective way in three key areas: collective defence and deterrence, crisis management and cooperative security.

## Parliamentary dimension of NATO membership 151

*Jadwiga Zakrzewska*

The North-Atlantic Assembly, established in 1995, which is currently referred to as the NATO Parliamentary Assembly, is an important forum of activity for Polish MPs. Despite its independent nature, the Assembly maintains regular and close contacts with the Alliance. It provides a forum dedicated to, inter alia, strengthening ties among NATO member states, promoting parliamentary democracy as well as parliamentary oversight over the Armed Forces and security policy. The delegation consisting of Polish deputies and senators has been a permanent member of the Assembly since Poland's accession to NATO in 1999. The Polish Parliament has already hosted two plenary sessions of the Assembly which constitute a vital element of the debate about NATO and international security.



<b>Documents</b>	<b>159</b>
The North Atlantic Treaty	161
Protocol to the North Atlantic Treaty on the Accession of the Republic of Poland	167
Agreement between the Parties to the North Atlantic Treaty regarding the Status of their Forces	169
Protocol on the Status of International Military Headquarters set up pursuant to the North Atlantic Treaty	193
NATO's Strategic Concept 2010	203
NATO's Summit Declaration on Defence Capabilities 2012	217
NATO's Deterrence and Defence Posture Review 2012	221
<b>About the Authors</b>	<b>231</b>
<b>“National Security” quarterly – publishing rules and information for the Authors</b>	<b>233</b>
<b>“National Security” quarterly – peer review process</b>	<b>235</b>

# Słowo wstępne

Stanisław Koziej – Szef BBN

Rok 2014 jest rokiem ważnych jubileuszy. W czerwcu odbędą się uroczyste obchody 25-lecia odzyskania przez Polskę pełnej suwerenności i pierwszych, częściowo wolnych wyborów, które uruchomiły głęboką zmianę ustrojową oraz otworzyły drogę do budowy demokratycznego państwa prawa. To w Polsce miał wówczas swój początek proces europejskich przemian ustrojowych, który zakończył się upadkiem Muru Berlińskiego, a w konsekwencji doprowadził do zamknięcia okresu zimnej wojny oraz będącego jej emanacją – dwubiegunowego świata. Będziemy również świętować 10-lecie członkostwa w Unii Europejskiej potwierdzającego formalnie oczywistą przynależność Polski do europejskiej rodziny demokratycznych państw.

Niniejsza publikacja – którą rozpoczyna rozmowa z Prezydentem Rzeczypospolitej Polskiej Bronisławem Komorowskim – zawiera wybór artykułów poświęconych kolejnej, szczególnie ważnej z punktu widzenia bezpieczeństwa narodowego rocznicy: 15-lecia akcesji Polski do Sojuszu Północnoatlantyckiego. 15 lat polskiego członkostwa w NATO przypadło na niezwykle istotny okres funkcjonowania tej organizacji, która sama w 2014 r. ma powód do historycznej refleksji, obchodząc 65. rocznicę podpisania aktu założycielskiego – Traktatu Waszyngtońskiego z 4 kwietnia 1949 r.

Przystąpienie Polski do NATO było niewątpliwie dużym sukcesem politycznym i bardzo ważną cezurą w procesie demokratycznych przemian – stanowiło świadectwo dojrzałości elit politycznych, wymagając od nich umiejętności wzniesienia się ponad polityczne podziały dla zrealizowania nadrzędnego celu – zapewnienia bezpieczeństwa państwa. Było zarazem dowodem, że taki konsens – przynajmniej w kwestiach bezpieczeństwa – jest możliwy. Politycy z różnych stron sceny politycznej udowodnili, że potrafią dokonywać odpowiedzialnych wyborów, budować dla nich społeczne poparcie i przeprowadzić długi, wymagający konsekwencji i wyrzeczeń, proces reformy systemu bezpieczeństwa ze szczególnym uwzględnieniem transformacji sił zbrojnych oraz doprowadzić do spełnienia przez Polskę sojuszniczych kryteriów.

Autorzy publikacji przypominają, jak trudnym wyzwaniem dla wszystkich struktur państwa były starania akcesyjne – uświadamiając, że pozornie

oczywisty i nie budzący z dzisiejszej perspektywy wątpliwości wybór opcji euroatlantyckiej był wypadkową złożonych uwarunkowań i ryzyk. Rzadko w historii udawało się Polsce wykazać tak wysoką skutecznością, w tak ważnej dla bytu narodowego sprawie.

Polska jest dzisiaj dojrzałym i wiarygodnym członkiem NATO, traktującym niezwykle poważnie i odpowiedzialnie sojusznicze zobowiązania, zarówno w wymiarze politycznym, jak i materialnym – przez utrzymywanie odpowiedniego poziomu wydatków obronnych oraz udział w sojuszniczych operacjach.

Polska dobrze wykorzystała szansę, jaką niosła ze sobą dywidenda pokojowa ostatnich lat. Wzrósł narodowy potencjał państwa w dziedzinie bezpieczeństwa, przeszliśmy od roli „konsumenta”, do „producenta” bezpieczeństwa. Zmiana globalnego środowiska bezpieczeństwa i nowy układ światowych sił spowodowały również głęboką, wewnętrzną transformację samego Sojuszu Północnoatlantyckiego. NATO stanęło wobec nowych wyzwań, ale również nowych możliwości. Po pierwszej rundzie rozszerzenia, kiedy to oprócz Polski 12 marca 1999 r. członkami NATO stały się Czechy i Węgry, Sojusz – respektując zasadę otwartych drzwi – jeszcze dwukrotnie przyjmował nowych członków: 29 marca 2004 r. – Bułgarię, Estonię, Łotwę, Litwę, Rumunię, Słowację i Słowenię oraz 1 kwietnia 2009 r. – Albanie i Chorwację. Nasi sojusznicy będą również celebrowali swoje rocznice członkostwa w tym roku.

W okresie polskiej przynależności do Sojuszu już 10-krotnie odbyły się szczyty NATO na poziomie głów państw, z których lizboński (2010 r.) zawoocował przyjęciem nowej Koncepcji Strategicznej – projekcji Sojuszu na następne dekady. Polska miała swój wymierny udział w kształtowaniu nowej wizji strategicznej NATO. Przedstawiciel naszego państwa wchodził w skład elitarnej „grupy mędrców”, którzy wypracowali podwaliny nowej strategii, a polskie postulaty powrotu do korzeni NATO i przywrócenia znaczenia art. 5 – znalazły odzwierciedlenie w ustaleniach szczytu.

W kwartalniku przybliżamy również niektóre aspekty transformacji naszej armii pokazując, jak członkostwo w NATO wpłynęło na przemiany w Siłach Zbrojnych RP, czyniąc z nich integralną i ważną część sojuszniczego potencjału bojowego. Nie zabrakło także osobistych wspomnień architektów polskiego „projektu” NATO, pokazujących kulisy i warunki kształtowania się oraz realizacji tej politycznej wizji. Efektywne członkostwo w tak istotnej organizacji międzynarodowej, jaką jest NATO, to „gra na wielu

fortepianach”. Naszym czytelnikom ukazujemy zatem również parlamentarny wymiar udziału w Sojuszu – działalność naszych parlamentarzystów w Zgromadzeniu Parlamentarnym NATO, ważnym forum promującym demokrację parlamentarną oraz cywilną kontrolę nad siłami zbrojnymi i politykę bezpieczeństwa. W kwartalniku zaprezentowano także wizję NATO na najbliższą dekadę, konstruowaną na bazie przewidywanych kierunków rozwoju środowiska bezpieczeństwa. Kluczową rolę ma szansę odegrać w tej kwestii jesienny szczyt Sojuszu, który powinien wyjść naprzeciw oczekiwaniom zaprojektowania wizji postafgańskiego NATO. W naszym interesie jest, aby doszło do ponownej konsolidacji Sojuszu wokół jego rdzennej misji kolektywnej obrony, opartej na art. 5. Traktatu Waszyngtońskiego. Konsolidacja ta powinna znaleźć odzwierciedlenie w praktycznej, codziennej działalności Sojuszu, przez systematyczną aktualizację planów ewentualnościowych, odpowiednie do nich programowanie rozwoju zdolności wojskowych, cykliczne ćwiczenia z udziałem wojsk oraz równomierne rozmieszczanie infrastruktury sojuszniczej w państwach członkowskich. W publikacji zamieszczono również wybrane dokumenty.

Licząc, że niniejsza publikacja w przystępny, ale interesujący sposób przybliży niektóre aspekty uwarunkowań i perspektyw naszego członkostwa w Sojuszu Północnoatlantyckim, wpisując się tym samym w odbudowę społecznej akceptacji dla NATO oraz poczucia związku między bezpieczeństwem Polski a dobrze pojmowanym członkostwem w tym – historycznie najskuteczniejszym – polityczno-wojskowym Sojuszu, życzę miłej lektury.



# 15 lat w NATO

## – rozmowa z Prezydentem RP Bronisławem Komorowskim

**Zbigniew Włosowicz, Redaktor Naczelny:** *Panie Prezydencie, jesteście w NATO już 15 lat. Sojusz cały czas dobrze służył naszemu bezpieczeństwu. Czy możemy być pewni, że tak będzie nadal?*

**Prezydent RP Bronisław Komorowski:** W wymiarze bezpośrednim, Sojusz Północnoatlantycki pozostaje jednym z trzech głównych – obok Unii Europejskiej oraz współpracy dwustronnej z sojusznikami – zewnętrznych filarów bezpieczeństwa Polski. Jest wręcz najważniejszym z tych filarów. Wierzmy, że w razie pojawienia się poważnego zagrożenia dla suwerenności i integralności Rzeczypospolitej Polskiej, Sojusz jako całość stosownie by zareagował. W naszym interesie jest zatem dbanie o to, by NATO pozostało wiarygodnym gwarantem bezpieczeństwa jego członków, zarówno jeśli chodzi o odpowiednie planowanie, płynność i sprawność procedur, niezbędne zdolności militarne, odpowiednią infrastrukturę, a nade wszystko polityczną wolę jego członków. Znaczenie Sojuszu dla bezpieczeństwa Polski ma jednak także wymiar pośredni. NATO pozostaje głównym forum współpracy transatlantyckiej, spoiwem wspólnoty bezpieczeństwa Europy i Stanów Zjednoczonych. Chcę podkreślić, że obecność USA na Starym Kontynencie uważamy za warunek niezbędny do utrzymania pokoju i stabilizacji. Dlatego też jesteśmy zainteresowani utrzymaniem jak najsilniejszej więzi transatlantyckiej. Silne NATO to bezpieczna Europa.

**Pojawiają się jednak głosy, że w nowym środowisku bezpieczeństwa NATO będzie traciło na znaczeniu. Czy widzi Pan Prezydent takie ryzyko?**

Uważam, że jest wręcz przeciwnie. Wskazałbym na trzy powody mojego optymizmu. Po pierwsze, w czasie, w którym dominuje niepewność, rosną ryzyka, a państwa europejskie trawi kryzys finansowy, negatywnie wpływający na budżety obronne i powodujący erozję zdolności militarnych niektórych państw, potrzeba współpracy sojuszniczej będzie rosła, a nie malała.

Kompleksowość asymetrycznych zagrożeń, takich jak terroryzm międzynarodowy, proliferacja broni masowego rażenia, ataki na sieci teleinformatyczne powoduje, że żadne, nawet najpotężniejsze państwo, nie będzie w stanie samodzielnie stawić im czoła. Pierwsza dekada XXI w. i doświadczenia USA z Iraku i Afganistanu udowodniły to bardzo dobitnie, a mówimy o supermocarstwie, wydającym na obronność więcej niż dziesięć kolejnych w tym rankingu państw. Te wyzwania po prostu zmuszają państwa sfery euroatlantyckiej do pogłębiania współpracy. Po drugie, scenariusze związane z zagrożeniami tradycyjnymi, choć obecnie mało prawdopodobne, nie mogą być wykluczone w odleglejszej perspektywie. W czasach, kiedy budżety obronne państw NATO kurczą się, Chiny i Rosja dynamicznie zbroją się, a ich wydatki w tej dziedzinie rosną w tempie 10 proc. rocznie. Problemem pozostaje też brak przejrzystości ich programów zbrojeniowych, który trudno przewyżczyć wobec poważnego kryzysu reżimu kontroli zbrojeń konwencjonalnych. Przypomnijmy również zacieśniające się więzi militarne Rosji i Białorusi, militaryzację Obwodu Kaliningradzkiego, postrzeganie NATO w doktrynie obronnej Federacji Rosyjskiej jako potencjalnego przeciwnika oraz scenariusze kolejnych edycji ćwiczeń „Zapad”, ostatnia miała miejsce w 2013 r. Czynniki te sprawiają, że planowanie obrony kolektywnej Sojuszu i jego zdolności militarne muszą być gotowe teraz i w przyszłości także na niekorzystny rozwój wydarzeń o charakterze konwencjonalnym. Po trzecie wreszcie, w czasach niepewności potrzebne są trwałe filary porządku międzynarodowego, swoiste drogowskazy strategiczne. Wobec kryzysu innych fundamentów bezpieczeństwa – problemów gospodarczych Unii Europejskiej, nieaktualnej strategii bezpieczeństwa europejskiego, trwającego w ONZ głębokiego kryzysu Rady Bezpieczeństwa, następującej erozji znaczenia OBWE – NATO nadal pozostaje najbardziej skutecznym i wiarygodnym sojuszem polityczno-wojskowym. Jeśli czyta się zapisy Traktatu Waszyngtońskiego, to pojawia się refleksja o jego ponadczasowości i adekwatności do rzeczywistości, nawet dziś, 65 lat po jego stworzeniu. Sojusz jest żywotny: w 2010 r. powstała nowa Koncepcja Strategiczna, a na szczycie w Chicago sojusznicy przyjęli dokumenty nakreślające wizję rozwoju NATO do 2020 r. Uważam zatem, że Sojusz żyje i ma się dobrze.

### **Jaka jest zatem polska wizja NATO?**

Zgodna z założeniami dokumentów przyjętych w Lizbonie i Chicago. Przypomnę, że nowa Koncepcja Strategiczna, choć określa trzy misje Sojuszu

– kolektywną obronę, zarządzanie kryzysowe i bezpieczeństwo kooperatywne – jasno wskazuje, że to zapewnienie bezpieczeństwa państwom członkowskim pozostaje priorytetem NATO. Polskie zainteresowania w naturalny sposób koncentrują się na problemie polityki obronnej Sojuszu. Oczekujemy, że proces planowania obronnego będzie prowadzony w sposób ciągły i adaptacyjny, gwarantujący utrzymanie wiarygodnego poziomu odstraszania i zdolności do realizacji misji Sojuszu w pełnym zakresie, z uwzględnieniem wszystkich, nawet najmniej realistycznych zagrożeń. Plany te powinny być ustawicznie weryfikowane w czasie poligonowych ćwiczeń sojuszniczych, które nie tylko pozwalają na utrzymanie sprawności i gotowości sił zbrojnych, ale sprzyjają również zwiększaniu ich międzynarodowej interoperacyjności. Duże nadzieje wiąże z Inicjatywą Połączonych Sił, która zakłada rozwój szkoleń, w tym przez ośrodki sojusznicze takie jak Centrum Szkolenia Sił Połączonych w Bydgoszczy oraz centra doskonalenia; intensyfikację ćwiczeń sojuszniczych, w tym Sił Odpowiedzi NATO – ma to być możliwe między innymi dzięki stopniowemu wycofywaniu wojsk z Afganistanu, oraz standaryzację technologii, na przykład w zakresie wykorzystania amunicji. Bardzo dobrym przykładem pozytywnych działań na forum NATO są zakończone niedawno ćwiczenia „Steadfast Jazz 2013”, które odbyły się na terytorium Polski i Państw Bałtyckich. Dlatego cieszy mnie decyzja ministrów obrony państw NATO z października 2013 r., że manewry o takiej skali będą organizowane co 2 lata – kolejne odbędą się w Hiszpanii, Portugalii i we Włoszech w 2015 r. Konieczne jest również konsekwentne budowanie zdolności obronnych Sojuszu, które pozwoliłyby w razie zagrożenia na skuteczne wypełnienie zadań obronnych.

**W latach 90. XX w. amerykański senator Richard Lugar wygłosił słynne zdanie na temat NATO, stwierdzając, że albo zaczniesz działać poza obszarem traktatowym, albo przestanie działać w ogóle. Polska nie wzięła udziału w misji NATO w Libii i przez niektórych sojuszników jest obecnie postrzegana jako państwo, które z rezerwą podchodzi do angażowania się w misje zarządzania kryzysowego. Czy nie obawia się Pan Prezydent, że może to komplikować nasze funkcjonowanie w Sojuszu?**

Absolutnie nie mam takich obaw. Najlepszym wkładem Polski do Sojuszu są jej zdolności obronne. Przypomnę, że jako jeden z nielicznych członków NATO wypełniamy zalecenia dotyczące poziomu budżetu obronnego na poziomie ok. 2 proc. PKB. W Polsce, dzięki ustawie przyjętej z mo-



jej inicjatywy, gdy byłem ministrem obrony narodowej, obowiązuje zasada stałego, stabilnego finansowania sił zbrojnych, na które przeznaczamy 1,95 proc. PKB. W perspektywie 10 lat zamierzamy przeprowadzić ambitny program modernizacji Wojska Polskiego finansowany na poziomie ponad 100 mld złotych. Budujemy system obrony powietrznej, którego częścią jest obrona przeciwrakietowa. Te zdolności będą służyć obronie polskich granic, ale będą także przecież stanowić wkład w potencjał obronny całego Sojuszu. Poza tym – twierdzenie, że Polska jest niechętna misjom poza obszarem traktatowym, jest nieprawdziwe. Nie sprzeciwiamy się *a priori* takim misjom. Rozumiemy, że po zakończeniu misji ISAF może pojawić się potrzeba uczestniczenia w takich przedsięwzięciach, zgodnie z zapisami strategii z Lizbony. Niemniej, będzie nam łatwiej zyskać społeczną akceptację dla decyzji o udziale w takich operacjach, jeśli Polacy zostaną zapewnieni, że ich domy są bezpieczne. Chcemy zatem odwrócenia priorytetów, które obowiązywały w ostatnich dwóch dekadach. Od zakończenia zimnej wojny zauważalna była bowiem tendencja do przekształcania NATO w narzędzie reagowania kryzysowego, kosztem zdolności do kolektywnej obrony. Potwierdzeniem tego było zaangażowanie Sojuszu na Bałkanach, w Afganistanie oraz innych operacjach poza obszarem traktatowym. Co jednak ważne, operacje te a szczególnie misja ISAF nie pozostawały bez wpływu na kondycję i spójność Sojuszu. Dlatego konieczne jest inne rozłożenie akcentów: najpierw bezpieczeństwo „w domu”, a dopiero później – na tej bazie – aktywność „na zewnątrz”. Odnosząc się natomiast do słów senatora Lugara – żadna ocena, nawet najbardziej trafna, nie musi być ponadczasowa. Przypomnę w tym kontekście słowa Francisa Fukuyamy o „końcu historii”, które – być może zasadne w krótkim przedziale czasu – straciły swój sens, gdy spojrzymy na nie chociażby już dziś, z nieco dłuższej perspektywy. Chcę podkreślić, że teza o potrzebie konsolidacji NATO wokół podstawowej misji kolektywnej obrony na podstawie art. 5 Traktatu Waszyngtońskiego nie jest jedynie głosem Warszawy. Jest ona artykułowana w wielu natowskich stolicach, i nie tylko w państwach naszego regionu. Można też odnieść wrażenie, że Stany Zjednoczone w coraz mniejszym stopniu oczekują od sojuszników europejskich pomocy w działaniach globalnych, a w coraz większym – wzięcia odpowiedzialności za własne bezpieczeństwo: tutaj, w Europie, u siebie w domu. Tak rozumiem równowagę – niesłusznie nazywane „zwrotem” – strategicznego zainteresowania USA między Azją i Pacyfikiem. Jak wspominałem wcześniej, Polska poważnie traktuje swoje zobowiązania obronne.

Wracając zatem do pytania: będziemy raczej zyskiwać na znaczeniu w NATO, a nie tracić.

**Pan Prezydent wspomniał o planowanym na 2014 r. zakończeniu misji ISAF. W jaki sposób proces ten może wpłynąć na kondycję Sojuszu?**

W mojej ocenie zakończenie misji w Afganistanie przyczyni się do wzmocnienia NATO. Misja ta pochłonęła i nadal pochłania ogromne środki i siły Sojuszu, odciąga również polityczną uwagę od bardziej istotnych kwestii. Czas ją wreszcie zamknąć, aby NATO mogło powrócić do swoich korzeni i debaty o bezpieczeństwie obszaru euroatlantyckiego. ISAF jest jednocześnie bogatym doświadczeniem, z którego nie wolno nie wyciągnąć wniosków. Postuluję od kilku miesięcy, aby Sojusz przygotował raport podsumowujący 13-letnią aktywność w Afganistanie, którego wnioski powinny być wykorzystane przy planowaniu ewentualnej przyszłej aktywności NATO poza obszarem traktatowym.

**Wracając do najbliższego sąsiedztwa Sojuszu, jakie jest stanowisko Polski co do polityki partnerstw NATO?**

Tak jak wspomniałem wcześniej, charakter współczesnych wyzwań w obszarze bezpieczeństwa wymusza poszukiwanie dróg współpracy sojuszniczej. Polska popiera politykę partnerstw. Sami jesteśmy dobrym przykładem beneficjenta programu „Partnerstwo dla Pokoju”, który dobrze pomógł nam w drodze do członkostwa w NATO. Dzisiaj realizacja polityki partnerstwa poszerza możliwość oddziaływania przez NATO na bezpieczeństwo w najbliższym sąsiedztwie obszaru euroatlantyckiego. Pragnę zwrócić uwagę na liczny udział partnerów Sojuszu w operacji w Afganistanie. Również w przypadku operacji NATO w Libii bardzo istotny był wkład państw arabskich, nie tyle w wymiarze militarnym, co politycznym. Co do samej polityki partnerstw i kierunku, w jakim powinna się ona rozwijać, to z punktu widzenia Polski ważne jest, aby doceniając znaczenie takich partnerów, jak Australia czy Korea Południowa, koncentrowała się ona na najbliższym otoczeniu NATO. Dążymy do geograficznego zrównoważenia polityki partnerstw tak, aby właściwe miejsce zajęły w niej państwa Europy Wschodniej. Szczególnie istotna jest dla nas również północna flanka Sojuszu. Stąd współpraca NATO ze Szwecją i Finlandią będzie dla Polski jednym z priorytetów.

## **W związku z tym, czy polityka „otwartych drzwi” Sojuszu nadal jest aktualna?**

Polska niezmiennie wspiera politykę „otwartych drzwi” do Sojuszu, choćby z tego powodu, że kiedyś dla nas te drzwi otworzono. Uważamy, że NATO musi pozostać otwarte dla wszystkich państw obszaru transatlantyckiego, które spełnią określone kryteria członkostwa i wyrażą wolę przystąpienia do Sojuszu. Co ważne, żaden kraj spoza NATO nie może mieć prawa negocjowania procesu rozszerzania. Pozytywne skutki zaangażowania Sojuszu na Bałkanach dają nadzieję, że współpraca NATO z partnerami z regionów Morza Czarnego i Morza Kaspijskiego przyczynią się do rozwiązania konfliktów i problemów w tej części świata. Rozszerzanie Sojuszu w 1999, 2004 i 2009 r. przyczyniło się do poszerzenia strefy bezpieczeństwa i stabilności, dlatego warto ten proces kontynuować. Jednocześnie jednak, będąc realistami wiemy, że nie będzie to łatwe. W strukturach euroatlantyckich – zarówno w NATO, jak i w UE – wola przyjmowania kolejnych członków wyraźnie osłabła. Czas kryzysu i niepewności nie sprzyja polityce „otwartych drzwi”. Należy jednak utrzymać perspektywę akcesyjną dla takich państw, jak Gruzja, Mołdawia czy kraje Bałkanów Zachodnich, aby nie zaprzepaścić pozytywnych zmian, jakie w nich zaszły i nie zniechęcić ich do dalszych reform.

## **Na zakończenie chciałbym zapytać jak Pan Prezydent ocenia 15 lat polskiego członkostwa w Sojuszu?**

Nie trzeba chyba nikogo przekonywać, że przystąpienie Polski do Sojuszu Północnoatlantyckiego było decyzją słuszną. 15 lat członkostwa sprawiło, że Polska stała się „producentem”, a nie „konsumentem” bezpieczeństwa. Nasza pozycja wewnątrz NATO okrzepła i dziś, bez żadnych kompleksów, współtworzymy politykę bezpieczeństwa w Europie. Jeżeli miałbym wskazać na kwestie, które będą dla Polski istotne w kolejnych latach, to – oprócz dążenia do konsolidacji Sojuszu wokół podstawowej misji, jaką jest kolektywna obrona – zaakcentowałbym problem współpracy NATO z Unią Europejską. Jest ona wciąż na zbyt niskim – w stosunku do potrzeb – poziomie, co jest paradoksalne zważywszy na fakt, iż w zdecydowanej większości członkami obu organizacji są te same państwa. Euroatlantycki Tandem Bezpieczeństwa NATO/UE – to hasło na przyszłość. A z czysto polskiego punktu widzenia dodałbym jeszcze jedno: jest wystarczająco dużo Polski w NATO, ale wciąż

niewystarczająco dużo NATO w Polsce. Jak pokazała ostatnia edycja badania *Transatlantic Trends* przeprowadzonego przez German Marshall Fund, mniej niż połowa Polaków uznaje Sojusz Północnoatlantycki za ważny dla bezpieczeństwa Rzeczypospolitej Polskiej. Jednym z powodów takiego stanu rzeczy jest mała widoczność NATO w Polsce. Po 15 latach członkostwa nie doczekaliśmy się odpowiedniej obecności infrastruktury sojuszniczej na swoim terytorium. Uważamy, że stan ten prowadzi do istnienia dwóch stref bezpieczeństwa, asymetrii strategicznej, której ofiarą pada region Europy Środkowo-Wschodniej. Odwrócenie tego trendu w dobie oszczędności i redukcji sił i środków militarnych będzie trudne, ale jest potrzebne. Jest to jedno z zadań Polski na forum NATO w najbliższej dekadzie.

**Panie Prezydencie, dziękuję za rozmowę.**

Dziękuję bardzo.



# Na drodze do NATO – okruchy wspomnień

Janusz Onyszkiewicz

Przystąpienie do NATO w 1999 r. było dla Polski wielkim sukcesem, dzięki któremu ostatecznie wymazano pojałtański podział Europy. Droga do akcesji do Sojuszu nie była jednak prosta – w jej ramach należało przekonać nie tylko państwa zachodnie do wyrażenia zgody na rozszerzenie NATO, ale również zdobyć poparcie polskiej sceny politycznej dla tego projektu. Nie należy również zapominać, że na początku lat 90. na Zachodzie trwała poważna debata na temat zasadności istnienia i kształtu Sojuszu po zakończeniu zimnej wojny. W ostatecznym rozrachunku Polsce udało się jednak sprostać piętrzącym się przed nią wyzwaniom i 12 marca 1999 r. przystąpić – wraz z Czechami i Węgrami – do NATO.

Kiedy 12 marca 1999 r. stałem obok premiera Jerzego Buzka na placu Józefa Piłsudskiego w momencie, kiedy po otrzymaniu wiadomości o podpisaniu w amerykańskiej miejscowości Independence traktatu zapewniającego Polsce członkostwo w Sojuszu Północnoatlantyckim wciągano na maszt flagi Polski i NATO, nie mogłem oprzeć się poczuciu ogromnej wagi tego wydarzenia. Dopiero bowiem w tym momencie można było stwierdzić, że pojałtański podział Europy odchodzi w przeszłość. Uczuciu temu towarzyszyła też ogromna satysfakcja, bo chociaż rozszerzenie objęło przecież także Czechy i Węgry, to było od samego początku jasne, że główny ciężar walki o członkostwo będzie spoczywał na polskich władzach, bowiem to Polska tworzyła dla NATO całkowicie nową jakość geopolityczną i głównie to polskie członkostwo było przedmiotem wielkich kontrowersji, a także zdecydowanego oporu ze strony Rosji. Innymi słowy – bez Polski całe rozszerzenie nie miałyby większego znaczenia i w związku z tym niemal na pewno nie mogłyby do niego dojść.

Nie jest moją intencją przedstawianie całej długiej i pełnej czasem dramatycznych zwrotów drogi przebytej do tego pamiętnego momentu. Procesowi pierwszego od upadku komunizmu rozszerzeniu NATO poświęcono –

i słusznie – cały szereg książek i rozpraw, najczęściej pisanych z perspektywy Waszyngtonu. Sam także przedstawiłem swoje wspomnienia z tej drogi już w 1999 r.<sup>1</sup>. Chciałbym w tym artykule odnieść się jednak do kilku aspektów często pomijanych, choć ważnych, i do kilku wspomnień, pokazujących sposób myślenia mojego środowiska politycznego, które w walce o nasze członkostwo w NATO odegrało – jak sądzę – główną rolę.

Po akcesji Polski do NATO rozgorzała wielka debata, kto pierwszy wysunął sprawę polskiego członkostwa i kto w związku z tym może rościć sobie prawo do ojcostwa tego projektu. I tu warto może przypomnieć fakt, w tych dyskusjach często zapominany, a mianowicie publikację w styczniu 1990 r. w „Życiu Warszawy” artykułu, w którym przedstawiona została propozycja ubiegania się Polski o członkostwo w Sojuszu. Pikanterii tej publikacji przydaje osoba jej autora, Wiesława Górnickiego, dobrze pamiętanego jako czołowego propagandysty władzy w okresie stanu wojennego, ale który pisząc ten artykuł zajmował stanowisko szefa pionu politycznego w urzędzie ówczesnego prezydenta, Wojciecha Jaruzelskiego. Nic więc dziwnego, że propozycja ta nie wzbudziła szerszych reakcji, można nawet powiedzieć, że została całkowicie zignorowana. Nie można jednak powiedzieć, że podobne projekty nie pojawiały się gdzie indziej. Na przykład, na Węgrzech ówczesny minister spraw zagranicznych – jeszcze wtedy komunistycznego rządu – Gyula Horn, zgłosił postulat wejścia Węgier do NATO, ale temat ten nie został podchwycony, nawet na Węgrzech.

Nie wchodząc w chronologię dalszych wypowiedzi o potrzebie wejścia Polski do NATO, warto zwrócić uwagę na ich historyczny kontekst. Po pierwsze, należy pamiętać o tym, że przez parę pierwszych lat po 1989 r. przyszłość samego Sojuszu nie była całkiem bezdyskusyjna. W debacie przewijało się przecież kilka opcji, od równoczesnego rozwiązania Układu Warszawskiego i NATO począwszy, przez transformację tej ostatniej organizacji z systemu zbiorowej obrony w system zbiorowego bezpieczeństwa, wbudowany jakoś w strukturę KBWE, aż do zachowania Sojuszu w niezmiennym składzie i kształcie jako elementu stabilizacji na kontynencie europejskim, a nawet szerzej, w myśl sformułowanej przez wpływowego amerykańskiego senatora Richarda Lugarę tezy, że NATO albo straci racje bytu, albo wyjdzie z dzia-

<sup>1</sup> J. Onyszkiewicz, *Ze szczytów do NATO: z ministrem obrony narodowej Januszem Onyszkiewiczem rozmawiają Witold Beres i Krzysztof Burnetko*, Bellona, Warszawa 1999.

laniami poza obszar swej dotychczasowej odpowiedzialności (*NATO out of business or out of area*).

Trzeba też pamiętać, że w 1990 r. czołowym problemem polskiej polityki zagranicznej, obok jasnego demonstrowania naszej suwerenności i pełnej podmiotowości w stosunkach z innymi państwami, było zadbanie, aby w procesie jednoczenia Niemiec i przyszłym traktacie pokojowym, który ten proces miał sankcjonować prawnie, znalazło się jasne potwierdzenie przez wszystkie układające się strony nienaruszalności zachodnich granic Polski. Później do tego doszła sprawa jak najszybszego wycofania wojsk rosyjskich z polskiego terytorium. W związku z tym należało unikać działań czy deklaracji, które mogłyby doprowadzić do wielkich napięć z Rosją, której przychylności w załatwieniu tych podstawowych interesów Polska potrzebowała. Oczywiście, gdyby szło o żywotne kwestie, to nie można by było liczyć się z opinią Rosji, ale kwestia polskiego członkostwa w NATO była w tym czasie dla zachodnich partnerów Polski czymś całkowicie „księżycowym”, a jej podnoszenie mogło jedynie przynieść nam opinię państwa, którego polityczne elity nie są zbyt dojrzałe, a są nawet dość nieodpowiedzialne. Albowiem każdy projekt polityczny, jeśli ma mieć jakieś skutki praktyczne, musi być przedstawiony w odpowiednim czasie. Historia bowiem jest pełna propozycji, które nie wywołały nawet poważniejszej debaty, bo wyprzedzały swój czas. Wystarczy przypomnieć, że już w latach 20. XX w. ówczesny minister spraw zagranicznych Francji, Aristide Briand, wysunął projekt utworzenia unii polityczno-gospodarczej państw Europy, która to idea zmaterializowała się dopiero kilkadziesiąt lat później.

Co natomiast było w początkowym okresie ważne i praktycznie do zrobienia, to demontaż Układu Warszawskiego i budowanie kontaktów wojskowych z krajami NATO. Temu służyły nie tylko deklaracje o tym, że Polska nie traktuje NATO jako choćby potencjalnego przeciwnika (a ta deklaracja została złożona jeszcze kiedy Polska była formalnie członkiem Układu Warszawskiego), ale także choćby wizyta grupy amerykańskich generałów, którzy – z polskiej inicjatywy – w czerwcu 1990 r. spotkali się w Warszawie z grupą generałów polskich. Warto tu przypomnieć, że amerykańskiej delegacji przewodniczył generał James McCarthy, głównodowodzący sił zbrojnych USA w Europie, a w jej skład wchodził również generał John Shalikashvili, który w niedalekiej przyszłości miał objąć najwyższe stanowisko wojskowe w NATO, a później także funkcję przewodniczącego Kolegium Połączonych Szefów Sztabów USA. Innym przykładem „oswajania” NATO z polskimi



wojskowymi (a także osławiania ich samych z Sojuszem) była wizyta naszego szefa Sztabu Generalnego w Kwaterze Głównej Sojuszu w Brukseli wiosną 1991 r. czy późniejsza wizyta w Warszawie Naczelnego Dowódcy Sił NATO w Europie gen. Johna Galvina. Po moim wejściu do MON kontakty wojskowe z krajami zachodnimi jeszcze bardziej się nasiliły, aż do zaproponowania zachodnim partnerom korzystania z naszych – jakże dla nich atrakcyjnych – poligonów.

Istotnym elementem budowania wiarygodności Polski stał się 1990 r. i kryzys, a następnie wojna w Zatoce Perskiej. Nie będę przypominał, jak ważne dla oceny jakości i wiarygodności polskich służb wywiadowczych było wywiezienie z Iraku agentów służb amerykańskich, bo jest to rzecz dobrze znana. Nie docenia się jednak innych działań – współpracy polskiego wywiadu wojskowego z partnerami z USA i Wielkiej Brytanii. Chodziło tu o dostarczanie informacji o potencjale wojskowym Iraku, ilości i parametrach broni oraz innego wyposażenia (np. radarów), którymi dysponowało irackie wojsko. Od naszych anglosaskich partnerów (o których już wtedy mówiliśmy nieoficjalnie „sojusznicy”) otrzymywaliśmy długie i bardzo precyzyjne listy pytań, na które dostarczaliśmy duże ilości materiałów, wprawiających w zdumienie ich odbiorców, czemu dawali zresztą wyraz w licznych, pełnych uznania podziękowaniach. Ważny też był natychmiast zadeklarowany udział wojskowy w tej operacji w postaci dwóch okrętów i jednostki saperskiej, która miała wejść do akcji w wypadku użycia przez Saddama Husajna broni chemicznej.

Obok kontaktów wojskowych rozwijały się też kontakty polityczne. Zaczęło się od zaproszenia polskich posłów na obrady Zgromadzenia Parlamentarnego NATO w Rzymie jesienią 1989 r. Zgromadzenie Parlamentarne nie jest częścią struktur Sojuszu, ale jest forum spotkań i debat przedstawicieli parlamentów krajów członkowskich. Z jednej więc strony, Zgromadzenie może sobie pozwolić na znacznie większą elastyczność niż przedstawiciele rządów państw NATO, ale z drugiej strony obecność na takim forum znaczących parlamentarzystów stwarza znaczną możliwość pośredniego wpływania na stanowisko władz poszczególnych państw.

Po pewnej przerwie, obecność parlamentarzystów Sejmu i Senatu RP na spotkaniach tego zgromadzenia stała się czymś stałym. I choć w obradach nie mogą brać udziału przedstawiciele rządów, polski status – a przez dłuższy czas był to status gości czy nieformalnych obserwatorów – dawał Polsce większe pole manewru. W efekcie, nawet jako wiceminister czy później mi-

nister, mogłem przez kilka lat, od 1990 r., przewodniczyć polskiej delegacji do Zgromadzenia.

A działały się tam rzeczy całkiem interesujące. Przede wszystkim, dzięki obecności parlamentarzystów z Rosji, można było wejść z nimi w publicznie oglądaną i ocenianą debatę na temat architektury bezpieczeństwa w nowej Europie, w tym przyszłości Sojuszu, a także innych struktur bezpieczeństwa, jak Wspólnota Niepodległych Państw z zawartym w 1992 r. Układem Taszkenckim, który nie tylko miał charakter wojskowego sojuszu, ale który miał stopniowo stawać się kopia NATO. Uczestniczenie w ogólnych debatach, choć z początku ograniczone statusem gości i obserwatorów, umożliwiło także polskiej stronie przedstawienie się jako rozsądny i konstruktywny partner, którego warto wysłuchać.

Cały czas zastanawialiśmy się, jak jeszcze bardziej związać z nami Sojusz. Z początkiem sierpnia 1990 r. nawiązaliśmy stosunki dyplomatyczne z NATO, co było poprzedzone wizytą ministra spraw zagranicznych Krzysztofa Skubiszewskiego w siedzibie NATO w Brukseli, a we wrześniu tegoż roku odwiedził Polskę sekretarz generalny Sojuszu Manfred Wörner.

Istotne były deklaracje Sojuszu, że bezpieczeństwo krajów Europy Wschodniej (dzisiaj powiedziałoby się Europy Środkowo-Wschodniej) nie jest rzeczą obojętną (później, bo jesienią 1993 r. w wywiadzie dla „Gazety Wyborczej”, powiedział to dobitniej M. Wörner, stwierdzając, że „gdyby Polska znalazła się w niebezpieczeństwie, to nie pozostałibyśmy obojętni”). Te deklaracje nasunęły pomysł, żeby nieformalnie uzyskać od NATO dodatkowe zapewnienia konkretnej pomocy w wypadku, gdyby Polska znalazła się w sytuacji zagrożenia. Chodziło o powtórzenie znanego z czasów II wojny światowej amerykańskiego planu *lend lease*. W jego ramach Stany Zjednoczone, pozostając ciągle poza konfliktem w Europie, zapowiadały udzielenie Wielkiej Brytanii rozmaitego sprzętu wojskowego. Było przecież wiadomym, że członek NATO – Niemcy, dysponują po NRD ogromnymi ilościami sprzętu, amunicji i innego wyposażenia wojskowego, które mogłoby być niezwykle przydatne dla Polski. Po uzyskaniu akceptacji dla tej inicjatywy ze strony ministra K. Skubiszewskiego, przedstawiłem ją sekretarzowi generalnemu NATO podczas swojej kolejnej wizyty. Reakcja M. Wörnera była bardzo pozytywna – prosił jedynie, aby przychylność dla tej idei nie została upubliczniona.

Warto dodać, że w owym czasie świeżo w pamięci wszystkich był tzw. pucz Janajewa z sierpnia 1991 r., w którym chodziło o „powrót do przeszło-

ści”, a fakt, że do niego doszło pokazywał, że sytuacja w Rosji nie musi być tak stabilna i przewidywalna, jak się wówczas wydawało.

W Polsce sprawa NATO zaczęła stopniowo pojawiać się w politycznym dyskursie. Zaczęło się to od wystąpienia K. Skubiszewskiego w Sejmie, który w swoim wiosennym *exposé*, składanym w imieniu rządu Jana Olszewskiego, stwierdził niemal mimochodem, że członkostwo w NATO winno stać się naszym celem perspektywicznym. Do jakiego stopnia traktowano tę zapowiedź jako kwestię dalekiej przyszłości może świadczyć fakt, że nikt nie powrócił do tej sprawy w debacie. Jedynie Konfederacja Polski Niepodległej przypominała o swojej koncepcji „międzymorza”, wypowiadając się zatem przeciwko natowskiej perspektywie.

Sprawa dojrzała do dobitnego postawienia dopiero za rządu Hanny Suchockiej. Sytuacja zewnętrzna była wtedy znacznie bardziej klarowna. Traktat o wyprowadzeniu wojsk rosyjskich był podpisany, a ostateczna data ich wycofania ustalona. NATO było już po okresie niepewności co do swej przyszłości, a Polska jawiła się jako solidny, przewidywalny i wartościowy partner.

Najlepszą ku temu okazją miała być wizyta premier H. Suchockiej w NATO, która odbyła się w październiku 1992 r. Jeszcze w samolocie ustaliliśmy, że uczynimy z tego główny punkt naszego przesłania i że ja będę tę sprawę referował. Wysłuchano naszego stanowiska z pewnym zainteresowaniem, a reakcja na szczęście nie była taka, jak jeszcze parę lat temu, kiedy na pytanie prasy o rozszerzenie NATO padła sucha i zamykająca sprawę odpowiedź, że „nic nie wskazuje na to, aby taki wariant był rozważany”. Na zwykłej przy okazji takiej wizyty konferencji prasowej sekretarz generalny NATO mógł co prawda powtórzyć tylko, że zgodnie z Traktatem Waszyngtońskim Sojusz może przyjmować nowych członków, ale było jasne, że od tego momentu sprawa rozszerzenia NATO przestaje być jedynie mało realistyczną koncepcją intelektualną a staje się elementem rzeczywistej polityki.

Okazją do przeniesienia tej sprawy przez Atlantyk była moja wizyta w USA wkrótce po wizycie w siedzibie NATO. Czas to był szczególny, bo z jednej strony kończyła się kadencja prezydenta George’a Busha, a z drugiej zaczynała się dopiero kształtować nowa ekipa Billa Clintona. Osoba prezydenta-elekta budziła w Polsce pewien niepokój. W końcu było wiadomym, że jego znajomość i zainteresowanie problematyką polityki międzynarodowej i bezpieczeństwa jest w porównaniu z jego poprzednikiem ograniczone, w kampanii wyborczej zapowiedział redukcję wojsk amerykańskich

w Europie, a jego mottem było zawołanie „ekonomia, głupcze!”. Można było mieć uzasadnione obawy, że sprawa rozszerzenia NATO nie wejdzie przez długi czas na amerykańską wokandę.

Z pomocą, jak zwykle, pospieszył Zbigniew Brzeziński. Zaprosił, oprócz mnie, na roboczą kolację niewielkie, ale specjalnie dobrane grono polityków amerykańskich, co do których można było sądzić, że w nowej ekipie będą odgrywać znaczącą rolę. Byli wśród nich Madeleine Albright i Richard Holbrooke. Przedstawiłem polskie racje za rozszerzeniem NATO, oczywiście w tym duchu wypowiedział się też mocno Z. Brzeziński. Okazało się, że w tym gronie jest duże zrozumienie dla tej koncepcji, a zarówno M. Albright, jak i R. Holbrooke zadeklarowali się jako zdecydowani jej zwolennicy. Stało się jasne, że w nowej ekipie będziemy mogli liczyć na obecność przychylnych rozszerzeniu osób.

Dokonałiśmy też przeglądu państw, na których poparcie można będzie liczyć i takich, które do poparcia można będzie namówić. Bilans wypadł obiecująco. Jeśli o mnie chodzi, to prawdę mówiąc obawiałem się stanowiska Francji, która w wypadku podjęcia sprawy rozszerzenia przez USA mogła, jak to często bywało, demonstrować swój dystans wobec inicjatyw amerykańskich. Na niechęć Francji mogło mieć również wpływ przekonanie, że przyjęcie nowych państw – przede wszystkim Polski, znanej ze swego proamerykańskiego nastawienia – może osłabić francuską pozycję w Sojuszu. Moi rozmówcy, dzieląc moje obawy, byli jednak zdania, że „w końcu uda się nam wziąć Francję na pokład”.

Przeprowadziłem też szereg rozmów z osobami typowanymi na urząd sekretarza obrony i mogłem z zadowoleniem stwierdzić, że sprawa nie jest przez nich kategorycznie odrzucana (nawiasem mówiąc, żaden z nich tego stanowiska nie dostał, a przypadło ono ostatecznie Lesowi Aspinowi, który jednak nie piastował go zbyt długo). Jakiś czas później, w trakcie konferencji organizowanej przez Aspen Institute, mogłem porozmawiać z senatorem R. Lugarem, a także Billem Perry’em, który wkrótce miał objąć po L. Aspinie stanowisko sekretarza obrony. O ile R. Lugar stał się wkrótce jednym z ważniejszych i bardziej wpływowych zwolenników rozszerzenia, to B. Perry, aczkolwiek wcale nie przeciwny tej koncepcji, uważał, że to sprawa dalszej przyszłości.

Pozostawała teraz sprawa zbudowania w Polsce odpowiednio silnego zaplecza politycznego dla tego programu. W tym bowiem czasie nie było tak, jak wielu dziś uważa, że nasze członkostwo było powszechnie popierane

jako coś oczywistego. O oporach KPN już była mowa, a nie była to w owym czasie siła marginalna.

Niewiadomą było stanowisko Polskiego Stronnictwa Ludowego. Można się było domyślać, że jest ono negatywne, ale wydawało się, że nie musi to być stanowisko bardzo silnie ugruntowane, jako że PSL mocno stawiało jedynie swoje interesy partyjne związane z elektoratem wiejskim bądź interesem swojego aparatu. Pozostawała skrajna prawica, o której było wiadomo, że będzie przynajmniej w części przeciwna, a która dysponowała pokaźną liczbą głosów w Sejmie.

Największym problemem wydawało się w tym czasie stanowisko lewicy, a więc przede wszystkim Socjaldemokracji Rzeczypospolitej Polskiej, czy szerzej – Sojuszu Lewicy Demokratycznej. Taka obawa nie była całkiem bezpodstawna. W kręgach polskiej postkomunistycznej lewicy dominowało bowiem myślenie o bezpieczeństwie Polski raczej w kontekście OBWE i ogólnoeuropejskiego systemu bezpieczeństwa, aniżeli w kontekście członkostwa w NATO. Aby się o tym przekonać, wystarczyło sięgnąć do „Trybuny”, prasowego organu tej partii. Właśnie na łamach tego pisma jeden z czołowych polityków lewicy Tadeusz Iwiński pisał wyraźnie, że wstępowanie do Sojuszu byłoby błędem. Inni członkowie tej formacji, jak Józef Oleksy, zajmowali nieco ostrożniejsze stanowisko, postulując poczekanie, aż NATO samo ostatecznie określi, czym chce być, i uzależnić ewentualną decyzję o członkostwie od wyniku tej debaty, z nadzieją wszakże, że w ostatecznym efekcie Sojusz upodobni się do OBWE.

Nie było jednak tak, że w SLD brakowało zupełnie zwolenników naszego wejścia do NATO jako sojuszu obronnego. Rekrutowali się oni przede wszystkim spośród polityków uczestniczących w posiedzeniach Zgromadzenia Parlamentarnego Sojuszu, gdzie podtrzymywali oficjalne stanowisko polskiego rządu. Udział w tych obradach i bezpośredni kontakt z przedstawicielami państw NATO dał im możliwość zobaczenia z bliska, czym Sojusz naprawdę jest, jak działa i na jakich wartościach jest oparty.

Czołową postacią w tym gronie był Longin Pastusiak, którego wsparcie dla naszego członkostwa poszło tak daleko, że konsultował się ze mną, jakich argumentów używać do przekonania SLD do tej wizji. Momentem krytycznym były wybory parlamentarne w 1993 r. Przyniosły one całkowitą klęskę prawicy i znaczną marginalizację KPN. Tym samym problem ich stosunku do rozszerzenia NATO przestał być tak bardzo istotny. Zwycięzcą wyborów została lewica i to SLD wraz z PSL miało stworzyć rząd. Pojawiło

się pytanie, jaki będzie program tego rządu, a w szczególności, jakie będzie jego stanowisko wobec zadeklarowanego już planu ubiegania się o członkostwo w Sojuszu. Ta sprawa nie stanowiła jednakże żadnego ważnego punktu w negocjacjach programu nowo powstającego rządu.

Sprawa wróciła jednak przy okazji tradycyjnego wiosennego *exposé* ministra spraw zagranicznych, którym wówczas był Andrzej Olechowski. W swoim wystąpieniu nakreślił program polityki zagranicznej nowej Rady Ministrów, który był w zasadzie całkowitą kontynuacją polityki poprzednich, solidarnościowych rządów, z aspiracjami do członkostwa w NATO włącznie. Występując w imieniu parlamentarnego klubu ówczesnej Unii Demokratycznej nie mogłem oprzeć się pokusie, aby ten element kontynuacji podkreślić, ze szczególnym uwzględnieniem witanej z radością zmiany stanowiska wobec członkostwa Polski w Sojuszu po stronie obu koalicjantów. Odpowiadając na moje wystąpienie prof. Jerzy Wiatr (od dawna zwolennik naszego członkostwa) przyznał, że istotnie SLD zmieniło zdanie wobec polskiego członkostwa w NATO, także ze względu na kolejny dowód niestabilności w Rosji, której dobitnym przejawem był konflikt między prezydentem Borysem Jelcynem a Dumą Państwową, który doszedł to takiego napięcia, że skończyło się to wprowadzeniem czołgów na ulice Moskwy i „rozstrzelaniem” rosyjskiego parlamentu. To jasne przyznanie się do zmiany stanowiska traktowałem jako świadectwo rzetelności intencji i w następnych miesiącach w ten sposób argumentowałem na rozmaitych forach wiarygodność, jeśli chodzi o politykę wobec NATO, ówczesnego polskiego rządu. Tak więc, w związku z polską sceną polityczną, sytuacja wydawała się jasna. Wszystkie znaczące siły polityczne były za wstąpieniem Polski do Sojuszu. Głównym i w zasadzie jedynym polem zmagania pozostawała zagranica.

Próbując przekonać sceptyków o potrzebie i celowości rozszerzenia NATO, trzeba się było zmierzyć z szeregiem argumentów na „nie”, które od razu zaczęły się pojawiać.

Pierwsza grupa zastrzeżeń wiązała się z relacjami z Rosją. Podnoszone były obawy, czy rozszerzenie NATO o państwa byłego bloku wschodniego nie odtworzy sytuacji ostrej konfrontacji, jak to miało miejsce w czasach zimnej wojny, co całkowicie zniweczyłoby nadzieje na wytworzenie w stosunkach z Federacją Rosyjską atmosfery współpracy i uczynienia z niej konstruktywnego partnera („Rosja nie jako problem, ale część rozwiązania”). W tym kontekście często pojawiał się argument, że rozszerzenie NATO może również odwrócić procesy demokratyzacyjne w Rosji.

Polska odpowiedź na te zastrzeżenia brzmiała, że rozszerzenie Sojuszu to jednocześnie rozszerzenie strefy stabilności i przewidywalności w Europie. Odmowa przyjęcia nowych członków to nie podtrzymanie braku podziałów, ale zakonserwowanie starych, jeszcze pojałtańskich. Poczucie bezpieczeństwa, jakie daje członkostwo w NATO, osłabi w państwach dawnego bloku sowieckiego ryzyko zbyt nerwowych politycznych reakcji na rozmaite działania Rosji w sferze bezpieczeństwa i umożliwi ich interpretację na zasadzie „wątpliwości interpretować na korzyść podejrzanego”. Ponadto zwracaliśmy uwagę, że Polska (główny przecież „podejrzany”) nie ma żadnego interesu w przyczynianiu się do wzrostu napięcia między Sojuszem a Rosją, a wręcz przeciwnie, będzie jej zależeć na spokoju i współpracy. Ponadto polskie członkostwo w NATO powinno ułatwić rozwój jej stosunków dwustronnych z Rosją, podobnie jak to się stało ze stosunkami między Niemcami i ZSRR. Dialog stał się przecież łatwiejszy po tym, jak RFN została całkowicie zaintegrowana i zintegrowana w strukturach europejskich i atlantyckich, dzięki czemu całkowicie jasne były warunki brzegowe prowadzonych rozmów.

Jeśli chodzi o stosunek Rosji do rozszerzenia NATO, to nie bez znaczenia była wizyta B. Jelcyna w połowie 1993 r. w Warszawie, kiedy to udało się prezydentowi Lechowi Wałęsie namówić go do stwierdzenia, że wejście Polski do NATO nie narusza podstawowych interesów Rosji, a jest realizacją przyjętej przez wszystkich zasady, że każde państwo ma prawo do wchodzenia w sojusze wojskowe według własnego uznania. Co prawda pod naciskiem wewnętrznym rosyjski prezydent wycofał się z tej deklaracji, ale wrażenie, że Rosja nie będzie całkowicie stawiać rozszerzenia NATO na ostrzu noża, pozostało.

Druga grupa zastrzeżeń związana była z sytuacją samego NATO po jego ewentualnym rozszerzeniu. Przede wszystkim pojawiała się kwestia, czy rozciągnięcie gwarancji bezpieczeństwa na Polskę nie jest czymś, co nie leży w gruncie rzeczy w interesie bezpieczeństwa samego Sojuszu. Polski kontrargument brzmiał, że w wypadku zagrożenia na małą skalę, Polska będzie w stanie samodzielnie sobie z tym poradzić. Gdyby jednak zagrożenie okazało się poważniejsze, to nie zniknie ono po katastrofie Polski i jej ponownym zwasalizowaniu, ale pojawi się, może w nieco innej formie, 60 km na wschód od Berlina. Lepiej więc się z nim wcześniej zmierzyć 600 km bardziej na wschód i to wspólnie z Polską.

Pozostawały jeszcze obawy, że nowe kraje członkowskie, z całkowicie inną strukturą uzbrojenia, procedurami i kulturą strategiczną, doprowadzą

do „rozwodnienia” Sojuszu i utraty przez niego zwartości, spistości i tym samym wiarygodności. Na tego rodzaju obiekcje mogliśmy odpowiedzieć, że sytuacja polityczna i strategiczna w Europie, charakteryzująca się brakiem widocznego aktualnie poważnego zagrożenia, nie stawia przed Sojuszem wymagań utrzymywania stale najwyższej gotowości. Ponadto NATO kilkakrotnie otwierało się na nowych członków. W 1952 r. do Sojuszu zostały przyjęte Grecja i Turcja, w 1955 r. RFN, a w 1982 r. Hiszpania. W stosunku do tych krajów, może z wyjątkiem Niemiec, też można by wysuwać podobne obiekcje. Pełną integrację siły zbrojne tych państw osiągnęły przecież dopiero po latach, a to wszystko działo się w całkiem innej sytuacji strategicznej, kiedy to konflikt o globalnej i wręcz egzystencjalnej skali mógł wybuchnąć w każdej niemal chwili. No i można było wspomnieć, że w czasie II wojny światowej pojawiły się na Zachodzie liczne polskie jednostki wojskowe i nie było żadnych problemów ze współdziałaniem. Jeśli zaś chodzi o sprzęt, to w NATO nie ma praktycznie jego unifikacji. Inne czołgi na wyposażeniu miały armie amerykańska, francuska, brytyjska czy niemiecka. W związku z tym pojawienie się nowych rodzajów czołgów, które posiadały Polska, Czechy i Węgry, w gruncie rzeczy niczego nie zmieni. A jeśli chodzi o jakość tego sprzętu, to należy pamiętać, że jeszcze kilka lat wcześniej wojskowi NATO bardzo się obawiali zagrożenia z jego strony.

W późniejszym okresie debat nad rozszerzeniem, jego przeciwnicy wysunęli dodatkowy argument – koszt rozszerzenia. Przedstawiane w tej sprawie opracowania *think-tanku* Rand Corporation czy – co gorsza – amerykańskiego Congressional Budget Office rysowały wręcz alarmistyczny obraz. Koszty, które winny być poniesione przez nowe kraje członkowskie, aby w wymaganym stopniu zmodernizować swoje siły zbrojne oraz infrastrukturę systemu obronnego, miały według tych opracowań być całkowicie poza zasięgiem finansowych tych państw, zmagających się przecież z kosztowną modernizacją własnych gospodarek. A do tego miały dojść idące w dziesiątki miliardów dolarów koszty, które – znów według wspomnianych opracowań – trzeba by ponieść, aby dostosować całą infrastrukturę do nowego geograficznego rozprzestrzenienia Sojuszu.

Dla polskiego rządu te szacunki były trudne do podważenia, bo taka próba musiałaby oznaczać zakwestionowanie kompetencji agendy Kongresu Stanów Zjednoczonych, instytucji, bez której przychylności nie mogło być mowy o rozszerzeniu NATO. I tu z pomocą przyszło założone w 1994 r. i działające do dziś pozarządowe Stowarzyszenie Euro-Atlantyckie, grupują-



ce na ponadpartyjnej bazie czołowe postacie polskiej sceny politycznej, którego jednym z celów były działania na rzecz członkostwa Polski w Sojuszu. W ramach tego stowarzyszenia powstał raport, zawierający odmienną ocenę kosztów rozszerzenia.

Różnica wynikała z całkowicie innego punktu wyjścia przedstawionych szacunków. Przyjęto mianowicie, że nowa sytuacja polityczna w Europie charakteryzuje się brakiem poważnego zagrożenia konfliktem o dużej skali, przez co nie wymaga przesuwania całej infrastruktury Sojuszu – linii transportowych, lotnisk, rurociągów paliwowych, nabrzeży portowych, sieci łączności itp. – do wschodnich granic Polski, kopiując tym samym zasoby, które przez lata były rozbudowywane w Europie Zachodniej a w szczególności na terenie Niemiec. Drugim założeniem, wynikającym z tych samych przesłanek, było rozłożenie w czasie procesu dostosowywania Sił Zbrojnych RP i pokazanie, że przy takim podejściu proces ten jest całkowicie realny opierając się na możliwościach finansowych państwa i deklaracjach jego władz. Później można się było powoływać na wypowiedzi rozmaitych, bardziej realistycznie nastawionych polityków czy wojskowych, jak np. zastępcy szefa Sztabu Obrony Wielkiej Brytanii marsz. Petera Squire'a, który w 1966 r. na sesji Zgromadzenia Północnoatlantyckiego powiedział, że rozszerzenie NATO nie spowoduje konieczności zwiększenia wydatków obronnych, a jedynie inną ich alokację.

O ile od 1993 r. można mówić o niemal pełnej zgodzie co do członkostwa Polski w Sojuszu na polskiej scenie politycznej (dość prędko bowiem i KPN zaniechał swoich planów budowania tzw. międzymorza), to zaczęła wynikać pewna różnica co do taktyki. Pojawiła się bowiem koncepcja postawienia na pierwszym miejscu członkostwa nie w NATO, ale w Unii Europejskiej. Nie było to pozbawione pewnych podstaw. W owym czasie polskie aspiracje do Unii nie były w żadnej mierze kontestowane przez Rosję, a popierały je zarówno Stany Zjednoczone, jak i Wielka Brytania (która zresztą przez dłuższy czas najgłośniej podnosiła groźbę osłabienia NATO w wyniku rozszerzenia) oraz inne państwa, które tę perspektywę traktowały jako sposób na odłożenie w czasie trudnego – jak się im wydawało – problemu rozszerzenia Sojuszu. Będąc w Unii Europejskiej, moglibyśmy jednakże zabiegać o przyłączenie się do Unii Zachodnio-Europejskiej (UZE) – wojskowego sojuszu głównych państw Europy Zachodniej, również opartego na gwarancjach bezpieczeństwa i to nawet dobitniej sformułowanych od tych zawartych w Traktacie Waszyngtońskim. Sama UZE, choć w cieniu NATO, zaczęła

z początkiem lat 90. zdradzać objawy ożywienia, co zostało wywołane m.in. stałą wówczas, a i do dziś nie całkiem wygasłą, intencją Francji budowania poza NATO europejskich zdolności wojskowych. Dodatkowo UZE okazało się jedyną ramą prawną dla państw Unii Europejskiej do zaangażowania sił morskich w ochronę żeglugi przez zagrożoną w wyniku wojny Iraku z Iranem cieśninę Ormuz w Zatoce Perskiej.

Przy tym sojuszu także działało zgromadzenie parlamentarne, podobne do Zgromadzenia Północnoatlantyckiego, ale oczywiście o innym składzie. Polska delegacja została zaproszona również do tego gremium i wkrótce doznała się ważnego symbolicznie, choć słabo dostrzeżonego wydarzenia. Otóż, w odróżnieniu od zgromadzenia natowskiego, gdzie polska delegacja miała nieokreślony status gościa-observatora, Zgromadzenie Parlamentarne UZE przyznało Polsce status obserwatora zupełnie formalnie, tworząc jakże ważny precedens.

Status ten nie dawał nam wprawdzie prawa do głosowania, ale umożliwiał zabieranie głosu na takich samych zasadach (a nie przez „grzeczność”), jak inni uczestnicy tego forum. Korzystaliśmy z tego intensywnie, oswajając i na tym forum parlamentarzystów krajów zachodnich z naszą obecnością i punktem widzenia. Udało się nawet dość wcześnie uzyskać akceptację dla przedstawionego przez stronę polską raportu, w którym zawarte zostało poparcie dla rozszerzenia zarówno Unii Zachodnio-Europejskiej, jak i NATO.

Argument o możliwości wejścia kilku państw, a przede wszystkim Polski, do UZE był też środkiem nacisku na zgodę na polskie członkostwo w Sojuszu. Argumentacja była dość prosta. Wchodząc do Unii Zachodnio-Europejskiej otrzymywaliśmy automatycznie bardzo mocne gwarancje bezpieczeństwa wszystkich głównych wojskowych partnerów Stanów Zjednoczonych: Francji, Niemiec, Wielkiej Brytanii czy Włoch. W wypadku zagwarantowanego traktatowo zaangażowania się tych państw w obronę Polski, byłoby politycznie czymś niewyobrażalnym, żeby Stany Zjednoczone mogły pozostać w tym konflikcie obojętne. A więc – dlaczego nie NATO? Wkrótce jednak ten argument okazał się, przynajmniej w USA, dość wątpliwej jakości, jako że wyglądał nieco na szantaż, a Stany Zjednoczone niechętnie godzą się na narzucanie im jakiś rozwiązań.

Był jeszcze jeden powód, dla którego nie mogliśmy tego argumentu długo używać. Stało się bowiem jasne, że członkostwo w UZE zależy od członkostwa w Unii Europejskiej, a to wydawało się perspektywą dość odległą (choć niektórzy utrzymywali, że do Unii wejdziemy najpierw i nawet się ze mną

o to założyli – wygranej do dziś nie udało mi się wyegzekwować). I choć także na Zachodzie padały propozycje: „wejdźcie najpierw do Unii, potem się zobaczy”, to trzeba było ustawić NATO jako czasowo rzecz biorąc główny priorytet. Konieczne było to tym bardziej, że UZE zdecydowała w końcu, że o członkostwo w niej mogą się ubiegać jedynie państwa Unii Europejskiej, które są równocześnie członkami NATO. Tym samym ta droga do Sojuszu poprzez UE została więc praktycznie zamknięta.

Przy całej świadomości, jak ważne dla powodzenia polskich planów jest stanowisko Stanów Zjednoczonych, należało szukać również poparcia w Europie. Przede wszystkim u polityków, których głos mógłby się liczyć nie tylko w amerykańskiej administracji, ale także w Senacie i Kongresie. Jednym z takich polityków okazał się Volker Rühle. Zetknąłem się z nim po raz pierwszy jeszcze w latach 80., kiedy jako przewodniczący frakcji CDU-CSU przyjechał do Polski z grupą niemieckich parlamentarzystów. Ambasada Niemiec w Warszawie zorganizowała dla nich spotkanie z ówczesną solidarnościową opozycją i wtedy miałem okazję do długiej, prywatnej z nim rozmowy na tematy polsko-niemieckie, nie wyłączając znaczenia uznania polskiej granicy zachodniej dla pozbawienia komunistycznej władzy jedynej legitymizacji, na jaką mogła liczyć. Rozmawialiśmy także na temat wspólnoty interesów Polski i Niemiec, wyrażających się m.in. w tym, że oba państwa są żywotnie zainteresowane zjednoczeniem Niemiec, bo tak długo, jak istnieje NRD, szanse na zlikwidowanie Jałty i uzyskanie przez Polskę niezależności są niewielkie. Później, po 1989 r., miałem okazję spotykać się z V. Rühle wielokrotnie, aż wreszcie niemal w tym samym czasie wyładowaliśmy w ministerstwach obrony swoich państw.

Do samej idei rozszerzenia NATO nie trzeba było go długo przekonywać. Na szczęście wkrótce znalazł się jeszcze inny zwolennik rozszerzenia – Hans Haekkerup, minister obrony Danii. Obaj w bardzo dobitny sposób i niemal przy każdej okazji zaczęli propagować ideę rozszerzenia NATO. V. Rühle był w polityce „wagą ciężką”. Niestety, nie miał oparcia ani w ówczesnym ministrze spraw zagranicznych Niemiec Klausie Kinkelu, ani, co gorsza, w kanclerzu Helmutie Kohlu. Niemniej jednak głos ministrów obrony dwóch znanych z proatlantyckiego i pronatowskiego nastawienia państw odnosił pewien skutek i to po obu stronach Atlantyku.

Nie ma chyba potrzeby prezentować serii rozmaitych rozmów, spotkań i debat, zarówno formalnych, jak i kularowych, prowadzonych przez przedstawicieli rządu, parlamentu, polityków (także z partii opozycyjnych),

niezależnych ekspertów czy analityków, w których polska strona próbowała zmiękczyć opór przeciwników, zjednać wahających się i umocnić zwolenników rozszerzenia NATO. Rosnący nacisk z jednej strony na rozszerzenie, a z drugiej przynajmniej na pogłębienie i instytucjonalizację kontaktów z Sojuszem, doprowadził w końcu do tego, że w kręgach Departamentu Stanu USA pojawił się pomysł stworzenia pewnych ram dla tej współpracy. Tak narodziło się Partnerstwo dla Pokoju.

Miało ono objąć wszystkie państwa zainteresowane współpracą z NATO, w tym również te, które do członkostwa nie aspirowały – a więc także Rosję. Pojawiły się w związku z tym obawy, czy zakres tej współpracy nie zostanie zredukowany do „najmniejszego wspólnego mianownika”. Oczywiście było ważne, że przystępując do tego programu, Polska będzie w końcu miała stałą misję łącznikową przy Sojuszu, ale wymiana doświadczeń w zakresie prowadzenia operacji pokojowych nie była dla nas zbyt atrakcyjna. W końcu mieliśmy ogromne doświadczenie w tego typu operacjach, prowadzonych pod egidą ONZ i niewiele mogliśmy się w tej materii nauczyć. Polsce zaś chodziło o ćwiczenie operacji znacznie bardziej wymagających i szkolenie się w ich trakcie w procedurach i technikach walki NATO, co miało być istotne w drodze do pełnego członkostwa. Ponadto, formuła współpracy 16+1, czyli współpraca pojedynczego państwa z całym Sojuszem, mogła zakłócić rozwijającą się już wtedy współpracę regionalną, choćby w Grupie Wyszehradzkiej.

Te i inne braki sprawiły, że pojawiła się silna obawa, iż Partnerstwo to coś zamiast członkostwa a ta obawa została wzmocniona reakcją na koncepcję Partnerstwa dla Pokoju ze strony Rosji. Rosyjski minister spraw zagranicznych Andriej Kozyriew stwierdził przecieź, że Partnerstwo odsuwa rozszerzenie NATO przynajmniej o 10 lat. Chłodne przyjęcie Partnerstwa w Polsce, wkrótce wzmocnione podobnymi reakcjami w Czechach i na Węgrzech, musiało wprawić władze w Waszyngtonie w stan ostrego niepokoju. Rozpoczęły się więc szybkie konsultacje. Do Warszawy zjechała delegacja amerykańska z M. Albright i gen. J. Shalikashvilim na czele, która po przeprowadzonych z prezydentem L. Wałęsą i czołowymi polskimi politykami rozmowach, wyjechała z przekonaniem, że przynajmniej w oficjalnej interpretacji Partnerstwa musi być jasno powiedziane, że może być ono drogą do członkostwa, a program współpracy będzie dostosowany do potrzeb każdego z państw z osobna. W efekcie Partnerstwo nie spełniło nadziei Rosji tak bardzo, że w dość zaskakujący i demonstracyjny sposób odmówiła ona wzięcia w nim udziału.

Zmiana rządu po wyborczym zwycięstwie SLD jesienią 1993 r. nie musiała budzić niepokoju, jeśli chodzi o perspektywy polskiego członkostwa. Pronatowskie nastawienie nowej ekipy rządzącej było może świeżej daty, ale w Belwederze rezydował jeszcze L. Wałęsa, który był dodatkowym zabezpieczeniem. Sytuacja zmieniła się jednak po jego porażce z Aleksandrem Kwaśniewskim w wyborach prezydenckich. Będąc wtedy w Waszyngtonie i słuchając rozmaitych komentarzy, zacząłem się bardzo obawiać, czy sprawa członkostwa Polski nie zostanie odstawiona „na tylny palnik”. Wydawało się, że warto pokusić się o zbudowanie dodatkowego zabezpieczenia i gwaranta kontynuacji naszej polityki bezpieczeństwa, wykorzystując instytucję Rady Bezpieczeństwa Narodowego. W moim zamyśle taka Rada winna była składać się ze znaczących politycznie osób, reprezentujących wszystkie główne siły polityczne (włącznie – a może przede wszystkim – z opozycją) i która miałaby ogromny zakres autonomii w wypracowywaniu ocen i sugestii dotyczących bezpieczeństwa państwa. Chodzić oczywiście miało o bezpieczeństwo od zagrożeń zewnętrznych, a nie o przestępczość zorganizowaną czy zajmowanie stanowiska na wypadek turbulencji społecznych. Z tym pomysłem zwróciłem się zarówno do swych rozmówców amerykańskich, jak też za pośrednictwem ambasadora w USA Jerzego Koźmińskiego do prezydenta-elekta A. Kwaśniewskiego.

Reakcje były bardzo pozytywne, więc po powrocie do kraju rozpocząłem rozmowy sondażowe z czołowymi osobami, przede wszystkim z szeroko rozumianego obozu postsolidarnościowego, sondażowałem też stanowisko hierarchii kościelnej.

Te konsultacje wypadły dobrze, jednak przeciągały się w czasie. Pojawiły się też problemy relacji tak utworzonej Rady z Biurem Bezpieczeństwa Narodowego. Tymczasem coraz bardziej stawało się widoczne, że po chwilowym zaskoczeniu wynikiem wyborów prezydenckich i obawami z tym związanymi, sprawy zaczęły przybierać dobry obrót. W tej sytuacji uznałem, że utworzenie takiej Rady, przy wszystkich kosztach politycznych z tym związanych, nie jest już tak bardzo konieczne i zakomunikowałem to prezydentowi A. Kwaśniewskiemu, który przez pewien czas nosił się z myślą powołania Rady w innej konfiguracji personalnej i kompetencyjnej, ale sprawa została w końcu odsunięta na czas nieokreślony.

Warto jednak zwrócić uwagę na sytuację w Polsce, jako że tym, co mogło proces rozszerzenia spowolnić, a nawet na pewien czas zatrzymać – jak to się stało w końcu ze Słowacją – mogła stać się sytuacja wewnętrzna i podwa-

zenie zaufania do rzetelności demokratycznej transformacji ustrojowej oraz stabilności struktur i instytucji państwa.

Takie obawy zaczęły się pojawiać jeszcze za rządów „solidarnościowych”, kiedy to L. Wałęsa walczył o powiększenie swych prezydenckich prerogatyw. Nie bardzo chciał się liczyć z ograniczeniami narzucanymi urzędowi prezydenta przez obowiązującą wtedy konstytucję i zapowiadał różne radykalne działania, z rozwiązaniem parlamentu włącznie, do których to kroków nie miał żadnego konstytucyjnego prawa. Ten kryzys udało się jednak dość gładko zażegnać, a fakt, że był on wywołany przez L. Wałęsę, a w pamięci elit politycznych krajów zachodnich jeszcze świeża była pamięć o konflikcie B. Jelcyna z rosyjską Dumą Państwową sprawił, że nie rzuciło to zbyt negatywnego światła na polityczną wiarygodność Polski.

Po objęciu rządów przez postkomunistyczną lewicę jesienią 1993 r. nasiliły się problemy związane z cywilną kontrolą nad Siłami Zbrojnymi RP. Dawały one o sobie znać już wcześniej, z całą mocą wystąpiły jednak dopiero za rządów premiera Waldemara Pawlaka. Sprawa nie była wcale błaha. Cywilna kontrola bowiem jest traktowana jako jeden z ważniejszych wyznaczników decydujących o tym, czy dane państwo jest w pełni demokratyczne. Wprowadzenie tej kontroli stało się jednym z warunków uczestnictwa w Partnerstwie dla Pokoju (gdzie do spełnienia tego wymogu podchodziło dość elastycznie), ale przede wszystkim było zasadniczym warunkiem członkostwa w NATO.

Wojsko tej cywilnej kontroli nie było formalnie rzecz biorąc przeciwne, wielu z kierowniczej kadry rozumiało ją jednak jako taką kontrolę, jaką nad działaniami agend rządowych sprawuje Najwyższa Izba Kontroli, która sama niczego w wiążący sposób nie może nakazać, a w szczególności nie może rządowi narzucać jakiejś polityki. Mściło się tu odmienne znaczenie terminu *control* w języku polskim i angielskim, w którym np. wieża kontroli lotów nie sprawdza tylko, jak zachowuje się pilot, ale również kieruje jego działaniami. Ponadto wojskowi traktowali apolityczność wojska jako wyłącznie apartyjność, tzn. nieangażowanie się żołnierzy służby czynnej w działalność ściśle partyjną. Tym samym wojsko, według niektórych przedstawicieli armii, miało być nie tylko ważnym instrumentem w rękach cywilnych władz, ale mogło również być aktorem na politycznej scenie.

Przejawem tych tendencji były zabiegi ówczesnego szefa Sztabu Generalnego gen. Tadeusza Wileckiego o bezpośrednie podporządkowanie wojska prezydentowi, co doskonale współgrało z intencjami L. Wałęsy. Takie

podporządkowanie wyłączyłoby wojsko z gestii rządu, a prezydent – wobec braku stosownego aparatu, jakim jest ministerstwo obrony – nie mógłby sprawować żadnej, poza symboliczną, kontroli. Kulminacyjnym momentem tego kryzysu był tzw. obiad w Drawsku, kiedy to najwyżsi dowódcy armii, z inspiracji prezydenta i ówczesnego szefa Sztabu Generalnego, opowiedzieli się za odwołaniem ministra obrony. Co gorsza, po tym wydarzeniu premier W. Pawlak faktycznie zdymisjonował ministra obrony.

Oczywiście zdymisjonowany powinien zostać przede wszystkim szef sztabu, co jednak było niemożliwe, ponieważ dymisja musiała zostać podpisana również przez prezydenta, na co nie można było wówczas liczyć. Do sprawy można było wrócić dopiero za prezydentury A. Kwaśniewskiego, kiedy to poczyniono szereg zmian organizacyjnych i ustawodawczych oraz wymieniono szefa sztabu i kilku innych dowódców. Wtedy też ustały, podnoszone przez przedstawicieli NATO i czołowych państw Sojuszu, zastrzeżenia wobec braku cywilnej kontroli nad armią.

Pojawił się jednak całkiem inny kryzys, który mógł mieć dla natowskich aspiracji Polski fatalne następstwa. Minister spraw wewnętrznych oskarżył premiera swojego rządu – J. Oleksego – o współpracę z wywiadem Rosji. Oczywiście podobne afery pojawiały się w czasach zimnej wojny także w innych państwach. W tej sprawie Polsce pomógł nieco kryzys rozwijający się na Bałkanach, który skupił uwagę mediów. Jeśli zaś chodzi o sfery polityczne, to przekaz od naszych zachodnich partnerów brzmiał: będziemy uważnie obserwować, jak Polska sobie z tym kryzysem poradzi, czy nie będzie próby zatuszowania tej sprawy, i czy właściwie zadziałają polityczne mechanizmy naprawcze. Na szczęście podjęte przez nas działania zostały uznane za właściwe i wystarczające.

W końcu w 1997 r. Polska – wraz z Czechami i Węgrami – otrzymała formalne zaproszenie do Sojuszu. Jako termin rozszerzenia podano maj 1999 r., w 50. rocznicę utworzenia NATO. Pozostawało zmierzyć się z wymaganiami niezbędnymi, aby sprostać warunkom członkostwa. Trzeba było nie tylko zmienić wszystkie procedury, dostosować sprzęt wojskowy do standardów Sojuszu, zmienić całą kulturę strategiczną, ale również przeorganizować struktury w Ministerstwie Obrony Narodowej i dowództwie Sił Zbrojnych RP, aby pojawiły się łatwo identyfikowalne odpowiedniki podobnych struktur w NATO. Do tego trzeba było wdrożyć m.in. masowy program intensywnej nauki języka angielskiego. Panowała ogromna obawa, że nie wszystko uda się wykonać. Media wpadały w paniczne nastroje, podno-

sząc czasem całkiem wydumane zagrożenia, a czasem rzeczywiste opóźnienia. Te ostatnie wynikały m.in. z przewlekłości i skomplikowania procedur przetargowych, a w niektórych przypadkach z opóźnień ze strony zagranicznych kontrahentów.

Rząd również momentami działał nerwowo. Co dwa tygodnie trzeba było przygotowywać kilkudziesięciostronicowy skrupulatny raport o przebiegu prac. Niestety, przygotowywanie i prezentowanie takich raportów przemieniało się w wielogodzinne maratony, absorbujące czas nie tylko premiera i ministrów, ale także najwyższych dowódców wojskowych. Czas, którego często brakowało na rzeczywistą realizację wymogów.

Ponadto skrócony został okres pierwotnie przeznaczony na przygotowania. Żywiono bowiem nadzieję, że na jubileuszowy szczyt NATO, który miał odbyć się w Waszyngtonie w maju 1999 r., przyjedzie B. Jelcyn. Na tym szczycie miano również przyjąć do Sojuszu nowe państwa. Było jednak oczywiste, że na celebrowaniu rozszerzenia NATO, któremu tak bardzo – aczkolwiek nieskutecznie – sprzeciwiała się Rosja, rosyjski prezydent się nie pojawi. Wobec tego sam moment przyjęcia do Sojuszu postanowiono przyspieszyć, wyznaczając nowy termin na marzec 1999 r. To oznaczało, że musieliśmy osiągnąć gotowość do członkostwa w Sojuszu o dwa miesiące wcześniej, pomimo i tak napiętych terminów. Polsce udało się jednak sprostać temu wyzwaniu.

Kiedy znacznie później miałem okazję powiedzieć parę słów na temat polskiej drogi do Sojuszu i jak ją pamiętam, zauważyłem, że byłoby trudno orzec, kto najbardziej się w tym zasłużył, natomiast wiem jedno – gdybyśmy jednak do tego NATO nie weszli, to odpowiedzialnym za to byłbym ja, jako minister obrony narodowej.





# Akcesja Polski do NATO – okiem historyka i uczestnika

Robert Kupiecki

Sukces zabiegów o członkostwo Polski w NATO w 1999 r. był konsekwencją reform demokratycznych, przyzwolenia sił politycznych legitymizowanego poparciem obywateli, a także ewolucji stanowiska Zachodu. Proces akcesyjny osadzony był w realiach związanych z pozimnowojennymi przemianami w Europie Środkowej i Wschodniej. Artykuł omawia przebieg tego procesu w aspekcie kontekstu polityczno-społecznego Polski oraz zewnętrznych warunkowań. W obu przypadkach wybór opcji atlantyckiej oraz decyzja NATO o otwarciu członkostwa dla państw demokratycznych z Europy Środkowej mogą się wydawać oczywiste i bezalternatywne z dzisiejszej perspektywy. Droga Polski na Zachód i Zachodu (NATO) na Wschód była jednak skomplikowana. Efekt osiągnięty w 1999 r. umacnia bezpieczeństwo Polski i zapewnia jej instrument kształtowania otoczenia międzynarodowego.

Uzyskanie w 1999 r. członkostwa w Sojuszu Północnoatlantyckim zmieniło warunki realizacji polskiej polityki zagranicznej i bezpieczeństwa. Polska uzyskała ważny instrument umacniający jej stabilność i poczucie przynależności do świata zachodniego oraz kształtujący międzynarodowe otoczenie. Proces akcesyjny i piętnaście lat obecności w Sojuszu wpłynęło również istotnie na wewnętrzne procesy służące bezpieczeństwu RP. Uległo ono wzmocnieniu skutkiem odstraszającej siły kolektywnego potencjału obronnego NATO, którego Polska stała się integralną częścią. Potencjalny przeciwnik otrzymał jasny sygnał nierozdzielności bezpieczeństwa poszerzonego obszaru północnoatlantyckiego. Udział w sojuszniczym procesie planowania obronnego wpłynął na zwiększenie wydolności i efektywności stosownych procesów w Polsce. Przyczynił się on również do realnego wzrostu polskiego budżetu obronnego. Skutkiem śmiałych decyzji politycznych otrzymał on stałą „kotwicę” w postaci ustawowego zapisu o przeznaczaniu corocznie na cele obronne 1,95 proc. PKB. Równocześnie nastąpiła wydatna poprawa wewnętrznej struktury tego budżetu – blisko jedna trzecia jego wysokości

jest obecnie przeznaczana na cele rozwojowe i modernizację sił zbrojnych. Takie rozwiązania są dziś dobrym przykładem w NATO stojącym w obliczu wyraźnego spadku sojuszniczych wydatków obronnych<sup>1</sup>. Umożliwiają także Polsce realizację ambitnego planu modernizacji sił zbrojnych.

Udział Wojska Polskiego w międzynarodowych misjach stabilizacyjnych i operacjach pokojowych realizowanych pod auspicjami NATO znacząco wpłynął na poziom wyposażenia i wykszolenia polskich żołnierzy. Przyczynił się ponadto do bezprecedensowego wzmocnienia interoperacyjności z siłami innych państw Sojuszu. W Iraku i Afganistanie Polska była również organizatorem współpracy operacyjnej z państwami partnerskimi. W tym czasie, w dużej mierze dzięki członkostwu w NATO, rozwinęły się nowe zdolności i rodzaj sił zbrojnych – Wojska Specjalne. Ich dowództwo osiągnęło właśnie, unikatową w skali Sojuszu, certyfikację do kierowania sojuszniczymi operacjami specjalnymi. Członkostwo w NATO oznacza także finansowo korzystne rozwiązania dla polskiej obronności<sup>2</sup>. Na forum Sojuszu Polska od pierwszych chwil członkostwa opowiada się za prymatem kolektywnej obrony pośród innych zadań organizacji. Nie zamyka się jednak na udział w misjach poza obszarem traktatowym. Polska jest rzecznikiem pogłębionych konsultacji sojuszniczych w sprawach bezpieczeństwa oraz kooperacji NATO z państwami wschodniego sąsiedztwa. Jest także liderem regionalnej współpracy obronnej, zwłaszcza w ramach Grupy Wyszehradzkiej. Ponadto wspiera działania wielonarodowe służące rozwojowi zdolności wojskowych, np. w dziedzinie obrony przeciwrakietowej, rozpoznania, czy cyberobrony. Wysokością własnego budżetu obronnego i skalą programu modernizacyjnego Polska daje dobry przykład, jak sojusznicze działania dotyczące art. 5 Traktatu Waszyngtońskiego dopełniać wysiłkiem narodowym, wpisanym w art. 3 Traktatu. Wspólnie z innymi sojusznikami wspiera działania na rzecz zwiększenia zdolności do współpracy sił NATO – w 2013 r. gościła służące temu ćwiczenia „Steadfast Jazz 2013”. Wreszcie, Polska jest orędowniczką bliskiej współpracy obronnej NATO i Unii Europejskiej.

Wysiłek podjęty dla uzyskania członkostwa w NATO niewątpliwie stanowił po zmianie politycznej 1989 r. jeden z głównych motywów polityki

<sup>1</sup> W latach 2008–2012 Polska odnotowała najwyższy zagregowany wskaźnik wzrostu wydatków obronnych spośród wszystkich państw NATO. Wyniósł on ponad 32 proc.

<sup>2</sup> Pokazuje to choćby suma polskich wpłat do budżetu inwestycyjnego NATO (NSIP) wynosząca w latach 1999–2012 ok. 500 mln złotych zestawiona z wartością sojuszniczych inwestycji w polską infrastrukturę wojskową, która była w tym okresie dwukrotnie wyższa.

bezpieczeństwa RP. Legitymizował go konsens społeczny i głównych sił politycznych w istotnych dla Polaków sprawach polityki zagranicznej i bezpieczeństwa. Wspierał on reformy niezbędne dla modernizacji państwa i polskiej obronności. Wreszcie, dla niemałej grupy wojskowych i dyplomatów wolnej Polski stał się doświadczeniem generacyjnym i formacyjnym w służbie państwowej. Proces ten rozciągnął się na całą pierwszą dekadę polskiej transformacji systemowej. Dziś może się on wydawać bezalternatywny jako strategiczny wybór suwerennego państwa, a z perspektywy NATO oczywisty, co do jego finału. W rzeczywistości jednak przypominał „długi marsz pod górę”, bez gwarancji sukcesu. Piętnaście lat po realizacji tego celu, warto spojrzeć na przebytą drogę okiem historyka i uczestnika tego procesu<sup>3</sup>.

## Trudne początki

W 1989 r. na gabinetce Tadeusza Mazowieckiego spoczęła odpowiedzialność za określenie kierunków polityki zagranicznej jako instrumentu konsolidacji polskich przemian. Miały one wzmocnić na arenie międzynarodowej tożsamość wolnej Polski ciężącej ku wspólnocie państw zachodnich<sup>4</sup>. Musiały one prowadzić przez złożoną transformację politycz-

<sup>3</sup> Niniejszy tekst opiera się na moim esej: *Kierunek atlantycki w polskiej polityce zagranicznej po 1989 r.*, opublikowanym [w:] R. Kuźniar (red.), *Polska polityka bezpieczeństwa 1989–2000*, Warszawa 2001, s. 271–327. Na potrzeby tej edycji został on wydatnie skrócony i uzupełniony. Przez ponad dekadę od jego publikacji w obiegu naukowym nie pojawiło się wiele nowych źródeł, istotnie poszerzających wiedzę o przedmiocie. Do istotniejszych, dostępnych polskiemu czytelnikowi, można zaliczyć: relacje ambasadorów Andrzeja Byrta, Jerzego Koźmińskiego i Ryszarda Stemplowskiego, zob.: „Polski Przegląd Dyplomatyczny”, nr 3, maj-czerwiec 2009, s. 17–102 oraz wspomnienie Henryka Szlajfera, *Ku członkostwu w NATO. Wybrane problemy i osobiste wspomnienia*, „Sprawy Międzynarodowe” 2009, nr 3, s. 13–28. Na uwagę zasługuje praca przedwcześnie zmarłego Ronalda D. Asmusa (będąca tyleż naukowym opracowaniem, co i zapisem doświadczeń amerykańskiego uczestnika wydarzeń), *NATO. Otwarcie drzwi*, Warszawa 2002. Kilka ważnych krajowych monografii dotyczących polskiej polityki zagranicznej nie wykracza w wspomnianej kwestii poza przywołany wyżej materiał źródłowy: R. Kuźniar, *Droga do wolności. Polityka zagraniczna III Rzeczypospolitej*, Warszawa 2008; R. Zięba, *Polityka zagraniczna Polski w strefie euroatlantyckiej*, Warszawa 2013, s. 39–58; M. Tabor, *Polska w Organizacji Traktatu Północnoatlantyckiego* [w:] S. Parzymies, I. Popiuk-Rysińska, *Udział Polski w organizacjach międzynarodowych*, Warszawa 2012, s. 137–172.

<sup>4</sup> R. Kuźniar, *Wszystkie drogi prowadzą na Zachód*, [w:] idem (red.), *Krajobraz po transformacji. Środowisko międzynarodowe Polski lat dziewięćdziesiątych*, Warszawa 1992, s. 36–60. Pierwsze oświadczenia dot. polityki zagranicznej po zmianach w 1989 r. zdradzają ciągłość z kierunkami zarysowanymi przed czerwcowymi wyborami: T. Olechowski, *Polska dyplomacja w dobie przewartościowań*, „Rzeczpospolita”, 4 maja 1989 r.

ną i gospodarczą, uporządkowanie stosunków w najbliższym sąsiedztwie i aktywną politykę regionalną. „Nasze otwarcie na całą Europę nie oznacza odrzucenia dotychczasowych powiązań i zobowiązań – mówił w swym *exposé* sejmowym pierwszy premier III Rzeczypospolitej. Jeśli dziś powtarzamy, że nowy rząd będzie respektował zobowiązania sojusznicze Polski, to (...) wypływa to z naszego rozumienia polskiej racji stanu i analizy sytuacji międzynarodowej”. Kierunki polityki zagranicznej wskazał nowy szef dyplomacji Krzysztof Skubiszewski: poszanowanie zobowiązań wobec Układu Warszawskiego, reforma Rady Wzajemnej Pomocy Gospodarczej oraz otwarcie na Zachód<sup>5</sup>. Odrzucił on koncepcję ograniczającą z założenia swobodę prowadzenia polityki, a zapytany o „finlandyzację” jako drogę rozwojową dla Polski, odpowiedział: „Unikajmy tego terminu (...) Polska odzyskuje niepodległość na swój sposób”<sup>6</sup>. Minister akcentował suwerenność i niepodległość jako główne zasady polityki zagranicznej Polski. Poszanowanie układów miało służyć stabilności, a nie ograniczeniu prawa do własnych decyzji politycznych<sup>7</sup>.

W kwestiach bezpieczeństwa przyjęto założenie kontynuacji członkostwa w Układzie Warszawskim z poczuciem, że jego trwanie w dotychczasowym kształcie nie będzie możliwe. W październiku 1989 r. na spotkaniu szefów dyplomacji Układu Polska zadeklarowała, że nie czuje się zagrożona przez państwa zachodnie. Poza rokowaniami w sprawie ograniczenia zbrojeń konwencjonalnych, uwaga Polski koncentrowała się wówczas na Konferencji Bezpieczeństwa i Współpracy w Europie jako ośrodku kształtowania przyszłego systemu bezpieczeństwa zbiorowego. NATO postrzegano jako część sąsiedztwa, a nie gwaranta bezpieczeństwa Polski. Analiza dostępnych dokumentów nie daje wiedzy, czy rozważano już wtedy rozwiązania zmieniające polskie położenie wobec tej organizacji. Minister K. Skubiszewski, wspominając po kilku latach przełom 1989 r., jednoznacznie stwierdza, że od samego początku „nasza polityka zagraniczna zmierzała do powiązania Polski z Zachodem, w tym do wejścia do orga-

<sup>5</sup> „Rzeczpospolita”, 13 września 1989 r.

<sup>6</sup> „Rzeczpospolita”, 16 listopada 1989 r.

<sup>7</sup> „Nowy rząd polski – deklarował K. Skubiszewski na forum 44. sesji Zgromadzenia Ogólnego ONZ – nie zamierza doprowadzić do destabilizacji istniejącego porządku międzynarodowego, a zwłaszcza tego jego składnika, którym jest wzajemne strategiczne bezpieczeństwo obejmujące oba wielkie mocarstwa. Obszary bezpieczeństwa nie mogą jednak być utożsamiane ze sferami wpływów”. K. Skubiszewski, *Polityka zagraniczna i odzyskanie niepodległości. Przemówienia, oświadczenia, wywiady 1989–1993*, Warszawa 1997, s. 15–22.

nizacji wówczas wyłącznie zachodnich”<sup>8</sup>. Słowa te każą jednak zapytać o treść owych powiązań, poza stosunkami ze Wspólnotami Europejskimi, a zwłaszcza o to, czy w założeniu architektów polskiej polityki już wówczas obejmowały one członkostwo w NATO. K. Skubiszewski rozstrzyga wątpliwości wskazując, że „w latach 1989–1990 i przez znaczną część roku 1991, członkostwo w NATO należało do sfery życzeń, nie zaś realnej polityki”. Pośrednio zdaje się wskazywać na „ograniczenia zewnętrzne”<sup>9</sup> jako czynnik nie pozwalający na ekspozycję innych aspiracji oraz orientację zachodnią jako politykę, którą należało realizować niezależnie od tego, czy będzie prowadziła do członkostwa w Sojuszu<sup>10</sup>.

Opcja zachodnia miała także krytyków, ujmujących ówczesne przemiany w kategoriach „zamiany dominacji radzieckiej na zachodnią” lub opowiadających się za (zbrojną) neutralnością Polski. Jakkolwiek otwarcie artykułowane w dyskusjach publicznych, propozycje takie nie stanowiły nigdy poważnej oferty dla polskiej polityki bezpieczeństwa<sup>11</sup>. Ich przyjęcie wykluczała zarówno sytuacja geopolityczna Polski, groźba marginalizacji i uprzedmiotowienia wynikającego z braku instytucjonalnego umocowania i pozostawania na styku interesów głównych mocarstw<sup>12</sup>, jak również wewnętrzna analiza pożytków i kosztów. Ta ostatnia wskazywała, że Polska nie byłaby w stanie samodzielnie udźwignąć materialnych kosztów zbrojnej neutralności, a skuteczniej polskie interesy bezpieczeństwa mogły być realizowane w ramach członkostwa w instytucjach zachodnich<sup>13</sup>.

<sup>8</sup> K. Skubiszewski, *Polska i Sojusz Atlantycki w latach 1989–1991*, „Sprawy Międzynarodowe”, 1999, nr 1, s. 9.

<sup>9</sup> Członkostwo w Układzie Warszawskim i RWPG, obecność wojsk radzieckich na terytorium Polski, istnienie ZSRR, pozostawiające niepewność co do możliwych reakcji na proces emancypacji byłych państw satelickich, oraz stan stosunków Zachodu z ZSRR i później Rosją.

<sup>10</sup> Cel ten „mieścił się bowiem w perspektywie odległej i w czasie nieokreślonym, a brak jego realizacji nie eliminował innych powiązań z Zachodem. W tym czasie akces do Sojuszu – jako postulat polityki polskiej – musiał pozostawać w sferze możliwych (pożądanych) scenariuszy, lub życzeń; nie należał jednak do praktycznej polityki. Na zewnątrz obowiązywała daleko posunięta wstrzeźliwość i ostrożność, aby nie wywołać obojętnej, jeśli nie wręcz negatywnej reakcji Zachodu”. K. Skubiszewski, *Polska i Sojusz*, *op.cit.*, s. 10–12.

<sup>11</sup> „Po 1989 r. mówienie o neutralności było nonsensem. Historia dowodzi, iż sprawdza się to w przypadku kraju peryferyjnego. Polska takim nie jest”. *Ze szczytów do NATO. Z ministrem obrony narodowej Januszem Onyszkiewiczem rozmawiają Witold Bereś i Krzysztof Burnetko*, Warszawa 1999, s. 79.

<sup>12</sup> Ten argument podkreślał minister K. Skubiszewski: *Polska polityka zagraniczna w 1991 roku*, „Rocznik Polskiej Polityki Zagranicznej 1991”, Warszawa 1992, s. 16.

<sup>13</sup> Z. Najder, *Jak widzieć świat?*, „Polska w Europie”, maj 1990, s. 40–42.

Sygnaly napływające stamtąd do Polski wskazywały, że demontaż starego porządku nie będzie procesem krótkotrwałym. Jesienią 1989 r. ówczesny sekretarz generalny NATO stwierdził, że „na Wschodzie otwarte zostały okna. Alianci nie dopuszczą do tego, by można je było zatrzasnąć”<sup>14</sup>. Zakończona kilka tygodni wcześniej wizyta prezydenta USA George’a Busha w Polsce i na Węgrzech świadczyła jednak zarówno o sympatii, jak i braku pewności Zachodu co do trwałości zachodzących zmian<sup>15</sup>. Przebudowa porządku regionalnego była w tej optyce niepewna, a sam proces drażnił ZSRR i nie pomagał międzyblokowym rokowaniom rozbrojeniowym czy zjednoczeniu Niemiec. Liderzy Sojuszu celebrujący w 1989 r. 40. rocznicę jego utworzenia, nie przeoczyli zmian zachodzących na Wschodzie. Uznając jednak ich kierunek za nieoczywisty, potwierdzili obowiązującą strategię opartą na utrzymaniu zdolności wojskowych, adekwatnych do zagrożeń i gotowości do dialogu z państwami Układu Warszawskiego<sup>16</sup>. Śmielsza ocena sytuacji została sformułowana dopiero wiosną 1990 r., wskazując na poprawę stanu bezpieczeństwa. Jego utrwalenie miało nastąpić m.in. wraz z rozwinięciem współpracy międzynarodowej oraz adaptacją Sojuszu do nowych warunków działania<sup>17</sup>. Ważny sygnał pojawił się w tej sprawie podczas sesji Rady Północnoatlantyckiej (NAC) w Turnberry. Było nim polityczne zaproszenie do współpracy „w duchu wolności, demokracji i sprawiedliwości”, skierowane pod adresem państw Układu Warszawskiego, wyrażone w podniosłej formie „dłoni podanej na znak przyjaźni i współpracy”<sup>18</sup>. Kilka tygodni później na szczycie w Londynie zaproponowano krajom rozpadającego się Układu Warszawskiego „budowanie partnerskich stosunków” przez nawiązanie bezpośrednich kontaktów, dialog polityczny oraz rozwój współpracy wojskowej<sup>19</sup>. Deklaracje te pojawiły się w szczycie politycznej debaty dotyczącej

<sup>14</sup> Cyt. za: A. Krzeczunowicz, *Krok po kroku. Polska droga do NATO 1989–1999*, Kraków 1999, s. 19.

<sup>15</sup> J. Kiwerska, *Gra o Europę. Bezpieczeństwo europejskie w polityce Stanów Zjednoczonych pod koniec XX wieku*, Poznań 2000, s. 74.

<sup>16</sup> *Declaration of the Heads of State and Government Participating in the Meeting of the North Atlantic Council in Brussels, 29–30 May 1989*, [w:] *Texts of Final Communiqués Issued by Ministerial Session of the North Atlantic Council, The Defence Planning Committee, and the Nuclear Planning Group*, Bruksela b.r.w., 1986–1990, s. 32–39.

<sup>17</sup> *Ibidem*, s. 135–137, 138–141.

<sup>18</sup> Tzw. Posłanie z Turnberry, *ibidem*, s. 40.

<sup>19</sup> *London Declaration on a Transformed North Atlantic Alliance*, *ibidem*, s. 41–44.

niepewnej przyszłości Sojuszu i poszukującej ponadblokowych konstrukcji w dziedzinie bezpieczeństwa<sup>20</sup>.

Nadzieje na paneuropejski system bezpieczeństwa cechowały również politykę zagraniczną RP oczekującą, że rozwiąże on dwa kluczowe problemy bezpieczeństwa. Pierwszy łączył się z przejściem od starego układu sojuszniczego do rozwiązań respektujących suwerenne wybory Polski. Warunkowa rezygnacja z bloków wojskowych, sygnalizowana w pierwszym *exposé* premiera T. Mazowieckiego, została uzupełniona zapisami doktryny obronnej RP z lutego 1990 r. Uznawała ona przynależność do Układu Warszawskiego za ważny element bezpieczeństwa Polski, zastrzegając jednak, że „rola sojuszy może się zmieniać w miarę budowy nowego, ogólnoeuropejskiego systemu bezpieczeństwa”<sup>21</sup>. Pierwsze *exposé* sejmowe K. Skubiszewskiego z wiosny 1990 r. określało nowy stosunek Polski do Układu Warszawskiego: redukcja jego funkcji do zewnętrznych zadań obronnych i konsultacyjnych oraz negacja wpływu na sprawy wewnętrzne i ustrojowe państw członkowskich<sup>22</sup>. Już w październiku 1990 r., w wywiadzie dla nowojorskiego „Nowego Dziennika”, oddalając zarzuty o spowalnianie przez Polskę dekompozycji Układu, K. Skubiszewski oświadczył, że przestał być on dla Polski „płaszczyzną użytecznej współpracy. Jako państwo niepodległe, o własnej polityce zagranicznej, chcemy jak najlepszych stosunków z ZSRR, lecz do tego Układ Warszawski nie jest nam potrzebny”. Miesiąc później, na forum Zgromadzenia Północnoatlantyckiego stwierdził, że „Układ nie pełni swej funkcji w sferze bezpieczeństwa, sam zaś jako

<sup>20</sup> Zob. C.A. Kupchan, *Concerts, Collective Security, and the Future of Europe*, International Security, nr 1, lato 1991, s. 153–155 i nast. Szereg koncepcji zakładało przejście zadań NATO przez państwa zorganizowane wokół Unii Europejskiej i Unii Zachodnioeuropejskiej oraz rozluźnienie związków obronnych z USA. Pojawiały się też idee stworzenia organizacji bezpieczeństwa zbiorowego opartej na KBWE, umocnionej przyjęciem Paryskiej karty nowej Europy, wieszczącej erę demokracji, pokoju i jedności. Zob.: Ch.L. Glaser, *Future Security Arrangements for Europe. Why NATO is Still Best*, [w:] G.W. Downs (red.), *Collective Security Beyond the Cold War*, Ann Arbor 1994, s. 217–259; *Paryska Karta Nowej Europy*, Warszawa 1991. Dziś można krytykować idealizm tamtych lat. Nie zmienia to faktu, że o nowej roli KBWE w dziedzinie bezpieczeństwa europejskiego dyskutowano zarówno w Moskwie, Waszyngtonie, jak i w stolicach państw europejskich. Zob.: J. Kiwerska, *Gra o Europę...*, *op.cit.*, s. 153–162; J. Czaputowicz, *System, czy nieład? Bezpieczeństwo europejskie u progu XXI wieku*, Warszawa 1998, s. 92–117 i nast.

<sup>21</sup> *Uchwała Komitetu Obrony Kraju z dnia 21 lutego 1990 r. w sprawie doktryny obronnej RP*, „Monitor Polski” z 19 marca 1990 r.

<sup>22</sup> Tekst w: *Expose ministrów spraw zagranicznych 1990–2013*, MSZ, Warszawa 2013, s. 5–19. Powyższe tezy zostały powtórzone jesienią 1990 r. podczas senackiej debaty na temat polityki wschodniej. Minister odrzucił wtedy ideę renegocjacji Układu, wskazując, że inne działania prowadziłyby do jego umocnienia.



wytwór i element przeszłości nie należy do terażniejszości. Jego zniknięcie nie spowoduje powstania próżni bezpieczeństwa w Europie Środkowej i Wschodniej<sup>23</sup>. W atmosferze sporów i narastającego napięcia wewnętrznego w ZSRR sprawnie zrealizowano kalendarz rozwiązania Układu, który przestał istnieć 1 lipca 1991 r. Procesowi towarzyszyły ostrzeżenia ZSRR – później Federacji Rosyjskiej – przed związkami jego byłych sojuszników z NATO. W następstwie rozwiązania Układu Warszawskiego doprowadzono do porozumienia o wycofaniu oddziałów rosyjskich z Polski. Jednostki bojowe opuściły ją 28 października 1992 r., a 17 września 1993 r. na jej terytorium nie było już żadnych obcych wojsk. Upraszczało to drogę do instytucjonalnych związków Polski z Zachodem.

Drugi problem bezpieczeństwa Polski dotyczył miejsca zjednoczonego państwa niemieckiego w europejskim systemie bezpieczeństwa. Sygnał w tej sprawie polska dyplomacja wysłała już w grudniu 1989 r., stwierdzając, że nie ma obaw związanych z kształtem nowego sąsiedztwa. Proces ten postrzegano w kategoriach logiki integrującej się Europy. Sojuszniczą przynależność Niemiec uznawano jednak za „wielki problem polityki światowej”<sup>24</sup>. Wydaje się, że na przełomie 1989 i 1990 r. Polska zdradzała wahania w tej kwestii. Wiosną 1990 r., w siedzibie NATO, padło stwierdzenie K. Skubiszewskiego, że Sojusz „nie powinien rozszerzać obszaru swego funkcjonowania na wschód od dzisiejszej granicy RFN-NRD”<sup>25</sup>. Kilkanaście tygodni później w Paryżu, podczas trzeciej sesji szefów dyplomacji w ramach rokowań, 2+4, minister zaznaczył, że Polska nie popiera neutralności Niemiec, a każde suwerenne państwo ma prawo decydować o wyborze swoich sojuszy<sup>26</sup>. Ostatecznie Niemcy znalazły się w NATO, a ZSRR nie otrzymał formalnych gwarancji, że będzie to ostatnie rozszerzenie Organizacji, choć ówczesna polityka Zachodu nie zakładała takiego scenariusza. Jak istotna była to okoliczność, miało się okazać w chwili zmiany sytuacji, gdy brak formalnego zobowiązania w tej kwestii osłabił

<sup>23</sup> Fragmenty obu wystąpień zob.: K. Skubiszewski, *Polityka zagraniczna...*, *op.cit.*, s. 95.

<sup>24</sup> Zob.: sejmowy głos min. K. Skubiszewskiego: „Historia nie zna przypadku konfederacji, już nie mówiąc o federacji, której członcy wchodziłyby do odrębnych Sojuszy i odrębnych organizacji wojskowych”. *Ibidem*, s. 29–34.

<sup>25</sup> K. Skubiszewski nie odnotowuje tych słów we wspomnieniu z wizyty, *Polska i Sojusz...*, *op.cit.*, s. 21–22. Wskazuje też na niedokładność relacji dot. wspomnianych wątpliwości. *Ibidem*, s. 17.

<sup>26</sup> Tekst wystąpienia ministra Skubiszewskiego, *ibidem*, s. 67.

znaczenie rosyjskiego weta<sup>27</sup>. „Z chwilą zjednoczenia Niemiec Polska graniczyła z potężnym członkiem NATO (...) Bliskość geograficzna ma niemal zawsze swe znaczenie w polityce” – pisał K. Skubiszewski. W jego opinii, „bez zjednoczenia Niemiec nie mogło być mowy o naszym członkostwie w Sojuszu”<sup>28</sup>.

Oficjalne kontakty między Polską a NATO zostały zainicjowane 21 marca 1990 r. wizytą ministra K. Skubiszewskiego w brukselskiej Kwaterze Głównej. Rozmowa z sekretarzem generalnym Manfredem Wörnerem i następnie spotkanie z NAC stanowiły okazję do prezentacji polskiego punktu widzenia na sprawy bezpieczeństwa europejskiego, przyszłość Układu Warszawskiego i kwestię niemiecką<sup>29</sup>. Polska sygnalizowała, że nie obawia się NATO, a jego istnienie oraz obecność amerykańska w Europie stanowią czynniki stabilizacji. Po londyńskim szczycie Sojuszu, 9 sierpnia 1990 r., w strukturze Ambasady RP w Brukseli uruchomiono Biuro Łącznikowe przy NATO. Kilka tygodni później – po raz pierwszy w historii – Polskę odwiedził sekretarz generalny Sojuszu<sup>30</sup>, akcentując w przemówieniu sejmowym wolę dzielenia się „korzyściami płynącymi ze wspólnoty bezpieczeństwa i współpracy”<sup>31</sup>. Oficjalne polskie wystąpienia wskazywały na wspólny system wartości oraz utożsamianie się przez Polskę z celami NATO zawartymi w Deklaracji Londyńskiej. Głównym przesłaniem przygotowanym w Warszawie dla M. Wörnera było potwierdzenie zainteresowania Polski wzrostem obecności Sojuszu w regionie oraz traktowanie go jako „wspólnej przestrzeni bezpieczeństwa”<sup>32</sup>.

<sup>27</sup> M. Kramer, *The Myth of No-NATO Enlargement Pledge to Russia*, „The Washington Quarterly”, 2009, nr 2, s. 39–61.

<sup>28</sup> K. Skubiszewski, *Polska i Sojusz...*, *op.cit.*, s. 19.

<sup>29</sup> Poza cytowanym wspomnieniem K. Skubiszewskiego z tej wizyty bilans złożonych oświadczeń przedstawia A. Krzeczunowicz, *Krok po kroku...*, *op.cit.*, s. 32.

<sup>30</sup> Wizytę opisuje obszernie K. Skubiszewski, *Polska i Sojusz...*, *op.cit.*, s. 23–26.

<sup>31</sup> W wywiadzie dla polskiej prasy M. Wörner mówił: „los Układu Warszawskiego jest niepewny, proponujemy każdemu z krajów członkowskich ustanowienie stosunków bilateralnych z NATO. To mają być bezpośrednie związki polityczne i dyplomatyczne, wypełnione konkretną treścią, wymianą opinii i informacji”. „Rzeczpospolita”, 13 września 1990 r.

<sup>32</sup> Sam gość jednak na pytanie „Tygodnika Powszechnego” o ewentualność wejścia byłych państw bloku komunistycznego do NATO odpowiedział: „Nic nie wskazuje na to, by taki wariant był rozważany”. Cyt za: J. Onyszkiewicz, *Ze szczytów...*, *op.cit.*, s. 83. Podczas wizyty w Waszyngtonie we wrześniu 1991 r. premier Jan Krzysztof Bielecki wspominał o członkostwie Polski w NATO. Zob.: J. Onyszkiewicz, *ibidem*, s. 117–118; A. Krzeczunowicz, *Krok po kroku...*, *op.cit.*, s. 62–64.

**Tabela 1.** Główne kontakty Polska–NATO w 1991 r.

	Stanowisko Polski	Stanowisko NATO
Rozmowa prezydenta L. Wałęsy z sekretarzem generalnym NATO / Wizyta w Kwaterze Głównej NATO ministra obrony narodowej Piotra Kołodziejczyka	Pytanie o zachowanie NATO w obliczu zagrożenia Polski.	„NATO nie pozostałoby obojętne na zagrożenie bezpieczeństwa Polski”.
Wizyta Prezydenta L. Wałęsy w Kwaterze Głównej NATO	NATO jako składnik bezpieczeństwa w Europie; identyfikacja z zapisami Traktatu Waszyngtońskiego; utrzymanie obecności wojskowej USA na kontynencie. Nie pojawiła się kwestia członkostwa NATO <sup>33</sup> .	Zainteresowanie bezpieczeństwem państw Europy Środkowej i nie izolowaniem się od Polski <sup>34</sup> .

Źródło: opracowanie autora.

Dopiero po rozwiązaniu struktur wojskowych Układu Warszawskiego (31 marca 1991 r.), podczas spotkania Rady Północnoatlantyckiej w Kopenhadze, stwierdzono związek bezpieczeństwa Sojuszu i państw środkowoeuropejskich<sup>35</sup>. Wieloznaczność tego sformułowania pozwalała na spekulacje co do możliwego zachowania NATO. Sojusznicy jasno bowiem wytyczali granicę kontaktów, unikając aluzji do ewentualnego stowarzyszenia państw środkowoeuropejskich z Paktem. Argumentacja w tej kwestii sięgała kwestii formalnoprawnych (brak takiego statusu w Traktacie Waszyngtońskim) i politycznych (możliwe skutki dla dialogu NATO z ZSRR). Nowa Koncepcja

<sup>33</sup> Relacja z wizyty zob.: „Polska Zbrojna”, 4 lipca 1991 r. Szef dyplomacji wkrótce po wizycie prezydenta zapytany przez dziennikarkę „Życia Warszawy” stwierdził: „Minęliśmy już dawno punkt pełnego zaangażowania. Polityka wiązania się z różnymi organizacjami i strukturami europejskimi, dotąd funkcjonującymi z reguły tylko jako zachodnioeuropejskie, jest jasno wytyczona i przesądzona. Realizujemy tę politykę krok po kroku”. „Życie Warszawy”, 24 lipca 1991 r. Indagowany jednak kilka miesięcy wcześniej przez dziennikarzy „Trybuny” w sprawie prowadzenia podwójnej gry wobec NATO wyjaśniał: „Ja podwójnej gry w tej sprawie nie prowadzę. Polska nie stawia swej kandydatury do członkostwa w NATO. Chcemy mieć natomiast pewne kontakty oraz współpracę z tym Sojuszem”. Zob: K. Skubiszewski, *Polityka zagraniczna...*, *op.cit.*, s. 127.

<sup>34</sup> Wizytę L. Wałęsy (i jego relacje z M. Wörnerem) opisuje K. Skubiszewski, *Polska i Sojusz...*, *op.cit.*, s. 30–33.

<sup>35</sup> *Partnership with the Countries of Central and Eastern Europe. Statements Issued by the NAC Meeting in Ministerial Session, Copenhagen, 7 czerwca 1991 r.* [w:] *Texts of Final Communiqué's...*, vol. V, s. 18–20.

Strategiczna NATO z listopada 1991 r.<sup>36</sup> podkreślała zainteresowanie Organizacji rozwojem współpracy z państwami sąsiednimi. Zagrożeń upatrywano jednak w negatywnych skutkach destabilizacji jako efekcie procesów transformacji gospodarczych, politycznych i społecznych (w tym konfliktów na tle etnicznym). Ich źródła lokowano w Europie Środkowej i Wschodniej, co nie świadczyło dobrze o zdolnościach prognostycznych strategów sojuszniczych<sup>37</sup>. Polska dyplomacja zabiegała wówczas o deklarację zaangażowania NATO w Europie Środkowej, unikając odniesień do rozszerzenia Organizacji<sup>38</sup>. Rozwiązanie Układu Warszawskiego przedstawiano jako uwolnienie polityki od skutków uczestnictwa w związku służącym dominacji jednego państwa, będącym narzędziem polityki interwencyjnej oraz identyfikującym świat zachodni jako wroga. Minister K. Skubiszewski wskazał, że sytuacja pozimnowojenna w sferze bezpieczeństwa przypominała koncentryczne koła rozchodzące się od stabilnego jądra krajów Unii Europejskiej, Unii Zachodnioeuropejskiej i Sojuszu Północnoatlantyckiego do ich peryferiów pozostających poza zachodnimi układami politycznymi i gospodarczymi. Próżnię bezpieczeństwa w regionie uważał on za wynik nowej sytuacji<sup>39</sup>. Stan spraw na koniec 1991 r. tak podsumował ówczesny szef Biura Bezpieczeństwa Narodowego Jerzy Milewski: „NATO nie jest organizacją charytatywną, lecz strukturą polityczno-militarną związaną przez kilkanaście państw po to, by nawzajem zwiększać swoje bezpieczeństwo. Dlatego każdy następny przyszedłszy jej członek – w tym Polska – musi wnieść określony posag, aby zostać zaakceptowanym przez innych. Musi być dla

<sup>36</sup> *Koncepcja Strategiczna Sojuszu uzgodniona przez szefów państw i rządów uczestniczących w spotkaniu Rady Północnoatlantyckiej, Rzym 7–8 listopada 1991 r.*, [w:] „NATO Vademecum. Partnerstwo i Współpraca”, Warszawa 1995, s. 265–282.

<sup>37</sup> P. Dunay, *Whence the Threat to Peace in Europe?* [w:] I. Gambles (red.), *Lasting Peace in Central Europe*, „Chaillot Papers” 20, Paryż 1995, s. 40–60.

<sup>38</sup> Ówczesny wiceminister obrony narodowej mówił: „My nie zabiegamy o członkostwo w NATO, ale chcemy, by traktowało ono całą Europę jako obszar swego bezpieczeństwa. Aby bezpieczeństwo Polski i państw naszego regionu było postrzegane w Kwaterze Głównej jako składowa bezpieczeństwa Paktu”. „Polska Zbrojna”, 17 października 1991 r. Stanowisko „szesnastki” w tej sprawie właściwie oceniał Jan Nowak-Jeziorański, analizując w artykułach publikowanych w prasie polonijnej argumenty amerykańskie przeciwko podejmowaniu kwestii rozszerzenia NATO. Omawiają je i cytują: K. Skubiszewski, *Polityka zagraniczna...*, *op.cit.*, s. 105 oraz *idem*, *Polska i Sojusz...*, *op.cit.*, s. 50. Odniesienia do innych wypowiedzi w tej sprawie: A. Krzeczunowicz, *Krok po kroku...*, *op.cit.*, s. 49–51.

<sup>39</sup> K. Skubiszewski, *Pozycja Polski w Europie* [w:] D. Popławski (red.), *Pozycja Polski w Europie*, Warszawa 1994, s. 5; *idem*, *Nowe Sojusze. System bezpieczeństwa w Europie Środkowowschodniej*, „Tygodnik Powszechny”, 17 marca 1991 r.

nich wartościowym sojusznikiem. Na razie my im nie jesteśmy potrzebni, a nawet bylibyśmy balastem. Zupełnie niepotrzebnie nam się przypomina, że nie mamy szans na wejście do Paktu dzisiaj. Doskonale o tym wiemy. Ważniejsze, czy będziemy mieli tę szansę za kilka lat. Jestem przekonany, że tak”<sup>40</sup>.

Słabością prowadzonej przez NATO polityki otwierania się na państwa środkowoeuropejskie było jej wątłe podparcie instytucjonalne. U schyłku 1991 r. osłabło jednak znaczenie elementów budzących obawę Zachodu. Zjednoczenie Niemiec, wchodzących jako jednolite państwo do Sojuszu, stało się faktem. Przestał istnieć Układ Warszawski, a jego państwa członkowskie podjęły rokowania z ZSRR w sprawie wycofania ze swych terytoriów jego wojsk. Większość z tych państw prowadziła reformy demokratyczne i rynkowe; w polityce zagranicznej interesowały się one poszerzeniem udziału w międzynarodowej współpracy. Ponadto od lutego 1991 r. trzy z nich, najbardziej zaawansowane w reformach (Polska, Czechosłowacja – od 1 stycznia 1993 r. Czechy i Słowacja –, Węgry – tzw. Trójkąt Wyszehradzki), razem działały na rzecz swej integracji europejskiej. Z niepokojem śledzono również wewnętrzną sytuację w ZSRR, gdzie postępował rozkład imperium – upadek puczu moskiewskiego zapowiadał szybki rozwój tego procesu. O związkach NATO z Europą Środkową decydowały teraz dwa czynniki: obawa przed destabilizacją na Wschodzie oraz zrozumienie skali problemów tego regionu, których rozwiązanie wymagało aktywnego wsparcia ze strony Zachodu. Narzędziem polityki NATO stała się Północnoatlantycka Rada Współpracy (NACC), utworzona jako organ konsultacji w sprawach bezpieczeństwa<sup>41</sup>. Pierwsze polskie oceny NACC podkreślały ułatwienia we współpracy na wypadek sytuacji kryzysowych, stabilizacyjne funkcje i rolę, jaką nowa struktura może odegrać w kształtowaniu „wspólnej przestrzeni bezpieczeństwa europejskiego”. Nie było jednak złudzeń, że prowadzi ona do członkostwa w Sojuszu, a w komentarzach dominowało poczucie, że NACC nie rozwiązała problemów bezpieczeństwa Polski. Powstanie Rady oznaczało jednak otwarcie nowego kanału kontaktów z NATO, a zarazem zmusiło państwa zainteresowane współpracą do refleksji nad sposobem podjęcia tej

<sup>40</sup> Cyt. za: „Polska Zbrojna”, 20–22 grudnia 1991 r.

<sup>41</sup> Zob. *Deklaracja rzymska w sprawie pokoju i współpracy wydana przez szefów państw i rządów biorących udział w spotkaniu Rady Północnoatlantyckiej w Rzymie 7–8 listopada 1991 r.*, [w:] P. Kłudka (red.), „Polska-NATO. Materiały i dokumenty”, Warszawa 1997, s. 218–225.

oferty. Aktywność na forum NACC dała początek faktycznemu wyróżnieniu się Polski wśród innych partnerów<sup>42</sup>.

## Deklaracja woli i realia międzynarodowe

Dzień po zakończeniu pierwszej sesji ministerialnej NACC *exposé* sejmowe wygłosił nowy premier Jan Olszewski. Wśród priorytetów swego gabinetu wskazał, że „jako członek Północnoatlantyckiej Rady Współpracy Polska będzie zacieśniać więź z Sojuszem Północnoatlantyckim. W obecnej sytuacji bowiem uważamy ten sojusz za filar bezpieczeństwa europejskiego, a obecność wojsk USA w Europie – za czynnik stabilizacji. Dlatego rząd będzie dążył do wszechstronnego rozwoju powiązań z NATO, jakie umożliwia nasz udział w Północnoatlantyckiej Radzie Współpracy. Będzie to polityka sprzyjająca polepszaniu naszego bezpieczeństwa”<sup>43</sup>. Słowa te stały się w następnych latach przedmiotem sporu i odmiennych interpretacji. Ich echa dało się słyszeć nawet w czasie sejmowej debaty ratyfikacyjnej Traktatu Waszyngtońskiego. Dla części wypowiadających się w tej sprawie były one bowiem znakiem przełomu i właściwym początkiem kierunku atlantyckiego w polskiej polityce zagranicznej. Passus dotyczący NATO z grudnia 1991 r. był jednak wynikiem dość niejasnego (i znamionującego spory) procesu przygotowywania sejmowego wystąpienia premiera. Nieco światła na ten proces rzuca relacja ministra K. Skubiszewskiego. Twierdzi on, że tekst nie był konsultowany z MSZ, a także, że odnośny fragment sugerował dość niejasne poszukiwanie przez Polskę stowarzyszenia z Unią Zachodnioeuropejską i tą drogą „wspólnej platformy z NATO”. Krytykując taką konstrukcję, minister – który miał na własną prośbę otrzymać projekt do wglądu – zaproponował nowy tekst w brzmieniu podobnym do ostatecznie wygłoszonego, bogatszym wszelako o zdanie mówiące o „polityce stopniowego wiązania się z Sojuszem”. Z tekstu wygłoszonego wypadło ono

<sup>42</sup> Poza udziałem w opracowaniu dokumentów w sprawie operacji pokojowych – tzw. raportu ateńskiego i suplementu do niego – Polska kilkakrotnie prezentowała na forum NACC doświadczenia z operacji pokojowych ONZ. Zadeklarowała też gotowość do wyznaczenia kontyngentu wojskowego dla celów operacji NATO/NACC pod auspicjami ONZ lub KBWE. Zob.: M. Kaźmierski, B. Świetlicki, P. Włodarski, *Od współpracy do integracji. Rozwój stosunków Polski z NATO*, Warszawa–Toruń 1996, s. 48–50.

<sup>43</sup> *Oświadczenie Prezesa Rady Ministrów w sprawie proponowanego składu i programu prac rządu, stenogram z posiedzenia sejmowego, 21 grudnia 1991 r.*

jednak z nieznanymi powodów, co dla autora tej relacji było kolejnym dowodem, że *exposé* J. Olszewskiego nie zapowiadało przełomu w sprawie NATO, skoro premier pominął jedyny fragment odnoszący się do członkostwa jako celu przyszłościowego<sup>44</sup>.

Niedługo potem jednak nowe tezy dotyczące przyszłych relacji z NATO zaczęły być artykułowane w resorcie obrony narodowej, a ściślej w grupie jego cywilnych urzędników. W pierwszym wywiadzie prasowym minister Jan Parys, zapytany, czy jest zwolennikiem poszukiwania gwarancji bezpieczeństwa Polski w powiązaniach z NATO, odpowiedział: „powinniśmy być przygotowani na najgorszą ewentualność, że w sytuacji zagrożenia pozostaniemy sami (...) liczę na powstanie europejskiego systemu bezpieczeństwa, którego trzonem byłby system zachodni”<sup>45</sup>. Ta enigmatyczna odpowiedź zawierała w sobie dwa istotne elementy dla polityki bezpieczeństwa. Wskazywała na centralne miejsce instytucji zachodnich (nie jak dotąd KBWE) oraz w bezaliansowości Polski upatrywała źródeł zagrożenia bezpieczeństwa państwa. Dalszy krok uczyniono 29 stycznia 1992 r., podczas narady kierowniczej kadry Wojska Polskiego z udziałem J. Parysa oraz premiera J. Olszewskiego. Obaj politycy stwierdzili tam, że bezpieczeństwo Polski oraz wyjście z militarnej izolacji wymaga poszukiwania gwarancji w strukturach atlantyckich<sup>46</sup>. Kilka dni później J. Parys na konferencji prasowej powiedział już wprost: „Polska chce na dłuższą metę zostać członkiem Przymierza Atlantyckiego. Jej integracja z Sojuszem może się odbywać stopniowo, w drodze kontaktów bilateralnych z krajami alianckimi i przez współpracę ze strukturami Sojuszu”<sup>47</sup>. Uzasadnieniem „doktryny Parysa”, jak nazwała ją ówczesna prasa, stał się fakt, że „Polska już zmieniła opcję ze wschodniej na zachodnią w dziedzinie ekonomicznej. Także i dlatego powinniśmy się zintegrować z tym paktem”. Minister J. Parys dodał, że „inicyjatywy formalnej nie było, były jedynie robocze kontakty”. Istotnie, mające

<sup>44</sup> Cyt. za: K. Skubiszewski, *Polska i Sojusz...*, *op.cit.*, s. 44–46. Podobna ocena wystąpienia J. Olszewskiego: J. Onyszkiewicz, *Ze szczytów...*, *op.cit.*, s. 139–140. Inaczej całe zdarzenie prezentuje G. Kostrzewa-Zorbas, stwierdzając, że to K. Skubiszewski usunął pronatowskie stwierdzenie z tekstu *exposé* i do marca oponował przeciwko śmielszym działaniom w tej kwestii. Zob.: J. Kurski, P. Semka, *Lewy czerwcowy. Mówią Kaczyński, Macierewicz, Parys, Glapiński, Kostrzewa-Zorbas*, Warszawa 1992, s. 180–181.

<sup>45</sup> „Polska Zbrojna”, 2 stycznia 1992 r.

<sup>46</sup> *Dziś już nie ma wyboru między neutralnością a NATO*, „Polska Zbrojna”, 31 stycznia–2 lutego 1992 r.

<sup>47</sup> Cyt. za: A. Krzeczunowicz, *Krok po kroku...*, *op.cit.*, s. 76.

poparcie premiera deklaracje szefa resortu obrony nie doprowadziły przez cały okres prac rządu do formalnego zgłoszenia Sojuszowi woli uzyskania przez Polskę jego członkostwa. Wyniki sondaży politycznych, prowadzonych m.in. podczas wiosennej wizyty J. Olszewskiego w USA, nie były zachęcające. Sam J. Parys już po odejściu z MON łagodził kategoryczność, z jaką wcześniej formułował postulat członkostwa, tłumacząc, że zakładano jego realizację w dłuższej perspektywie<sup>48</sup>. Z uwagi na krótkie sprawowanie władzy przez rząd J. Olszewskiego, znaczenie nowych akcentów w polskim stanowisku względem NATO było niewielkie. W ciągu sześciu miesięcy nie zdołano dokonać zmiany w relacjach z Sojuszem ani też zasadniczo przebudować wewnętrznego procesu politycznego, służącego przyspieszeniu w tej dziedzinie. Ponadto zaznaczała się w tym okresie różnica w wypowiedziach przedstawicieli MON i wojska<sup>49</sup>. Gabinet J. Olszewskiego przełamał jednak polityczno-pojęciowe tabu, mówiąc o członkostwie w NATO jako przyszłościowej opcji dla Polski. Choć deklaracje rządu nie miały wówczas szansy realizacji<sup>50</sup>, to sprzyjały jednak umocnieniu akcentów atlantyckich w polityce bezpieczeństwa Polski.

Większą klarowność polskiego stanowiska w tej sprawie przyniosła wspólna deklaracja Trójkąta Wyszehradzkiego z 6 maja 1992 r. Zapowiadała ona starania o członkostwo w NATO i współpracę trzech rządów. Znaczenie miało też późniejsze o dwa dni sejmowe *exposé* ministra K. Skubiszewskiego. Odpowiadając pośrednio na zarzuty o opóźnienia i niedomówienia w kwestii NATO, minister stwierdził, że „była to polityka nie słów, nie pobożnych życzeń, lecz posuwania się naprzód, krok po kroku, od jednego etapu do drugiego, od eliminowania różnych elementów obojętności Sojuszu wobec tego regionu do przekonania go o potrzebie jego oddziaływania ochronnego w naszej części Europy”. K. Skubiszewski zapowiadał następnie zacieśnienie kontaktów z NATO, a w podsumowaniu (po raz pierwszy w sposób jedno-

<sup>48</sup> „Nikt nie mówił o przyjmowaniu nas do NATO z piątku na sobotę”, J. Kurski, P. Semka, *Lewy...*, *op.cit.*, s. 71.

<sup>49</sup> W czasie, kiedy J. Parys ogłaszał zwrot w polityce wobec NATO, zastępca szefa sztabu generalnego twierdził, że „Polska nie zamierza się ubiegać o członkostwo w NATO. Jest ona jednak zainteresowana polityczną i wojskową współpracą z NATO i państwami członkowskimi”. F. Puchała, *Poland and European Security*, „RUSI Journal”, luty 1992, s. 16.

<sup>50</sup> „Jeżeli ktoś twierdzi, że możliwości wejścia Polski do NATO były kwestią kilku miesięcy, to zdradza tym samym niebывалą polityczną naiwność... Upieranie się przy szybkim wejściu to zły sygnał, że się czegoś boimy, a takiej perspektywy nie przyjmuje Zachód”. *Czas zawirowań. Rozmowa z ministrem obrony narodowej Januszem Onyszkiewiczem*, „Polityka”, 8 sierpnia 1992 r.



znaczny) stwierdził, że „celem tak ujętej polityki jest stopniowe i faktyczne włączenie Polski w system bezpieczeństwa Sojuszu. Członkostwo jest celem perspektywicznym”<sup>51</sup>. Linia zarysowana w *exposé* ministra została powtórzona kilka tygodni później w jego wywiadzie prasowym<sup>52</sup> i od tej pory stanowiła główną tezę polityki zagranicznej.

Jej konsekwentne forsowanie nie było sprawą prostą m.in. z powodu niespójności wystąpień międzynarodowych przedstawicieli różnych ośrodków władzy. Przykładem modelowym jest groteskowa inicjatywa tzw. NATO-bis, zgłoszona przez prezydenta L. Wałęsę wiosną 1992 r. Okoliczności jej powstania nie są jasne, szczegółowe założenia nie zostały nigdy przedstawione, zaś architekci polskiej polityki zagranicznej wypierali się nie tylko jej autorstwa, lecz i wiedzy o niej. Jedyną podjętą bez większego przekonania próbę wyjaśnienia jej istoty podjął bliski (wówczas) współpracownik prezydenta Jerzy Milewski. Tłumaczył, że chodziło o „przejściowe porozumienie w sprawie bezpieczeństwa z zadaniem przygotowania uczestników do członkostwa w NATO”<sup>53</sup>. W publicystyce tego okresu wskazywano na trzy możliwe źródła tej koncepcji: słabą koordynację polskiej polityki zagranicznej<sup>54</sup>, specyficzną retorykę prezydenta L. Wałęsy lub też próbę swego rodzaju prowokacji zmuszającej do wyraźniejszego określenia się wobec polityki atlantyckiej. Tak czy inaczej, była to próba podważająca międzynarodową wiary-

<sup>51</sup> *Exposé ministrów...*, *op.cit.*, s. 39–54. Dyskusja poselska była bardzo burzliwa. Posłowie lewicy wskazywali na potrzebę zróżnicowanej i wielowariantowej polityki bezpieczeństwa, wskazując na niepewną przyszłość Sojuszu oraz że nie jest on w stanie zapewnić bezpieczeństwa Polsce. Z innych stron sali padały zdania o niedopowiedzeniach MSZ w sprawie NATO, czy braku konsekwencji w jej stawianiu. Zob.: głosy posłów Longina Pastusiaka, Tadeusza Iwińskiego, czy Jarosława Kaczyńskiego, *Stenogram posiedzenia sejmowego*, 8 maja 1992 r.

<sup>52</sup> „Naszym strategicznym celem w sferze bezpieczeństwa jest również uzyskanie członkostwa w NATO. Jest to cel długoterminowy i niełatwy do osiągnięcia. Wymagał i nadal wymaga stopniowego doń dochodzenia, krok po kroku, i każdy z tych kroków musi być uwieczniony powodzeniem”. „Polska Zbrojna”, 19–21 czerwca 1992 r.

<sup>53</sup> Cyt. za: A. Krzeczunowicz, *Krok po kroku...*, *op.cit.*, s. 78–79. Wspomina on, że bez instrukcji usiłował zdezawuować NATO-bis. Reakcję rozmówców opisuje jako niezadowolone „z naruszenia niejako ich zastrzeżonego znaku handlowego”. Konstrukcji NATO-bis odpowiadały opinie formułowane w publicystyce: „Możemy jednak jak się wydaje przyspieszyć decyzje przyłączenia nas do NATO. Jak najszybciej stworzyć sojusz militarny z krajami niebyłego już Układu Warszawskiego. A sprawiwszy to zdobyć jakąś siłę. I wtedy stalibyśmy się wobec NATO godnymi uwagi partnerami”. J. Wegner, *Partnerzy NATO?*, „Polska Zbrojna”, 21–23 lutego 1992 r. Podobnie naiwne poglądy ośmieszył J. Markowski, *Recepta na NATO*, „Polska Zbrojna”, 2 marca 1992 r.

<sup>54</sup> Zarzut ten pojawiał się wielokrotnie w publicystyce i wystąpieniach sejmowych. W kontekście NATO-bis J. Kaczyński zwrócił uwagę na sprzeczność starań o członkostwo w Sojuszu i propozycji idących w kierunku przeciwnych rozwiązań. Zob.: *Stenogram posiedzenia sejmowego*, 30 kwietnia 1993 r.

godność państwa. J. Onyszkiewicz w wystąpieniu sejmowym w listopadzie 1992 r., ocenił koncepcję NATO-bis jako odpowiedź „na pewną potrzebę zajęcia się sprawą bezpieczeństwa krajów Europy Środkowo-Wschodniej”. Kilka lat później, J. Onyszkiewicz surowiej mówił o możliwym związku między NATO-bis a opóźnieniem starań o wejście do NATO<sup>55</sup>.

Oświadczenia zachodnich polityków i sygnały prasowe z wiosny 1992 r.<sup>56</sup> mogły świadczyć o pewnych ruchach również po stronie Sojuszu. W czasie marcowej wizyty w Warszawie Manfred Wörner deklarował, że NATO nie rozważa poszerzenia swego składu, lecz nie wyklucza tego na przyszłość<sup>57</sup>. Z kolei publikacja analityka Departamentu Stanu USA, Stephena Flanagana, zawierała śmiało wezwanie do pogłębienia refleksji na temat statusu państw środkowoeuropejskich wobec NATO. Przedstawiała również zestaw poważnych argumentów za rozważeniem opcji członkowskiej oraz rzetelną diagnozę obaw sojuszniczych z tym związanych<sup>58</sup>. Tekst ten sygnalizował obecność pośród twórców polityki zagranicznej USA osób rozważających możliwość poszerzenia Sojuszu. Grupa ta nie była wówczas liczna, dysponowała ograniczonymi wpływami i szła „pod prąd” nurtu amerykańskiej dyplomacji. Z podobnym przesłaniem przyjechał do Polski w lutym 1992 r. Zbigniew Brzeziński. Na spotkaniu w Senacie stwierdził on m.in., że „zmieniająca się sytuacja Polski stawia na porządku dziennym kwestię wejścia do NATO, nad którą już teraz należałoby rozpocząć dyskusję w sposób formalny”<sup>59</sup>.

Dochodzenie w Polsce do jednoznacznych decyzji w tej kwestii potoczyło się od tej pory szybko. W lipcu w sejmowym *exposé* nowa premier

<sup>55</sup> Szerzej: J. Onyszkiewicz, *Ze szczytów...*, *op.cit.*, s. 153–154. Na temat NATO-bis: *ibidem*, s. 126.

<sup>56</sup> Jesienią 1991 r. pojawiła się w światowej prasie lista kryteriów członkostwa w NATO (m.in. rządy prawa, wyrzeczenie się roszczeń terytorialnych, poszanowanie praw człowieka, gotowość uczestniczenia w systemie wzajemnych gwarancji bezpieczeństwa). Zob.: H. Binnendijk, *NATO Cannot be Vague About Commitment to Eastern Europe*, „International Herald Tribune”, 8 listopada 1991 r.

<sup>57</sup> *Speech by the Secretary General of NATO at Seminar On Security In Central Europe, Warsaw 12 March 1992*, NATO Press Service. W żadnej z rozmów M. Wörnera z prezydentem, premierem, szefem dyplomacji, wicemarszałkiem Sejmu i Senatu, pomimo deklaracji J. Parysa, nie wspomniano o członkostwie w NATO jako opcji rozważanej przez Polskę. Zgłaszano natomiast zainteresowanie pogłębieniem współpracy i „budowaniem systemu kompatybilnego z czynnikami, którymi dysponuje Pakt Atlantycki”, informując o nastawieniu MON na „konkretyzację współpracy z poszczególnymi państwami NATO i samym Paktem” (premier J. Olszewski). Gość potwierdził, że nie istnieje w polityce Sojuszu kwestia rozciągnięcia na Polskę gwarancji bezpieczeństwa, czy opcja członkostwa – choć ta ostatnia sprawa jest otwarta. Zapowiedział, że różnicowanie współpracy z uczestnikami NACC będzie realizowane w praktyce, co spotkało się z aprobatą ministra K. Skubiszewskiego.

<sup>58</sup> S. Flanagan, *NATO and Central and Eastern Europe. From Liaison to Security Partnership*, „The Washington Quarterly”, wiosna 1992, s. 141–151.

<sup>59</sup> Z. Brzeziński, *USA po wyborach*, „Polska w Europie”, zesz. 10, styczeń 1993, s. 9.

Hanna Suchocka powiedziała m.in.: „mój rząd będzie dążył do tego, aby bezpieczeństwo Polski było równe bezpieczeństwu innych państw europejskich, wiążąc to z przybliżaniem perspektywy członkostwa Polski w Sojuszu Północnoatlantyckim”<sup>60</sup>. Międzynarodowe „podniesienie kurtyny” nastąpiło podczas październikowej wizyty szefowej rządu w Brukseli. Premier H. Suchocka wyraźnie stwierdziła tam, że członkostwo w Sojuszu jest celem polskiej polityki zagranicznej. Oficjalna odpowiedź Brukseli na polskie dezyderaty, utrzymana w życzliwej tonacji, nie sygnalizowała zmiany dotychczasowego stanowiska. Podtrzymano tezę o nierozważaniu rozszerzenia Organizacji i koncentracji na współpracy w NACC. Podczas rozmów w węższym gronie M. Wörner wskazał na opory części państw sojuszniczych, sygnalizując jednak otwartość na przyszłość i zapewniając, że Polska mieści się w najwęższym kręgu kandydatów do członkostwa”<sup>61</sup>. Kilka dni później linia rządu została przedstawiona przez premier H. Suchocką polskiej opinii publicznej podczas inauguracji roku akademickiego na Katolickim Uniwersytecie Lubelskim. „Realistycznie dostrzegając przeszkody, czynimy wszystko – mówiła H. Suchocka – aby krok po kroku zacieśniać więzy łączące nas z Sojuszem. Rozmowy, jakie przeprowadziłam na ten temat niedawno w Brukseli, dają jasną perspektywę integracji Polski w strukturze NATO. Musimy jednak wystrzegać się tutaj groźnej naiwności: nasz związek z NATO nie może w żadnym razie zastąpić bezpiecznych stosunków z sąsiadami. Szybkie członkostwo w NATO Polska zapewni sobie tylko wówczas, jeśli sama, dzięki wysiłkowi własnej polityki zagranicznej, będzie w stanie zagwarantować własne bezpieczeństwo, a także jeśli (...) będzie czynnikiem stabilizacji regionu”<sup>62</sup>. Wpisanie kierunku atlantyckiego w założenia polityki bezpieczeństwa i obrony państwa dokonane zostało w dokumentach sygnowanych przez prezydenta i przyjętych 2 listopada

<sup>60</sup> *Stenogram posiedzenia sejmowego*, 10 lipca 1992 r. W czasie debaty nad *exposé* pojawił się zarzut relatywizacji kierunku atlantyckiego, przy jednoczesnym dostrzeganiu pozytywnej „zmiany postaw tych środowisk, które przedtem w tej kwestii wykazywały nadmierną, jak sądzimy niepotrzebną ostrożność”. Zob.: wystąpienie posła Jarosława Kaczyńskiego, *ibidem*. J. Kaczyński wielokrotnie prezentował podobne stanowisko. Kilka miesięcy później poseł Andrzej Kostarczyk uznał deklaracje dotyczące NATO za odejście od „filozofii Helsinek, to jest poszukiwania gwarancji bezpieczeństwa dla Polski w nurcie ogólnoeuropejskiej konferencji bezpieczeństwa w kierunku organizacji, które te realne gwarancje mogą dać”. Minister K. Skubiszewski w swych wystąpieniach wielokrotnie odpowiadał na zarzuty o brak woli w kwestii integracji z NATO.

<sup>61</sup> Por. J. Onyszkiewicz, *Ze szczytów...*, *op.cit.*, s. 169–171; A. Krzeczunowicz, *Krok po kroku...*, *op.cit.*, s. 90–92.

<sup>62</sup> *Rocznik Polskiej Polityki Zagranicznej 1992*, s. 16.

1992 r. przez Komitet Obrony Kraju<sup>63</sup>. Czytamy tam m.in.: „strategicznym celem Polski w latach dziewięćdziesiątych jest członkostwo w NATO oraz Unii Zachodnioeuropejskiej jako europejskim filarze NATO (...) Przyszłe członkostwo naszego kraju w NATO wpłynie korzystnie na stosunki polsko-niemieckie i polsko-rosyjskie”. Cel ten postrzegany był w związku z dobrośdiedzkimi stosunkami w regionie i udziałem w tworzeniu architektury bezpieczeństwa europejskiego. Tak zapisana triada polityki zagranicznej i bezpieczeństwa zaprogramowała działania polskiej dyplomacji.

Wówczas dokonał się jeszcze jeden istotny proces podnoszący wiarygodność polskich aspiracji atlantyckich. Było nim oparcie tego kierunku polityki zagranicznej na trwałym i rzeczywistym konsensie najważniejszych sił politycznych w Polsce, osadzonym w poparciu udzielanym tej polityce przez społeczeństwo. Nie oznaczało to jednak pełnej zgody co do sposobów ich osiągnięcia, a rozbieżne poglądy były manifestowane w wielu publicznych debatach. J. Onyszkiewicz słusznie zwracał uwagę, że „w Polsce też nie wszyscy byli zwolennikami wejścia do NATO. Na szczęście klub zwolenników po 1993 r. znacznie się poszerzył”<sup>64</sup>. Czynnikiem sprzyjającym konsolidacji porozumienia w sprawie NATO był nawrót akcentów imperialnych w polityce Rosji oraz afirmacja polityki atlantyckiej jako elementu przydającego wiarygodności lewicy, która wkrótce miała przejąć rządy w Polsce. Jak pisze Dariusz Rosati, „ewolucja poglądów na temat polityki zagranicznej w koalicji SLD-PSL była autentyczna. Po 1993 r. przywódcy SLD coraz śmielej głosili potrzebę wejścia do NATO (...). Zdecydowane poparcie dla orientacji euroatlantyckiej stało się jednym z głównych punktów programu wyborczego A. Kwaśniewskiego”<sup>65</sup>. Ponadpartyjny konsens stał się w całym okresie akcesyjnym jednym z najpoważniejszych czynników wzmacniających atlan-

<sup>63</sup> Tj. w *Założeniach polskiej polityki zagranicznej i Polityce bezpieczeństwa i strategii obronnej Rzeczypospolitej Polskiej*. Członkostwo w NATO weszło też do kanonu pojęć i instrumentów opisujących polską rację stanu zob.: sejmowe wystąpienia ministra K. Skubiszewskiego z 21 stycznia 1993 r., *Polityka zagraniczna...*, s. 299–308.

<sup>64</sup> Usunął on także w cień koncepcje ograniczonych form współpracy z NATO, np. Wojciecha Lamentowicza (traktaty dwustronne NATO-państwa wyszehradzkie), poprzez bardziej zaawansowaną wersję umów dwustronnych, które miałyby przybrać formę „traktatów dla demokracji dalej” czy koncepcję J. Onyszkiewicza opartą na mechanizmie *lend-lease*, polegającą na ramowych porozumieniach umożliwiających NATO udzielenie pomocy zagrożonemu państwu, po ideę ograniczonego jedynie do sfery politycznej członkostwa w Sojuszu, opartego na stowarzyszeniu z czterema pierwszymi artykułami Traktatu Północnoatlantyckiego. Zob.: J. Onyszkiewicz, *NATO. Deklaracje i rzeczywistość*, „Polska w Europie”, zeszyt 22, grudzień 1996.

<sup>65</sup> D. Rosati, *Powrót Polski do Europy. Refleksje o polityce zagranicznej w latach 1995–1997*, „Sprawy Międzynarodowe”, 1999, nr 1, s. 54.

tyckie i europejskie stanowisko Polski. Kolejnym z nich był poziom społecznego poparcia opcji atlantyckiej. O ile w połowie 1992 r. zwolennicy, osoby niezdecydowane i preferujące neutralność państwa byli reprezentowani wśród Polaków niemal po równo (35–30–35 proc.), o tyle już rok później liczba zwolenników wzrosła do 57 proc. (kosztem preferujących neutralność – 14 proc.). Do połowy 1996 r. osiągnęła ona 73 proc. i odsetek ten utrzymywał się przez cały okres akcesyjny. Wedle sondaży, w referendum w sprawie wejścia Polski do NATO 83 proc. dorosłych obywateli opowiedziało się za tym rozwiązaniem<sup>66</sup>.

Powolny odzew Zachodu na aspiracje Polski wynikał z uporczywie trwałego obrazu Europy Środkowej jako obszaru konfliktowego, niechęci do wywołania fali aplikacji członkowskich spowodowanych przyjęciem państw zaawansowanych w reformach oraz obawą przed rosyjskimi reakcjami na przesuwanie się aktywności NATO ku jej granicom. Realistycznie oceniano też zasoby obronne, jakimi dysponowali w owym czasie potencjalni kandydaci. Po stronie „pasywów” znajdowała się m.in. konieczność demokratyzacji kontroli sił zbrojnych oraz modernizacji ich struktur, w tym zmiany obowiązujących doktryn. Poza publicznymi wypowiedziami M. Wörnera, wskazującymi na życzliwość wobec aspiracji Polski, nowe sygnały w tej sprawie zaczęły napływać z USA, gdzie problem ten stał się przedmiotem wewnętrznych dyskusji w administracji prezydenta Billa Clintona i Kongresie, w tym również oświadczeń i konsultacji sekretarza stanu. Równocześnie idei rozszerzenia NATO przybył w Europie nowy ważny sojusznik – minister obrony RFN Volker Rühle – konsekwentnie stawiający sprawę rozszerzenia o państwa Grupy Wyszehradzkiej. Wraz z głosami zwolenników ekspansji terytorialnej NATO uaktywniły się także środowiska niechętne temu procesowi. Również w kraju przyspieszenie w sprawach NATO stało się w 1993 r. widoczne. Znamionowała to już styczniowa debata sejmowa poświęcona polskiej racji stanu, a także kwietniowa informacja szefa dyplomacji o kierunkach polityki zagranicznej. Wskazał on sygnały rozpoczynającej się na Zachodzie dyskusji w sprawie rozszerzenia, zapowiadając utrwalenie tego kierunku w kontaktach z jego przedstawicielami. We wrześniu, podczas dyskusji ze swymi odpowiednikami z Francji, RFN i Wielkiej

<sup>66</sup> Wyniki badań opinii publicznej w tych latach omawia A. Sakson, *Stosunek społeczeństwa polskiego do bezpieczeństwa kraju i przystąpienia do NATO* [w:] J. Kiwerska (red.), *Interesy bezpieczeństwa w Europie*, Poznań 1996, s. 25–32. Zob. także: K. Dziewanowski, *Chcą nas w NATO*, „Rzeczpospolita”, 23 października 1995 r.

Brytanii stwierdził, że powinno nastąpić „terytorialne rozszerzenie Sojuszu. Bez takiego rozszerzenia – bez włączenia do Sojuszu państw do tego aspirujących, a spełniających wymogi – transformacja NATO będzie niepełna albo w ogóle stanie pod znakiem zapytania”. Gdy zaś lewica odniosła w Polsce zwycięstwo w wyborach parlamentarnych, K. Skubiszewski – w atmosferze otwarcie artykułowanych obaw o kontynuację polityki zachodniej – mówił o członkostwie w NATO jako problemie, „który dojrzał do politycznych rozstrzygnięć”<sup>67</sup>. Wypowiedź ta była swego rodzaju testamentem ministra, który pozostawiał następcom kapitał uregulowanych stosunków z sąsiadami Polski i relacji ze strukturami zachodnimi.

Równocześnie z pełną siłą ujawnił się sprzeciw Rosji wobec rozszerzenia NATO<sup>68</sup>. Jako kontrpropozycję Moskwa lansowała koncepcję nowego ułożenia stosunków między międzynarodowymi strukturami bezpieczeństwa. W ramach tego mieściło się powstanie Wspólnoty Niepodległych Państw jako „równoważnika” NATO i UZE, a także porządkowanie tych ostatnich OBWE. Ignorując transformację Sojuszu Rosja konsekwentnie widziała w nim instrument amerykańskich wpływów w Europie, zwrócony przeciwko własnym interesom. Krótkotrwały wyłom w jej stanowisku nastąpił w czasie wizyty prezydenta Borysa Jelcyna w Warszawie (25 sierpnia 1993 r.). Od Rosjan uzyskano wówczas zapewnienie braku obiekcji wobec planów atlantyckich RP. We wspólnej deklaracji czytamy: „Prezydenci poruszyli kwestię zamiaru przystąpienia Polski do NATO. Prezydent Lech Wałęsa wyjaśnił swoje stanowisko Polski w tej sprawie, co zostało przyjęte ze zrozumieniem przez Prezydenta Borysa Jelcyna. W perspektywie taka decyzja suwerennej Polski, zmierzająca do integracji ogólnoeuropejskiej, nie jest sprzeczna z interesami innych państw, w tym Rosji”<sup>69</sup>. Zadowolenie miało wprawdzie trwać niespełna miesiąc, lecz polska dyplomacja wykorzystała stworzoną nagle koniunk-

<sup>67</sup> Zob.: K. Skubiszewski, *Polityka zagraniczna...*, *op.cit.*, s. 321–338, 359–363 i 373–377.

<sup>68</sup> S. Rogow, *NATO's Enlargement. The Unresolved Issues, NATO and the Security Architecture. Enlargement, Reform and Other Issues for the 1990s*, 11 annual Strategic Studies Conference, Knokke-Heist, Belgia, 7–10 września 1995 r.; A. Kozyrzew, *Russia and NATO. A Partnership for a United and Peaceful Europe*, „NATO Review”, nr 4, sierpień 1994, s. 3–6. Szerzej na temat stosunków Rosja-NATO: M. Kaźmierski, M. Menkiszak, *Wpływ czynnika rosyjskiego na przyszłość Sojuszu Atlantyckiego* [w:] *Bezpieczeństwo Polski w zmieniającej się Europie. Rozszerzenie NATO*, Warszawa–Toruń 1995, s. 70–99; M. Menkiszak, *Polska strategia międzynarodowej Federacji Rosyjskiej* [w:] E. Haliżak (red.), *Bezpieczeństwo Narodowe Polski: Geopolityczne i geoeconomiczne uwarunkowania*, Toruń 1995, s. 15–32.

<sup>69</sup> „Zbiór Dokumentów” 1993, nr 3, s. 57–64. Kulisy negocjacji opisuje T. Lis, *Wielki finał. Kulisy wstępowania Polski do NATO*, Kraków 1999, s. 35–38; reakcje NATO zaś A. Krzeczunowicz, *Krok po kroku...*, *op.cit.*, s. 106–109.

ture i 1 września L. Wałęsa wystosował list do sekretarza generalnego NATO. Potwierdzono tam wolę uzyskania przez Polskę członkostwa w Sojuszu, które „usunęłoby niewidzialną barierę, która nadal dzieli Europę na dwie strefy – państw mających bezpieczeństwo w pełni zapewnione i gwarantowane oraz innych, które bezpieczeństwa takiego nie mają”<sup>70</sup>.

Nadzieje co do możliwości nowego stanowiska Rosji w sprawie rozszerzenia NATO rozwiął list B. Jelcyna z połowy września, skierowany do przywódców Francji, Niemiec, USA i Wielkiej Brytanii. Podtrzymał on wcześniejsze weto, *de facto* odrzucając treść Deklaracji Warszawskiej i powołując się na rzekome zobowiązanie do nierozszerzania Sojuszu podjęte wobec Rosji w toku rozmów dotyczących zjednoczenia Niemiec. Rosyjski prezydent apelował także o lepsze stosunki NATO-Rosja aniżeli relacje Sojuszu z państwami Europy Środkowej i Wschodniej<sup>71</sup>. Ten poważny cios dla wysiłków polskiej dyplomacji, która zaczęła wykorzystywać argument o braku sprzeciwu Rosji, został przyjęty w Warszawie ze spokojem. W jednym z ostatnich oświadczeń minister K. Skubiszewski deklarował niezmienną polską politykę zagraniczną i nieodwracalność jej kursu na członkostwo w NATO<sup>72</sup>. Ta linia została podtrzymana przez nowy rząd, a realizację wynikających z niej zadań podjął wkrótce nowy szef dyplomacji Andrzej Olechowski. *Niet* dla ekspansji Sojuszu uzyskało zaś doktrynalną podbudowę, wchodząc do kanonu strategii międzynarodowej Federacji Rosyjskiej.

## Zbyt krótki krok we właściwym kierunku

Wobec rosyjskiego weta oraz zaniepokojenia rozwojem wydarzeń w tym kraju (próba puczu w Moskwie i sukces sił antydemokratycznych w wyborach z grudnia 1993 r.) jesienią tego roku dyplomacja amerykańska (wspie-

<sup>70</sup> Deklaracja Prezydenta RP zawierała dojrzałe uzasadnienie opcji atlantyckiej. Podkreślała wspólną wartość, ujmowała członkostwo NATO jako niewynikające z obaw, lecz z woli zabezpieczenia przed nieprzewidywalnymi wyzwaniami oraz poszerzenia strefy wolności i współpracy. Ukazywała dojrzałość wyborów, osadzonych w woli społeczeństwa, sukcesie reform, uregulowanych stosunkach z sąsiadami, gwarantujących niewnoszenie do Sojuszu problemów wewnętrznych, a także w postrzeganiu członkostwa jako czynnika konsolidującego reformy i umacniającego politykę zagraniczną. Zob. „Zbiór Dokumentów” 1993, nr 3, s. 9–12.

<sup>71</sup> (Niejawny) List został opublikowany osobistym staraniem ówczesnego dyrektora SIPRI Adama D. Rotfelda, zob.: *Russian President Boris Yeltsin's Letter to US President Bill Clinton* [w:] *SIPRI Yearbook 1994*, s. 249–250.

<sup>72</sup> „Zbiór Dokumentów 1993”, nr 4, s. 14–17.

rana przez RFN) wystąpiła z projektem „Partnerstwa dla Pokoju” (PdP). Został on ogłoszony na szczycie NATO w Brukseli w dniach 10–11 stycznia 1994 r., gdzie przyjęto Zaproszenie i Dokument Ramowy, zawierający podstawowe zasady i cele Partnerstwa<sup>73</sup>. Był to plan współpracy z członkami NACC w celu zbliżenia ich struktur obronnych do standardów sojuszniczych dla potrzeb przyszłych międzynarodowych operacji pokojowych, humanitarnych i poszukiwawczo-ratowniczych. Zakładał możliwość konsultacji z NATO na wypadek zagrożenia oraz wyboru przez uczestników płaszczyzn współdziałania. Formułował także postulat przejrzystości planowania obronnego, budżetów wojskowych oraz efektywnej demokratycznej kontroli nad siłami zbrojnymi (problem ten zaczął się pojawiać również w Polsce)<sup>74</sup>. PdP nie przynosiło państwom środkowoeuropejskim gwarancji bezpieczeństwa, w istocie oddalając perspektywę rozszerzenia Organizacji<sup>75</sup>, choć nie wykluczającego w przyszłości. Ten gest świadomie dwuznaczny miał godzić racje przeciwników i zwolenników rozszerzenia NATO. Pierwsi zyskali odsunięcie problemu na przyszłość oraz skierowanie go na techniczne tory współpracy polityczno-wojskowej. Drudzy – obok potwierdzenia otwartości NATO na nowych członków dzielających wartości i gotowych przyczyniać się do bezpieczeństwa obszaru północnoatlantyckiego – wpisywali PdP w ewolucyjny proces rozszerzania Sojuszu.

Doceniając znaczenie praskiego oświadczenia prezydenta B. Clintona (z 12 stycznia 1994 r.), że PdP zmienia „całą dyskusję o NATO i to w taki sposób, że pytanie nie brzmi już: czy NATO przyjmie nowych członków, ale kiedy i jak”, ogólne założenia programu w Europie Środkowej przyjęto powściągliwie. Wątpliwości (ostro artykułowane w Polsce) obrazuje fakt, że do przyjęcia oferty Sojuszu musiała nakłaniać delegacja amerykańska z udziałem

<sup>73</sup> Analizę cech PdP zawiera: W. W. Johnsen, T.-D. Young, *Partnership for Peace. Discerning Facts from Fiction*, Carlisle Barracks 1995. Zob. także: M. Wągrowska, *Partnerstwo dla Pokoju*, Warszawa 1994.

<sup>74</sup> Szerzej nt. procesu kształtowania cywilnej demokratycznej kontroli sił zbrojnych w Polsce: J. Skogan (red.), *Civil-Military Relations in Post-Communist States in Eastern and Central Europe*, Oslo 1993; J. Simon, *Central European Civil-Military Relations and NATO Expansion*, Waszyngton 1995; *idem*, *Demokratyczna transformacja systemu obronnego Polski a rozszerzenie NATO*, Warszawa 1995; A. Gogolewska, *Problemy cywilnej kontroli nad wojskiem w świetle zmian w ustawodawstwie polskim po 1989 r.*, „Sprawy Międzynarodowe”, 1996, nr 1, s. 27–46; J. Onyszkiewicz, *Ze szczytów...*, *op.cit.*, s. 192 i 203–214. Konflikty między Sztabem Generalnym WP a cywilnym kierownictwem MON szeroko relacjonowała ówczesna prasa.

<sup>75</sup> Pośrednio taką intencję „szesnastki” potwierdził M. Wörner na początku 1994 r. Zob.: *Shaping the Alliance for the Future*, „NATO Review”, nr 1, luty 1994, s. 6. H. Kissinger pisał: „Partnerstwo dla Pokoju nie jest etapem na drodze do NATO, ale alternatywą wobec NATO”. *Dyplomacja*, Warszawa 1996, s. 907.



łem osobistości, których wiarygodność miało uzasadniać pochodzenie z krajów regionu<sup>76</sup>. Dylematy początków PdP trafnie oddał Andrzej Karkoszka pisząc, że państwa środkowoeuropejskie podjęły propozycję, mimo że pragnęły jak najszybciej uzyskać członkostwo w NATO i obawiały się, że każde inne rozwiązanie może być metodą opóźniania ich dążeń. Z kolei Zachód zmuszony był do poszerzenia swej oferty, chcąc rozwijać współpracę, ale bez antagonizowania Rosji. Wreszcie Rosja, pomimo negatywnej oceny NATO, przystąpiła do programu nie mogąc zablokować jego dostępności dla swych byłych satelitów<sup>77</sup>. Niewątpliwie jednak deklaracja B. Clintona była czynnikiem ułatwiającym przyjęcie oferty Partnerstwa – dalece niesatysfakcjonującej, pozwalającej wszelako budować konstruktywne działania na kruchym fundamencie słów, jakie padły w Brukseli i Pradze.

Polskie oczekiwania wobec programu, po wcześniejszym przedstawieniu ich w Waszyngtonie, wyłożył A. Olechowski w liście skierowanym 22 grudnia 1993 r. do szefów dyplomacji „szesnastki”. Pisał w nim m.in. o gotowości wsparcia PdP przez Polskę jako odpowiedzi na dążenie do bezpieczeństwa, które nie odpowiada jednak „w pełni naszym aspiracjom i poczuciu pilności problemu. Ażeby jednak sprostać tej roli, Partnerstwo dla Pokoju będzie musiało zawierać zobowiązanie NATO do zaproponowania członkostwa partnerom, którzy dopełnili demokratycznej transformacji i którzy podzielają wartości i standardy NATO, są zdolni i chcą uczestniczyć w odpowiedzialności za swą ochronę. Brak podobnego zobowiązania mógłby utrudnić pozyskanie wewnętrznego poparcia politycznego oraz środków koniecznych dla sukcesu Partnerstwa dla Pokoju”. Kilka dni później stanowisko Polski zostało przedstawione w obszernym artykule prasowym. Minister stwierdził w nim, że Partnerstwo – pozwalając na różnicowanie jego uczestników – winno prowadzić do stopniowego poszerzania Sojuszu dzięki przedsięwzięciom przygotowawczym realizowanym w jego ramach oraz przedstawieniu konkretnych wymagań i kryteriów członkostwa<sup>78</sup>. Ten zbiór oczekiwań został

<sup>76</sup> Opis treści i atmosfery rozmów M. Albright, gen. J. Shalikhavilego oraz Charlesa Gatiego w Warszawie zob.: T. Lis, *Wielki finał...*, *op.cit.*, s. 90–95. Kulisy udziału delegacji polskiej w spotkaniu prasowym z B. Clintonem zob.: *ibidem*, s. 13–18.

<sup>77</sup> A. Karkoszka, *Dylematy Partnerstwa dla Pokoju*, „Sprawy Międzynarodowe”, 1994, nr 2, s. 24. Także: B. Świetlicki, *Podwójna rola Partnerstwa dla Pokoju* [w:] *idem* (red.), *Rozszerzenie NATO*, Warszawa-Toruń 1995, s. 43–56; P. Włodarski, *Polska wobec Partnerstwa dla Pokoju*, Warszawa 1995.

<sup>78</sup> „Zbiór Dokumentów” 1993, nr 4, s. 18–20. Także: *Jak wyjść z szarej strefy bezpieczeństwa*, „Rzeczpospolita”, 29 grudnia 1993 r. A. Olechowski mówił o tym w sejmowym wystąpieniu 21 stycznia 1994 r. „Zbiór Dokumentów” 1994, nr 1, s. 19–28, a także kilka dni później, *ibidem*, s. 29–41.

uzupełniony krytycznym wystąpieniem Prezydenta RP podczas spotkania praskiego. Akceptując ideę Partnerstwa jako „zbyt krótki krok we właściwym kierunku”, L. Wałęsa zarzucił jego autorom brak wizji „zagospodarowania” Europy Środkowej poszerzającego zasoby Zachodu. Wyłożył przesłanki polskiego akcesu do NATO, oczekując przyspieszenia procesu prowadzącego do tego celu<sup>79</sup>. Ten dwugłos L. Wałęsa – A. Olechowski trafnie nazwany został taktyką „złego i dobrego śledczego”, gdzie szef dyplomacji działał na rzecz przekształcenia formuły Partnerstwa, prezydent zaś posiadał dość autorytetu w świecie, aby prezentować polski sceptycyzm wobec jego założeń pozbawionych perspektywy członkostwa<sup>80</sup>. Determinację rządu w tej sprawie podkreślił także premier W. Pawlak, podpisując 2 lutego 1994 r. w imieniu Polski Dokument Ramowy PdP.

Przełom lat 1993–1994 stanowił również wyraźną cezurę w strukturze założeń Polski o członkostwo w NATO. Zostało ono bowiem określone jako strategiczny kierunek polityki zagranicznej. Uciły zasadnicze spory co do jego zasadności, uznawanej i przejętej jako część własnego programu przez rządy koalicji PSL-SLD. Polityczny konsens głównych sił politycznych w tej sprawie (cieszący się społecznym poparciem) zaczął być postrzegany jako integralna część racji stanu oraz niezbędny i bardzo nośny składnik kampanii promocyjnej Polski zagranicą. System demokratyczny i reformy gospodarcze (wpisane w politykę kontynuacji kolejnych rządów) znamionowały spełnienie podstawowych kryteriów, bez których niemożliwe byłoby zabieganie o realizację atlantyckich aspiracji państwa. Odpowiedzialna polityka zagraniczna oraz odpowiedź na oferty współpracy wysuwane przez NATO dopełniały tego obrazu. Specyfikę (dojrzałego) kierunku atlantyckiego w kolejnych latach będą wyznaczały trzy zasadnicze zjawiska: po pierwsze, wspomniana wcześniej kontynuacja reformy państwa jako rdzeń przygotowań do członkostwa; po drugie, aktywna dyplomacja umacniająca obraz Polski jako wartościowego przyszłego sojusznika i lidera przemian w regionie, sprawnie reagująca na rozwój wydarzeń, skutecznie przeciwdziałająca zagrożeniom dla procesu akcesyjnego i poszerzająca sferę międzynarodowego przyzwolenia dla rozszerzenia Organizacji; po trzecie wreszcie, ściśle z nią sprzężony międzynarodowy lobbying na rzecz tego procesu, prowadzony głównie w USA.

<sup>79</sup> *Ibidem*, s. 9–13.

<sup>80</sup> K. Zielke, *Polska droga do NATO* [w:] J. Czaputowicz (red.), *Bezpieczeństwo europejskie...*, *op.cit.*, s. 199. Zob. także: W. Kuczyński, *Solidarność w opozycji 1993–1997*, Warszawa 2012, s. 94.

Polską aktywność odzwierciedla dokumentacja określająca priorytety uczestnictwa w PdP oraz sposoby ich realizacji. Jako pierwszy z uczestników PdP Polska przedstawiła swój Dokument Prezentacyjny 25 kwietnia 1994 r., a następnie – 5 lipca – uzgodniła z NATO szczegółowy i corocznie uzupełniany Indywidualny Program Partnerstwa (IPP). Przy tej okazji, podczas spotkania z przedstawicielami NATO w Brukseli, wiceminister obrony narodowej Jerzy Milewski raz jeszcze podkreślił determinację, z jaką Polska zabiega o członkostwo w Organizacji, wykorzystując w tym celu możliwości stworzone przez PdP. J. Milewski szeroko przedstawił także przygotowania czynione w tym celu przez polskie siły zbrojne<sup>81</sup>. Na tle propozycji formułowanych przez inne państwa, przyjmowane następnie nowelizacje IPP zawierały największą liczbę przedsięwzięć (od 41 w 1994 r. do ponad 450 w kolejnych latach). Obok działań w ramach PdP zrealizowano wiele przedsięwzięć „w duchu Partnerstwa”. Pierwsze ćwiczenia wojskowe w ramach PdP odbyły się w Polsce we wrześniu 1994 r. Współpraca wojskowa z NATO w kolejnych latach poszerzała swój zakres, wymuszając również zmiany strukturalne, organizacyjne, prawne i personalne w systemie kierowania obronnością. Ważną rolę odegrał tu Proces Planowania i Oceny (*Planning and Review Process*, PARP) oparty na zasadach sojuszniczego planowania obronnego. Wybrane jednostki wojskowe oraz elementy struktury dowodzenia i zabezpieczenia, zgłoszone do procesu, zostały poddane szczególnie intensywnym działaniom zbliżającym je do standardów obowiązujących w NATO i regularnie ocenianym przez Brukselę<sup>82</sup>. Co więcej, już po uzyskaniu zaproszenia do rozmów akcesyjnych, Polskę, Czechy i Węgry włączono do procesu planowania obronnego NATO. W grudniu 1997 r. zaproponowano im tzw. Przyszłe Cele Sił Zbrojnych<sup>83</sup>.

W 1994 r. polityka wiązania się z zachodnimi organizacjami otrzymała nową instytucjonalną podbudowę wraz z uzyskaniem przez Polskę statusu partnera stowarzyszonego UZE. Organizacja ta była pierwszą zachodnią strukturą bezpieczeństwa, która już w połowie 1992 r. otworzyła się

<sup>81</sup> Tekst wystąpienia w: „Zbiór Dokumentów” 1994, nr 3, s. 162–166.

<sup>82</sup> Szerzej na ten temat piszą: F. Gągor, P. Kłudka, *Wojskowe aspekty współpracy* [w:] P. Kłudka (red.), *Polska – NATO...*, op.cit., Warszawa 1997, s. 40–45. Zob. także: K. Piątkowski, *Wojskowy aspekt integracji Polski z NATO* [w:] J. Czaputowicz (red.), *Bezpieczeństwo europejskie...*, op.cit., s. 211–223, oraz rozdz. V: *Raportu o stanie bezpieczeństwa państwa*, Warszawa 1993 i rozdz. IV i V edycji *Raportu z 1995 r.*

<sup>83</sup> Weryfikację doświadczeń współpracy wojskowej z NATO stanowił udział polskich jednostek w operacji Sił Implementacyjnych (IFOR) i następnie Stabilizacyjnych (SFOR) w Bośni i Hercegowinie.

na bliską współpracę z państwami Europy Środkowej, tworząc tzw. Forum Konsultacyjne. Dla Polski było to tym istotniejsze, że UZE uznawano za komponent obronny UE oraz europejski filar NATO. Unia w połowie lat 90. stała się fragmentem dość popularnej w Europie, acz nieprzychylnie odbieranej w Polsce, koncepcji tzw. królewskiej drogi. Budując sekwencję rozszerzania instytucji zachodnich, koncepcja ta drogę Polski do NATO sytuowała jako finalny efekt ewolucji tych organizacji<sup>84</sup>. Koncepcja ta była konsekwentnie zwalczana przez państwa wyszehradzkie, aby ostatecznie podczas debaty w sprawie rozszerzenia NATO zniknąć na dobre. Informacja rządu o głównych kierunkach polityki zagranicznej Polski, zawierająca ocenę wykorzystywania szansy na zbliżenie z NATO, została przedstawiona w maju 1994 r. przez ministra A. Olechowskiego: „Połączenie naszej argumentacji co do korzyści dla Polski i Europy z rozszerzenia NATO z rzeczowością naszej oferty w ramach PdP przynosi dobre skutki (...) W przypadku NATO nie możemy jeszcze liczyć na spektakularne rezultaty (...) Zadaniem na dziś jest więc podtrzymywanie debaty na ten temat, co się udaje”<sup>85</sup>. Była to ważna taktyka, biorąca pod uwagę stan nastrojów na Zachodzie oraz konieczność spokojnego, lecz konsekwentnego przekonywania Waszyngtonu, że rozszerzenie Sojuszu nie stanowi rozwiązania partykularnych problemów bezpieczeństwa Europy Środkowej, lecz wpisuje się w projekt umocnienia zachodniej strefy stabilności. Niewątpliwie taktyka ta była warunkowana świadomością sporów wewnątrz administracji prezydenta B. Clintona co do odpowiedzi na aspiracje państw środkowoeuropejskich, uwzględniającej również potrzebę równoległego rozwoju stosunków z Rosją. Lipcowa wizyta prezydenta B. Clintona w Warszawie (a także wcześniejsza obecność w Polsce podsekretarza stanu Strobe’a Talbotta<sup>86</sup> – architekta amerykańskiej polityki wschodniej i podówczas przeciwnika koncepcji rozszerzenia NATO) nie przyniosła spektakularnego ożywienia. Oświadczenia złożone

<sup>84</sup> Rozszerzenie Sojuszu dla zwolenników „królewskiej drogi” miało zostać poprzedzone członkostwem nowych państw w Unii Europejskiej, po którym nastąpiłoby otwarcie UZE, dające gwarancje bezpieczeństwa, zgodnie z art. V Zmodyfikowanego Traktatu Brukselskiego. Rozszerzenie NATO schodziłoby zatem na dalszy plan.

<sup>85</sup> *Stenogram posiedzenia sejmowego*, 12 maja 1994 r.

<sup>86</sup> W 1990 r. S. Talbott pisał np., że czas jest pomyśleć o „rozwiązaniu NATO, z honorem oczywiście, ale bez nostalgii”. W najlepszym wypadku przyznawał on Sojuszowi rolę przejściową do czasu wymyślenia lepszego rozwiązania. Zob.: *Rethinking the Red Menace*, „Time”, 1 stycznia 1990 r. Zmianę stanowiska sygnalizuje jego tekst opublikowany 5 lat później, *Why NATO Should Grow*, „New York Review of Books”, 10 sierpnia 1995 r.

przez prezydenta USA w treści i tonie nie odbiegały od linii zarysowanej podczas szczytu praskiego<sup>87</sup>. Bez wątplenia zaprezentowanie się Polski jako odpowiedzialnego partnera Ameryki, rozumjącego w kategoriach szerszych, niż dyktowałyby to niecierpliwość i bieżące stanowisko polityczne, stanowiło dobrą inwestycję; zaktywizowało też grupę zwolenników rozszerzenia w amerykańskiej administracji<sup>88</sup>. Pracowała ona wówczas nad planem rozszerzenia, któremu miałyby towarzyszyć polityka angażowania Rosji we współpracę z Sojuszem. Zwolennicy rozszerzenia NATO ożywili się również w Kongresie. Zaczęły powstawać pierwsze akty prawne: daleko idąca w sformułowaniach, ale nie przyjęta ustawa Gilmana, a także tzw. pierwsza poprawka Browna, zaakceptowana przez Senat w październiku 1994 r. Upoważniała ona prezydenta do ustanowienia programu pomocy wojskowej dla Polski, Czech, Węgier i Słowacji. Dalej szła kolejna inicjatywa senatora Hanka Browna, zgłoszona rok później, poprzedzona kongresowym przesłuchaniem w sprawie rozszerzenia NATO przedstawicieli amerykańskiej polityki, wojska i nauki<sup>89</sup>. Amerykańsko-niemiecka presja doprowadziła do podjęcia przez NAC 1 grudnia 1994 r. decyzji o rozpoczęciu prac nad studium na temat sposobu i zasad powiększenia NATO oraz jego implikacji dla bezpieczeństwa europejskiego.

Ten kierunek rozwoju sytuacji wspierany był przez władze RP. Nieprzypadkowo pierwszą wizytę zagraniczną (5 kwietnia 1995 r.) nowy premier Józef Oleksy złożył właśnie w Brukseli. W ówczesnych warunkach istotne było potwierdzenie przez szefa rządu niezmienności polskich dążeń do integracji ze strukturami świata zachodniego. W jego wystąpieniu znalazło się m.in. wezwanie do rozstrzygnięć w tej sprawie już w 1996 r. Integracja z NATO zajęła też centralne miejsce w *exposé* ministra spraw zagranicznych Władysława Bartoszewskiego wygłoszonym w maju 1995 r. W zasadzie żaden późniejszy zbiór argumentów dotyczących polskich aspiracji, przedstawianych przy różnych okazjach, nie wykraczał poza to, co zo-

<sup>87</sup> *Umacniają się nasze więzi. Przemówienie Prezydenta Stanów Zjednoczonych Ameryki, wygłoszone przed Zgromadzeniem Narodowym RP 7 lipca 1994 r.* [w:] „Polska w Europie”, zeszyt 15, lipiec-sierpień 1994.

<sup>88</sup> J. Goldgeiger, *Not Whether, But When. The US Decision to Enlarge NATO*, Waszyngton 1999. Poglądy tej grupy wyłożył na łamach „Foreign Affairs” Richard Hoolbroke. Polska edycja tego artykułu: *Koncepcje rozszerzenia NATO*, Warszawa 1995, s. 5–21. Tamże inny ważny dla tej debaty tekst: R.D. Asmus, R.L. Kugler S.F. Larrabee, *Rozszerzenie NATO. Następne kroki*, s. 23–66.

<sup>89</sup> Zawartość obu aktów oraz ich drogę legislacyjną opisuje B. Winid, *Rozszerzenie NATO w Kongresie Stanów Zjednoczonych 1993–1998*, Warszawa 1999, s. 9–24.

stało powiedziane wiosną 1995 r. Wystąpienie W. Bartoszewskiego przedstawiało również ocenę udziału Polski w PdP („Dzięki podejmowanym działaniom znaleźliśmy się wśród najaktywniejszych państw partnerskich NATO”). Zakończyło ono definitywnie okres wewnętrznych dyskusji na temat form niepełnej integracji z Sojuszem. Mówiło o gotowości do debaty na temat sposobów rozszerzenia NATO i woli rozbudowy w tym celu krajowej infrastruktury dyplomatyczno-wojskowej<sup>90</sup>. Właśnie w tym czasie podjęto próbę usystematyzowania współpracy Polski z NATO. Latem powstał międzyresortowy zespół do spraw NATO, kierowany przez wiceministrów spraw zagranicznych i obrony narodowej. Impulsem do jego powołania była zbliżająca się publikacja Studium o rozszerzeniu NATO i konieczność wypracowania polskiego stanowiska. Opierając się na tym zespole stworzono następnie struktury, które prowadziły rozmowy w sprawie członkostwa.

## Cała naprzód

Studium o rozszerzeniu NATO, ogłoszone 28 września 1995 r., określało ogólne zasady i sposoby realizacji tego procesu, przesądzając w znacznej mierze o jego wyniku<sup>91</sup>. Wypracowanie spójnego zestawu kryteriów członkowskich zajęło sojusznikom blisko sześć lat, a na zaproszenia dla konkretnych państw trzeba było czekać kolejne dwa. Jesienią 1995 r. treść dokumentu nie pozwalała jednak na spekulacje dotyczące tempa wypadków. Było jednak jasne, że wpływ na to będzie miał szereg czynników. W wymiarze wewnętrznym – kontynuacja reform, przyspieszenie modernizacji systemu obronnego oraz utrzymanie ogólnonarodowego i politycznego konsensu w sprawie członkostwa. W wymiarze zewnętrznym zaś – konieczność odpowiedzi na pytania o kształt stosunków z Rosją i o realizację polityki *no veto, no surprise*, problem bezpieczeństwa państw, które zostaną wyłączone z tego procesu, oraz kwestię stosunków transatlantyckich i wpływ wydarzeń w byłej Jugosławii, angażujących coraz więcej uwagi Sojuszu i odciągających go od innych spraw<sup>92</sup>.

<sup>90</sup> „Zbiór Dokumentów” 1995, nr 2, s. 7–33. Ten katalog argumentów został powtórzony w artykule A. Towpika, *NATO z perspektywy Europy Środkowej*, „Rzeczpospolita”, 27 czerwca 1995 r.

<sup>91</sup> R. Kupiecki, W. Waszczykowski, *Studium o rozszerzeniu NATO*, Biuro Prasy i Informacji MON, „Studia i Materiały”, nr 30, Warszawa 1995.

<sup>92</sup> B. Świetlicki (red.), *Rozszerzenie NATO*, Warszawa–Toruń 1995; M. Kaźmierski, B. Świetlicki, P. Włodarski, *Od współpracy do integracji. Rozwój stosunków Polski z NATO*, Warszawa–Toruń 1996.

Oczekiwaniom Polski wychodził naprzeciw komunikat spotkania ministerialnego NAC 5 grudnia 1995 r., gdzie zachęcano kraje partnerskie do rozwijania programów współpracy z NATO, a także zakreślono możliwość podjęcia indywidualnych konsultacji z Sojuszem w tej sprawie<sup>93</sup>.

W końcu stycznia 1996 r. Sojusz przedstawił ich założenia. Odpowiadając na zaproszenie, Polska złożyła 4 kwietnia 1996 r. swój Indywidualny Dokument Dyskusyjny w sprawie rozszerzenia NATO. Składał się on z ośmiu części oraz dwóch aneksów, zawierających podsumowanie polskiego udziału w międzynarodowych misjach pokojowych oraz zestawienie postanowień dotyczących uznania granic, poszanowania integralności terytorialnej i praw mniejszości narodowych na podstawie traktatów, które Polska zawarła z sąsiednimi państwami. Dokument zawierał nadto argumenty na rzecz poszerzenia NATO – charakteryzował wizję powiększonego Sojuszu i architektury bezpieczeństwa europejskiego, mówił o roli Polski w umacnianiu Paktu oraz o tym, w jakim stopniu kraj wypełnia kryteria członkostwa. Dokument oceniał też współpracę wojskową, NACC, PdP oraz kontakty z państwami „szesnastki”, jak również wspominał o przyszłych pracach integracyjnych. Postulowany w nim model członkostwa opierał się na koncepcji pełnoprawnego wejścia do struktur Sojuszu. Oznaczało to m.in. gotowość do: akceptacji strategii Paktu; uczestnictwa w zintegrowanej strukturze wojskowej i procesie planowania obronnego; czasowej lub stałej – zależnej od wspólnie podjętych decyzji oraz zgodnej z polskimi wymogami konstytucyjnymi – dyslokacji wojsk Sojuszu na terytorium Polski oraz sił polskich na terytoriach państw członkowskich NATO; rozbudowy i modernizacji infrastruktury w celu uzyskania zdolności do przyjmowania zasobów obronnych Organizacji; oraz udziału w nowych misjach Sojuszu. W maju zostały rozpoczęte indywidualne konsultacje Polska-NATO, oparte na treściach dokumentu dyskusyjnego, który w toku tego procesu był kilkakrotnie uzupełniany. Do lata 1997 r. Polska odbyła sześć rund sesji indywidualnych, omawiając priorytetowe segmenty wzajemnej współpracy. Jej przedstawiciele uczestniczyli również we wspólnych sesjach informacyjnych przeznaczonych dla państw, które przyjęły zaproszenie do dialogu indywidualnego. W toku spotkań, na specjalną prośbę Sojuszu, Polska przedstawiła wiele ocen wydarzeń mających wpływ na sprawy bezpieczeństwa europejskiego.

<sup>93</sup> *Texts of Statements...*, 1995, *op.cit.*, s. 69–78.

Kilkanaście opisanych wyżej miesięcy było dla Polski trudnym okresem. Szybko rozwijająca się debata w sprawie rozszerzenia wymagała dużej dynamiki działań. Zmiana na stanowisku prezydenta RP – objęcie urzędu przez A. Kwaśniewskiego, oznaczające przejście władzy w ręce sił politycznych o PRL-owskim rodowodzie – spowodowała pewne komplikacje w procesie akcesyjnym. Nie trwały one jednak długo, gdyż nowe władze zapewniły, że będą kontynuować politykę zagraniczną i dążenie do członkostwa w NATO<sup>94</sup>. Zaledwie kilka tygodni po objęciu urzędu, w czasie swego pierwszego spotkania z NAC prezydent A. Kwaśniewski mówił: „Wizyta w Kwaterze Głównej NATO ma dla nas głęboki sens polityczny (...) Po pierwsze, potwierdza ona stałe przywiązanie Polski do wartości, które reprezentuje i których broni Sojusz Północnoatlantycki (...) jest świadectwem naszego uznania dla NATO (...) świadczy, że zacieśnianie i rozwijanie współpracy z Sojuszem Atlantyckim oraz nasze przyszłe w nim członkostwo pozostają niezmiennym pragnieniem Polski”<sup>95</sup>. Długo oczekiwany polityczny impuls w sprawie określenia przyszłości stosunków państw partnerskich z Sojuszem został przekazany przez sekretarza stanu USA w przemówieniu stuttgartarckim wygłoszonym we wrześniu 1996 r., a w ślad za nim w wystąpieniu prezydenta B. Clintona w Detroit<sup>96</sup>. Oba zapowiadały na przyszły rok przełomowe decyzje w sprawie rozszerzenia. Dalsze szczegóły przyszły wraz z komunikatem wydanym po sesji ministerialnej Rady Północnoatlantyckiej, zakończonej w Brukseli trzy miesiące później<sup>97</sup>. Uzgodniono tam, że 8–9 lipca 1997 r. odbędzie się w Madrycie spotkanie szefów państw i rządów NATO, którego program obejmie m.in. zaproszenie do rozpoczęcia rozmów akcesyjnych jednego lub kilku państw, najbardziej zaawansowanych w reformowaniu swego życia publicznego i wyrażających zainteresowanie członkostwem w Sojuszu. Wszyscy międzynarodowi komentatorzy pośród potencjalnych kandydatów na pierwszym

<sup>94</sup> Interesujący wywód w tej sprawie zob.: D. Rosati, *Powrót Polski do Europy*, „Sprawy Międzynarodowe” 1999, nr 1, s. 51–58.

<sup>95</sup> Jednoznacznie mówił o tym w sejmowych *exposé* w 1996 i 1997 r. minister spraw zagranicznych D. Rosati.

<sup>96</sup> *A New Atlantic Community for the 21st Century*, *Speech of the US Secretary of State, Stuttgart, Germany*, 6 września 1996 r., mps. w zb. autora, *The Legacy of America's Leadership as We Enter the 21st Century*, *Address to the People of Detroit, Michigan*, 22 października 1996 r., „US Department of State Dispatch”, vol. 7, no. 43, s. 517–521.

<sup>97</sup> *Texts of Statements...*, 1996, s. 37–48. Wyniki spotkania omawia R. Kupiecki, *Grudniowy szczyt w Brukseli*, „Wojsko i Wychowanie”, 1997, nr 1, s. 92–95.



miejsu wymieniali Polskę. Nadto zapowiedziano pogłębienie współpracy z dotychczasowymi partnerami. Decyzje te oznaczały rzeczywiste otwarcie dwóch równoległych ścieżek dla państw chcących rozwijać swe stosunki z Sojuszem. Pierwsza, dla grupy wybranych, stanowiła możliwość uzyskania członkostwa w NATO, druga mówiła o bogatszej ofercie, opartej na dotychczasowych kanałach współpracy i skierowanej przede wszystkim do państw niezaproszonych w pierwszej grupie do członkostwa<sup>98</sup>, jak również tych, które takich aspiracji nie zgłaszały. Był to zwrot w stanowisku „szesnastki” w sprawie rozszerzenia Sojuszu, dokonujący się pod wyraźną presją dyplomacji amerykańskiej<sup>99</sup>. Równocześnie od lata 1997 r. stanowisko to umacniał fakt podpisania z Rosją dokumentu określającego instytucjonalne podstawy wzajemnej współpracy<sup>100</sup>. Jakkolwiek nie wpłynął on na zmianę negatywnego stanowiska tego państwa wobec rozszerzenia NATO, a także na aktywność silnego lobby prorosyjskiego w USA (sprzeciwiającego się działaniom administracji B. Clintona w tej sprawie), udowodnił jednak, że Sojusz realizuje swoje zobowiązania złożone w „Studium o rozszerzeniu NATO”. Zapowiadały one kontynuację tego procesu i jednocześnie tworzenie solidnej bazy dla współpracy NATO-Rosja. Starania dyplomacji amerykańskiej koncentrowały się w tym czasie na przekonywaniu europejskich sojuszników do polityki rozszerzenia Organizacji<sup>101</sup>. W samych Stanach Zjednoczonych zaś nasilała się kampania nacisku na kręgi opiniotwórcze i członków Senatu, od którego zależała ratyfikacja decyzji o rozszerzeniu NATO. Główną rolę, obok życzliwych dążeniom Polski osobistości amerykańskich – w tym Z. Brzezińskiego czy J. Nowaka-Jeziorańskiego – odegrała Polonia, koordynująca własne wysiłki, wsparcie udzielane przez inne grupy etniczne za pośrednictwem Kongresu Polonii Amerykańskiej oraz polska ambasada, kierowana przez J. Koźmińskiego.

<sup>98</sup> Analizę implikacji rozszerzenia NATO na przykładzie krajów bałtyckich przeprowadzili: R.D. Asmus, R.C. Nurick, *NATO Enlargement and the Baltic States*, „Survival”, nr 2, lato 1996, s. 121–142.

<sup>99</sup> S. Talbott, *Why the Transformed NATO Deserves to Survive and Enlarge*, „International Herald Tribune”, 19 lutego 1997.

<sup>100</sup> *Founding Act on Mutual Relations, Cooperation and Security Between NATO and the Russian Federation*, Paris, 27 maja 1997 r. Szerzej: R. Kupiecki, *NATO a operacje pokojowe. Studium sojuszu w transformacji*, Warszawa–Toruń 1998, s. 117–123.

<sup>101</sup> Zob.: J. Kiwerska, *Gra o Europę...*, Poznań 2000, *op.cit.*, s. 191–254, a także wpływ czynnika rosyjskiego, s. 255–329. Także: F. Schimmelfennig, *NATO's Enlargement to the East. An Analysis of Collective Decision Making*, EAPC – NATO Individual Fellowship Report 1998–2000; J. Hamster, *President and Congress. The Making of the US Enlargement Policy*, EAPC-NATO Individual Fellowship Report 1998–2000.

W lipcu 1997 r. szczyt w Madrycie potwierdził wszystkie zapowiedzi NAC. Odnotowując zainteresowanie przystąpieniem do Sojuszu wyrażone przez dwanaście państw europejskich, trzy spośród nich – Czechy, Polskę i Węgry – 8 lipca zaproszono do bezpośrednich rozmów akcesyjnych<sup>102</sup>. Przywódcy NATO zadeklarowali jednocześnie, że zamiarem Organizacji jest podpisanie Protokołów Akcesyjnych w sprawie kandydatów do członkostwa już podczas najbliższej grudniowej sesji ministerialnej Rady Północnoatlantyckiej, tak aby proces ratyfikacyjny zakończył się do kwietnia 1999 r., czyli pięćdziesiątej rocznicy podpisania Traktatu Waszyngtońskiego. W okresie przejściowym zapowiedziano stopniowe wprowadzanie kandydatów do prac Sojuszu w miarę możliwości i potrzeb. Fakt ten 1 sierpnia uczciła specjalna uchwała Sejmu RP, przyjmująca „z najwyższą satysfakcją” zaproszenie do rozmów w sprawie członkostwa w NATO. Rozpoczęły się one we wrześniu 1997 r., trwały sześć tygodni i nie miały charakteru formalnych negocjacji. W wypadku Polski wszystkie sprawy omówiono w ramach czterech sesji rozmów (16 i 29 września oraz 9 i 23 października 1997 r.), uzupełnionych spotkaniem ekspertów na temat ochrony informacji. Ze strony NATO rozmowy prowadził zespół pracowników cywilnych i wojskowych struktur Sojuszu. Kierował nim nowo mianowany asystent sekretarza generalnego NATO do spraw politycznych Klaus-Peter Klaiber. Stronę polską reprezentował dziewięcioosobowy zespół negocjacyjny (wraz z zapleczem eksperckim), złożony z przedstawicieli MSZ, MON, Ministerstwa Finansów, Kancelarii Prezydenta oraz Urzędu Ochrony Państwa. Na jego czele stanął podsekretarz stanu w MSZ Andrzej Towpik. Wspomniane wcześniej cztery sesje dyskusyjne poświęcone zostały obszarom problemowym akcesji, kolejno:

- zobowiązaniom politycznym wynikającym z Traktatu Waszyngtońskiego,
- zagadnieniom obronności i spraw wojskowych,
- sprawom finansów: zarówno przyszłemu udziałowi Polski w finansowaniu działalności NATO, jak i zabezpieczeniu finansowemu budowy interoperacyjności polskiego systemu obronnego,
- podsumowaniu rozmów i wskazaniu procentowego udziału Polski w budżetach NATO (ostateczną decyzję w sprawie przyjęcia tego poziomu pozostawiono nowemu rządowi polskiemu, który zaakceptował go w dniu 10 listopada 1997 r.).

<sup>102</sup> Zaproszenie do rozmów akcesyjnych zob.: *Text of NATO's Invitations*, Associated Press, 8 lipca 1997 r.

Rozmowy akcesyjne, toczone bez kontrowersji, podsumował list ministra spraw zagranicznych Bronisława Geremka. Był to jeden z pierwszych aktów nowego szefa dyplomacji i rządu sił postsolidarnościowych, które powróciły w Polsce do władzy. Przekazany sekretarzowi generalnemu NATO w dniu 14 listopada 1997 r., potwierdzał fakt odbycia rozmów, wolę przystąpienia do Traktatu oraz gotowość przyjęcia obowiązków związanych z członkostwem w NATO. Ważnym jego elementem było potwierdzenie zasady otwartości członkostwa Organizacji dla państw, które wyrażają wolę jego uzyskania, a nie zostały jeszcze zaproszone do rozmów akcesyjnych. Na podstawie wyników rozmów przewodniczący zespołu NATO przygotował raport zawierający pozytywne dla kandydatów rekomendacje dla Rady Północnoatlantyckiej; tę fazę procesu akcesji zamknęła sesja ministerialna Rady Północnoatlantyckiej 16 grudnia 1997 r. W obecności szefów dyplomacji Polski, Czech i Węgier ministrowie spraw zagranicznych NATO podpisali Protokoły Akcesji, jednobrzmiące, lecz odrębne dla zaproszonej trójki. One też – zgodnie z narodowymi procedurami – stały się w 1998 r. przedmiotem ratyfikacji w stolicach państw NATO. Proces ten rozpoczęła 3 lutego 1998 r. ratyfikacja Protokołów przez Kanadę; punkt przełomowy stanowił zaś korzystny dla kandydatów wynik głosowania w amerykańskim Senacie przeprowadzonego 30 kwietnia 1998 r.<sup>103</sup>. Proces ratyfikacji został sfinalizowany do końca 1998 r. Podpisanie Protokołów zmieniło sposób traktowania Polski, Czech i Węgier przez Sojusz. Współpraca stała się bardziej intensywna i bezpośrednio zorientowana na przygotowania do członkostwa. Jeszcze podczas rozmów akcesyjnych Rada Północnoatlantycka zdecydowała o dopuszczeniu „madryckiej trójki” od stycznia 1998 r. do uczestnictwa w obradach części gremiów sojuszniczych z prawem wyrażania opinii, choć bez głosu decyzyjnego. 18 grudnia 1997 r. ambasadorowie Czech, Polski i Węgier po raz pierwszy uczestniczyli w posiedzeniu NAC.

Po ratyfikacji Protokołów przez członków NATO nastąpiło formalne zaproszenie do przystąpienia do Traktatu, które 29 stycznia 1999 r. sekretarz generalny wystosował do Polski, Czech i Węgier. Po dopełnieniu procedur

<sup>103</sup> Zapisy przesłuchań poświęconych problematyce rozszerzenia NATO: *Hearings Before the Committee on Foreign Relations United States Senate*, 104<sup>th</sup> Congress, First Session, 7, 9, 22, 28, 30 października i 5 listopada 1997 r., Waszyngton 1998.

w Budapeszcie, Pradze i Warszawie<sup>104</sup> 12 marca 1999 r. w Independence w stanie Missouri ministrowie spraw zagranicznych „trójki” złożyli akty akcesji swych państw na ręce sekretarza stanu USA<sup>105</sup>. Szczyt waszyngtoński, który odbył się 23–25 kwietnia 1999 r. potwierdził rozszerzenie Organizacji<sup>106</sup>.

---

<sup>104</sup> Sejm RP uchwalił ustawę o ratyfikacji Traktatu Północnoatlantyckiego 17 lutego 1999 r. Debata zob.: *Sprawozdanie Stenograficzne z 44. posiedzenia Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej w dniach 17 i 18 lutego 1999 r.*, Warszawa 1999, s. 26–40.

<sup>105</sup> Ostatnia faza przystępowania Czech, Polski i Węgier do NATO nie była pozbawiona dramatyzmu. Sprowadzał się on w istocie do wątpliwości co do realizacji zobowiązań przyjętych podczas rozmów akcesyjnych jesienią 1997 r., a przede wszystkim: zakończenia dostosowywania złożonego systemu ochrony informacji niejawnych do standardów NATO oraz wypełnienia zobowiązań w sferze militarnej. Ożywiło to również publiczną dyskusję o wpływie rozszerzenia NATO na zdolność Sojuszu do skutecznego działania oraz rzeczywistej wartości wkładu nowych członków do sojuszniczego potencjału. W tygodniach poprzedzających akcesję doszło do serii rozmów władz Sojuszu z przedstawicielami „trójki”. W ich efekcie na początku roku można było zaobserwować przyspieszenie prac w obszarach objętych pojęciem „minimalnych wymagań w sferze wojskowej”.

<sup>106</sup> Zob.: p. 7 *Washington Summit Communiqué* [w:] *The Reader's Guide to the NATO Summit in Washington*, 23–25 kwietnia 1999 r., b.d.w., s. 14. Minister B. Geremek już po uroczystości w Independence powiedział w Sejmie: „Cel sformułowany przed laty przez rządy wywodzące się z ruchu «Solidarność» został zrealizowany wysiłkiem wszystkich sił politycznych i całego narodu. Weszliśmy w nową epokę bezpieczeństwa narodowego. Dzisiaj Polska jest organiczną częścią euroatlantyckiej wspólnoty (...)”. *Sprawozdanie stenograficzne z 47. posiedzenia Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej w dniu 8 kwietnia 1999 r.*, Warszawa 1999, s. 24.



# Od Bukaresztu do Chicago – NATO w obliczu wyzwań i nowych możliwości

Bogusław Winid

NATO jest sojuszem, który w długoletniej historii okazał się jednym z najefektywniejszych w dziejach Europy i świata. Zbudowany dla obrony wspólnych wartości, udowodnił, że jest zdolny do zapewnienia bezpieczeństwa wszystkim swoim członkom. Potrafił utrzymać jeden z najdłuższych w historii kontynentu europejskiego okresów pokojowych. Od 15 lat Polska jest aktywnym i ważnym członkiem tego elitarnego klubu. Pomimo wygrania pokoju, NATO nie zatrzymało się w rozwoju. Stale pracuje nad udoskonalaniem struktur, podnosi na wyższy poziom swoje zdolności obronne. W omawianym okresie Polska wniosła duży polityczny i wojskowy wkład do rozwoju NATO, jednocześnie z powodzeniem promując naszą wizję obrony kolektywnej jako jednego z głównych zadań Sojuszu.

*Firstly we must cut fat and not muscle*

Sekretarz generalny NATO Anders Fogh Rasmussen,  
Bruksela, 10 czerwca 2010 r.

Przed piętnastu laty spełniły się oczekiwania wielu pokoleń Polaków, dla których rezultat II wojny światowej oznaczał wyłączenie z grona państw demokratycznych i pozbawienie możliwości rozwoju w warunkach wolności i samostanowienia. Od upadku komunizmu w Polsce w 1989 r. upłynęło wiele czasu, w którym Polska wykonała olbrzymi wysiłek dostosowania swoich sił zbrojnych i struktur państwowych do standardów panujących w NATO, zanim w lipcu 1997 r. Polska, Czechy i Węgry otrzymały zaproszenie do rozmów akcesyjnych. Ten okres został przez Polskę dobrze wykorzystany także dzięki temu, że wszystkie kolejne rządy Rzeczypospolitej Polskiej traktowały przystąpienie do Sojuszu jako priorytet.

Rozszerzenie zostało poddane procesowi ratyfikacji przez wszystkich członków Sojuszu. Kanada jako pierwsza ratyfikowała Protokoły akcesyjne 2 lutego 1998 r. Dwa dni później Senat Stanów Zjednoczonych, stosunkiem głosów 80 do 19, zaakceptował rozszerzenie Sojuszu. Polskie aspiracje zostały spełnione. 29 stycznia 1999 r. ówczesny sekretarz generalny NATO Javier Solana w imieniu wszystkich sojuszników zaprosił Polskę, Czechy i Węgry do NATO. 12 marca 1999 r., w miejscowości Independence na przedmieściu Kansas City, w bibliotece prezydenta Harry'ego Trumana, ówczesny minister spraw zagranicznych RP Bronisław Geremek podpisał protokół potwierdzający przystąpienie Polski do Sojuszu Północnoatlantyckiego. W wystąpieniu ministra znalazły się słowa: „Dziś z radością i dumą świętujemy kres dwubiegunowego świata, który symbolizowała żelazna kurtyna. Szczególną satysfakcję sprawia to tym, którzy tak wiele przez ostatnich 50 lat poświęcili walce o wolność. Zimna wojna, która przymusowo wyłączyła nasz kraj z Zachodu, kończy się dla Polaków wraz z naszym przystąpieniem do NATO. Polska w Sojuszu będzie dobrym i wiarygodnym sojusznikiem na dobre i złe. Jesteśmy gotowi czerpać zarówno z korzyści wynikających z członkostwa w Sojuszu, jak i spełniać spoczywające na członkach zobowiązania”.

Po 15 latach od wypowiedzi ministra B. Geremka, jego przesłanie jest wciąż aktualne, choć w międzyczasie zmieniła się zarówno Polska, jak i Sojusz, do którego wstępowaliśmy. Błędem byłoby tego nie zauważać. Z zauroczonego sukcesem „nowego członka wspólnoty” Polska stała się dojrzałym, wiarygodnym partnerem, jasno definiującym swoje interesy i cele w NATO, zdeterminowanym, aby skutecznie je realizować. Państwem o liczącym się potencjale wojskowym i politycznym, które jest gotowe do inwestowania w bezpieczeństwo zbiorowe i umacnianie więzi transatlantyckich, ale także państwem, które ma oczekiwania wobec niego i sojuszników.

W czasach zimnej wojny zadaniem NATO było zapobieganie i skuteczne przeciwdziałanie agresji zbrojnej ze strony Związku Sowieckiego oraz jego „sojuszników” (*containment policy*). Do tego organizacja była przygotowana. Wraz z rozpadem Układu Warszawskiego i radykalną zmianą środowiska bezpieczeństwa w Europie, Sojusz rozpoczął poszukiwania nowej tożsamości. Wygrywając bez jednego strzału pokój w Europie, NATO musiało zdefiniować swoją rolę w nowej rzeczywistości.

Często NATO przedstawiane jest jako najefektywniejszy sojusz w historii Europy i świata, zbudowany w obronie wspólnych wartości, zdolny do

obrony swoich członków. Od 15 lat Polska jest aktywnym i ważnym członkiem tego elitarnego klubu. Od pierwszych dni swego członkostwa brała aktywny udział we wszystkich operacjach, dochodząc w szczytowym momencie operacji ISAF w Afganistanie do blisko 4 tys. żołnierzy poza granicami kraju. Obecnie, z 1 tys. żołnierzy<sup>1</sup>, polski kontyngent plasuje się na 5. miejscu wśród natowskich uczestników tej operacji. Ten ogromny wysiłek i zaangażowanie zostały docenione i budowały wizerunek Polski jako wiarygodnego sojusznika, dysponującego istotnym potencjałem wojskowym i politycznym. Udział w operacjach sojuszniczych niewątpliwie spełnił też ważną rolę w transformacji Sił Zbrojnych RP. Dla wielu polskich żołnierzy wysiłek i zaangażowanie w umacnianie wspólnego bezpieczeństwa oznaczał złożenie najwyższej ofiary, o czym zawsze będziemy pamiętać.

Także na płaszczyźnie politycznej Polska wniosła istotny wkład. Wśród liczącej 12 osób „grupy mędrców”, pracujących nad Koncepcją Strategiczną z 2010 r., był Adam Daniel Rotfeld, były minister spraw zagranicznych RP. W sposób naturalny prace nad tym dokumentem sprzyjały ścieraniu się różnych wizji głównych zadań Sojuszu w XXI w. Polska wizja znalazła pełne odzwierciedlenie w Koncepcji Strategicznej. Obrona kolektywna to jedno z trzech głównych zadań Sojuszu, a od wiarygodności NATO w realizacji tego zadania zależy jego skuteczność w pozostałych dwóch, tj. zarządzaniu kryzysami oraz bezpieczeństwie kooperatywnym. Nie jest to jedyna inicjatywa, w której polska dyplomacja osiągała sukcesy. Polska brała i bierze czynny udział w procesach decyzyjnych oraz w kreowaniu nowych zdolności Sojuszu i przystosowywaniu organizacji do wyzwań XXI w. Wchodząc w „dojrzały wiek naszego członkostwa”, przedstawiciele Polski zabiegali, aby NATO było skutecznym narzędziem polskiej polityki zagranicznej i skutecznie chroniło bezpieczeństwo RP.

Historia NATO na przestrzeni dwóch ostatnich dekad to czas zmian. Sojusz adaptował się do nowych warunków, wyzwań i zagrożeń. Choć to zapewne nic nowego, a zmiana i konieczność adaptacji towarzyszą NATO od 1949 r., to jej prędkość i głębokość były nowym elementem. „Jeżeli w okresie zimnowojennym, w ciągu 40 lat istnienia wystarczyło 10 spotkań na najwyższym szczeblu, gdzie decydowano o strategicznej postawie Sojuszu, to w ciągu kolejnych 14 lat odbyło się już siedem szczytów” – powiedział sekretarz generalny NATO Jaap de Hoop Scheffer na szczycie stambulskim w 2004 r.

<sup>1</sup> Stan na 1 grudnia 2013 r.



Częstotliwość spotkań na najwyższym szczeblu wzrosła w reakcji na gwałtowne zmiany zachodzące w środowisku bezpieczeństwa<sup>2</sup>.

W NATO, do którego Polska wstąpiła w 1999 r., rozmawiało się często, za to nie zawsze konkretnie. Od 2000 r. odbyło się 10 kolejnych szczytów: brukselski (2001), rzymski (2002), praski (2002), stambulski (2004), ponownie brukselski (2005), ryski (2006), bukareszteński (2008), sześćdziesięciolecia Strasburg/Kehl (2009), lizboński (2010) oraz chicagowski (2012). Każdy był dużym wydarzeniem. Wiele z nich na trwałe zmieniło Sojusz, czy to poprzez dalsze rozszerzenie i pogłębienie polityki partnerskiej, czy też próbę sprostanania nowym wyzwaniom i zagrożeniom. Na potrzeby tego artykułu autor chciałby skupić się na czterech ostatnich szczytach. Z każdym z nich były związane duże nadzieje, każdy z nich na trwałe wpisał się w historię NATO. Nie wszystkie oczekiwania zostały spełnione, w niektórych przypadkach dopiero czas pokaże, ile z zapoczątkowanych na nich procesów uda się doprowadzić do pomyslnego końca.

### **Szczyt w Bukareszcie: cisza przed burzą – niespełnione oczekiwania**

Dopiero upływ czasu zdefiniował kontekst spotkania bukaresztańskiego. W cieniu rozmów pozostawał zbliżający się kryzys finansowy i gospodarczy. W Bukareszcie sojusznicy nie zdawali sobie jeszcze w pełni sprawy z głębokości zmian, które za sobą pociągnie. Burzliwa dyskusja o rozszerzeniu miała odegrać rolę katalizatora, który przyspieszył bieg wydarzeń u południowo-wschodnich granic Sojuszu i doprowadził do kulminacji w postaci konfliktu gruzińsko-rosyjskiego. Jego efekty na długo zdeterminowały relacje Sojuszu z Rosją i ukształtowały ograniczone, instytucjonalne formy współpracy z Gruzją<sup>3</sup>.

Szczyt w Bukareszcie, który odbył się 2–4 kwietnia 2008 r.<sup>4</sup>, był dużym wyzwaniem dla polskiej dyplomacji. Istotne miejsce zajęła tematyka zaangażowania operacyjnego NATO. W tym czasie ponad 60 tys. żołnierzy państw sojuszniczych brało aktywny udział w misjach i operacjach prowadzonych przez NATO w Europie, Azji i u brzegów Afryki. Było to największe zaangażowanie

<sup>2</sup> J. Scheffer, *Oczekiwania związane ze szczytem Sojuszu w Stambule*, Przegląd NATO, lato 2004, <http://www.nato.int/docu/review/2004/issue2/polish/art1.html> (dostęp: 13 stycznia 2014 r.).

<sup>3</sup> Ronald D. Asmus, *Mała wojna, która wstrząsnęła światem. Gruzja, Rosja i przyszłość Zachodu*, Warszawa 2010.

<sup>4</sup> <http://www.nato.int/docu/comm/2008/0804-bucharest/index.html> (dostęp: 13 stycznia 2014 r.).

zowanie Sojuszu w jego dotychczasowej historii. W Bukareszcie podkreślono udział wszystkich 26 państw członkowskich w działaniach operacyjnych, co było ważnym sygnałem dla mieszkańców tak Kosowa, jak i Afganistanu. W odniesieniu do Kosowa, państwa członkowskie jednoznacznie stwierdziły, że KFOR pozostanie tam na podstawie rezolucji Rady Bezpieczeństwa ONZ nr 1244 tak długo, jak będzie to konieczne, aby gwarantować bezpieczeństwo wszystkim jego mieszkańcom. Afganistan stał się przedmiotem długoterminowego zaangażowania NATO w celu doprowadzenia do zbudowania stabilnego, demokratycznego i właściwie zarządzanego państwa, które przestałoby być zagrożeniem dla światowego bezpieczeństwa poprzez eksport terroryzmu, przestępczości i narkotyków.

W Bukareszcie wystosowano zaproszenia do Albanii i Chorwacji, państw aspirujących do członkostwa w NATO, które według oceny ekspertów spełniły oczekiwane wymogi. Oba te państwa stały się członkami Sojuszu w 2009 r. Ich przystąpienie było znaczącym krokiem w euroatlantyckiej integracji południa Europy.

Dużo miejsca w dyskusji zajęła perspektywa nawiązania dialogu o członkostwie w NATO Ukrainy i Gruzji. Polska odgrywała w niej kluczową rolę. Ostatecznie różnice między sojusznikami nie pozwoliły na zaoferowanie tym państwom współpracy w ramach Planu działań na rzecz członkostwa (*Membership Action Plan*, MAP). Sojusznicy zgodzili się jednak na sformułowanie w deklaracji końcowej, mówiące o przyszłym członkostwie Gruzji i Ukrainy w organizacji, i rozpoczęli usystematyzowaną współpracę z tymi państwami, która miała zbliżać je do Sojuszu (w ramach tzw. *Annual National Program*, ANP)<sup>5</sup>. Kompromis w tej sprawie osiągnięto z trudem, a rola Polski w procesie dochodzenia do niego była znacząca. Nigdy później te dwa państwa nie były tak blisko członkostwa, jak na szczycie w Bukareszcie. Problematiczne stało się też członkostwo Macedonii – FYROM, z powodu sprzeciwu Grecji<sup>6</sup>.

W Bukareszcie podjęto również dyskusję na temat transformacji NATO w sensie dostosowania struktur i zdolności do nowych warunków bezpie-

<sup>5</sup> „NATO welcomes Ukraine’s and Georgia’s Euro-Atlantic aspirations for membership in NATO. We agreed today that these countries will become members of NATO”. Deklaracja szczytu w Bukareszcie z 3 kwietnia 2008 r.

<sup>6</sup> Nadal nierozwiązana jest nazwa państwa Republika Macedonii. Do dziś obowiązuje w dokumentach NATO nazwa *Former Yugoslav Republic of Macedonia* (FYROM), z dopiskiem „Turkey recognises the Republic of Macedonia with its constitutional name”. Grecja blokuje członkostwo FYROM w Sojuszu, kontestując nazwę państwa Republika Macedonii ze względu na nazwę Macedonia, która jest także nazwą regionu, będącego częścią Grecji.

czeństwa. Istotnym wyzwaniem było zachowanie zdolności obronnych na wysokim poziomie i zobowiązanie wszystkich państw członkowskich do podejmowania inwestycji niezbędnych do zapewnienia elastyczności w użyciu sił zbrojnych oraz w ich wyposażaniu w sprzęt właściwy do realizowanych zadań. Sojusznicy poparli program obrony przeciwrakietowej, realizowany wówczas przez Stany Zjednoczone we współpracy z Polską i Republiką Czeską. W dyskusji nie był jeszcze szeroko obecny wątek kryzysu ekonomicznego, który z pełną siłą pojawił się latem 2008 r. W jego efekcie większość państw członkowskich NATO musiała w nadchodzących latach stale korygować wydatki na obronność<sup>7</sup>.

Polityka partnerstwa była kolejnym tematem szczytu w Bukareszcie, któremu towarzyszyło spotkanie z partnerami euroatlantyckimi. Odbył się także szczyt Rady NATO-Rosja, na którym Federacja Rosyjska była reprezentowana przez prezydenta Władimira Putina. Nie szczędził on krytyki w sprawie Gruzji, Ukrainy, Kosowa i Traktatu o konwencjonalnych siłach zbrojnych w Europie (*Treaty on Conventional Armed Forces in Europe*, CFE). Pomimo istotnych rozbieżności starano się kontynuować dialog z Rosją. Spotkanie dowiodło, że zasadne jest poszukiwanie wspólnych obszarów, w których NATO i Federacja Rosyjska mogłyby współpracować. Prezydent W. Putin oczywiście stanowczo sprzeciwił się rozmieszczeniu amerykańskiej tarczy antyrakietowej w Polsce i w Czechach. Rosja kwestionowała też objęcie Gruzji i Ukrainy Planem działań na rzecz członkostwa. Federacji Rosyjskiej i NATO nie udało się także osiągnąć porozumienia w sprawie Kosowa<sup>8</sup>. Różnice w relacjach NATO-Rosja na tle sytuacji w Kosowie oraz decyzje wobec Ukrainy i Gruzji zdominowały w dużym stopniu ocenę szczytu.

Mimo wielu różnic udało się jednak osiągnąć porozumienia o transzycie pozawojskowego wyposażenia, produktów żywnościowych, paliwa i pojazdów transportowych dla misji NATO w Afganistanie przez terytorium Rosji oraz o współpracy w szkoleniu służb zaangażowanych w zwalczanie przemytu i handlu narkotykami w Afganistanie i krajach Azji Centralnej<sup>9</sup>.

Kilka miesięcy po szczycie świat obiegła informacja o wybuchu konfliktu rosyjsko-gruzińskiego. W ocenie komentatorów, różnice między NATO

<sup>7</sup> [http://www.nato.int/cps/en/natolive/official\\_texts\\_8443.htm?mode=pressrelease](http://www.nato.int/cps/en/natolive/official_texts_8443.htm?mode=pressrelease) (dostęp: 13 stycznia 2014 r.).

<sup>8</sup> [http://www.nato.int/cps/en/natolive/official\\_texts\\_8962.htm?mode=pressrelease](http://www.nato.int/cps/en/natolive/official_texts_8962.htm?mode=pressrelease) (dostęp: 13 stycznia 2014 r.).

<sup>9</sup> *Ibidem*.

i Rosją po ogłoszeniu przez Kosovo niepodległości oraz decyzje bukareszteńskie wobec Ukrainy i Gruzji, odegrały ważną rolę w kontekście wydarzeń z sierpnia 2008 r.

Na szczycie w Bukareszcie pojawiła się też po raz pierwszy informacja o potrzebie podjęcia prac nad nową Koncepcją Strategiczną NATO. Sprawa ta była głównym tematem kolejnych dwóch szczytów. Pytania o to, jakiego NATO chcemy, jak ma przebiegać transformacja Sojuszu i jak mamy wzmacniać nasze bezpieczeństwo, stały się przedmiotem wewnątrz-sojuszniczych debat przez następne dwa lata.

### **Szczyt w Strasburgu/Kehl: 60. rocznica powstania NATO – powrót Francji i nowy sekretarz generalny**

Szczyt Sojuszu Północnoatlantyckiego w Strasburgu/Kehl w 2009 r. miał być przedsięwzięciem podsumowującym sojuszniczą debatę u progu XXI w. Czy zatem spotkanie na francusko-niemieckiej granicy można zaliczyć do tych przełomowych nie tylko ze względu na uroczystości związane z obchodami 60-lecia istnienia tej organizacji? Ze szczytem wiązano duże nadzieje. Uwagę przykuwały zwłaszcza wybory nowego sekretarza generalnego i powrót Francji do zintegrowanych struktur wojskowych. Ważnym elementem było też określenie ram prac nad nową Koncepcją Strategiczną.

Szczyt na pograniczu Francji i Niemiec, który odbył się 3–4 kwietnia 2009 r., postrzegany był głównie rocznicowo i dużą część spotkania przywódców państw członkowskich poświęcono symbolom związanym z okrągłą rocznicą powstania Organizacji Traktatu Północnoatlantyckiego. Ze swej strony Polska wielokrotnie wskazywała na potrzebę rozpoczęcia prac koncepcyjnych nad tym, jakie ma być NATO w przyszłości, jaka jest jego percepcja zagrożeń i jakie nowe działania powinny zostać podjęte w celu ich minimalizacji.

Równocześnie po obu stronach Atlantyku trwały dyskusje na temat przyszłości euroatlantyckiego systemu bezpieczeństwa. Wiele z tych debat odbyło się pod patronatem NATO. Przygotowano wiele imprez jubileuszowych, które miały za zadanie promować Sojusz jako skuteczną i wiarygodną organizację bezpieczeństwa międzynarodowego<sup>10</sup>. Pod koniec stycznia 2009 r.

<sup>10</sup> Na przykład 19 grudnia 2008 r. ze środków NATO uruchomiono rocznicowy serwis internetowy, zawierający cykliczne materiały archiwalne: filmy, dokumentację i zdjęcia ilustrujące historię organizacji.

w Belek w Turcji odbyła się jedna z głównych konferencji poświęconych problemom NATO jako sojuszu polityczno-wojskowego w XXI w. Ważnym wydarzeniem była też lutowa debata w Krakowie, gdzie dyskutowano m.in. o potrzebie nowej strategii dla Sojuszu. Do obchodów rocznicowych przyłączyło się nawet archiwum NATO, odtajniasjąc dokumenty z pierwszego dziesięciolecia istnienia Sojuszu. Po raz pierwszy zdecydowano się udostępnić opinii publicznej tak bogate zasoby archiwalne. Wtedy też, z odtajnionych dokumentów, dowiedziano się o planach Układu Warszawskiego i jak oceniono niebezpieczeństwo, które groziło Polsce w przypadku ewentualnej nowej wojny światowej.

Kulminacyjnym momentem przygotowań do obrad kwietniowego szczytu był „szczyt cieni” NATO (*The Shadow NATO Summit*), odbywający się w Brukseli na przełomie marca i kwietnia 2009 r. Uczestnikami tego projektu byli eksperci NATO, przedstawiciele licznych *think-tanków*, fundacji oraz naukowcy z różnych państw, również spoza Sojuszu. Tematyka tej konferencji przypominała w zasadzie zapowiadaną agendę szczytu Strasburg/Kehl<sup>11</sup>. W ramach spotkania przyjęto tzw. Obywatelską Deklarację o Bezpieczeństwie Sojuszu (*Citizens Declaration on Alliance Security*).

W przeddzień rocznicowego szczytu odbyła się w Strasburgu również konferencja *NATO in 2020: what lies ahead?*, w której wziął udział sekretarz generalny Jaap de Hoop Scheffer. Również i po samym szczycie w Strasburgu/Kehl miały miejsce dwie znaczące konferencje gromadzące kilkuset ekspertów: 150 w Stambule i przeszło 200 w Estoril w Portugalii. Głównymi problemami omawianymi w trakcie obrad były polityka bezpieczeństwa w ramach NATO oraz współpraca Sojuszu z państwami śródziemnomorskimi.

Sześćdziesięcioleciu Traktatu Waszyngtońskiego poświęcono wiele uwagi w mediach. Gospodarzami szczytu zostały dwa miasta leżące na pograniczu niemiecko-francuskim, Strasburg i Kehl, będące symbolem integracji zachodniej części kontynentu. Takim symbolem było też przejście głów państw i rządów przez most na granicy niemiecko-francuskiej na początku drugiego dnia obrad. W szczycie po raz pierwszy uczestniczył nowy amerykański prezydent Barack Obama, a także przywódcy Albanii i Chorwacji – nowych członków Sojuszu, przyjętych doń w przededniu obrad. Szczyt rów-

<sup>11</sup> *Agenda outline*, <http://www.nato.int/docu/comm/2009/0904-summit/agenda.html> (dostęp: 13 stycznia 2014 r.).

niez oficjalnie zatwierdził powrót Francji do wojskowych struktur NATO, symbolicznie kończąc okres „specjalnego statusu Paryża w NATO”, zapoczątkowany jeszcze przez generała Charles'a de Gaulle'a<sup>12</sup>. Tematami, które omawiali szefowie państw i rządów, były:

1. operacja ISAF w Afganistanie oraz sytuacja innych operacji NATO (w tym problem piractwa morskiego);
2. strategia i wizja bezpieczeństwa transatlantyckiego nowej administracji amerykańskiej;
3. organizacja reintegracji Francji z wojskowymi strukturami NATO;
4. termin i wytyczne dla opracowania nowej koncepcji strategicznej NATO;
5. problemy poszerzenia NATO o państwa bałkańskie;
6. relacje z Rosją, Ukrainą i Gruzją;
7. polityka otwartych drzwi;
8. wybór nowego sekretarza generalnego NATO.

Ważnym krokiem na drodze do nowej koncepcji strategicznej było przyjęcie Deklaracji o bezpieczeństwie Sojuszu (*Declaration on Alliance Security*). Powstanie NATO uznano w niej za historyczny sukces, który pozwolił zachować więzi transatlantyckie w trudnym czasie zimnej wojny, obronić wartości demokratyczne, wolność i prawa człowieka. W deklaracji ponownie podkreślono też, że drzwi Organizacji Traktatu Północnoatlantyckiego są otwarte dla wszystkich państw europejskich spełniających standardy demokratyczne, podzielających wspólne wartości oraz będących w stanie udźwignąć sojusznicze zobowiązania i koszty z tym związane<sup>13</sup>. Podtrzymano także zobowiązania w zakresie kontroli zbrojeń, rozbrojenia i nieprolifracji broni masowego rażenia.

To, co w Deklaracji było najważniejsze z polskiego punktu widzenia i o co zabiegali przedstawiciele Polski, to podkreślenie znaczenia art. 5 Traktatu Waszyngtońskiego oraz doktryny odstraszania jako fundamentalnych dla bezpieczeństwa Sojuszu.

Przedmiotem debaty była percepcja zagrożeń dla NATO, szczególnie zaś zagrożenia związane z terroryzmem, proliferacją broni masowego rażenia oraz środków jej przenoszenia, a także problematyka zagrożeń dla systemów

<sup>12</sup> *Strasbourg/Kehl Summit Declaration*, [http://www.nato.int/cps/en/natolive/news\\_52837.htm?mode=pressrelease](http://www.nato.int/cps/en/natolive/news_52837.htm?mode=pressrelease) (dostęp: 13 stycznia 2014 r.).

<sup>13</sup> *Declaration on Alliance Security*, [http://www.nato.int/cps/en/natolive/news\\_52838.htm?mode=pressrelease](http://www.nato.int/cps/en/natolive/news_52838.htm?mode=pressrelease) (dostęp: 13 stycznia 2014 r.).

informatycznych i obrona w cyberprzestrzeni (zadecydowano o utworzeniu Szefostwa NATO do spraw Zarządzania Cyberobroną – *NATO Cyber Defence Management Authority*). Sprzyjało to wyznaczaniu nowych zadań operacyjnych, wychodząc tym samym poza obszar tradycyjnej działalności obronnej NATO. Również na płaszczyźnie politycznej oznaczało to nowe zadanie. Deklaracja wskazała także na inne problemy ponadregionalne, takie jak: bezpieczeństwo energetyczne, zmiany klimatyczne oraz niestabilność powodowaną przez upadek państw. Było to preludium do zapisów Koncepcji Strategicznej z 2010 r. Uznano, że zagrożenia ponadregionalne „poza obszarem traktatowym” stanowią wyzwanie dla NATO, dostrzegając tym samym, że we współczesnym świecie bezpieczeństwo nie ma granic i nie jest ulokowane geograficznie.

Uwzględniając powyższe uwarunkowania, w Deklaracji sformułowano trzy generalne zasady:

1. NATO musi posiadać zdolności elastycznego reagowania i możliwości szybkiego rozmieszczenia sił w pobliżu zagrożenia;
2. konieczna jest reforma strukturalna Sojuszu w celu uzyskania większej efektywności decyzyjno-operacyjnej;
3. celem NATO jest skuteczne zwiększenie zdolności radzenia sobie z sytuacjami kryzysowymi w obszarze własnych interesów.

NATO zdefiniowało się w Deklaracji o bezpieczeństwie Sojuszu jako organizacja zdolna do działań operacyjnych, ze skutecznym i przejrzystym procesem decyzyjnym.

W Europie i USA szczyt był wstępem do poważnej dyskusji o zadaniach i nowej politycznej roli Sojuszu. Relacje transatlantyckie wciąż były zdominowane podziałami narosłymi wokół operacji USA i sił koalicyjnych w Iraku. Polityka zagraniczna administracji prezydenta George’a W. Busha była przez wielu Europejczyków oceniana krytycznie. Zarzucano, że prowadzi ona do erozji więzi sojuszniczych i ograniczenia roli NATO. Koncepcje takie jak „koalicja chętnych” czy traktowanie Sojuszu jako swoistej „skrzynki z narzędziami” były postrzegane jako zagrożenia dla trwałości więzi transatlantyckiej. Ówczesny sekretarz generalny Jaap de Hoop Scheffer wielokrotnie podkreślał, że nie można traktować Sojuszu instrumentalnie. W tym kontekście „nowe otwarcie” po wyborze prezydenta Baracka Obamy zostało odebrane jako zapowiedź powrotu do bardziej koncyliacyjnego nurtu w polityce USA wobec Europy i europejskich sojuszników. Z drugiej strony, nowemu otwarciu i gotowości ze strony Stanów Zjednoczonych do wsłuchiwania

się w oczekiwania europejskich sojuszników towarzyszyły także oczekiwania większego ich zaangażowania w operacje sojusznicze oraz zwiększania nakładów na obronność i inwestycje. Przyjęte kryteria, tj. „nie mniej niż 2 proc. PKB na obronność i 20 proc. budżetu obronnego na inwestycje”, wciąż spełnia tylko kilka państw europejskich. Należy podkreślić, że Polska wypada tu dobrze, utrzymując wydatki na poziomie 1,95 proc. PKB zgodnie z zobowiązaniami ustawowymi<sup>14</sup>.

Szczyt w Strasburgu/Kehl zobowiązał Andersa Fogha Rasmussena, nowo wybranego sekretarza generalnego, do opracowania projektu nowej koncepcji strategicznej. Poprzednia, przyjęta w 1999 r., nie odpowiadała na wyzwania dynamicznie rozwijającego się środowiska bezpieczeństwa. Wraz z zakończeniem szczytu rozpoczął się wyścig z czasem w celu przygotowania i przedstawienia głowom państw i rządów nowej koncepcji na kolejnym szczycie w Lizbonie. Było to olbrzymie zadanie dla polityków, wojskowych, naukowców i dyplomatów ze wszystkich państw członkowskich i z państw partnerskich, które zostały szeroko włączone w proces konsultacji przygotowywanego projektu.

## **Lizbona: kamień milowy w politycznej i wojskowej transformacji NATO**

Lizbona stała się dla światowej i europejskiej polityki po raz drugi<sup>15</sup> symbolem przyjęcia istotnego dokumentu, wyznaczającego kierunki rozwoju Europy. Szczyt NATO w Lizbonie, obradujący w dniach 19–20 listopada 2010 r., miał charakter przełomowy. Oprócz członków NATO, wzięły w nim udział również państwa uczestniczące w misji ISAF w Afganistanie. Po amerykańskim *resęcie* stosunków z Rosją, stał się on sposobnością do zwołania szczytu Rady NATO-Rosja i normalizacji stosunków po konflikcie rosyjsko-gruzińskim w 2008 r.

W spotkaniu wzięli także udział sekretarz generalny ONZ, przewodniczący Rady Unii Europejskiej oraz prezydent Afganistanu. Najważniejszym

<sup>14</sup> Ustawa z dnia 25 maja 2001 r. o przebudowie i modernizacji technicznej oraz finansowaniu Sił Zbrojnych Rzeczypospolitej Polskiej z późn. zm. Tekst jednolity: Dz.U. 2009 r. Nr 19, poz. 101, obowiązuje od 1 stycznia 2002 r.

<sup>15</sup> Poprzednio przyjęto tu tzw. Traktat lizboński (oficjalnie Traktat z Lizbony zmieniający Traktat o Unii Europejskiej i Traktat ustanawiający Wspólnotę Europejską; w wersji roboczej określane jako traktat reformujący) – była to umowa międzynarodowa zakładająca m.in. reformę instytucji Unii Europejskiej, podpisana 13 grudnia 2007 r. w Lizbonie.



zadaniem szczytu było przyjęcie nowej koncepcji strategicznej, wyznaczającej cele polityczne i obronne organizacji na następną dekadę. Podczas obrad szefowie państw i rządów podjęli także inne decyzje dotyczące: czasu trwania i charakteru misji ISAF, reformy strukturalnej Sojuszu, charakteru systemu obrony przeciwrakietowej NATO oraz współpracy z zagranicznymi partnerami, w tym z Rosją. Przedmiotem dyskusji była też rola Sojuszu w zwalczaniu międzynarodowego terroryzmu.

Wybrany na poprzednim szczycie sekretarz generalny A.F. Rasmussen podczas swoich wystąpień poprzedzających spotkanie w Lizbonie wskazywał, że decyzje podjęte w jego trakcie uczynią z NATO organizację „skuteczniejszą” (poprzez inwestycje w zdolności obrony rakietowej, cyberobrony i zdolności logistyczne), „bardziej zaangażowaną” (przez poszerzenie współpracy z partnerami z całego świata, państwami i innymi organizacjami) oraz „sprawniejszą” (poprzez redukcje i spłaszczenie struktury dowodzenia).

Potrzeba wypracowania nowej koncepcji strategicznej została uwarunkowana zmianami zachodzącymi w otoczeniu wspólnoty euroatlantyckiej. Od sformułowania poprzedniej strategii w 1999 r. zaistniały okoliczności, które nie mieściły się w definicjach wypracowanych pod koniec XX w. Od 2001 r. Sojusz znalazł się w „stanie wojny” z terroryzmem i był szeroko zaangażowany w operację poza obszarem traktatowym. Stworzono koalicję do walki z terroryzmem i rozpoczęto działania operacyjne w Afganistanie. Nowe warunki zewnętrzne nie odpowiadały definicjom przyjętym 10 lat wcześniej.

W celu przygotowania rekomendacji do treści dokumentu, A.F. Rasmussen powołał 12-osobową grupę ekspertów, tzw. grupę mędrców, na której czele stanęła była amerykańska sekretarz stanu Madeleine Albright. Za sukces Polski i polskiej dyplomacji uznać należy udział w niej byłego ministra spraw zagranicznych RP Adama Daniela Rotfelda. Podczas przygotowania nowej koncepcji strategicznej grupa konsultowała się ze wszystkimi państwami członkowskimi, jak również z większością państw partnerskich. „Grupa mędrców” odbyła także podróż do Moskwy, która potwierdziła istniejące wciąż podziały między Rosją i Zachodem. Były to fazy refleksji i konsultacji, w które włączyły się większe ośrodki analityczne funkcjonujące w Ameryce Północnej i w Europie, w tym i polskie środowiska naukowe. Przeprowadzono szereg seminariów, podczas których eksperci, politycy i dyplomaci debatowali nad treścią przyszłego dokumentu. Grupa ekspertów swój pierwszy raport z prac przedstawiła ministrom spraw zagranicznych państw NATO

podczas spotkania w grudniu 2009 r. w Brukseli. W maju 2010 r. analizy i rekomendacje omawiano na posiedzeniu Rady Północnoatlantyckiej na szczeblu ambasadorów. Wyciągając wnioski z analiz i dyskusji NAC, sekretarz generalny opracował własny raport na temat założeń koncepcji oraz zredagował wstępny projekt, który był ponownie przedmiotem dyskusji w Radzie Północnoatlantyckiej. Tak opracowany dokument został przedstawiony w czasie szczytu w Lizbonie i 19 listopada 2010 r. przyjęty przez członków Sojuszu. Jego pełny tytuł brzmi: „Aktywne zaangażowanie, nowoczesna obrona. Koncepcja Strategiczna obrony i bezpieczeństwa członków Organizacji Traktatu Północnoatlantyckiego, przyjęta przez szefów państw i rządów w Lizbonie”. Polskie priorytety zostały uwzględnione. Dążenia Polski, aby gwarancje obrony zbiorowej (art. 5 Traktatu Waszyngtońskiego) były mocno akcentowane, znalazły swoje pełne odzwierciedlenie w tekście nowej koncepcji strategicznej.

Koncepcja Strategiczna za fundamentalny cel Sojuszu Północnoatlantyckiego uznała zagwarantowanie wolności i bezpieczeństwa wszystkim jego członkom z wykorzystaniem środków politycznych i wojskowych<sup>16</sup>. NATO jawi się jako zasadnicze źródło stabilności, przywiązane do idei „obrony zasad wolności jednostki, demokracji, praw człowieka i praworządności”. Podkreślono w niej również rolę więzi transatlantyckiej, łączącej państwa członkowskie.

Do trzech głównych zadań NATO zaliczono:

1. obronę zbiorową, w tym zobowiązanie do udzielania sobie pomocy w przypadku ataku zbrojnego, zgodnie z art. 5 Traktatu Waszyngtońskiego: odstraszenie i ochrona przed groźbą agresji;
2. zarządzanie kryzysowe, czyli wykorzystywanie odpowiednich narzędzi politycznych i wojskowych w celu przeciwdziałania kryzysom, skutecznego reagowania w trakcie kryzysu oraz eliminowania jego konsekwencji;
3. bezpieczeństwo kooperatywne, czyli działanie na rzecz umocnienia międzynarodowego bezpieczeństwa poprzez rozwijanie partnerstwa z państwami i organizacjami międzynarodowymi. Podtrzymano zasadę otwartych drzwi do członkostwa w Sojuszu dla wszystkich europej-

<sup>16</sup> *Active Engagement, Modern Defence Strategic Concept for the Defence and Security of the Members of the North Atlantic Treaty Organisation adopted by Heads of State and Government in Lisbon*, [http://www.nato.int/cps/en/natolive/official\\_texts\\_68580.htm](http://www.nato.int/cps/en/natolive/official_texts_68580.htm) (dostęp: 13 stycznia 2014 r.).

skich demokracji, które spełniają standardy NATO oraz zapowiedziano większą rolę Sojuszu w obszarze nieprolifracji i rozbrojenia.

W Koncepcji Strategicznej zdefiniowano również stare i nowe zagrożenia:

- zagrożenia konwencjonalne (atak zbrojny);
- proliferacja broni nuklearnej i innej broni masowego rażenia oraz środków jej przenoszenia;
- terroryzm;
- brak stabilności i konflikty poza granicami NATO;
- ataki cybernetyczne;
- niestabilność dróg tranzytowych, na których opiera się międzynarodowy handel i bezpieczeństwo energetyczne (w tym uzależnienie od zagranicznych dostawców energii);
- zagrożenia technologiczne (w tym rozwój broni laserowej, walka elektroniczna oraz technologie hamujące dostęp do przestrzeni kosmicznej);
- ograniczenia w dziedzinie środowiska naturalnego i zasobów (w tym ryzyka zdrowotne, zmiany klimatu, niedobory wody i wzrastające potrzeby energetyczne)<sup>17</sup>.

Dokument podkreśla znaczenie art. 5 Traktatu Waszyngtońskiego. Koncepcja Strategiczna precyzuje też, że NATO nie traktuje żadnego z państw trzecich jako wroga. Podtrzymano potrzebę posiadania odpowiedniego potencjału odstraszenia, na który składa się utrzymywanie zdolności konwencjonalnych i nuklearnych. Najwyższą gwarancję bezpieczeństwa mają stanowić siły nuklearne Sojuszu. Do innych, nie mniej ważnych, zadań zaliczono: utrzymanie zdolności NATO doprowadzenia kilku operacji równolegle; rozwijanie zdolności do obrony przed atakiem z użyciem pocisków balistycznych jako zasadniczego elementu obrony zbiorowej (BMD). Podkreślono potrzebę utrzymywania niezbędnych poziomów wydatków obronnych.

Podczas szczytu w Lizbonie odbyło się również spotkanie szefów państw i rządów krajów członkowskich NATO i państw biorących udział w misji ISAF na temat Afganistanu, z udziałem prezydenta tego państwa Hamida Karzaja, sekretarza generalnego ONZ Ban Ki-Moona, a także przewodniczących Rady Unii Europejskiej i Komisji Europejskiej oraz prezesa Banku Światowego. Przyjęto Deklarację szefów państw i rządów krajów uczestniczących w Międzynarodowych Siłach Wspierania Bezpieczeństwa (ISAF)

---

<sup>17</sup> Z tekstu Koncepcji Strategicznej z 2010 r.

w Afganistanie<sup>18</sup>. To w Lizbonie państwa koalicji ogłosiły stopniowe przekazanie pełnej odpowiedzialności za bezpieczeństwo afgańskim władzom i zadeklarowały rozpoczęcie tego procesu na początku 2011 r., a zakończenie przed końcem 2014 r. Proces przekazywania miał być uzależniony od zdolności i możliwości afgańskich sił bezpieczeństwa.

Podczas szczytu w Lizbonie doszło do posiedzenia Rady NATO-Rosja, w której uczestniczył ówczesny rosyjski prezydent Dmitrij Miedwiediew. Było to trzecie posiedzenie Rady na najwyższym szczeblu w jej historii i pierwsze po odmrożeniu stosunków po wojnie w Gruzji. Uczestnicy oświadczyli, że będą dążyć do osiągnięcia „prawdziwego strategicznego i nowoczesnego partnerstwa, opartego na wzajemnym zaufaniu, przejrzystości i przewidywalności w celu stworzenia wspólnej przestrzeni pokoju, bezpieczeństwa i stabilności na obszarze euroatlantyckim”<sup>19</sup>. Podkreślono znaczenie Rady jako politycznego forum współpracy. Zadeklarowano wolę wspólnego działania na rzecz kontroli zbrojeń, rozbrojenia i nieprolifracji, a także tworzenia podstaw dla świata wolnego od broni nuklearnej. Zobowiązano się także do współpracy w dziedzinie rozwoju systemu obrony przeciwrakietowej. Strony uzgodniły sporządzenie wspólnego raportu na temat zagrożenia raketami balistycznymi<sup>20</sup>.

Zacieśnieniu uległa także współpraca na rzecz stabilizacji sytuacji w Afganistanie. Rosja zadeklarowała gotowość umożliwienia tranzytu przez jej terytorium „materiałów nieśmiercionośnych” używanych przez siły ISAF. Strony uzgodniły również uruchomienie specjalnego funduszu w celu wyposażenia afgańskiej armii w dodatkowe helikoptery. Ponadto podjęto zobowiązania na rzecz rozszerzania projektu szkoleń walki z przemytem narkotyków. Zadeklarowano dalszą współpracę w zakresie walki z terroryzmem i piractwem. Rosja wyraziła także wolę wspierania operacji *Active Endeavour* na Morzu Śródziemnym<sup>21</sup>.

Podczas szczytu podjęto decyzję o istotnych reformach strukturalnych Sojuszu. Ogłoszono pakiet zmian obejmujący reformę struktury dowo-

<sup>18</sup> *Declaration by the Heads of State and Government of the Nations Contributing to the UN-mandated, NATO-led International Security Assistance Force (ISAF) in Afghanistan*, [http://www.nato.int/cps/en/SID-C6918723-57F8C710/natolive/news\\_68722.htm](http://www.nato.int/cps/en/SID-C6918723-57F8C710/natolive/news_68722.htm) (dostęp: 13 stycznia 2014 r.).

<sup>19</sup> *NATO-Russia set on Path Towards Strategic Partnership*, [http://www.nato.int/cps/en/natolive/news\\_68876.htm](http://www.nato.int/cps/en/natolive/news_68876.htm) (dostęp: 13 stycznia 2014 r.).

<sup>20</sup> *NATO-Russia Council Joint Statement*, [http://www.nato.int/cps/en/natolive/news\\_68871.htm](http://www.nato.int/cps/en/natolive/news_68871.htm) (dostęp: 13 stycznia 2014 r.).

<sup>21</sup> *Ibidem*.

dzenia NATO oraz jego agencji, a także reformę zarządzania zasobami. Reforma przewidywała zmniejszenie liczby dowództw w wojskowych strukturach dowodzenia z 11 do 7 i agencji z 14 do 3 oraz redukcję personelu o co najmniej 1/3 (ok. 5 tys. stanowisk). Decyzję o dokładnej lokalizacji dowództw oraz zredukowaniu liczby agencji zatwierdzili ministrowie obrony państw Sojuszu podczas spotkania w czerwcu 2011 r. Reforma struktur służyła zwiększeniu wydajności i efektywności NATO oraz redukcji kosztów jego funkcjonowania<sup>22</sup>. Wysiłki polskich przedstawicieli, którzy postulowali geograficznie sprawiedliwe rozmieszczenie elementów dowodzenia Sojuszu, zostały uwzględnione. Na terytorium Polski został umieszczony batalion łączności, odpowiedzialny za rozwijanie mobilnego systemu wsparcia dowodzenia oraz kierowania Dowódcy Operacyjnego (ACO). System oparty jest na trzech natowskich batalionach zlokalizowanych w Wesel w Niemczech, w Grazzanise we Włoszech i w Bydgoszczy w Polsce. W pionie transformacji, czyli Sojuszniczego Dowództwa Transformacji (*Allied Command Transformation, ACT*) zostało rozbudowane dowództwo odpowiedzialne za szkolenie wojsk NATO – Centrum Szkolenia Sił Połączonych (*Joint Force Training Centre, JFTC*) w Bydgoszczy.

Obiecujące wyniki szczytu NATO w Lizbonie w 2010 r., z polskiego punktu widzenia, wprowadziły pożądane korekty w polityce Sojuszu. Z nadziejami na sprawną implementację decyzji podjętych w Lizbonie przygotowywano kolejny szczyt w Stanach Zjednoczonych.

### **Szczyt w Chicago: sukces gospodarzy – bez przełomowych osiągnięć**

W kontekście osiągnięć szczytu w Lizbonie trudno było zachować optymizm, że szczyt w Chicago, który zaplanowano na 20–21 maja 2012 r., będzie kolejnym krokiem milowym w rozwoju organizacji. Zanim się rozpoczął, dało się słyszeć głosy krytyczne, że tematy proponowane do dyskusji nie spełniają ambicji członków. NATO przeżywało trudny okres związany z misją ISAF w Afganistanie. Przedmiotem debaty był sposób zachowania dorobku osiągniętego we współpracy z Afgańczykami oraz proces przekazywania odpowiedzialności za bezpieczeństwo afgańskim siłom bezpieczeń-

<sup>22</sup> *Lisbon Summit Declaration*, [http://www.nato.int/cps/en/SID-C6918723-57F8C710/natolive/official\\_texts\\_68828.htm](http://www.nato.int/cps/en/SID-C6918723-57F8C710/natolive/official_texts_68828.htm) (dostęp: 13 stycznia 2014 r.).

stwa. „Głównym polskim zadaniem, z którym jadę jest zadanie przekonywania, wpływania na bieg spraw tak, aby NATO pozostało w dalszym ciągu mocnym Sojuszem o charakterze militarnym, a nie Sojuszem przekształcającym się w Sojusz natury politycznej” – powiedział prezydent Bronisław Komorowski po posiedzeniu Rady Bezpieczeństwa Narodowego 16 maja 2012 r.<sup>23</sup>.

Na szczycie szefów państw i rządów w Chicago przyjęto deklaracje: ogólną, na temat zdolności obronnych i odstraszenia oraz w sprawie Afganistanu, wydaną przez państwa biorące udział w misji ISAF.

W deklaracji w sprawie Afganistanu przywódcy NATO potwierdzili, że zgodnie ze strategią przyjętą w Lizbonie misja ISAF zostanie zakończona do 31 grudnia 2014 r., lecz nie będzie to oznaczało porzucenia Afganistanu – „bliskie partnerstwo będzie kontynuowane po zakończeniu okresu przejściowego”. Stwierdzono, że „nieodwracalny” proces przekazywania odpowiedzialności za bezpieczeństwo siłom afgańskim przebiega zgodnie z planem i już wkrótce 75 proc. afgańskiej populacji będzie żyć na obszarach, gdzie to przede wszystkim siły afgańskie dbają o bezpieczeństwo; w połowie 2013 r. Afgańczycy mają uzyskać dominującą rolę w zapewnianiu bezpieczeństwa na wszystkich obszarach kraju<sup>24</sup>.

Deklaracja zapewniała o trwałym zobowiązaniu NATO i społeczności międzynarodowej do wspierania stabilności i rozwoju Afganistanu oraz wyrażała poparcie dla bilateralnych porozumień o partnerstwie już zawartych bądź aktualnie negocjowanych przez poszczególne państwa z rządem Afganistanu. W deklaracji potwierdzono, że proces przekazywania odpowiedzialności zostanie zakończony pod koniec 2014 r. i NATO przejdzie od obecnej misji bojowej do całkowicie nowej misji szkoleniowej.

Aby przerwać spekulacje o „opuszczaniu” Afganistanu, sekretarz generalny A. F. Rasmussen publicznie oświadczył na otwarciu szczytu, że ustalenia w sprawie przekazywania Afgańczykom odpowiedzialności za sytuację w kraju nie oznaczają pośpiesznej ewakuacji sił sojuszniczych. Zapewnił, że liczba wojsk NATO będzie się zmniejszać, ale wszystko odbywać będzie

<sup>23</sup> <http://www.prezydent.pl/aktualnosci/wydarzenia/art,2199,rbn-o-euro-2012-i-szczycie-nato-w-chicago.html> (dostęp 13 stycznia 2014 r.).

<sup>24</sup> *Chicago Summit Declaration on Afghanistan*, [http://www.nato.int/cps/en/natolive/official\\_texts\\_87595.htm?](http://www.nato.int/cps/en/natolive/official_texts_87595.htm?) (dostęp: 13 stycznia 2014 r.).

się w sposób skoordynowany<sup>25</sup>. Niemniej jednak faktem pozostaje, że poszczególne państwa biorące udział w operacji ogłosiły na szczycie plany zakończenia swoich misji w Afganistanie (Nowa Zelandia, Australia, Francja, wcześniej Holandia). Nowy prezydent Francji François Hollande na spotkaniu z prezydentem B. Obamą podtrzymał swoją obietnicę wyborczą, że wycofa wszystkie francuskie wojska z Afganistanu już do końca 2012 r.

Problemem trudnym do rozstrzygnięcia były środki finansowe na utrzymanie armii i policji afgańskiej. Zakładano, że Afganistan będzie w coraz większym stopniu ponosił koszty finansowania liczących docelowo 228 tys. żołnierzy i policjantów (aktualnie 352 tys.) afgańskich sił bezpieczeństwa. Koszty szacowano na 4,1 mld dolarów rocznie. Wobec zbyt dużych rozbieżności wśród sojuszników, porozumienia w sprawie finansowania nie udało się w trakcie szczytu w Chicago osiągnąć<sup>26</sup>.

Ważnym rezultatem szczytu było ogłoszenie „wstępnej zdolności” NATO w zakresie obrony przeciwrakietowej (*Ballistic Missile Defence*, BMD), oznaczającej ukończenie pierwszego z czterech etapów budowy tarczy antyrakietowej w Europie<sup>27</sup>. Prezydenci podkreślili, że rozbudowywanie arsenałów rakiet balistycznych i realizowane na świecie programy nuklearne są powodem rosnących obaw Sojuszu. Równocześnie przyjęte dokumenty precyzowały, że BMD NATO nie jest wymierzone przeciwko Rosji i dialog z Federacją Rosyjską w tej sprawie będzie kontynuowany.

Przywódcy państw potwierdzili również, że NATO jest sojuszem otwartym i gotowym w przyszłości do przyjęcia kolejnych członków. Wyrażono poparcie dla aspiracji państw kandydujących do członkostwa: Bośni i Hercegowiny, Czarnogóry, Macedonii i Gruzji, w tym ostatnim przypadku podtrzymując swoje postanowienie ze szczytu w Bukareszcie z 2008 r. o członkostwie Gruzji w NATO<sup>28</sup>. Zawarto pozytywne odniesienia do integracji euroatlantycznej Serbii i pogłębiania partnerstwa z Ukrainą<sup>29</sup>. Nie podjęto jednakże żadnych konkretnych decyzji rozszerzeniowych.

<sup>25</sup> *Opening Remark*, [http://www.nato.int/cps/en/natolive/opinions\\_87578.htm](http://www.nato.int/cps/en/natolive/opinions_87578.htm) (dostęp: 13 stycznia 2014 r.).

<sup>26</sup> *Chicago Summit Declaration on Afghanistan*.

<sup>27</sup> *Deterrence and Defence Posture Review*, [http://www.nato.int/cps/en/natolive/official\\_texts\\_87597.htm?mode=pressrelease](http://www.nato.int/cps/en/natolive/official_texts_87597.htm?mode=pressrelease) (dostęp: 13 stycznia 2014 r.).

<sup>28</sup> *Chicago Summit Declaration*, [http://www.nato.int/cps/en/natolive/official\\_texts\\_87593.htm?mode=pressrelease](http://www.nato.int/cps/en/natolive/official_texts_87593.htm?mode=pressrelease) (dostęp: 13 stycznia 2014 r.).

<sup>29</sup> *Ibidem*.

Na szczycie przyjęto także deklarację w sprawie zdolności obronnych, która miała być drogowskazem dla działań wzmacniających wiarygodność Sojuszu<sup>30</sup>. Podstawowe projekty, które mają podnosić zdolności obronne NATO, to: sojusznicza obrona przeciwrakietowa, sojuszniczy system obserwacji obiektów naziemnych z powietrza (*Alliance Ground Surveillance*, AGS) oraz misja osłony z powietrza państw bałtyckich „Air Policing” jako element idei *smart defence*, czyli inteligentnej obrony. Zawarto również odniesienie do współpracy i uzupełniania się w tym zakresie z Unią Europejską, rozwijającą podobną inicjatywę (*pooling and sharing*). Deklaracja wskazuje również na konkretne zadania, które powinny zostać podjęte w ramach Inicjatywy Sił Połączonych (*Connected Forces Initiative*), czyli sił gotowych do współpracy i działania w jeszcze większym stopniu niż dotychczas. Osiągnięcie nowego stanu interoperacyjności możliwe będzie przez zintensyfikowanie procesów szkolenia i wspólnych ćwiczeń, szersze powiązanie dowództw sojuszniczych i narodowych oraz ściślejszą współpracę sił specjalnych.

Zadaniem dla tej strategicznej reorientacji jest potrzeba posiadania szerokiej gamy środków i zdolności do odstraszenia oraz do obrony przed zagrożeniem – zanim się ono zmaterializuje. Dlatego też prezydenci i premierzy obecni na szczycie w Chicago postawili sobie za cel uzyskanie w przyszłości Sił Połączonych (CFI) jako krytycznego elementu inteligentnej obrony (*smart defence*). Z jeszcze większą determinacją postanowiono rozwijać nie tylko rozszerzone zdolności wojskowe, ale także większą otwartość wspólnego finansowania, wspólnych inwestycji obronnych i – co najważniejsze – dostosowanie rozwijania indywidualnych zdolności wojskowych do potrzeb wspólnej obrony Sojuszu. W kolejnym przyjętym na szczycie dokumencie – Przeglądzie polityki odstraszenia i obrony – określono rolę sił konwencjonalnych, jądrowych oraz obrony przeciwrakietowej w polityce i działaniach NATO. Dokument podkreśla potrzebę integracji tych trzech elementów, niezbędnych do wykonywania pełnego spektrum misji.

W trakcie posiedzenia szefów państw i rządów ponownie uwidoczniły się wcześniej dostrzegane i opisywane przy poprzednich szczytach różnice dotyczące postrzegania charakteru Sojuszu. Przewodniczący polskiej delegacji, prezydent B. Komorowski, zaapelował o aktywny udział sojuszników

<sup>30</sup> *Summit Declaration on Defence Capabilities: Toward NATO Forces 2020*, [http://www.nato.int/cps/en/natolive/official\\_texts\\_87594.htm?mode=pressrelease](http://www.nato.int/cps/en/natolive/official_texts_87594.htm?mode=pressrelease) (dostęp: 13 stycznia 2014 r.).



w zaplanowanym na terytorium Polski i państw bałtyckich sojuszniczym ćwiczeniu „Steadfast Jazz 2013”.

Podsumowując wyniki szczytu z 2012 r., można się zgodzić z opinią wyrażoną przez członka polskiej delegacji, że spotkanie chicagowskie było raczej szczytem „wagi lekkiej”, którego głównym celem miała być ocena postępów w implementacji decyzji podjętych w Lizbonie<sup>31</sup>.

## Wnioski

Każdy ze szczytów NATO był okazją do dyskusji nad kondycją Sojuszu. Nie zawsze uzyskiwano najlepsze odpowiedzi. Z czterech analizowanych, najbardziej znaczący był szczyt lizboński, który określił ramy rozwoju NATO na kolejne 10 lat. Nie znaczy to, że następne nie będą miały znaczenia. Bezpieczeństwo nie jest tworem raz na zawsze gwarantowanym. W globalnym świecie z zanikającymi granicami, dynamicznie zmieniająca się architektura bezpieczeństwa wymusza na decydentach korygowanie i dostosowywanie przyjętych planów do aktualnej sytuacji. Dwa lata po Lizbonie szczyt w Chicago takie zadanie spełnił.

Przez ostatnie 65 lat Sojusz dawał sobie skutecznie radę z adaptacją do zmian w międzynarodowym środowisku bezpieczeństwa. Obecnie mija kryzys gospodarczy, który czasem trwania objął trzy kolejne szczyty i zmusił NATO do radzenia sobie z oszczędnościami. Nadszedł czas, żeby Sojusz wysłał inny przekaz: Europa musi doinwestować swoje zdolności obronne, jeśli chce być realnym partnerem USA i odgrywać istotną rolę we współczesnym świecie. Stany Zjednoczone, powoli przenoszące swój ciężar zaangażowania na tzw. *Pacific Rim*, nie będą w stanie ponosić głównego ciężaru ochrony europejskiego bezpieczeństwa.

Od 15 lat Polska, jako członek, wnosi swój wkład w utrzymanie pokoju oraz korzysta z udzielonych przez NATO gwarancji bezpieczeństwa. W tym czasie stała się ważnym i liczącym się elementem transatlantyckiej architektury bezpieczeństwa. Sojusz, który zapewniał pokój na kontynencie europejskim w przeszłości, mimo pewnych mankamentów, pozostaje nadal niezastąpionym gwarantem bezpieczeństwa. Dlatego Polska aktywnie wspiera

---

<sup>31</sup> A. Bugajski, *The NATO Summit in Chicago: Poland's Priorities*, „The Polish Quarterly of International Affairs”, Polski Instytut Spraw Międzynarodowych, zima 2012, vol. 21 nr 1, s. 19.

wysiłki adaptacyjne Sojuszu, wnosząc swój własny potencjał do rozwoju zdolności gotowych sprostać znanym i nieznanym zagrożeniom dla stabilności, demokracji, pokoju i ochrony praw człowieka – niezmiennych wartości NATO i jego członków.

Należy podkreślić, że siła Sojuszu wymaga pełnego zaangażowania i wysiłków po obu stronach Oceanu Atlantyckiego. Polska od początku swojego członkostwa ma wolę i determinację być aktywnym orędownikiem tego procesu. Zabiega, aby nie zaprzepaścić dorobku wypracowanego w ciągu minionych lat: mechanizmów konsultacji, osiągania konsensusu oraz podejmowania wspólnych decyzji, a następnie wspólnej ich realizacji; osiągniętego stopnia konwergencji euroatlantyckich interesów bezpieczeństwa, integracji politycznej i interoperacyjności wojskowej. Wystarczy przecież choć przez chwilę wyobrazić sobie, jak wyglądałaby architektura bezpieczeństwa europejskiego bez NATO, aby dojść do wniosku, że Sojusz jest jej niezbędnym elementem, dającym wszystkim jego członkom i partnerom poczucie bezpieczeństwa i stabilności. NATO w rękach wspólnoty euroatlantyckiej jest jak parasol, który otwiera się, kiedy pada deszcz. Żeby jednak warto było go ze sobą nosić, trzeba mieć pewność, że otwiera się sprawnie i nie jest dziurawy; że tworzy zasłonę, której deszcz nie pokona. To powinno być celem wszystkich państw członkowskich i taki też powinien być motyw przewodni prac najbliższego szczytu Sojuszu, który odbędzie się w Newport w Wielkiej Brytanii 4–5 września 2014 r.



# Piętnaście lat w NATO

Mieczysław Cieniuch

Piętnaście lat obecności w NATO potwierdziło, że Polska jest wiarygodnym członkiem tej organizacji. Polskie członkostwo jest obecnie dojrzałe, twórcze i rozważne, a akcesja do Organizacji Traktatu Północnoatlantyckiego wpłynęła na strukturę kadrową, system kierowania i dowodzenia, edukację i szkolenie oraz modernizację polskiej armii. Aktualny kształt Sił Zbrojnych RP został uformowany w znacznej mierze dzięki obecności w NATO, czyniąc z nich integralną i znaczącą część potencjału bojowego organizacji. Szerokie spojrzenie i troska o spójność Sojuszu coraz częściej pozytywnie wyróżnia Polskę na tle jego pozostałych członków.

Kolejna rocznica członkostwa Polski w Sojuszu Północnoatlantyckim będzie normalnym dniem codziennej żołnierskiej służby i pracy w realizacji bieżących i długookresowych zadań, wynikających również, a może przede wszystkim, z przynależności do Sojuszu. Z powyższego względu, przedstawione w artykule treści nie będą miały charakteru okolicznościowego, a 15. rocznicę autor traktuje jedynie jako szczególny moment osobistego zastanowienia, obejmującego wzajemne relacje oraz znaczenie członkostwa Polski w NATO. Chociaż wystąpienia podkreślające uroczysty charakter jubileuszu są również potrzebne, niniejszy artykuł będzie miał charakter bardziej refleksyjny i analityczny, niż okolicznościowy. Z pełną świadomością pominięty zostanie również okres lat 90. ubiegłego stulecia, kiedy Polska i Siły Zbrojne RP poszukiwały, czasami chaotycznie, nowych rozwiązań w sferze bezpieczeństwa narodowego.

Autor za najważniejsze uznaje dwa bezsprzeczne fakty, na których oparł dalsze, bardziej szczegółowe rozważania. Po pierwsze, dzień 12 marca 1999 r., kiedy ówczesny minister spraw zagranicznych Polski Bronisław Geremek wraz ze swoimi odpowiednikami z Czech i Węgier oraz sekretarz stanu USA Madeleine Albright podpisali formalnie akt przystąpienia do Sojuszu, jest i będzie znaczącym wydarzeniem historycznym. Wydarzenie to będzie wpływało na tożsamość Polski przez dziesięciolecia, a nawet dłużej, niezależnie od opcji politycznej. Po drugie, autor jest przekonany, że przeważają-

ca większość Polaków ciągle utożsamia się z wypowiedzą B. Geremka, który w 2004 r. stwierdził, że „dziś złożyłbym podpis z równym przekonaniem, co wtedy. W dniu 12 marca 1999 r. miejsce Polski zostało bowiem określone zgodnie z polskim interesem narodowym. W tej kwestii nie mam żadnych wątpliwości”. Pozytywna ocena NATO oraz głęboko tkwiąca w świadomości Polaków wola uczestniczenia w jego zamierzeniach stanowią najbardziej reprezentatywną właściwość charakteryzującą 15-lecie członkostwa Polski w tej organizacji.

W niniejszym artykule poruszone zostaną dwa aspekty polskiego członkostwa w Sojuszu. Pierwszy to trwałość (wiarygodność) zobowiązań Polski, niezależnie od elastycznie zmieniającej się, dopasowującej się do wymagań środowiska bezpieczeństwa i tożsamości NATO. Drugi to stymulująca i inspirująca rola Paktu Północnoatlantyckiego w procesie transformacji Sił Zbrojnych RP. Autor może dokonać tej analizy z szerszej perspektywy doświadczonego pragmatyka, który nie jest już bezpośrednio zaangażowany w bieżące funkcjonowanie Sił Zbrojnych RP. Ma jednak ciągle nadzieję, że przedstawione treści będą wykorzystane przez obecnych oraz przyszłych analityków i decydentów wojskowych.

## **Trwałość zobowiązań**

Nawet pobieżny przegląd historii NATO pokazuje jego specyficzną właściwość ustawicznego dopasowywania się do nowej sytuacji bezpieczeństwa, do nowych wymagań. Zakończenie zimnej wojny nie doprowadziło, jak w przypadku Układu Warszawskiego, do jego obligatoryjnego rozwiązania.

Krystalizująca się w latach 90. decyzja oparcia narodowego bezpieczeństwa Polski na fundamencie członkostwa w NATO, a później pełna realizacja zadań w ramach Sojuszu, była poddawana ustawicznym testom akceptacji zmieniającej się dynamicznie tożsamości Sojuszu, nie zawsze w pełnej zgodzie z ówczesnym interesem narodowym i potrzebami. Polska chciała przystąpić do najsilniejszego paktu wojskowego, a wstąpiła do organizacji aktywnie uczestniczącej w rozwiązywaniu sytuacji kryzysowych poza jego terytorium.

Obecnie Polska jest wiarygodnym członkiem organizacji, która w sprzeczności z polskimi oczekiwaniami poddawała pod wątpliwość w pierwszej dekadzie XXI w. zasadność utrzymania istoty swojego istnienia, czyli zo-

bowiązań dotyczących kolektywnej obrony, wynikających z art. 5 Traktatu Waszyngtońskiego. Godnym podkreślenia jest fakt, że przez ostatnie 15 lat członkostwa, parafrazując słowa B. Geremka wygłoszone na uroczystości akcesyjnej, „byliśmy dobrym i wiarygodnym sojusznikiem, na dobrą i złą pogodę, byliśmy przygotowani nie tylko na wykorzystanie wszystkich możliwości rozwojowych i korzyści związanych z członkostwem, ale również na realizację wszystkich zobowiązań i powinności”. W tym względzie Polska może być wzorem nawet dla „starych” członków Sojuszu.

Na przełomie 9. i 10. dekady XX w., kiedy groźba możliwego ataku zbrojnego państw bloku komunistycznego przestała istnieć, a pryncypia wsparcia demokratycznych przemian w systemach totalitarnych nie wymagały już takiej intensywności i zorganizowanej formy, przystąpiono do opracowania nowej Koncepcji Strategicznej NATO, którą ogłoszono w 1991 r. Jak określili jej autorzy, była to reakcja na „rozpoczęcie nowej, bardziej obiecującej, pokojowej ery rozwoju Europy”<sup>1</sup>. Nowa sytuacja determinowała konieczność szerszego spojrzenia na sprawy bezpieczeństwa europejskiego, nie tylko z perspektywy zmasowanej, kolektywnej obrony. Zaczęto dostrzegać znaczenie, a nawet nadano odpowiedni priorytet narzędziom politycznego oddziaływania.

Wskazano na trzy sposoby kształtowania polityki bezpieczeństwa: dialog, współpracę i utrzymanie zdolności kolektywnej obrony. W dalszej części dokumentu podkreślano wielokrotnie pasywny, defensywny charakter Sojuszu. Użyto nawet stwierdzenia, że „prawdopodobnie nigdy nie zostaną użyte środki bojowe Sojuszu”. Wyjątkiem miała być jedynie samoobrona. Co więcej, działania zbrojne w ramach obrony kolektywnej miały być ograniczone do terytorium państw członkowskich Sojuszu. Powyższe stwierdzenie w znaczący sposób ograniczało swobodę koncepcyjną planów wariantowych.

W tamtym czasie zasadniczym celem NATO była konsolidacja Europy jako całości. Warto tu wspomnieć o sojuszniczych inicjatywach: Partnerstwie dla Pokoju (*Partnership for Peace*, PdP), Dialogu Śródziemnomorskim oraz instytucjonalnych strukturach szczególnego partnerstwa z Rosją i Ukrainą. Partnerstwo dla Pokoju było wtedy jedynym możliwym do realizacji sposobem nawiązania relacji wojskowych z państwami „bloku wschodniego”, które uzyskały nową jakość samostanowienia. Aktywność Polski w zakresie reali-

<sup>1</sup> *The Alliance's New Strategic Concept*, NATO, 1991, [http://www.nato.int/cps/en/natolive/official\\_texts\\_23847.htm](http://www.nato.int/cps/en/natolive/official_texts_23847.htm) (dostęp: 15 stycznia 2014 r.).

zacji zasady partnerstwa została potwierdzona powierzeniem jej organizacji pierwszego w historii ćwiczenia PdP pod kryptonimem *Cooperative Bridge*.

Niestety, wizja rozwoju sytuacji bezpieczeństwa przedstawiona w Koncepcji z 1991 r. nie znalazła swojego odbicia w pragmatyce operacyjnego zaangażowania Sojuszu w ostatniej dekadzie XX w. Stało się wręcz odwrotnie. Oto kilka przykładów:

- Realizując postanowienia rezolucji ONZ nr 816 o zakazie lotów nad terytorium Bośni i Hercegowiny (*No-Fly Zone*), 28 lutego 1994 r. NATO przeprowadziło swoją pierwszą bojową akcją, zestrzeliwując serbski samolot naruszający to postanowienie. Nie ulega wątpliwości, że nie były to działania samoobronne.
- W sierpniu i wrześniu 1995 r. NATO prowadziło kampanię powietrzną przeciwko wojskom serbskim w ramach operacji *Deliberate Force* jako reakcję na nasilającą się falę czystek etnicznych na Bałkanach.
- Po negocjacjach i Porozumieniu pokojowym z Dayton rozmieszczono w Bośni i Hercegowinie 60-tysięczne zgrupowanie wojsk NATO w ramach IFOR<sup>2</sup> (1996), a następnie SFOR<sup>3</sup> (1997–2004).
- Operacja powietrzna z marca 1999 r. – *Allied Force* – przeciwko Federalnej Republice Jugosławii, przeprowadzona bez autoryzacji Organizacji Narodów Zjednoczonych, którą określano jako „pierwszą wojnę w historii o prawa człowieka”.

Abstrahując od politycznych aspektów podejmowanych decyzji, sojusznicza operacja *Allied Force* była znaczącym wyrazem postępującej transformacji Sojuszu Północnoatlantyckiego, który przekształcił się z organizacji *stricte* defensywnej w organizację ofensywnego reagowania, zdolną do działania poza terytorium państw członkowskich, na peryferiach Europy oraz zdolną do prowadzenia długotrwałych operacji, których celem jest stabilizacja sytuacji kryzysowych. Operacja ta, tak jak i wcześniejsze zaangażowanie, nosiła wszelkie cechy umożliwiające zaklasyfikowanie jej do operacji reagowania kryzysowego prowadzonych poza terytorium Sojuszu. Obowiązująca wtedy Koncepcja Strategiczna nie obejmowała jednak tego rodzaju zaangażowania.

Powyższa zmiana tożsamości NATO nie wpłynęła na wolę i tempo starań Polski w kierunku jej pełnego członkostwa. Mimo pewnych społecznych kontrowersji, kampania powietrzna *Deliberate Force* nie została potępiona

---

<sup>2</sup> *Implementation Force*.

<sup>3</sup> *Stabilisation Force*.

przez ówczesne gremia polityczne. Jeszcze w okresie przedakcesyjnym wysłano prawie 700-osobowy kontyngent wojskowy do operacji w ramach IFOR, a następnie SFOR. Prawdziwym sprawdzianem polskiej wiarygodności była jednak zgoda – zaledwie 12 dni po akcesji – na operację powietrzną *Allied Force* przeciwko Federalnej Republice Jugosławii, z którą Polska miała przyjazne stosunki.

Wspierając tezę o szybkiej adaptacji NATO należy wspomnieć, że już w kwietniu 1999 r. przyjęto kolejną Koncepcję Strategiczną, gdzie wskazano, że Sojusz jest nie tylko gwarantem kolektywnej obrony, ale równolegle wspiera działania pokojowe i stabilizacyjne w regionie. Takie sformułowanie nowej Koncepcji było krokiem w kierunku rozszerzenia zaangażowania o tzw. peryferia NATO. W nowej Koncepcji poszerzono również wachlarz potencjalnych zagrożeń. Objęto nim: konflikty etniczne; niekontrolowaną migrację ludności; niepokoje związane z pogorszeniem się sytuacji ekonomicznej, upadkiem systemów politycznych i państwowych; proliferację broni masowego rażenia, akcje sabotażu, zakłócenia przepływu dóbr i bogactw naturalnych. Zagrożenia zaczęły przyjmować więc bardziej globalny – w przeciwieństwie do regionalnego – charakter.

W obszarze wojskowym rozszerzono zakres zadaniowy. Do kolektywnej obrony dodano „operacje reagowania kryzysowego spoza art. 5”, które mogły być „równie wymagające, co do skali zaangażowanych środków, jak niektóre operacje w ramach kolektywnej obrony”<sup>4</sup>. Na operacje spoza art. 5 nałożono jednak pewne ograniczenia. Mogły być one prowadzone jedynie pod auspicjami i za zgodą Rady Bezpieczeństwa ONZ, zwykle po wydaniu odpowiedniej rezolucji. Co więcej, udział w takich operacjach nie był obligatoryjny i zależał od suwerennej decyzji państw członkowskich. Umożliwiało to działania w ramach tzw. koalicji chętnych.

Zakres merytorycznych zmian Koncepcji wskazywał na jej wieloletnią stosowalność. Dynamika przeobrażeń środowiska bezpieczeństwa w pierwszej dekadzie XXI w. po raz kolejny wyprzedziła doktrynalne zapisy i wymusiła zmiany. NATO musiało zmierzyć się z zagrożeniami o eskalującej i nieprzewidywalnej naturze – tzw. zagrożeniami niekonwencjonalnymi – a zaangażowanie wojskowe Sojuszu musiało zostać przesunięte daleko poza peryferia, w tym również z prawem interwencji bez formalnej zgody Rady

<sup>4</sup> *The Alliance's Strategic Concept*, NATO 1999, [http://www.nato.int/cps/en/natolive/official\\_texts\\_27433.htm](http://www.nato.int/cps/en/natolive/official_texts_27433.htm) (dostęp: 15 stycznia 2014 r.).



Bezpieczeństwa ONZ. NATO na początku XXI w. zaangażowało się operacyjnie m.in. w:

- wspieranie rządu Afganistanu w jego walce z ekstremizmem Talibów (*International Security Assistance Force, ISAF*);
- zwalczanie piratów u wybrzeży Somalii i w Zatoce Adeńskiej (*Allied Protector*);
- ochronę szlaków komunikacyjnych na Morzu Śródziemnym (*Active Endeavour*);
- szkolenie i wyposażenie Irackich Sił Bezpieczeństwa (*NATO Training Mission – Iraq*);
- stabilizowanie sytuacji społeczno-ekonomicznej w Kosowie (KFOR).

Obowiązująca wówczas Koncepcja Strategiczna, z jej peryferyjnym zaangażowaniem, nie wytrzymała próby czasu. Na szczycie NATO w Lizbonie w 2010 r. przyjęto kolejną Koncepcję Strategiczną, która, przynajmniej w założeniach, powinna objąć wszystkie możliwe formy wojskowego zaangażowania Sojuszu aż do 2020 r. Poszerzono w niej po raz kolejny zestaw możliwych zagrożeń.

Polska również w tamtym okresie zdała test wiarygodności i w pełni realizowała wszystkie zobowiązania. Uczestniczyła bezpośrednio lub wspierała politycznie wszystkie operacje Sojuszu. Spektakularnym przykładem jest największe zaangażowanie bojowe Sił Zbrojnych RP od czasu II wojny światowej w ramach operacji ISAF oraz realizowana w ramach koalicji chętnych operacja w Iraku, gdzie Polska włączyła się w ogólnoswiatową walkę z międzynarodowym terroryzmem.

Omawiając sprawy nowych zagrożeń bezpieczeństwa nie można zapominać o paradygmacie art. 5 mimo pojawiających się niekiedy negatywnych prognoz – prezentowanych również przez niektóre państwa Sojuszu – dotyczących zmniejszającej się roli kolektywnej obrony. Autor uważa, że każda dyskusja o możliwych niekonwencjonalnych formach zaangażowania wojskowego Sojuszu powinna się rozpoczynać od potwierdzenia zdolności do kolektywnej obrony jego członków. Mimo oskarżania go o bycie niepotrzebną i staromodną pozostałością po okresie zimnowojennym, art. 5 jest nadal kręgosłupem egzystencji Sojuszu, a utrzymanie zdolności do prowadzenia kolektywnej obrony jest pierwszym, najważniejszym i niezbywalnym wymaganiem. Dobrze się stało, że w nowej Koncepcji potwierdzono kluczowe znaczenie obrony kolektywnej, chociaż nie obyło się bez burzliwych dyskusji w czasie redagowania treści tego dokumentu.

Dla Polski kolektywna obrona nie jest jedynie politycznym czy formalnym zobowiązaniem. Zobowiązanie to powinno mieć swoje odzwierciedlenie w czysto wojskowych aspektach, takich jak odpowiednie rozmieszczenie infrastruktury wojskowej, opracowywanie wariantowych planów wsparcia, sprawności sojuszniczej struktury dowodzenia oraz gotowości do rozwinięcia sił i środków. Poza obroną kolektywną Polska dostrzega oczywiście również wagę zagrożeń, które mogą przerodzić się w zarzewie konfliktu „wymuszającego” niejako interwencję NATO, w tym również negatywne wpływy globalizacji środowiska bezpieczeństwa. Globalizacja, która z jednej strony umożliwia zbliżenie ludzi, społeczeństw i narodów, z drugiej wzmacnia relacje, współzależność i niekoniecznie prowadzi do stabilizacji i pokojowego współistnienia. Wraz z przepływem dóbr, usług, technologii, globalizacja sprzyja eksportowi uzbrojenia i wrogich ideologii, a działania kryminalne uzyskują aspekt międzynarodowy. Globalizacja, która jest motorem rozwoju ekonomicznego, sprzyja bogaceniu się jednych grup i marginalizacji drugich, co wzmacnia wzajemne podejrzania i prowadzi do eskalacji napięć. Sojusz jest jedyną, wiarygodną organizacją polityczno-wojskową, która posiada odpowiedni, skuteczny potencjał oddziaływania w tym obszarze.

Tak zwany porządek międzynarodowy jest obecnie bardziej kompleksowy, współzależny i nieprzewidywalny. Nowe zagrożenia kierowane są w mniejszym stopniu na terytoria suwerennych państw, a w większym na obywateli, gospodarkę, infrastrukturę, idee, czy wartości, czyli na elementy, z którymi klasyczna organizacja wojskowa nie zwykła była mieć do czynienia. Poza konwencjonalnym atakiem potencjalny przeciwnik może stosować inne, niekonwencjonalne metody działania: prowokację, terror, manipulację, rozpowszechnianie nieprawdy w domenie informacyjnej, przeniesienie obszaru walki do nowej przestrzeni – cyberprzestrzeni, lub – w końcu – kombinację wszystkiego w ramach zagrożeń hybrydowych. Sojusz powinien być przygotowany na przeciwdziałanie tym wszystkim globalnym i pozaperyferyjnym zagrożeniom. Nie należy jednak zapominać, że NATO jest regionalną, a nie globalną, strukturą polityczno-wojskową. Mimo swoich potencjalnych możliwości, nie jest i nie może być remedium na wszystkie „choroby” w sferze bezpieczeństwa międzynarodowego w skali globalnej.

Jednym ze znaczących wyzwań NATO jest więc opracowanie spójnej polityki możliwego zaangażowania, ze ściśle określonymi kryteriami. Przykładem takiego kryterium mogłaby być zasada nieangażowania się

w operacje, które mogą być prowadzone przez inne organizacje międzynarodowe, jak Unia Europejska, Organizacja Narodów Zjednoczonych czy Unia Afrykańska. Właściwie określone zasady ewentualnego zaangażowania poprawiłyby również skuteczność decyzyjną NATO. Umożliwiłyby szybką reakcję na zdarzenia, bez złożonego procesu dochodzenia do konsensusu w ramach konsultacji *case-by-case*.

W przypadku zagrożeń niekonwencjonalnych, klasyczne możliwości oddziaływania w ramach „sztywnych” działań „obronno-odstraszających” stopniowo powinny być zastępowane „elastycznymi” działaniami „prewencyjnymi”, które w przeważającej większości będą realizowane przez polityczną część struktury Sojuszu. Wojskowy aspekt powinien przyjmować rolę wspierającą, a nie wiodącą.

Biorąc pod uwagę zmieniający się charakter i rosnącą różnorodność zagrożeń, Sojusz bardziej innowacyjnie i aktywnie powinien wykorzystywać możliwości wynikające z art. 4 Traktatu – czyli konsultacje, co dodatkowo podkreśliłoby wzrastające znaczenie politycznej domeny Sojuszu. Konsultacje są bowiem lepiej dopasowane do przeciwstawiania się niekonwencjonalnym zagrożeniom, bardziej elastycznie dopasowują się do sytuacji, która może wymagać międzynarodowej reakcji. Co więcej, wspierają nową erę stosunków partnerskich Sojuszu.

Sojusz nie powinien działać sam. Poszerzanie możliwości udziału partnerów w operacjach NATO powinno być rutynową praktyką działania. Zakres współpracy partnerskiej powinien zostać rozszerzony, przy uznaniu odmienności podejścia w rozwiązywaniu problemów bezpieczeństwa. Partnerzy legitymizują działania Sojuszu i wzmacniają znacząco jego skuteczność. Zaangażowanie wojskowe i polityczne NATO, w tym również zacieśnianie więzi partnerskich, nie będzie wiarygodne i skuteczne, jeżeli nie zostanie wsparte dopasowanymi do sytuacji zdolnościami operacyjnymi i wyposażeniem. Celem samym w sobie na kolejne lata transformacji jest Sojusz bardziej technologicznie zaawansowany, elastyczny, mobilny i wszechstronny. Nawet w sytuacji ograniczonych budżetów obronnych, poprzez racjonalność wydawania środków publicznych oraz wspólne projekty, członkowie NATO mogą stawić czoła temu wyzwaniu. Dobrym przykładem działań w tym zakresie są inicjatywy *smart defence* oraz *connected forces initiative*. Pierwsza pozwala skoncentrować wspólne działania modernizacyjne i uzyskać zadawalający rezultat przy ograniczonych środkach budżetowych, druga umożliwia utrzymanie na odpowiednim poziomie gotowość do dzia-

łań operacyjnych oraz znacząco zwiększa bojową efektywność międzynarodowych struktur bojowych.

Chociaż skala wyzwań, przed którymi stoi NATO, jest znacząca, to właśnie Sojusz w tym nieprzewidywalnym, złożonym i współzależnym świecie jest i będzie kluczowym elementem zapewniającym międzynarodowe bezpieczeństwo i pokój. Być może dla niektórych NATO jest jedynym źródłem nadziei i zaufania. Europa i Stany Zjednoczone są w posiadaniu wystarczającej ilości sił, środków, inspiracji i idei, aby nadal odgrywać geopolityczną rolę, jaka została wyrażona w Koncepcji Strategicznej z Lizbony. Jeżeli Sojusz będzie pracował razem z partnerami, nie ma większej siły, zdolnej do przeprowadzenia pozytywnych zmian na świecie w sferze bezpieczeństwa.

### **Stymulator transformacji**

W zgodnej opinii ekspertów, NATO ukształtowało współczesny obraz polskiego wojska i nadal jest stymulatorem wewnętrznej transformacji Sił Zbrojnych RP. Stając się członkiem najsilniejszego paktu wojskowego, Polska dołączyła do wielkiej rodziny państw transatlantyckich wyznających te same wartości (demokracja, wolna gospodarka rynkowa, prawa człowieka, swobody obywatelskie, praworządność, wolność światopoglądowa), gotowych stanąć w obronie tych wartości – nie tylko w granicach terytorialnych Sojuszu, ale również na bliższych i dalszych jego peryferiach.

Z politycznego punktu widzenia NATO zmieniło polską politykę zagraniczną, czyniąc z Sojuszu nie tylko cel zabiegów, lecz również instrument służący polskiej racji stanu, zwiększający bezpieczeństwo Polski. Wejście do Sojuszu było, parafrazując słowa Jana Nowaka-Jeziorańskiego, „inratnym wykupieniem polisy ubezpieczeniowej”. 15 lat polskiego członkostwa w NATO potwierdza słuszność tej decyzji, mimo faktu, że obecna tożsamość Sojuszu znacząco różni się od tej, która wzmacniała racjonalne uzasadnienie polskich starań w latach 90.

Ta zmiana tożsamości Sojuszu okazała się ostatecznie bardzo korzystna dla Sił Zbrojnych RP, ponieważ wymusiła ich ewolucyjną, czasami rewolucyjną, transformację. Z armii nastawionej wyłącznie na obronę, mało mobilnej, i doskonale dopasowanej do zimnowojennej tożsamości Sojuszu, z wieloma statycznymi systemami, przekształcona została w armię nowoczesną, zdolną nie tylko bronić terytorialnej integralności Polski, ale także,

wraz z sojusznikami, polskiej racji stanu w rejonach poza granicami naszego państwa i poza granicami NATO.

Siły Zbrojne RP mają obecnie charakter obronno-ekspedycyjny. Ich misja i zadania w zakresie kształtowania bezpieczeństwa państwa przełożyły się na ich skład, strukturę organizacyjną, uzbrojenie i sprzęt wojskowy oraz dyslokację jednostek. Po 15 latach członkostwa w Sojuszu Wojsko Polskie jest przygotowane do reagowania na całe spektrum zagrożeń oraz utrzymania zdolności do skutecznego działania w trzech zasadniczych obszarach: obrona RP oraz udział w obronie sojuszników; uczestnictwo w operacjach stabilizacyjnych i humanitarnych oraz wspieranie organów administracji centralnej i terenowej państwa w ramach udzielania pomocy społeczeństwu.

Członkostwo w NATO pozwoliło Polsce – po okresie czasami chaotycznego poszukiwania rozwiązań i gwarancji bezpieczeństwa w latach 90. – na pożądaną stabilizację i kierunkową dyscyplinę rozwojową. Od czasu akcesji, narodowe rozwiązania musiały być kompatybilne z rozwiązaniami sojuszniczymi, a kierunki transformacji musiały być zbieżne z kierunkami sojuszniczymi. Na tę stabilność wpłynęła również stabilność finansowania rozwoju, która została potwierdzona Ustawą o przebudowie i modernizacji technicznej oraz finansowaniu Sił Zbrojnych RP w latach 2001–2006 z 25 maja 2001 r. Ustalono w niej, że wydatki obronne państwa mają wynosić nie mniej niż 1,95 proc. PKB. Chociaż nowelizacja ustawy z 2004 r. „zmiękczyła” trochę zapis stwierdzając, że „wydatki będą kształtowały się na poziomie 1,95 proc. roku poprzedniego”, to stało się faktem, że finansowy mechanizm stabilizujący wszedł na stałe do pragmatyki funkcjonowania wojska i uporządkował procesy modernizacyjnego planowania z korzyścią dla sił zbrojnych.

W Wojsku Polskim, w sposób najbardziej widoczny, skupia się zarówno siła państwa, jak i jego więź ze społeczeństwem. Droga jaką Siły Zbrojne RP przebyły w procesie transformowania była bezprecedensowym wyzwaniem, który może napawać dumą. Pomijając zmiany modernizacyjne i doktrynalne, w wojsku musiały nastąpić rewolucyjne zmiany w mentalności, przyzwyczajeniach i aspiracjach stanów osobowych. Warto zwrócić uwagę na kilka, przenikających się wzajemnie, aspektów przemian. Pierwszym jest ugruntowana w świadomości apolityczność wojska. Polska posiada obecnie armię politycznie neutralną, a jednocześnie patriotyczną, która szkoli się w duchu wartości wojskowego profesjonalizmu, skutecznie odizolowaną od nacisków politycznych oraz ewentualnych zakłóceń porządku konstytucyjnego.

Znaczącą cechą przemian jest również profesjonalizacja. Likwidacja poboru, który związany był z przymusem odbywania służby wojskowej, stanowił zaledwie pierwszy, chociaż legislacyjnie ważny, etap złożonego procesu. Obecnie widać pierwsze pozytywne efekty tej decyzji. Żołnierze są profesjonalnie szkoleni, działają zgodnie z nowoczesnymi doktrynami i procedurami, wykorzystują nowoczesne w miarę możliwości uzbrojenie i sprzęt. Armia zawodowa daje większą rękojmię powodzenia, lepiej służy realizacji interesów i polityce bezpieczeństwa RP, zakładającej zarówno obronę, jak i reakcję na różnego typu zagrożenia asymetryczne, w tym również poza granicami kraju. Armia zawodowa w porównaniu z armią z poboru jest ekonomicznie opłacalna w aspekcie relacji koszt-efekt.

Profesjonalizacja wymusiła przeprowadzenie wielu istotnych zmian organizacyjnych, które dotyczyły praktycznie każdej jednostki wojskowej. Żołnierz zawodowy jest kluczowym elementem potencjału Sił Zbrojnych RP. Jego kwalifikacje, aktywność i motywacja będą decydować o wartości sił zbrojnych jako całości oraz ich poszczególnych komponentów. Zapewnienie odpowiednio przygotowanego personelu stanowi największe wyzwanie związane z budową nowego modelu Sił Zbrojnych RP.

Z profesjonalizmem bezpośrednio związana jest zmiana charakteru armii. Siły Zbrojne RP nie są już, jak to w przeszłości wytykano, armią nadającą się jedynie do wojskowych parad. Profesjonalizm armii, operacyjna skuteczność działania oraz poziom wojskowych umiejętności jest doceniany i potwierdzany przez sojuszników. Te jakościowe zmiany, związane przede wszystkim ze wzrostem bojowej efektywności Sił Zbrojnych RP, mogą być dla wszystkich żołnierzy i pracowników wojska powodem szczególnej satysfakcji w rocznicę członkostwa.

Należy wspomnieć o jeszcze jednym charakterystycznym aspekcie przemian. Mamy dzisiaj armię demokratyczną, gdzie po wielu latach wzajemnego docierania się właściwie zrozumiano i zaimplementowano cywilną kontrolę. Armia ze swojej natury jest strukturą niedemokratyczną, opartą na rozkazie, dyscyplinie i hierarchii. Udało się jednak uzyskać, przy dużym wpływie Sojuszu, zadowalający konsensus, umożliwiający pogodzenie natury armii z traktowaniem jej jako integralnego elementu narodowej struktury bezpieczeństwa oraz jako wspólnej sprawy wszystkich obywateli, otwarcie i publicznie omawianej, dyskutowanej i ocenianej.

15 lat członkostwa w NATO wpłynęło stymulująco na wszystkie dziedziny funkcjonowania Wojska Polskiego. Do najważniejszych zaliczyć można

strukturę kadrową, system kierowania i dowodzenia, edukację i szkolenie oraz modernizację. Podkreślić należy, że obecnie istnieje ścisła korelacja planów narodowych z cyklem planistycznym i kierunkami rozwoju NATO.

Najbardziej widocznym elementem transformacji są zmiany w dziedzinie kadrowej. Gdy Polska wstępowała do NATO, wielkość polskiej armii kształtowała się na poziomie 200 tys. czynnych żołnierzy. W ciągu minionych 15 lat, a nawet szybciej, osiągnięto poziom o połowę mniejszy. Warto zauważyć, że wtedy wojsko opierało się na żołnierzach z poboru (58 proc.). Procent ten był sukcesywnie zmniejszany, aż do całkowitej likwidacji korpusu. W 2005 r. utworzono nowy korpus – szeregowych zawodowych, który obecnie osiągnął poziom 40 proc. stanu Sił Zbrojnych RP.

Charakterystyczne są również zmiany dotyczące stosunku relacji ilościowych między korpusem oficerów i podoficerów. Na początku drogi przemian kadrowych w 1999 r., udział obu grup osobowych był porównywalny i wynosił około 20 proc. Obecnie udało się uzyskać, co nie było łatwe, zadowalający stosunek udziału na poziomie 20 proc. oficerów i prawie 40 proc. podoficerów. Dalsze, konsekwentne działania kadrowe pozwolą na uporządkowanie struktury etatowej i uzyskanie naturalnej piramidy strukturalnej.

W ramach zamierzonych przemian kadrowych oraz z powodów naturalnych udało się przeprowadzić również wymianę pokoleniową. Prawie 75 proc. obecnego stanu osobowego żołnierzy rozpoczęło służbę wojskową już po akcesji do NATO. Jednocześnie kategoria tzw. weteranów, pamiętających służbę w Układzie Warszawskim, z roku na rok maleje, zbliżając się obecnie do 5-procentowego progu. Powyższe świadczy o ogromnym potencjale intelektualnym młodej kadry polskiej armii, która nie jest obciążona, chociaż nie zawsze jest to prawdą, paradygmatami poprzedniej epoki.

Już dawno skończyła się „taryfa ulgowa” dla Polski jako nowego członka Sojuszu. Dzisiaj polscy oficerowie, podoficerowie i żołnierze stanowią „nierozpoznawalny” element międzynarodowej społeczności wojskowej, gdzie nierzadko przyjmują na siebie rolę liderów. Nie dość tu wspomnieć o prawie 40 tys. żołnierzach legitymujących się certyfikowaną znajomością języka angielskiego, o prawie 3,8 tys. uczestnikach różnych form szkolenia poza granicami kraju, o ponad 400 żołnierzach służących w strukturach wojskowych poza granicami kraju oraz o wielotysięcznej już grupie żołnierzy, którzy mają doświadczenie w misjach zagranicznych.

Drugi obszar transformacji, który był pośrednio stymulowany przez Sojusz, to system kierowania i dowodzenia. Rozdzielenie funkcji planistycz-

nych, szkoleniowych, zaopatrzeniowych i kierowniczych w znaczący sposób poprawiło zdolności polskiej armii do prowadzenia operacji połączonych. Nowy model sił zbrojnych to przewartościowanie ilości w jakość. W tym celu założono, że wielkość i struktura Sił Zbrojnych RP będą adekwatne do nowych wyzwań. Dzięki temu szybciej będzie można reagować na zagrożenia i przesunąć się środek ciężkości realizacji zadań z elementów wspierających na elementy walczące.

Realizacja tych założeń w zakresie dowodzenia i kierowania sprawiła, że Siły Zbrojne RP są obecnie efektywniejsze i charakteryzują się wysoką specjalizacją, zdolnością do tworzenia modułów zadaniowych oraz są lepiej przygotowane do przetrwania i udziału w operacjach poza terytorium kraju, wsparcia i zabezpieczenia logistycznego wojsk oraz ewakuacji medycznej. Należy mieć nadzieję, że obecnie implementowana nowa struktura dowodzenia i kierowania Siłami Zbrojnymi RP wzmocni te tendencje.

Podążając za zmianami strukturalnymi, dokonano także zmian systemu edukacji i szkolenia Sił Zbrojnych RP, który jest trzecim obszarem transformacji. Wprowadzany jest nowy model szkolenia wojsk. Przyjęte systemy są uniwersalne, kompatybilne z rozwiązaniami sojuszniczymi oraz dopasowane do nowego modelu profesjonalnej armii. Istotą szkolnictwa wojskowego jest profesjonalne przygotowanie szeregowych, podoficerów i oficerów służby czynnej i sił rezerwowych do objęcia stanowisk służbowych i realizacji stawianych im zadań. System edukacji wojskowej musi sprostać wyzwaniom generowanym przez środowisko operacyjne i rozwój technologiczny. Standardem powinno być wykorzystywanie techniki cyfrowej i systemów symulacyjnych na wszystkich poziomach kształcenia personelu wojskowego.

Czwarty obszar transformacji to modernizacja techniczna. Przewaga techniczna i technologiczna pozostanie jednym z podstawowych kryteriów strategii obronnej bogatych państw. O nowoczesności czołowych armii świata decyduje dziś wykorzystanie cyberprzestrzeni jako włączenie wszystkich systemów bojowych w jedną sieć połączeń. Zintegrowane systemy sieciocentryczne, środki bezzałogowe, praktycznie Nielimitowane zdolności rażenia, nowa jakość czasu i przestrzeni oraz inne czynniki powodują, że coraz trudniej będzie o tradycyjny podział na wojska „walczące” i „zabezpieczające”.

Wchodzący w życie od 2013 r. nowy sposób prowadzenia polityki rozwoju kraju, wprowadzający m.in. finansowanie oparte na tzw. budżecie za-



daniowym, powoduje konieczność identyfikacji obszarów finansowania. W odniesieniu do sił zbrojnych takim obszarem finansowania jest zdolność rozumiana jako potencjalna sprawność pozwalająca na podjęcie działań zmierzających do osiągnięcia pożądaných efektów.

Analizując potrzeby wynikające z postawionych przed Siłami Zbrojnymi RP misji i zadań oraz uwzględniając kierunki rozwoju zdolności w NATO i Unii Europejskiej, zdefiniowano 7 obszarów zdolności (lub inaczej: 7 obszarów finansowania), obejmujących zdolności do: dowodzenia, rozpoznania, rażenia, przetrwania i ochrony wojsk, wsparcia działań, przetrzutu i mobilności oraz wsparcia systemu pozamilitarnego.

Dla wszystkich zdolności zidentyfikowano ogółem 151 wymagań operacyjnych, które stanowią bazę rozpoczęcia prac nad weryfikacją lub ustanowieniem nowych programów operacyjnych. W obecnym cyklu programowania rozwoju do 2022 r., wychodząc naprzeciw wymaganiom sojuszniczym i narodowym potrzebom, będzie realizowanych 14 programów operacyjnych, w tym dwa nowe:

- zwiększenie manewrowości wojsk w terenie trudnodostępnym opierając się na uniwersalnej platformie gaśnicowej;
- osiągnięcie zdolności pododdziałów do rozpoznania w bezpośredniej styczności i w ugrupowaniu przeciwnika.

Dokonano integracji programów artyleryjskich w jeden program – osiągnięcie zdolności bojowej wsparcia ogniem pośrednim oraz zweryfikowano założenia 8 programów operacyjnych w obszarach:

- indywidualnego wyposażenia i uzbrojenia żołnierza (TYTAN);
- symulatorów i trenażerów;
- systemu obrony powietrznej i przeciwlotniczej;
- śmigłowców wsparcia bojowego, zabezpieczenia i VIP;
- zintegrowanego systemu C4ISR;
- bezzałogowych systemów rozpoznawczych i rozpoznawczo-uderzeniowych;
- samolotów transportowych;
- modernizacji Marynarki Wojennej RP.

Myślą przewodnią nowego modelu modernizacji Sił Zbrojnych RP jest stabilizacja przez zrównoważone doskonalenie. Modelowi temu będzie sprzyjać nowy system uzyskiwania sprzętu i uzbrojenia, wprowadzony decyzją ministra obrony narodowej. Nowy system określa trzy kategorie potrzeb: perspektywiczne, bieżące oraz natychmiastowe. Dla każdej kategorii

ustalono oddzielne procedury zakupu, dopasowane do tempa realizacji zamówienia.

Takie usystematyzowanie pozwoli polskiej armii bardziej racjonalnie wykorzystywać przydzielone środki finansowe w ramach budżetu obrony narodowej. Użyto wyrażenia „racjonalnie wykorzystywać”, ponieważ poziom budżetu obronnego, chociaż ustawowo stabilny, nawet po przyjęciu bardzo optymistycznych założeń nie zaspokoi wszystkich potrzeb sił zbrojnych, zidentyfikowanych w ramach ostatniego przeglądu. Co więcej, zmieniająca się dynamicznie struktura zagrożeń oraz nieustanny technologiczny wyścig, wynikający z postępu technologicznego, generują nieprzewidywalności w zakresie tempa „starzenia się” oraz utraty wymaganej skuteczności i efektywności uzbrojenia i sprzętu.

Modernizacja, poza tym, że jest procesem ciągłym, musi charakteryzować się również racjonalnością wydawania środków publicznych, maksymalizacją stosunku koszt-efekt oraz określeniem elastycznych priorytetów, które będzie można korygować w zależności od bieżących potrzeb i możliwości realizacyjnych. Mechanizmy formułowania i finansowania programów modernizacji armii muszą charakteryzować się transparentnością gwarantującą efektywną kontrolę ze strony właściwych instytucji państwowych, a przedsięwzięcia realizowane w sferze obronności muszą jak najlepiej służyć gospodarce narodowej.

Jest sprawą oczywistą, że nakłady na zbrojenia nie mogą ograniczać pokojowego rozwoju Polski. Dlatego przy ustalaniu wysokości środków przeznaczonych na obronę narodową należy uwzględnić nie tylko realny stopień zagrożenia bezpieczeństwa i istotę występujących zagrożeń, ale także – co nieuniknione – możliwości ekonomiczne państwa. Wojsko nie może liczyć na uprzywilejowaną w stosunku do innych potrzeb pozycję, lecz musi poszukiwać mocnych argumentów do finansowych batalii, przekonujących do ustalania wartości wydatków obronnych na poziomie gwarantującym rozwój zasadniczych zdolności sił zbrojnych. Dobrze się stało, że przyjęte rozwiązanie – centralizacji planowania – pozwoliło odejść od wcześniej stosowanego sposobu kształtowania budżetu obronnego, polegającego na przyznawaniu limitu wydatków (budżetu) poszczególnym dysponentom środków budżetowych.

Obecnie potrzeby Sił Zbrojnych RP są ujmowane całościowo. To kluczowa zmiana jakościowa. Teraz zakupom uzbrojenia i sprzętu towarzyszą precyzyjnie zaprojektowane przygotowania w infrastrukturze oraz odpowiednie zakupy niezbędnych środków bojowych oraz materiałowych. Całościowe

ujęcie zadań stanowi mocną podstawę do rzeczywistego kreowania budżetu zadaniowego. Przykładem takich działań jest realizacja wcześniej wspomnianych 14 programów operacyjnych. Warto zaznaczyć, że blisko 60 proc. nakładów finansowych kierowanych na modernizację Sił Zbrojnych RP w latach 2011 i 2012 ujęte było w ramy tych właśnie programów. Pozostała część środków finansowych jest kierowana na zabezpieczenie utrzymania i modernizację uzbrojenia o zasadniczym znaczeniu dla gotowości bojowej i mającego perspektywę dalszej eksploatacji oraz szansę na kontynuację i wdrażanie efektów prac rozwojowych.

Transformacja Sił Zbrojnych RP, której stymulatorem jest m.in., a może nawet przede wszystkim, Sojusz Północnoatlantycki, nie ma zdefiniowanego końca. Jest to proces ciągły. Realizacja sojuszniczych zobowiązań i aktywne uczestnictwo w jego pracach daje rękojmię stałego, racjonalnego i zapewniającego najwyższy standard technologiczny rozwoju modernizacyjnego Wojska Polskiego.

## **W kierunku świętowania kolejnych rocznic**

Jak wspomniano na wstępie, 15. rocznica będzie normalnym dniem służby i pracy. Tak samo będą „świętowane” kolejne rocznice. Nie forma świętowania jest jednak tutaj najważniejsza, ale głęboko tkwiące w świadomości Polaków przekonanie o trwałości polskiego członkostwa w NATO i przekonanie, że świętowane będą kolejne rocznice. Nie ma lepszej alternatywy, w perspektywie czasowej kilku dziesięcioleci, dla silnej militarnie Polski, dla sprawności narodowego systemu bezpieczeństwa i dla wzrastającej sukcesywnie jakości Sił Zbrojnych RP.

Ta trwałość członkostwa oparta jest na dwukierunkowych relacjach z Sojuszem. Oba kierunki są jednakowo ważne. Pierwszy kierunek obejmuje działania, które można sprowadzić do pytania – co Polska i Siły Zbrojne RP mogą wnieść do NATO? Drugi, obejmuje odpowiedź na pytanie – jak Polska i Siły Zbrojne RP mogą skorzystać z możliwości wojskowej współpracy w ramach najpotężniejszego sojuszu wojskowego. Te kierunki nadal będą kształtować i charakteryzować kolejne lata polskiego członkostwa w Sojuszu.

Nie wymaga specjalnego uzasadnienia fakt, że 15 lat w NATO potwierdziło, że Polska jest wiarygodnym sojusznikiem. Sojusznikiem, na którego można liczyć i na którego trwałości zobowiązań można oprzeć proces

planowania i rozwoju. Sojuszniakiem uczestniczącym lub wspierającym aktywnie wszystkie zamierzenia, nierzadko przedkładającym interes jednności Sojuszu nad jednostkowy interes narodowy. Tak zwane *national caveats* nie są i nie będą polską specjalnością. Polska jest skupiona na pełnej realizacji sojuszniczych celów, a nie na generowaniu trudności, które podważałyby jedność i skuteczność NATO. Nie znaczy to oczywiście, że polska wiarygodność jest bezrefleksyjna, nie poparta szczegółową analizą sytuacji. Polska była i jest świadoma wynikających z Sojuszu zobowiązań, a na jednostkowy interes narodowy, chociaż ważny, patrzy w szerszej, sojuszniczej perspektywie. Takie szerokie spojrzenie i troska o spójność NATO coraz częściej pozytywnie wyróżnia nas na tle innych członków Sojuszu.

Przez 15 lat Polska z wyróżnieniem zdała test „nadążania” narodowej, wojskowej percepcji za dynamicznym tempem zmian tożsamości Sojuszu. Co więcej, w ostatnich latach to Polska aktywnie uczestniczy w kształtowaniu współczesnej, sojuszniczej tożsamości. Teraz to inni podążają za polskimi działaniami. Powrót po wielu latach do ćwiczeń w polu (LIVEX), certyfikujących kolejne zestawy Sił Odpowiedzi NATO, potwierdzenie priorytetu kolektywnej obrony w najnowszej Koncepcji Strategicznej, znaczące wzmocnienie więzi transatlantyckich, troska o polepszenie relacji NATO-UE, przewodzenie w ramach Partnerstwa Wschodniego oraz rozwój inicjatyw regionalnych (jak Grupa Wyszehradzka) to jedynie kilka spektakularnych przykładów jakości i kierunków polskiego działania w ramach NATO. W tym względzie Polska jest przykładem dla innych.

Nie podlega również wątpliwości stwierdzenie, że obecny kształt Sił Zbrojnych RP został uformowany dzięki członkostwu w Sojuszu. Współpraca w ramach Paktu oraz wszelkie formy porozumień bilateralnych stymulują rozwój, w tym szczególnie modernizację techniczną. Wojsko Polskie stało się integralną i znaczącą częścią potencjału bojowego Sojuszu. Coraz trudniej wyróżnić czysto narodowe rozwiązania na tle sojuszniczych. Siły Zbrojne RP osiągnęły wymagany poziom interoperacyjności sprzętu i uzbrojenia oraz przeprowadziły standaryzację doktryn i procedur, zapewniając ich kompatybilność z najlepszymi przykładami stosowanymi w NATO. Przyszłe myślenie o nowoczesnych i skutecznych Siłach Zbrojnych RP będzie uprawnione, jeżeli Polska będzie kształtować, a nie reagować; twórczo zmieniać, a nie dostosowywać; oraz optymalizować własne zdolności wpływania na przebieg procesów zachodzących we współczesnym i przyszłym środowisku bezpieczeństwa.

Polskie członkostwo w Sojuszu jest obecnie dojrzałe, twórcze i rozważne. Po początkowym okresie, czasami pasywnej realizacji sojuszniczych postanowień, Polska aktywnie włącza się w proces funkcjonowania i rozwoju Sojuszu. Polski głos na sojuszniczym forum jest znaczący. Siły Zbrojne RP w pełni uczestniczą w kształtowaniu przyszłości NATO, co jest wyrażone aktywnym udziałem w nakreślaniu głównych kierunków jego rozwoju. Piętnastolecie polskiego członkostwa można świętować z radością i dumą, pamiętając jednak, jak wiele nowych, czasami nieprzewidywalnych, wyzwań czeka w przyszłości. Razem z sojusznikami z NATO, Polska jest dobrze przygotowana, aby stawić im czoła.

# NATO po 2014 roku – jakie priorytety?

Andrew Michta

Operacja wojskowa w Afganistanie była dla NATO największym wyzwaniem od czasu upadku Muru Berlińskiego. Zakończenie misji ISAF w 2014 r. wytyczy kierunek, w jakim podąży Sojusz. Podczas gdy uwaga światowych potęg kieruje się w stronę Azji, kryzys na Bliskim Wschodzie i w Afryce Płn. pogłębia się, a Rosja odzyskuje dawne wpływy, NATO wciąż boryka się z problemem malejących budżetów na obronność. Członkowie Sojuszu muszą na nowo określić co stanowi fundament transatlantyckiego bezpieczeństwa oraz potwierdzić, że nie sprowadza się to do wyboru między tradycyjnymi funkcjami obronnymi a udziałem w zagranicznych misjach. W najbliższych latach NATO będzie jak nigdy dotąd podstawą międzynarodowego ładu i gwarantem bezpieczeństwa wspólnoty demokratycznych państw.

Rok 2014 będzie niewątpliwie jedną z ważniejszych dat w historii Sojuszu Północnoatlantyckiego od zakończenia zimnej wojny. Kluczowym wydarzeniem będzie zakończenie misji ISAF oraz przejście do operacji „Resolute Support”. Płynne rozpoczęcie nowej misji zależy jednak od tego, czy Stany Zjednoczone podpiszą z Afganistanem dwustronne porozumienie o bezpieczeństwie (*Bilateral Security Agreement, BSA*) oraz czy NATO dojdzie do porozumienia o statusie wojsk (SOFA) z rządem prezydenta Hamida Karzaja. We wrześniu w Wielkiej Brytanii odbędzie się kolejny szczyt Sojuszu<sup>1</sup>, który będzie okazją do podjęcia rozmów na temat wyzwań stojących przed NATO w nadchodzących latach. W tym roku również zakończy swoją kadencję sekretarz generalny NATO Anders Fogh Rasmussen i Sojusz będzie decydował o wyborze jego następcy. Dodatkowo, NATO wchodzi w 2014 r. z pewnym poczuciem zmęczenia – być może nieuniknionego po tak długiej kampanii wojskowej w Afganistanie i w czasie nadal trwającego kryzysu ekonomicznego. Przygotowując się do swojego 65-lecia i kończąc 12-letnią kampanię wojskową w Afganistanie, NATO musi zadać sobie pytanie: co dalej?

<sup>1</sup> *Busy Agenda for NATO in 2014, as the Alliance Prepares for Wales Summit*, NATO, [http://www.nato.int/cps/en/natolive/news\\_106076.htm](http://www.nato.int/cps/en/natolive/news_106076.htm) (dostęp: 10 stycznia 2014 r.).

Najważniejsza dla przyszłości NATO jest niekorzystna zmiana sytuacji bezpieczeństwa w 2013 r. w wielu obszarach, która będzie wymagać decyzji i adaptacji ze strony Sojuszu oraz wpłynie na relacje transatlantyckie. Kluczowe zmiany dokonały się w trzech strategicznych regionach. Przede wszystkim należy odnotować znaczący wzrost siły i wpływów Chin, odzwierciedlony m.in. w decyzji prezydenta Baracka Obamy dotyczącej zwrotu zaangażowania USA w stronę Azji i Pacyfiku (*pivot to Asia*). Następnie, niezwykle istotny jest pogłębiający się kryzys na tzw. obszarze MENA<sup>2</sup> (Bliski Wschód i Afryka Północna), z większym potencjałem konfliktów lokalnych rozprzestrzeniających się na cały region. I wreszcie, równie ważne, i dotykające bezpośrednio przyszłości bezpieczeństwa Polski, są zmiany na północnowschodniej granicy NATO, obejmujące m.in. coraz wyraźniejsze przesunięcie Ukrainy w strefę wpływów rosyjskich i pogłębiającą się asertywność polityki zagranicznej Federacji Rosyjskiej.

Bieżącym problemem NATO są zaniedbania w sferze tzw. *hard security*, które w ostatnich latach stają się coraz bardziej widoczne. Cięża w wydatkach na obronę w Stanach Zjednoczonych pogłębiły się z powodu tzw. sekwestracji, podjętej na skutek konfliktu między Kongresem USA a Białym Domem. Jeszcze bardziej niepokojący jest fakt, że wydatki na zbrojenia spadają coraz szybciej w Europie, gdzie w niektórych państwach zaczynają paraliżować podstawowe zdolności obronne i przez to osłabiać kluczowe zdolności wojskowe Sojuszu. Wystarczy przypomnieć, że dziesięć lat temu wkład europejskich sojuszników stanowił prawie połowę całkowitych wydatków NATO na obronę, podczas gdy obecnie jest to mniej niż jedna trzecia<sup>3</sup>. Ta postępująca *de facto* demilitaryzacja Europy z powodu zaniedbania wydatków na obronność – z kilkoma pozytywnymi wyjątkami, w tym Polski – pogłębiła się od początku kryzysu z 2008 r. A przy tym, gdy zdolności wojskowe (*capabilities*) malały, rosły wyzwania dla bezpieczeństwa Sojuszu, wiążące się z przyspieszeniem zmian technologicznych, w cyberprzestrzeni oraz rozwoju ugrupowań terrorystycznych.

Zakres wyzwań stojących przed NATO w 2014 r. jest szeroki i zróżnicowany, a zajęcie się nim kompleksowo wychodzi poza skalę tego artykułu. Poniżej przedstawiona zostanie analiza trzech wybranych – ale w ocenie autora kluczowych – zagadnień, wymagających uwagi NATO.

<sup>2</sup> Skrót MENA (*Middle East and North Africa*) jest powszechnie stosowany w amerykańskiej dyskusji na temat bezpieczeństwa międzynarodowego oraz w materiałach administracji USA.

<sup>3</sup> G. Schmitt, *The West's Hard Power Deficit*, „The Los Angeles Times”, <http://articles.latimes.com/2012/sep/11/opinion/la-oe-schmitt-europe-hard-power-20120911> (dostęp: 10 stycznia 2014 r.).

Pierwsze z nich to nie tylko przeanalizowanie doświadczeń z misji ISAF, ale podjęcie w tym kontekście dialogu o roli NATO w następnych latach jako sojuszu mogącego działać globalnie w miejscach powstawania zagrożeń. Jest to fundamentalne – jeśli NATO ma pozostać kluczową organizacją dla bezpieczeństwa Zachodu – pytanie, które dotyka zagadnienia woli politycznej członków Sojuszu co do wysokości budżetów obronnych i chęci działania w skali globalnej. NATO musi podjąć poważną dyskusję, jak będzie reagować na zmianę równowagi sił w poszczególnych regionach świata. Jest to istotne zwłaszcza teraz, gdy kończy się misja ISAF, i to nie tylko w kwestii obszarów położonych wzdłuż granic Sojuszu, ale i wysuniętych dalej. Dla Stanów Zjednoczonych wartość NATO będzie łączyć się z jego zdolnością do odpowiedzi na nowe zagrożenia, w tym zmieniającą się sytuację w MENA i w obszarze Azji i Pacyfiku.

Drugie ważne dla NATO pytanie – szczególnie z perspektywy Europy Środkowej, w tym Polski – dotyczy relacji z Rosją w czasie, gdy Federacja Rosyjska wzmacnia swoje wpływy na obszarze postsowieckim, wzdłuż północno-wschodnich peryferii NATO. Przyszłość rozszerzenia Sojuszu – jeszcze kilka lat temu poważne zagadnienie w bieżącej dyskusji w ramach NATO – jest bezpośrednio związana z problemem relacji z Rosją. Należy zadać pytanie, czy NATO jest gotowe wrócić do idei, która przez pierwszą dekadę po zimnej wojnie dawała mu silne poczucie misji zmieniającej cały obszar postkomunistycznej Europy Środkowej i Południowej.

Wreszcie trzecie i nadrzędne – w ocenie autora najważniejsze – pytanie dla przyszłości NATO, o ogólny charakter relacji transatlantyckich. Dla Europy, bardziej niż kiedykolwiek wcześniej, istotne jest wzmacnianie tych relacji, bowiem zdeterminują one przyszłość NATO i utrzymanie prowadzonych programów militarnych, w tym m.in. systemu obrony przeciwraкетowej. W tym wypadku duża odpowiedzialność spoczywa również na Stanach Zjednoczonych, które muszą mocniej zaangażować się w stosunki transatlantyckie, rozumiane nie jako alternatywa wobec zwrotu w stronę Azji i Pacyfiku, ale właśnie jako jego niezbędny fundament.

## Kontekst globalny

Postępujące przesunięcie środka ciężkości światowego systemu ekonomicznego i politycznego do Azji przyspiesza. Odzwierciedla to nie tylko wzrost potęgi gospodarczej Chin, ale również rosnące realne zagrożenie



niem wybuchu potencjalnych konfliktów terytorialnych w obszarze Azji i Pacyfiku. Szczególnie ważny dla przyszłości NATO jest szybki wzrost znaczenia ChRL, przekładający się na zdolności wojskowe tego państwa. Powoduje on, że Chiny postrzegane są coraz częściej jako wyłaniający się konkurent Stanów Zjednoczonych, gotowy – jak w przypadku ustanowienia przez władze w Pekinie nowego obszaru identyfikacji obrony powietrznej na Morzu Wschodniochińskim – do próby otwartego zakwestionowania regionalnej równowagi sił<sup>4</sup>. Podstawą tych zmian w polityce są szeroko zakrojone zbrojenia. Wzrost budżetu wojskowego Chin w 2013 r. o 10,7 proc. do 114 mld dolarów, przy przeciętnym wzroście w latach 2003–2012 r. o 9,7 proc. rocznie, jest sam w sobie znaczący. Jednakże w ocenie Departamentu Obrony USA, ChRL wydaje dwukrotnie więcej, niż sugerują oficjalne dane – Departament Obrony szacuje, że w 2012 r. przeznaczyła nawet 215 mld dolarów na obronność<sup>5</sup>. Dane Sztokholmskiego Instytutu Badań nad Pokojem (SIPRI) i innych ośrodków badawczych stawiają Chiny na drugim miejscu po Stanach Zjednoczonych, jeśli chodzi o wydatki wojskowe, z Rosją – która zwiększyła swoje wydatki na zbrojenia w 2012 r. o 16 proc.<sup>6</sup>, a w 2013 r. o 26 proc.<sup>7</sup> – na trzecim miejscu.

Rosnąca w 2013 r. siła wojskowa Chin na Pacyfiku i odradzająca się siła wojskowa Rosji wzdłuż północno-wschodniej flanki NATO to poważne wyzwania dla Sojuszu. Towarzyszy im pogłębienie się kryzysów regionalnych, szczególnie w MENA, gdzie konflikt syryjski pomógł Federacji Rosyjskiej w procesie odbudowywania jej wpływów. Rosja znajduje się obecnie w trakcie realizowania programu zbrojeniowego obliczonego na ok. 700 mld dolarów w ciągu dziesięciu lat. Choć suma ta wydaje się niewielka w porównaniu do rocznych wydatków obronnych USA na przestrzeni ostatniej dekady, to rosyjski program zbrojeń należy oceniać w kontekście regionalnym i niedawnych zmian zachodzących w budżecie obronnym Stanów Zjednoczonych.

<sup>4</sup> *Document: Report from U.S. – China Economic and Security Review Commission on China's New Air Defense Zone*, U.S. Naval Institute, 17 stycznia 2014 r., <http://news.usni.org/2014/01/17/document-report-u-s-china-economic-security-review-commission-chinas-new-air-defense-zone> (dostęp: 20 stycznia 2014 r.).

<sup>5</sup> *Annual DoD Report Claims Steady Chinese Military Expansion*, Defense News, 6 maja 2013 r., <http://www.defensenews.com/article/20130506/DEFREG02/305060008/Annual-DoD-Report-Claims-Steady-Chinese-Military-Expansion> (dostęp: 10 stycznia 2014 r.).

<sup>6</sup> *SIPRI Military Expenditure Data*, 2012, <http://milexdata.sipri.org/files/?file=SIPRI+milex+data+1988-2012+v2.xlsx> (dostęp: 10 stycznia 2014 r.).

<sup>7</sup> *NATO's future: Back to Basics*, „The Economist”, 16 listopada 2013 r.

W 2012 r., po raz pierwszy od rozpadu Związku Sowieckiego, wydatki Stanów Zjednoczonych na obronność spadły poniżej 40 proc. wydatków w tej dziedzinie w skali całego świata. Związane było to z trwającą od trzech lat redukcją amerykańskich wydatków o ok. 5–6 proc. rocznie wynikającą m.in. z powodu deficytu budżetowego USA, kończącej się wojny w Afganistanie. Problem pogłębił się po wejściu w życie tzw. sekwestracji w 2013 r. Co gorsza, od początku kryzysu ekonomicznego z 2008 r., wydatki obronne europejskich członków NATO spadły o ponad 10 proc.<sup>8</sup> Według danych International Institute for Strategic Studies, wydatki te spadały szybciej niż wartość PKB europejskich gospodarek. Wydatki na obronność w Europie zmniejszyły się z 1,63 proc. europejskiego PKB w 2010 r. do 1,53 proc. w 2012 r.<sup>9</sup>

Zmiany w trzech kluczowych regionach świata: Azji i Pacyfiku, MENA oraz Rosji i Europie Wschodniej kwestionują sens zmniejszania wydatków obronnych państw Sojuszu i stanowią wyzwanie dla rządów krajów członkowskich. Biorąc pod uwagę połączenie regionalnych kryzysów i zagrożeń globalnych, państwowych i niepaństwowych (*state and non-state*), NATO staje przed koniecznością podjęcia działań, w których coraz trudniej oddzielić zagadnienia regionalne od globalnych. Państwa członkowskie Sojuszu muszą nauczyć się, jak wydawać środki na modernizację swoich sił zbrojnych, aby te mogły spełniać zarówno tradycyjne zadanie obrony własnego terytorium, jak również być gotowe do udziału w misjach o globalnym zasięgu. Inaczej mówiąc, uwarunkowania regionalne i globalne NATO łączą się w jedną całość nie tylko w kwestii obronności i bezpieczeństwa, ale w coraz większym stopniu także w wymiarze politycznym. Pogarszająca się sytuacja w kluczowych regionach świata wymaga od NATO przyjęcia jednej optyki co do priorytetów obronności.

Doświadczenia z misji ISAF są niezwykle ważne dla przyszłej współpracy w wypadku wystąpienia zagrożeń w kluczowych regionach świata. Misja ISAF w Afganistanie była najdłuższą, najbardziej intensywną i kosztowną kampanią militarną w historii Sojuszu i przez to definiującą priorytety NATO w ciągu ostatniej dekady. Jak powiedział naczelny dowódca połączonych sił zbrojnych NATO w Europie (SACEUR) gen. Philip Breedlove, misja ISAF stanowi „szczyt naszych wzajemnych powiązań” (*at the pinnacle of our interconnectedness*). Podkreślił przy tym, że w latach 2007–2011 Europejskie

<sup>8</sup> *World Military Spending Falls, but China, Russia's Spending Rises*, SIPRI, 15 kwietnia 2013 r., [http://www.sipri.org/media/pressreleases/2013/milex\\_launch](http://www.sipri.org/media/pressreleases/2013/milex_launch) (dostęp: 10 stycznia 2014 r.).

<sup>9</sup> *The Military Balance 2013*, IISS, Londyn 2013, s. 92.

Dowództwo Sił Połączonych NATO w Europie (EUCOM) wyszkoliło 42 tys. żołnierzy z NATO i państw partnerskich do prowadzenia operacji w Afganistanie<sup>10</sup>. W Afganistanie NATO dokonało ogólnej udanej adaptacji do różnych faz konfliktu, udowadniając, że Sojusz jest zdolny do pracy na odległość oraz w trudnych warunkach. Przygotowując się do zakończenia misji, NATO – w tym i Polska – może spojrzeć na swój wojskowy dorobek misji w 2013 r. z uzasadnionym przekonaniem, że ta część zadania została wypełniona dobrze. Pomimo ofiar poniesionych przez Afgańską Armię Narodową (ANA), sięgających nawet 100 zabitych tygodniowo w czasie szczytu sezonu walk, ANA utrzymała się w polu. Misja budowania sił zbrojnych Afganistanu została w większości wypełniona. Dziś ANA ma 24 brygady piechoty w częściowej i pełnej zdolności operacyjnej, przy rosnącym poziomie umiejętności, mimo że możliwości szkoleniowe były często ograniczane przez tempo operacyjne<sup>11</sup>. Siły afgańskie potrzebują dalszej konsolidacji, a brak środków na dalsze szkolenie i wsparcie może doprowadzić do ich rozkładu. Ale wchodząc w 2014 r., z punktu widzenia wojskowego NATO dobrze sobie poradziło w Afganistanie i zdobyło kapitał doświadczeń, na których powinno bazować.

Zakończenie misji ISAF jest więc punktem zwrotnym dla Sojuszu, a przy tym niesie pewne ryzyko polityczne, bo kończy się bezpośredni imperatyw wpierania operacji, otwierając dyskusje co do planów na przyszłość. To właśnie złagodzenie bieżącego obciążenia operacyjnego związanego z ISAF powinno pozwolić NATO zadać podstawowe pytania dotyczące jego przyszłości. Ale może też skłonić sojuszników do odłożenia tych pytań w czasie, zwłaszcza że kryzys finansowy nadaje priorytet problemom polityki wewnętrznej. Niezależnie od tego, jak Afganistan ewoluuje politycznie po 2014 r. – a trudne zadania stoją zarówno przed rządem centralnym tego państwa, jak i w kontekście dalszej obecności NATO w tym kraju – zakończenie misji ISAF zamyka dekadę planowania, organizacji sił oraz decyzji o strukturze zamówień, które kształtowały Sojusz w celu spełnienia wymogów misji. Chociaż byłoby błędem określenie afgańskiej misji jako testu dla NATO, ISAF była bez wątpienia ważnym zadaniem dla Sojuszu.

Koniec misji w Afganistanie to także koniec okresu, w którym optyka podstaw bezpieczeństwa między Europą a Stanami Zjednoczonymi została

<sup>10</sup> *NATO's Future: Back to Basics*, „The Economist”, 16 listopada 2013 r.

<sup>11</sup> Ocena autora oparta na spostrzeżeniach z jego wizyty w Afganistanie w październiku 2013 r. w ramach programu „Transatlantic Opinion Leaders to Afghanistan”.

złączona przez wspólną misję. Po ISAF nastąpi nieuniknione przesunięcie priorytetów w Europie ku zadaniom regionalnym, czy to wzdłuż północno-wschodnich peryferii Sojuszu – jak czynią to Polska i państwa bałtyckie – czy na południe, jak robi to Francja, która z rosnącym zaniepokojeniem obserwuje pogarszające się warunki w Afryce Północnej i na Morzu Śródziemnym; czy na północ, gdzie Norwegia widzi nowe wyzwania dla bezpieczeństwa.

Potrzeba więc dziś debaty wśród członków NATO o ważnych lekcjach dla przyszłości Sojuszu, jakie należy wyciągnąć z ostatniej dekady. Najważniejszą lekcją powinna być żelazna zasada solidarności sojuszniczej. To nie jest łatwe zadanie, bo przecież Afganistan zawsze był postrzegany w trochę innym świetle przez Stany Zjednoczone i europejskich sojuszników. Najbardziej bezpośrednio, amerykańsko-europejskie rozbieżności o znaczeniu Afganistanu odzwierciedlają różnice w uzasadnieniach dla prowadzenia i udziału w tej kampanii. Dla Stanów Zjednoczonych wojna w Afganistanie była zawsze częścią tzw. globalnej wojny z terroryzmem (*global war on terror*), łączącą się z pamięcią zamachów z 11 września 2001 r. Dla Europy, również zszokowanej atakami terrorystycznymi z 11 września, wojna w Afganistanie była odbierana w inny sposób: jako akt solidarności z kluczowym sojusznikiem i, przy całym potępieniu zamachów na World Trade Center i Pentagon, bez tego poczucia „natychmiastowości”, odczuwanego w USA. Bez względu na motywację, ISAF wykazał, że NATO zachowuje niezbędny rezerwuar sojuszniczej solidarności, co jest najważniejszym dziedzictwem tej misji. Stąd rodzi się pytanie, gdzie ta solidarność będzie wymagana w nadchodzących latach? W tym zakresie kluczowym wyzwaniem będzie uzyskanie konsensusu, że NATO nadal musi być przygotowane do globalnego działania.

## Pytania o Rosję i Europę Wschodnią

W następstwie kryzysu w Syrii Rosja zmanifestowała swoją determinację powrotu do wielkomocarstwowej polityki, efektywnie wykorzystując przy tym swoją dyplomację. Dzisiaj NATO musi się zmierzyć z faktem powrotu Federacji Rosyjskiej na arenę międzynarodową w skali niewidzianej od upadku Związku Sowieckiego. Rosja umiała wykorzystać furtkę uchyloną przez Stany Zjednoczone po niespełnionej groźbie odpowiedzi militarnej na użycie broni chemicznej przez reżim Baszara Assada. Bezspornie jednak

największym sukcesem rosyjskiej polityki zagranicznej jest zahamowanie dążeń Ukrainy do integracji z Unią Europejską.

Od zakończenia zimnej wojny, Federacja Rosyjska pozostaje problemem dla NATO, które wielokrotnie próbowało angażować Rosję w partnerskie relacje, wykraczające poza kategorie transakcyjne. Początkowe nadzieje na konstruktywne stosunki NATO z Rosją były duże, zwłaszcza w burzliwych latach prezydentury Borysa Jelcyna i rozszerzenia Sojuszu w latach 90., gdy nawet niektórzy wysocy amerykańscy urzędnicy poważnie rozważali pomysł wprowadzenia Federacji Rosyjskiej do NATO. Ten entuzjazm szybko zniknął, a po przemówieniu Władimira Putina w 2007 r. w Monachium, gdzie zapowiedział determinację Rosji do prowadzenia niezależnego kursu swej polityki, mrzonki o autentycznym partnerstwie zostały odłożone na bok. Szczyt NATO w Bukareszcie w 2008 r. był przełomowy pod tym względem, że nie udało się osiągnąć konsensusu w sprawie nadania Ukrainie i Gruzji Planu działań na rzecz członkostwa (*Membership Action Plan*). Szok wojny rosyjsko-gruzińskiej, która miała miejsce w tym samym roku, *de facto* zakończył poważną dyskusję wewnątrz Sojuszu o rozszerzeniu na Wschód do strefy postsowieckiej.

W czasie szczytu w Chicago w 2012 r. stało się jasne, że przy braku gruntownych zmian politycznych w Rosji, tylko najbardziej optymistyczni wśród członków NATO mogą nadal liczyć na bliską współpracę ze stroną rosyjską. Żadne inne wydarzenie nie przyczyniło się do zmiany postrzegania Rosji w NATO w takim stopniu, jak wojna rosyjsko-gruzińska, chociaż część przywódców europejskich winą za eskalację konfliktu obarczyła otoczenie prezydenta Micheila Saakaszwilię. Co ważniejsze, zagorzały sprzeciw Rosji co do planów stworzenia systemu obrony przeciwrakietowej stał się jasnym symbolem, jak daleko Sojuszowi do współpracy z Federacją Rosyjską.

Tak więc w 2014 r. NATO wkracza w etap jakościowo nowych relacji z Rosją. Ochłodzenie stosunków na linii NATO-Rosja zostało wzmocnione po tym, jak Federacja Rosyjska zademonstrowała swe dążenia do odbudowania dominującej pozycji na obszarze postsowieckiej „bliskiej zagranicy”, zwłaszcza w Europie Wschodniej, na Kaukazie i Azji Środkowej. Postępująca reintegracja Białorusi do rosyjskiego systemu bezpieczeństwa podkreśliła wagę planu W. Putina, który dąży do stworzenia Unii Euroazjatyckiej. Zmiany w relacjach Ukrainy z Unią Europejską stały się sygnałem, że przy braku silniejszego zaangażowania się Zachodu w regionie dojdzie do dalszego przesuwania się tego państwa w rosyjską strefę wpływów. Kryzys na

Ukrainie, rozpoczęty w listopadzie 2013 r., stał się symbolem zamykania wschodniej granicy NATO, co wymaga zdecydowanej odpowiedzi ze strony Sojuszu. Białorusko-rosyjskie manewry „Zapad”/„Ładoga”, przeprowadzone w 2009 i 2013 r., nadały dodatkowy wymiar wojskowy polityce Federacji Rosyjskiej. Rosja wydaje się zdeterminowana, aby zamknąć perspektywę łączenia się państw byłego Związku Sowieckiego z Zachodem. Ponadto, Federacja Rosyjska ocenia zaangażowanie NATO na Bliskim Wschodzie – w szczególności w Libii – jako kolejny przejaw lekceważenia rosyjskiego stanowiska. W połączeniu z krytyką za brak poszanowania praw człowieka i rozkładu demokracji w Rosji, Federacja Rosyjska postrzega obecnie politykę Sojuszu jako antagonistyczną wobec swoich interesów.

Rodzi się pytanie, czy stosunki na linii NATO-Rosja rzeczywiście osiągnęły punkt zwrotny. Transakcyjna współpraca będzie kontynuowana, jak na przykład w kwestii zwalczania międzynarodowego terroryzmu. Trudno jednak sobie wyobrazić, że członkowie Sojuszu z państw bałtyckich czy Europy Środkowej – szczególnie Polska – potraktują politykę Rosji, jako *business as usual*. Można spodziewać się, że wewnątrz NATO w 2014 r. odbędzie się seria debat podobnych do tych, które miały miejsce przed przyjęciem Koncepcji Strategicznej w 2010 r. w Lizbonie. Stosunkom NATO z Rosją szkodzi zdecydowany rosyjski opór dla jakiegokolwiek poszerzenia Sojuszu na Wschód. Ponadto, relacje Rosji z krajami „wschodniej flanki” NATO pogarszają rosyjskie zapowiedzi, że planowane jest rozmieszczenie rakiet Iskander w Obwodzie Kaliningradzkim czy manewry wojskowe „Zapad”/„Ładoga”, których scenariusze były ukierunkowane na kraje bałtyckie i Polskę. Zmiany w stosunkach Rosji z NATO, w połączeniu z modernizacją rosyjskich sił zbrojnych w nadchodzącym dziesięcioleciu, staną się niewątpliwie zasadniczym elementem debaty wewnątrz Sojuszu, która powinna udzielić odpowiedzi na pytanie, jak na nie zareagować.

W czasie, gdy obecność wojskowa Stanów Zjednoczonych w Europie podlega dalszej redukcji (z przewidywaną liczbą nie więcej niż 30 tys. amerykańskich żołnierzy rozmieszczonych w Europie w 2017 r.), ćwiczenia NATO staną się ważnym aspektem spajającym Sojusz. Przeprowadzone w 2013 r. ćwiczenia „Steadfast Jazz” w Polsce i państwach bałtyckich powinny być uzupełniane przez podobne i większe manewry, które powinny stać się rutyną w przyszłości. „Steadfast Jazz” był ważnym wydarzeniem w sensie politycznym, demonstrującym determinację NATO do wspólnego działania. Jednakże bezpośredni udział USA w ćwiczeniach był ograniczony – wysłały

one tylko 250 żołnierzy<sup>12</sup>. Tak więc sukces na poligonach nie był w regionie pozbawiony pytań, co do jego faktycznego znaczenia.

Kwestia systemu obrony przeciwrakietowej, jak żadna inna dziedzina, może ponownie otworzyć debatę na temat solidarności i sprawiedliwego dzielenia wydatków na obronność w ramach Sojuszu. Poglądy w USA w tej dziedzinie ewoluowały po objęciu urzędu prezydenta przez B. Obamę. Obecnie USA pozostaje przy *European Phased Adaptive Approach* (EPAA), ale istnieje ryzyko, że oprócz problemów politycznych wiążących się z tym projektem, może on stać się również ofiarą nie tyle polityki, ale po prostu kosztów. Decyzja administracji B. Obamy, aby zrezygnować z fazy IV EPAA wzbudziła wątpliwości w Europie co do trwałości zaangażowania USA w ramy projektu. Jak ostatecznie zostanie rozwiązana decyzja w sprawie finansowania tego programu, pozostaje otwartym pytaniem. Szczególnie, że w amerykańskim Kongresie ciągle rośnie przekonanie, że Stany Zjednoczone powinny więcej wymagać od europejskich sojuszników w zakresie wkładów finansowych do tego projektu<sup>13</sup>.

Wreszcie, bardzo ważną kwestią dla NATO, integralnie powiązaną z jego relacjami z Rosją, jest pytanie o przyszłość poszerzania Sojuszu o nowych członków. W agendzie natowskiego szczytu w Chicago brakowało poważnego potraktowania problemu dalszego rozszerzenia NATO, co uczyniło z dalszego rozszerzania na Wschód temat teoretyczny. Wielu analityków uważa jednak<sup>14</sup> – włącznie z autorem niniejszego artykułu – że rozszerzenie NATO powinno być prominentną częścią agendy szczytu w Wielkiej Brytanii. Nawet jeśli obranie „azymutu na Wschód” jest teraz niemożliwe, Bośnia i Hercegowina, Macedonia, Czarnogóra i wreszcie Gruzja nadal są oficjalnymi aspirantami do członkostwa. Warto przypomnieć wypowiedź ówczesnej sekretarz stanu USA Hillary Clinton w kontekście szczytu w Chicago: „wierzę, że ten szczyt będzie ostatnim szczytem, który nie jest szczytem poszerzającym [Sojusz]”<sup>15</sup>.

Rozszerzenie NATO pozostanie bardzo trudnym problemem do rozwiązania. Większość zmęczenia ideą rozszerzenia sięga jeszcze 2008 r. Chociaż ist-

<sup>12</sup> *Exercise Steadfast Jazz*, U.S. Army Europe, <http://www.eur.army.mil/steadfastjazz/> (dostęp: 10 stycznia 2014 r.).

<sup>13</sup> K.-H. Kamp, *NATO's 2014 Summit Agenda*, NATO Defense College Research Paper No 97, wrzesień 2013 r.

<sup>14</sup> Luke Coffey, *2014 NATO Summit: Laying the Groundwork Now*, The Heritage Foundation, 7 października 2013 r., <http://www.heritage.org/research/reports/2013/10/2014-nato-summit-laying-the-groundwork-now> (dostęp: 10 stycznia 2014 r.).

<sup>15</sup> Cyt. za: *Clinton Affirms NATO Open-door Membership Policy*, Departament Obrony USA, 21 maja 2012 r., <http://www.defense.gov/News/NewsArticle.aspx?ID=116433>. (dostęp: 10 stycznia 2014 r.).

nieje pewna skłonność do ukończenia rozszerzenia na Bałkanach, w obecnej atmosferze politycznej panującej w Stanach Zjednoczonych i wielu państwach europejskich, kluczowe pytanie dotyczące członkostwa Gruzji jest wyraźnie „jednym mostem za daleko”. Nie zmienia to jednak faktu, że w 2014 r. dyskusja o przyszłości poszerzania NATO jest konieczna, jeśli ma ono utrzymać jedną z kluczowych wartości, które reprezentuje: samodzielność w podejmowaniu decyzji opartych na konsensusie oraz gotowość do przyjęcia w razie potrzeby nawet trudnych zobowiązań. To prawda, że wymagania stawiane obecnie są nieco inne, bo zmieniła się sytuacja międzynarodowa, i potencjalne koszty tego procesu są wyższe. Nawet jeśli rozszerzenie jest nadal najbardziej prawdopodobne na Bałkanach, to aby zakończyć projekt stabilizacji Europy Południowo-Wschodniej po 1990 r., konieczne będzie postawienie wielu trudnych pytań dotyczących nie tylko wkładu potencjalnych nowych członków, ale również ceny zobowiązań, które NATO musiałyby złożyć.

## Relacje transatlantyczne

Najważniejszym pytaniem dla NATO w 2014 r. będzie nie kwestia wydatków na obronność, efektywność programów budowania partnerstw z krajami niebędącymi członkami Sojuszu czy nawet stosunki z Rosją. Główne pytanie, ściśle związane z doświadczeniem płynącym z misji ISAF, dotyczy długoterminowych relacji Stanów Zjednoczonych i Europy. Ostatnia dekada nie była najbardziej pomyślna dla stosunków transatlantycznych, naznaczona najpierw tarciami wewnątrz Sojuszu, gdy administracja George'a W. Busha podjęła decyzję o wojnie z Irakiem. W ciągu ostatnich pięciu lat prezydent B. Obama podjął serię inicjatyw, mających na celu zwiększenie zaangażowania amerykańskiej polityki Stanów Zjednoczonych w relacjach z tzw. trudnymi państwami, zaczynając od „resetu” z Rosją, oraz ogłosił reorientację USA w kierunku Azji i Pacyfiku. W kampanii w Libii, administracja B. Obamy wysunęła zasadę, że Stany Zjednoczone będą „przewodząc z tyłu” (*leading from behind*), prezentując jasny przekaz, że Europa musi podjąć więcej zobowiązań w sprawach bezpieczeństwa.

W ciągu jednej dekady stosunki USA z Europą przeszły przemianę od Stanów Zjednoczonych w mniejszym stopniu uwzględniających preferencje państw europejskich w początkowym okresie po zamachach z 11 września 2001 r., do momentu, w którym USA stają się mniej obecne na kontynencie europejskim. Między tymi dwoma wyznacznikami, stosunki USA-Europa



stały się bardziej elastyczne, ale naznaczone jednocześnie poczuciem stopniowego zwiększania się różnic między Stanami Zjednoczonymi i ich sojusznikami. Z perspektywy czasu, źródło tych zmian leżało nawet nie tyle w doświadczeniach z ataków z 11 września, ale w doświadczeniu wojen bałkańskich z lat 90. – konfliktu, z którym Europa nie mogła sobie poradzić, choć miał on miejsce na Starym Kontynencie. Co było z jednej strony niekwestionowanym sukcesem NATO – czyli doprowadzenie do końca wojny w Europie – stało się gorzką lekcją wojskowości dla Amerykanów i Europejczyków. Stany Zjednoczone oceniały, że zaangażowanie się w konflikt jako Sojusz podniesie koszty polityczne operacji, ponieważ będzie wymagać konsensusu i dozy kompromisu przy podejmowaniu decyzji. Jednocześnie USA oczekiwały, że koszty militarne operacji spadną przez łączenie sił wojskowych.

A jednak Bałkany pokazały, że o ile pierwsze założenie było poprawne co do kosztów politycznych podejmowania decyzji, to ciężar kosztów wojskowych – szczególnie w zakresie technologicznie rozwiniętych systemów – spadł głównie na stronę amerykańską. Bałkany stały się pewnego rodzaju „szokiem poznawczym”, pokazując, że pomimo współdziałania i wspólnych ćwiczeń, Stany Zjednoczone i większość europejskich sojuszników była na różnych poziomach technologii i organizacji, uniemożliwiając wprost w niektórych wypadkach efektywne współdziałanie. Przedtem nikt poważnie nie kwestionował, że sojusznicy mieli wypracowane efektywne podstawy do współdziałania, od doktryn, po technologię i szkolenie, aby prowadzić wspólne operacje. Może te oczekiwania były za wysokie, biorąc pod uwagę fakt, że wojny bałkańskie były jakościowo nowym doświadczeniem, jako swego rodzaju „wojna ograniczona”. Ale to doświadczenie na Bałkanach stało się problemem po 11 września 2001 r., kiedy Stany Zjednoczone rozpoczęły globalną wojnę z terroryzmem i zastanawiały się, co europejscy sojusznicy wniosą w sytuacji, w której poczucie zagrożenia było najwyższe.

W kontekście negatywnych doświadczeń Sojuszu na Bałkanach, misja ISAF stanowiła ich pozytywne zaprzeczenie, bo pokazała, że europejscy sojusznicy potrafią działać efektywnie, zwłaszcza po 2003 r. i przejściu odpowiedzialności za misję w Afganistanie. Doświadczenie z tej operacji stanowi bardzo ważny kapitał dla przyszłości współpracy wojskowej w NATO. Paradoksalnie jednak, jednocześnie komplikuje to stosunki transatlantyczne, bowiem Stany Zjednoczone, oceniając, że zwiększają się ich wyzwania w regionie Azji i Pacyfiku, oczekują odpowiedniego zaangażowania NATO również na tym obszarze. Tym bardziej, że po decyzji prezydenta B. Obamy

o zwrocie w kierunku Azji i Pacyfiku, oczekiwana „reorientacja” amerykańskich wojsk na Pacyfik nadal pozostaje nieco w tyle za retoryką. Widoczna natomiast jest nieobecność Europy w tym regionie świata. Z kolei po zmianie amerykańskiej polityki, niewielu europejskich przywódców wierzy dziś, że Stany Zjednoczone postrzegają Europę jako główny obszar, w którym potencjalne zagrożenia mogą wymagać szybkiej odpowiedzi USA. Przeciwnie, polityka prezydenta B. Obamy opiera się na założeniu, że Europa będzie musiała polegać na własnych zasobach w stopniu większym niż kiedykolwiek.

NATO już zostało w pewnym sensie zmienione przez fakt, że Stany Zjednoczone otwarcie od nowa definiują swoje strategiczne priorytety. Stąd w Europie potrzebna jest poważna dyskusja, jak wyjść naprzeciw amerykańskim oczekiwaniom przy jednoczesnym zapewnieniu, że Sojusz pozostaje z gruntu transatlantyckim. Pomimo całej retoryki i dyskusjach o „globalnym NATO”, Europa nie w pełni jeszcze docenia, jak szybko i głęboko środowisko bezpieczeństwa, w którym operują Stany Zjednoczone, zmieniło się w ciągu ostatnich dziesięciu lat, a szczególnie od 2008 r., kiedy zaczął się światowy kryzys gospodarczy. Jeden czynnik dzisiaj ogranicza możliwość *business as usual* w stosunkach USA z Europą. W żadnym momencie od 1945 r. Stany Zjednoczone nie miały tak ograniczonych zasobów jak dziś. Dług publiczny USA, który – jak wskazują niektóre szacunki – może wynieść ok. 20 bln dolarów na koniec drugiej kadencji B. Obamy. Deficyt budżetowy i głębokie podziały polityczne sprawiają, że USA mają poważne ograniczenia, z którymi muszą się zmierzyć. Jest to jakościowo nowe doświadczenie dla Stanów Zjednoczonych, które sprawia, że jeśli w Afganistanie dojdzie jednak do załamania politycznego i będzie on postrzegany jako przegrana wojna, reakcja Stanów Zjednoczonych będzie inna niż w przeszłości. Podczas gdy po upadku Wietnamu Południowego USA zachowały ogromne zasoby i mogły odbudować i dokapitalizować swoje siły zbrojne, dzisiaj po prostu nie dysponują środkami w porównywalnej skali.

## Co dalej?

NATO pozostaje dziś kluczowe dla bezpieczeństwa Zachodu i otwartego, liberalnego porządku międzynarodowego. Tak więc, z jednej strony nie ma wątpliwości, że Sojusz pozostanie najważniejszą organizacją transatlantycką, bo mimo ponawianych prób Unii Europejskiej, która stara się zostać ważnym graczem w zakresie bezpieczeństwa, Sojusz jest jedyną strukturą, posiadającą zarówno

mechanizmy polityczne jak i militarne, żeby spełnić tę rolę. Z drugiej jednak strony, należy postawić podstawowe pytanie: jakiego rodzaju będzie to Sojusz, gdy zakończy operację bojową w Afganistanie? Innymi słowy, istnienie NATO nie stoi pod znakiem zapytania, ale jest ważne, jak silnym będzie sojuszem.

Część zadań Sojuzsu będzie nowa i dotyczyć będzie w dużym stopniu wyzwań jeszcze dziesięć lat temu teoretycznych, jak np. w przypadku zwalczania terroryzmu, bezpieczeństwa energetycznego, cyberobrony czy walki z piractwem. Ciągłe istotna pozostaje kwestia systemu obrony przeciwrakietowej, będąca w centrum debaty o bezpieczeństwie Stanów Zjednoczonych i Europy. Część zadań pozostanie zaś tradycyjnymi zadaniami o charakterze obronnym. Choć bezpośredni atak na członka NATO przez wrogie państwo jest obecnie nadal mało prawdopodobny, to jednak w najbliższych latach może dojść do gwałtownych zmian w najbardziej tradycyjnych obszarach bezpieczeństwa narodowego – zmian szybszych, niż wielu ekspertów dziś przewiduje. W 2013 r. region MENA coraz głębiej wchodzi w fazę sekciarskich walk. Co najważniejsze, Chiny zaczęły kwestionować dotychczasową równowagę sił w regionie Azji i Pacyfiku, kwestionując pozycję Stanów Zjednoczonych i jej najbliższych azjatyckich sojuszników. Te wszystkie przesunięcia mają miejsce, gdy w wielu stolicach Europy – mimo przyjęcia przez NATO nowej Koncepcji Strategicznej – nadal mówi się o rozdzieleniu bezpieczeństwa terytorialnego misji ekspedycyjnych o światowym zasięgu. W rzeczywistości zaś Sojusz jest coraz bardziej globalnym gwarantem bezpieczeństwa Zachodu. Nie dlatego, że jest to rola, którą sam wybiera, ale dlatego, że jeżeli NATO chce w przyszłości dysponować odpowiednimi zdolnościami do działania, to zmiany i charakter środowiska bezpieczeństwa dokonują tego wyboru za niego.

Rzeczywistość tego globalnego NATO nie powinna być sprzeczna z tradycyjnymi zadaniami o charakterze obronnym. Transformacja Sojuzsu jest również dyktowana od podstaw właśnie przez doświadczenia operacyjne z Afganistanu, jak również z Libii. Będzie ona wymagać od NATO odpowiedzi na szybko zmieniającą się sytuację na jego północno-wschodnich i południowych granicach oraz w regionie Azji i Pacyfiku. Niezwykle potrzebna jest również pogłębiona dyskusja na temat relacji politycznych, wydatków na obronność, dalszego poszerzenia Sojuzsu i wreszcie o kluczowych funkcjach obronnych. NATO jest w punkcie decyzji: albo potwierdzi perspektywę strategicznego działania w skali globalnej i przełoży ją na konkretne działania, które nie staną w sprzeczności z jego podstawowym zadaniem, albo w następnej dekadzie przestanie odgrywać dominującą rolę.

# NATO następnej dekady – uwarunkowania i możliwości

Andrzej Juszczak

W czasie minionych 65 lat NATO wносиło znaczący wkład w budowanie bezpieczeństwa międzynarodowego. Kilkakrotnie stawało wobec konieczności zredefiniowania swoich priorytetów. Uwarunkowania rozwoju międzynarodowego środowiska bezpieczeństwa oraz zakończenie operacji ISAF w Afganistanie niosą nowe wymagania, do których Sojusz musi się dostosować. Oznacza to potrzebę redefinicji priorytetów i budowy nowych zdolności zarówno sojuszniczych, jak i narodowych. Takie podejście do transformacji Sojuszu powinno zapewnić mu dalszą efektywną i sprawną realizację zadań w trzech zasadniczych obszarach: obrony zbiorowej i odstraszania, zarządzania kryzysowego i bezpieczeństwa kooperatywnego.

2014 r. to dla NATO rok ważnych jubileuszy. Przede wszystkim 4 kwietnia minie Sojuszowi 65 lat. Partnerstwo dla Pokoju będzie świętować dwudziestą rocznicę, natomiast Sтамбуlska Inicjatywa Współpracy – dziesiątą. Wreszcie Polska, wraz z Czechami i Węgrami, obchodzić będą 15-lecie członkostwa w Sojuszu. Rocznicę są zwykle dobrą okazją do zastanowienia się zarówno nad obecną kondycją, jak i nad przyszłością. W przypadku NATO taką okazję stanowi także zakończenie operacji ISAF w Afganistanie. Po wielu latach intensywnego wysiłku, Sojusz pozostanie bez operacji o dużej skali.

## **Diagnoza stanu obecnego**

W najbliższych latach NATO będzie innym niż dotychczas, ale wciąż najpotężniejszym sojuszem polityczno-wojskowym na świecie. To dzięki NATO kontynent europejski był, jest i będzie bezpieczny. Dzięki Sojuszowi poszerzyła się strefa bezpieczeństwa; obecnie stanowi ją 28 państw członkowskich oraz 41 państw partnerskich, zorganizowanych w ramach czterech

różnych formatów<sup>1</sup>. Istotne znaczenie ma również szerzenie wolności oraz zasad związanych z prawami człowieka i obywatela.

W ciągu minionych 65 lat NATO wykształciło w miarę sprawne procedury funkcjonowania, zarówno w kontekście politycznym, jak i wojskowym, stanowiąc ważne forum dialogu politycznego oraz potężną siłę odstraszenia. W 2012 r. siły zbrojne państw NATO liczyły 3 mln 597 tys. personelu (w tym USA i Kanada – 1 mln 586 tys.)<sup>2</sup>. W tym samym roku liczba głowic jądrowych USA, Wielkiej Brytanii i Francji stanowiła około 48 proc. wszystkich ładunków nuklearnych na świecie, a łączne wydatki sojuszników na obronność wynosiły 994 mld dolarów – obejmowało to ok. 57 proc. wydatków wojskowych w skali całego globu<sup>3</sup>. Na początku 2014 r. NATO było zaangażowane w sześciu operacjach: stabilizacyjnej w Afganistanie (*International Security Assistance Force*); wsparcia pokoju w Kosowie (*Kosovo Force*); antyterrorystycznej na Morzu Śródziemnym (*Active Endeavour*); antypirackiej na wodach Zatoki Adeńskiej (*Ocean Shield*); obrony przestrzeni powietrznej państw bałtyckich i Islandii (*Air Policing*), wsparcia Turcji zestawami przeciwrakietowymi Patriot. Żaden z sojuszników nie zamierza zrzec się członkostwa, zaś państwa aspirujące podejmują wysiłki, aby je uzyskać.

Obok niekwestionowanego dorobku, Sojusz Północnoatlantycki staje w obliczu wielu trudności w podejmowaniu współczesnych wyzwań i eliminowaniu zagrożeń. Dotyczą one przede wszystkim oceny zagrożeń, budowy zdolności, zaangażowania w działaniach poza obszarem traktatowym oraz relacji z Rosją. Rozbieżności między sojusznikami w tych obszarach potwierdziła dyskusja nad projektem Koncepcji Strategicznej NATO przed szczytem w Lizbonie w 2010 r. Uzgodnienie i przyjęcie Koncepcji nie oznacza ich usunięcia – można sądzić, że będą przebrzmiewały również w przyszłości.

Znaczące różnice w ocenie zagrożeń<sup>4</sup> to jeden z istotnych czynników, mających wpływ na planowanie obronne i inwestycje, a w konsekwencji na

<sup>1</sup> Rada Partnerstwa Euroatlantyckiego, Dialog Śródziemnomorski, Stambulska Inicjatywa Współpracy, Partnerzy na całym świecie.

<sup>2</sup> *The Military Balance 2013*, The International Institute for Strategic Studies, Londyn 2013, s. 68, 71, 112–186, 220.

<sup>3</sup> *SIPRI Yearbook 2013. Armaments, Disarmament and International Security*, Oxford University Press, Oxford 2013, s. 134, 183–186, 284.

<sup>4</sup> A. Vershbow, *Closing the Gap: Keeping NATO Strong in an Era of Austerity*, NATO, 11 lutego 2013 r., [http://www.nato.int/cps/en/natolive/opinions\\_98350.htm?selectedLocale=en](http://www.nato.int/cps/en/natolive/opinions_98350.htm?selectedLocale=en), (dostęp: 15 listopada 2013 r.).

spójność i efektywność NATO. O ile panuje zgoda co do ogólnej klasyfikacji zagrożeń i wyzwań globalnych, to w wymiarze regionalnym już takiej jednomyślności nie ma. Wśród sojuszników z Europy Środkowej i Wschodniej niepokój wywołują tempo i skala modernizacji potencjału militarnego oraz narastająca asertywność Rosji. Wśród sojuszników Europy Południowej największe obawy związane są z niepokojami na północy Afryki i na Bliskim Wschodzie.

Konsekwencją różnic w ocenie zagrożeń oraz kryzysu finansowo-gospodarczego jest zmniejszanie potencjału militarnego. Dotyczy to praktycznie wszystkich sojuszników, ze Stanami Zjednoczonymi włącznie.

W wojskach lądowych USA zrezygnowano z realizacji programu *Future Combat Systems*, planowana jest redukcja do 100 tys. żołnierzy wojsk lądowych oraz korpusu marines. Siły powietrzne są mniejsze niż w chwili ich utworzenia jako odrębnego rodzaju Sił Zbrojnych USA w 1947 r. Średni wiek floty B-52 wynosi 50 lat, flota F-16 jest w służbie od 1979 r. Zrezygnowano lub odłożono w czasie modernizację takich programów jak myśliwiec F-22, samolot transportowy C-17, nowy śmigłowiec poszukiwawczo-ratowniczy czy nowy samolot szkoleniowy. Zachowano tylko jedną linię produkcyjną samolotów F-35. Wielkość amerykańskiej marynarki wojennej jest najmniejsza od 1916 r., a okręty są wycofywane szybciej niż są budowane<sup>5</sup>.

Liczne oszczędności wprowadzili europejscy sojusznicy. Wielka Brytania wycofała ze służby jedyny lotniskowiec (do 2020 r. planuje ponadto zmniejszyć wielkość sił zbrojnych: wojsk lądowych o 20 tys., marynarki wojennej o 6 tys., sił powietrznych o 5 tys. personelu<sup>6</sup>), Holandia wycofała zmodernizowane czołgi, a Dania – okręty podwodne<sup>7</sup>. Włochy natomiast zmniejszyły zamówienia na samolot myśliwski F-35 ze 131 do 90 sztuk oraz zapowiedziały zmniejszenie liczby okrętów nawodnych i podwodnych<sup>8</sup>.

<sup>5</sup> J. Talent, J. Kyl, *A Strong and Focused National Security Strategy*, Heritage Foundation, 31 października 2013 r., <http://www.heritage.org/research/reports/2013/10/a-strong-and-focused-national-security-strategy> (dostęp: 20 grudnia 2013 r.).

<sup>6</sup> *Military cuts mean 'no US partnership', Robert Gates warns Britain*, BBC, 16 stycznia 2014 r., <http://www.bbc.co.uk/news/uk-25754870> (dostęp: 16 stycznia 2014 r.).

<sup>7</sup> C. Major, C. Mölling, T. Valasek, *Smart But Too Cautious: How NATO Can Improve its Fight Against Austerity*, Centre for European Reform, 21 maja 2012 r., [http://www.cer.org.uk/sites/default/files/publications/attachments/pdf/2012/pb\\_nato\\_21may12\\_2-5150.pdf](http://www.cer.org.uk/sites/default/files/publications/attachments/pdf/2012/pb_nato_21may12_2-5150.pdf) (dostęp: 26 listopada 2013 r.).

<sup>8</sup> *Member Nations Should Share Military Systems*, 30 marca 2012 r., <http://www.atlanticcouncil.org/blogs/natosource/nato-member-nations-should-share-military-systems> (dostęp: 30 listopada 2013 r.).

Trudności w obszarze zdolności Sojuszu potęguje powielanie wysiłków. Jedną z jego deficytowych zdolności jest wywiad i rozpoznanie (*Intelligence, Surveillance, Target Acquisition, Reconnaissance, ISTAR*). Produkcja systemów z tego obszaru jest niezwykle kosztowna. Francja, wspólnie z Włochami, Szwecją, Hiszpanią, Grecją i Szwajcarią, pracuje nad programem nEUROn w celu zbudowania najbardziej zaawansowanych w świecie bezpilotowych aparatów latających; mają one dysponować zdolnościami do prowadzenia walki powietrznej. Nad podobnym projektem EADS Barrakuda (*European Aeronautic Defence and Space Company*, Europejski Koncern Lotniczo-Rakietowy i Obronny) pracują Niemcy z Hiszpanią. USA rozwijają swój projekt X-47B UCAS (*Unmanned Combat Air System*, Bezpilotowy System Walki Powietrznej). Tak więc kilka państw NATO pracuje nad trzema kosztownymi systemami w celu osiągnięcia tej samej zdolności<sup>9</sup>.

Ponoszenie dodatkowych kosztów w ramach Sojuszu wynika również z braku synergii w zakresie produkcji sprzętu wojskowego i uzbrojenia. Europejscy sojusznicy posiadają 16 dużych stoczni budujących okręty, USA – 2; europejscy sojusznicy dysponują 19 różnymi typami transporterów opancerzonych i 14 typami czołgów, USA – po jednym w każdym z tych obszarów<sup>10</sup>.

Zmniejszanie potencjału militarnego to w znaczącym stopniu rezultat ograniczenia nakładów finansowych na obronność. W stosunku do 2007 r. (przedkryzysowego), w 2012 r. średnia wielkość wydatków obronnych sojuszników była niższa o około 0,17 proc. wielkości PKB. Wśród nich byli tacy, którzy przekroczyli oczekiwany wskaźnik 2 proc. (USA, Wielka Brytania, Grecja, Turcja i Francja), ale były również państwa, które nie przekroczyły wskaźnika 1 proc. (Hiszpania, Islandia, Litwa, Luksemburg, Łotwa i Węgry)<sup>11</sup>.

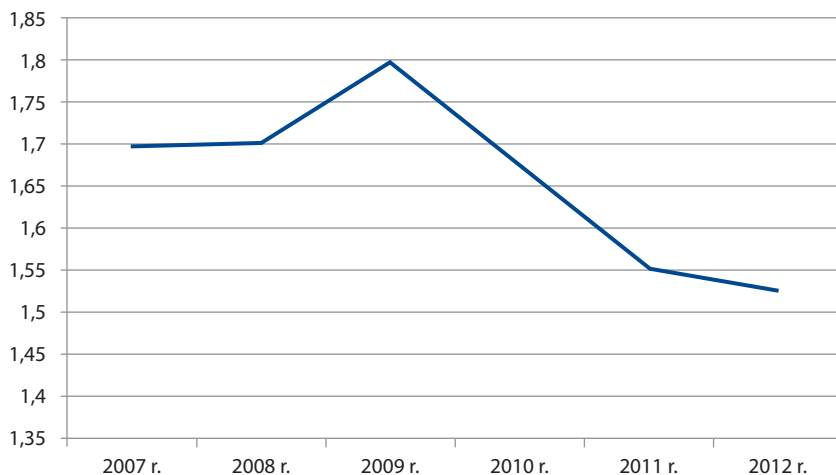
Innym niepokojącym zjawiskiem jest pogłębiający się rozdźwięk w zdolnościach wojskowych i wydatkach na obronność między USA a europejskimi sojusznikami. W czasie zimnej wojny amerykańskie wydatki wynosiły około 50 proc. wszystkich wydatków wojskowych NATO, natomiast po ponad dwóch dekadach od jej zakończenia wzrosły do około 73 proc.

<sup>9</sup> J. Podesta, K. Gude, *Libya's lessons for NATO's Europeans*, „Europe's World”, wiosna 2012, s. 71–72.

<sup>10</sup> NATO: *EU Leaders Must Cooperate More on Defense*, „The Washington Post”, 20 grudnia 2013 r.

<sup>11</sup> *SIPRI Yearbook 2013...*, *op.cit.*, s. 190–193.

**Rysunek 1.** Średnia wielkość wydatków państw NATO na obronność w proc. PKB.



Źródło: opracowanie własne na podstawie: *SIPRI Yearbook 2013...*, *op.cit.*, s. 190–193.

Wiele dyskusji wśród sojuszników wywołuje zaangażowanie w operacjach poza obszarem traktatowym. W operacji ISAF, w Afganistanie, ujawnił się wyraźny podział na tych, którzy walczyli i tych, którzy prowadzili działania stabilizacyjne. Rozbieżności pojawiły się również w operacji *Unified Protector* w Libii. Przejęcie dowodzenia operacją przez NATO (od koalicji dowodzonej przez Stany Zjednoczone) wymagało zmuszonych sojuszniczych konsultacji. Uczestnikami operacji była mniej niż połowa państw członkowskich, a mniej niż jedna trzecia wzięła udział w uderzeniach lotniczych. Według Roberta E. Huntera, byłego ambasadora Stanów Zjednoczonych w Kwaterze Głównej NATO, sposób prowadzenia operacji w Libii może być ciosem dla przyszłej wiarygodności Sojuszu i Stanów Zjednoczonych. Według byłego sekretarza obrony USA Roberta Gatesa, NATO przekształciło się w sojusz dwuwymiarowy: jedni specjalizują się w zadaniach „miękkich”, takich jak: humanitarne, rozwojowe operacje pokojowe, prowadzenie dyskusji; inni zaś – w prowadzeniu „twardych” misji bojowych. Jedni płacą cenę i ponoszą ciężary zobowiązań sojuszniczych, inni cieszą się z korzyści członkostwa w NATO<sup>12</sup>.

Sojuszników różni podejście do Rosji. Istnieje wyraźna linia podziału między państwami, które niepokoi umacnianie potencjału militarnego przez

<sup>12</sup> J. Garamone: *NATO Has Become Two-tiered Alliance*, <http://www.defense.gov/news/newsarticle.aspx?id=64268>, 10 czerwca 2011 r., (dostęp: 3 lutego 2014 r.).



Rosję i nasilanie się jej asertywności, a tymi, którym jest to obojętne. Obawy części członków NATO budzi sprzedaż sprzętu wojskowego do Rosji przez innych sojuszników, jak np. francuskich okrętów klasy Mistral. Ćwiczenia rosyjskich sił zbrojnych z serii „Zapad” dla jednych świadczą o zimnowojennym zachowaniu Rosji, dla innych są całkowicie obojętne.

W czasie ostatnich ponad dwudziestu lat NATO kilkakrotnie stawalo wobec konieczności określenia swojej przyszłości: pod koniec zimnej wojny, u schyłku ubiegłego stulecia oraz w czasie dyskusji nad nową koncepcją strategiczną w końcu minionej dekady. Obecnie dyskusja toczy się wokół charakteru i kształtu NATO po zakończeniu operacji w Afganistanie.

W Koncepcji Strategicznej NATO z 2010 r. stwierdzono, „że NATO będzie angażować się tam gdzie to możliwe i konieczne, aby zapobiegać kryzysom, opanowywać je, stabilizować sytuacje pokonfliktowe oraz wspierać proces odbudowy”. Podkreśla się także znaczenie „stosunków partnerskich z państwami i organizacjami na całym świecie”<sup>13</sup>.

Ekspertci prezentują różne wizje przyszłego NATO. Panuje jednak powszechne przekonanie, że globalne wyzwania i zagrożenia wymagają globalnego podejścia. Nie oznacza to, że Sojusz ma działać w charakterze światowego policjanta – jako sojusz obronny powinien skupiać główny wysiłek na obronie zbiorowej, będąc jednocześnie gotowy do działań w wymiarze globalnym. Aby to osiągnąć, sugeruje się nawiązanie: bliższych relacji politycznych i w dziedzinie bezpieczeństwa z Rosją; współpracy z Organizacją Układu o Bezpieczeństwie Zbiorowym i Szanghajską Organizacją Współpracy (powołując Radę NATO-SzOW); formalnych kontaktów z Chinami i Indiami<sup>14</sup>; nakłonienie do współpracy jak największej liczby partnerów z Afryki Północnej, Bliskiego Wschodu oraz Azji i Pacyfiku<sup>15</sup>. Prezentowane są również propozycje ograniczenia zaangażowania NATO do peryferiów Europy, bowiem tam – szczególnie na południowym łuku kryzysowym<sup>16</sup> – tkwi zarzewie przyszłych konfliktów, groźnych zarówno dla Europy, jak i dla Rosji

<sup>13</sup> *Koncepcja Strategiczna NATO*. Tłumaczenie dokumentu na język polski dostępne na stronie Biura Bezpieczeństwa Narodowego: [http://www.bbn.gov.pl/portals/pl/2/2694/Koncepcja\\_Strategiczna\\_NATO\\_tlumaczenie.html](http://www.bbn.gov.pl/portals/pl/2/2694/Koncepcja_Strategiczna_NATO_tlumaczenie.html) (dostęp: 4 grudnia 2013 r.).

<sup>14</sup> Szerzej zob.: Z. Brzeziński, *An Agenda for NATO. Toward a Global Security Web*, „Foreign Affairs”, Council on Foreign Relations, wrzesień–październik 2009 r.

<sup>15</sup> J. Shea, *Keeping NATO Relevant*, Carnegie Endowment for International Peace, kwiecień 2012 r., <http://carnegieendowment.org/2012/04/19/keeping-nato-relevant/acl9> (dostęp: 5 grudnia 2013 r.).

<sup>16</sup> Łuk kryzysowy – obszar rozciągający się od Afryki Północnej przez Bliski Wschód i Azję Środkową do Afganistanu.

oraz USA<sup>17</sup>. Pojawiła się także koncepcja pełnienia przez NATO roli zbrojnego ramienia Rady Bezpieczeństwa ONZ<sup>18</sup>.

Z przytoczonych opinii wynika, że wśród ekspertów nie ma jednoznacznej wizji przyszłego NATO. Wydaje się, że Sojusz po wieloletnim zaangażowaniu w operacji afgańskiej powinien skupić się na spełnianiu zasadniczej misji – zbiorowej obronie. Jednocześnie mając na uwadze główne kierunki rozwoju środowiska bezpieczeństwa, powinien – zdaniem sekretarza generalnego NATO Andersa Fogha Rasmussena, – być globalnie świadomy, globalnie połączony, a także zdolny do działania w wymiarze globalnym<sup>19</sup>.

## Główne kierunki rozwoju środowiska bezpieczeństwa

W najbliższej przyszłości NATO będzie funkcjonowało w szybko zmieniającym się środowisku bezpieczeństwa. Kierunki tych zmian będą wynikać z zarysowujących się megatrendów: przesunięcia władzy do sieci i koalicji – świata bez mocarstw hegemonistycznych; zwiększenia uprawnień pracowników – dzięki ograniczeniu ubóstwa, rozwojowi klasy średniej w skali globalnej, większym osiągnięciom edukacyjnym, powszechnemu użyciu nowych środków komunikacji i technologii produkcji oraz postępom w obszarze ochrony zdrowia; zmniejszenia demograficznego łuku niestabilności; wzrostu zapotrzebowania na żywność, wodę i energię<sup>20</sup>. W środowisku bezpieczeństwa będą zachodzić procesy, które w istotny sposób wpływają na bezpieczeństwo praktycznie każdego podmiotu. Należą do nich przede wszystkim: globalizacja

<sup>17</sup> Szerzej zob.: V. Rühle, U. Weisser, *A New Role for a New Century: Can NATO Yet be Saved?*, European Leadership Network, 3 maja 2012 r., [http://www.europeanleadershipnetwork.org/a-new-role-for-a-new-century-can-nato-yetbe-saved\\_374.html](http://www.europeanleadershipnetwork.org/a-new-role-for-a-new-century-can-nato-yetbe-saved_374.html) (dostęp: 6 grudnia 2013 r.).

<sup>18</sup> J. Joiner, *Scowcroft: NATO Future as UN Security Force*, Atlantic Council, 4 kwietnia 2012 r., <http://www.atlanticcouncil.org/blogs/new-atlanticist/scowcroft-nato-future-as-un-security-force> (dostęp: 6 grudnia 2013 r.).

<sup>19</sup> A. F. Rasmussen, *NATO Secretary General sets out strategic vision for a globally connected Alliance*, 4 lipca 2012 r. (dostęp: 3 lutego 2014 r.).

<sup>20</sup> *Global Trends 2030: Alternative Worlds*, [http://www.dni.gov/files/documents/GlobalTrends\\_2030.pdf](http://www.dni.gov/files/documents/GlobalTrends_2030.pdf) (dostęp: 2 grudnia 2013 r.). Autorzy *Now for the Long Term. The Report of the Oxford Martin Commission for Future Generations* wskazują na siedem obszarów megatrendów: demografię (wzrost liczby ludności, starzejące się społeczeństwa), mobilność (urbanizacja i rosnąca klasa średnia), społeczeństwo (nierówność i bezrobocie), geopolitykę (przesunięcie potęgi ekonomicznej), zrównoważenie (konieczność pogodzenia spraw środowiska, społecznych i ekonomicznych), zdrowie (zmiana rodzaju chorób), technologię (rewolucja informacyjna), [http://www.oxfordmartin.ox.ac.uk/downloads/commission/Oxford\\_Martin\\_Now\\_for\\_the\\_Long\\_Term.pdf](http://www.oxfordmartin.ox.ac.uk/downloads/commission/Oxford_Martin_Now_for_the_Long_Term.pdf) (dostęp: 2 grudnia 2013 r.).

cja, zmieniająca się rola najważniejszych aktorów na scenie międzynarodowej, szybki wzrost wyłaniających się nowych potęg, wzrost znaczenia mocarstw regionalnych, upadek państw, erozja porozumień międzynarodowych i proliferacja broni masowego rażenia oraz słabnięcie ONZ<sup>21</sup>.

Globalizacja to proces, który odzwierciedla wszystkie megatrendy i wśród innych procesów w największym stopniu oddziałuje na świat. Z jednej strony sprzyja szybkiemu rozwojowi – praktycznie w każdym obszarze, z drugiej natomiast prowadzi do szerzenia się niebezpieczeństw i jednocześnie coraz mniejszej kontroli nad nimi. Dotyczy to przede wszystkim terroryzmu i jego odmiany – cyberterroryzmu, przestępczości zorganizowanej, wszelkiego rodzaju kryzysów, handlu ludźmi i narkotykami.

Następować będzie spadek potęgi USA w stosunku do innych, wyłaniających się mocarstw. Wieloletnie zaangażowanie militarne USA w Iraku i Afganistanie oraz kryzys finansowy spowodowały, i w dalszym ciągu będą powodować, zmniejszanie ich militarnego wysiłku w operacjach reagowania kryzysowego. Z prognoz Narodowej Rady Wywiadowczej USA wynika, że w połowie lat 40. XXI w. USA utracą, na rzecz Chin, pozycję lidera w wielkości nominalnego produktu krajowego brutto. Ważne konsekwencje dla sytuacji bezpieczeństwa w świecie będzie miało przesunięcie zainteresowania strategicznego USA z Europy na Azję i Pacyfik.

W szybkim tempie będą wyłaniać się nowe mocarstwa. Rosną w siłę Indie, Chiny i Brazylia. Środek ciężkości globalnego układu sił przemieszcza się z obszaru euroatlantyckiego w kierunku wschodnim. Wyrastać będą nowe regionalne mocarstwa. Należą do nich przede wszystkim: Iran, Turcja, Indonezja, Pakistan, Republika Południowej Afryki i Nigeria. Znaczenie Iranu w przyszłości będzie wynikało głównie z jego olbrzymich zasobów ropy naftowej (trzecie miejsce w świecie) i gazu (drugie miejsce w świecie) oraz prawdopodobnego rozwoju irańskiego programu nuklearnego. Geostrategiczne położenie Turcji oraz stopień przewidywanego wzrostu PKB spowodują wzrost jej znaczenia w regionie i w ten sposób możliwości większego oddziaływania na rozwój sytuacji na Bliskim Wschodzie, w Afryce Północnej i na obszarze poradzieckim<sup>22</sup>.

W perspektywie najbliższych lat nie ulegną zmianie zagrożenia wynikające z istnienia państw upadłych. Analiza kilku ostatnich lat wskazuje, że największe skupienie państw upadłych znajduje się w Afryce. W ślad za

<sup>21</sup> *Biała Księga Bezpieczeństwa Narodowego RP*, Biuro Bezpieczeństwa Narodowego, Warszawa 2013, s. 109–114.

<sup>22</sup> *Ibidem*, s. 111–112.

konfliktami w Afganistanie, Syrii i Mali pojawiają się nowe – w Republice Środkowoafrykańskiej i Sudanie Południowym<sup>23</sup>.

Następuje erozja ważnych porozumień międzynarodowych, w tym w obszarze kontroli zbrojeń. Trzy państwa (Indie, Izrael i Pakistan) nie podpisały Układu o nierozprzestrzenianiu broni jądrowej (*Nuclear Non-Proliferation Treaty* – NPT), a Koreańska Republika Ludowo-Demokratyczna z niego wystąpiła. Układ nie posiada wystarczających mechanizmów implementacyjnych. W lutym 2007 r. prezydent Rosji oświadczył, że Układ o całkowitej likwidacji pocisków raketowych średniego zasięgu (*Intermediate-Range Nuclear Forces Treaty* – INF) przestał być zgodny z interesami Rosji, a w lipcu tegoż roku podpisał dekret zawieszający udział tego państwa w Traktacie o konwencjonalnych siłach zbrojnych w Europie (*Treaty on Conventional Armed Forces in Europe* – CFE). Inny powód do niepokoju stanowi raketowy program modernizacyjny Chin, który uważa się za najbardziej ambitny na świecie.

W połowie pierwszej dekady XXI w. około 60 państw dysponowało reaktorami jądrowymi lub badawczymi albo je konstruowało, a co najmniej 40 posiadało naukową i przemysłową bazę do ich zbudowania. W reaktorach badawczych 27 państw znajdowało się ponad 1300 kg wzbogaconego uranu. W latach 1995–2004 odnotowano ponad 200 incydentów związanych z nielegalnym przemytem materiałów nuklearnych<sup>24</sup>.

Rozwiązywanie problemów współczesnego świata utrudnia słabość Organizacji Narodów Zjednoczonych, wynikająca z braku dostosowania do wyzwań globalizacyjnych. Wydaje się, że w najbliższym czasie trudno oczekiwać jej umocnienia: stali członkowie Rady Bezpieczeństwa nie będą skłonni zrezygnować z przysługujących im obecnie praw na rzecz innych państw.

Największym zagrożeniem w przyszłości pozostanie terroryzm. Świadczą o tym chociażby zamachy terrorystyczne w Nairobi we wrześniu 2013 r. i w Wołgogradzie w grudniu 2013 r. Jego szczególnie niebezpieczną formą będzie terroryzm islamistyczny, motywowany ideologią wrogą światu zachodniemu. Terrorysty będą wykorzystywać w swojej działalności najnowsze zdobycze techniki, dążąc do zadawania jak największych strat zarówno wśród społeczeństw, jak i w infrastrukturze krytycznej państw.

<sup>23</sup> The Failed State Index 2013, <http://ffp.statesindex.org/rankings-2013-sortable>, (dostęp: 3 grudnia 2013 r.).

<sup>24</sup> The Secretary-General's High-level Panel Report on Threats, Challenges and Change, A more secure world: our shared responsibility, [http://www.unrol.org/files/gaA.59.565\\_En.pdf](http://www.unrol.org/files/gaA.59.565_En.pdf), 10 czerwca 2011 r. (dostęp: 3 lutego 2014 r.).

Ataki cybernetyczne będą w dalszym ciągu powodować zakłócenia w funkcjonowaniu różnych struktur państwowych, gospodarek i społeczeństw. Będą także skutkować stratami finansowymi i materialnymi. Z badań przeprowadzonych przez firmę komputerową Norton wynika, że łączne straty spowodowane przestępczością internetową w 24 badanych państwach przekroczyły w 2013 r. 388 mld dolarów, a ich ofiarą padło 431 mln osób<sup>25</sup>.

Wieloletni kryzys finansowo-gospodarczy doprowadził do znacznego zubożenia społeczeństw oraz pogłębienia rozdzwiewu między bogatymi i biednymi. Międzynarodowa gospodarka prawdopodobnie będzie rozwijała się w różnych regionach i państwach z różną prędkością. Różnice te będą wpływać na pogłębianie się braku równowagi w skali globalnej. Rezultatem tego zjawiska będzie nierównomierna skala wydatków obronnych – wzrost w jednych państwach, spadek w innych.

Zagrożenie konfliktem zbrojnym w skali globalnej jest mało prawdopodobne. Początek drugiej dekady XXI w. charakteryzują cztery zasadnicze regionalne punkty zapalne, które stanowią zagrożenie dla globalnego środowiska bezpieczeństwa: Indie i Pakistan, Półwysep Koreański, Tajwan i na łuku kryzysowym.

Euroatlantyckie środowisko bezpieczeństwa będą kształtować w szczególności NATO, Unia Europejska, strategiczne relacje sojuszników europejskich z USA oraz zachowanie Rosji.

UE dysponuje niezbędnymi uwarunkowaniami do działania w obszarze pokoju i bezpieczeństwa<sup>26</sup>. Posiada duże doświadczenie w tym zakresie. W zapobieganiu konfliktom stosuje różne formy: wspieranie pomocy rozwojowej; instrumenty polityki handlowej; pomoc humanitarną; politykę społeczną i w zakresie środowiska; dialog polityczny; współpracę z międzynarodowymi organizacjami pozarządowymi, czy zarządzanie kryzysowe. W ocenie Narodowej Rady Wywiadowczej USA, do 2025 r. UE uczyni niewielki postęp na rzecz stania się spójnym, zintegrowanym i wpływowym mocarstwem globalnym, które byłoby zdolne do niezależnego zaangażowania pełnego spektrum narzędzi politycznych, ekonomicznych i militarnych w celu wsparcia europejskich

<sup>25</sup> 2013 Norton Report, Norton, <http://pl.norton.com/cybercrimereport> (dostęp: 3 grudnia 2013 r.).

<sup>26</sup> Zawarto je w Traktacie o Unii Europejskiej w części dotyczącej Wspólnej Polityki Zagranicznej i Bezpieczeństwa (WPZiB). Integralną częścią WPZiB jest Wspólna Polityka Bezpieczeństwa i Obrony (WPBiO), która umożliwia Unii osiągnięcie zdolności operacyjnych obejmujących, zarówno środki cywilne, jak i wojskowe. Zgodnie z postanowieniami traktatu, WPBiO „doprowadzi do stworzenia wspólnej obrony, jeżeli Rada Europejska, stanowiąc jednomyślnie, tak zadecyduje”. *Wersja skonsolidowana Traktatu o Unii Europejskiej*, art. 42 ust. 2, [http://oide.sejm.gov.pl/oide/index.php?option=com\\_content&view=article&id=14803&Itemid=945](http://oide.sejm.gov.pl/oide/index.php?option=com_content&view=article&id=14803&Itemid=945) (dostęp: 10 grudnia 2013 r.).

i zachodnich interesów oraz uniwersalnych wartości. Będzie natomiast w stanie wesprzeć proces stabilizacji i demokratyzacji na peryferiach Europy, przede wszystkim na Bałkanach oraz być może na Ukrainie i w Turcji. W konsekwencji prawdopodobnego ograniczenia wydatków obronnych, większe mocarstwa będą komplikować unijną Wspólną Politykę Zagraniczną i Bezpieczeństwa, co może skutkować erozją europejskiego wsparcia dla NATO<sup>27</sup>.

Wiele wskazanych wyżej problemów wynika z braku posiadania przez Unię aktualnego strategicznego drogowskazu, jakim jest strategia bezpieczeństwa. Na początku 2014 r. w UE obowiązuje Europejska Strategia Bezpieczeństwa z 2003 r., a wola dyskusji wielu państw członkowskich nad nowym tego typu dokumentem jest niewielka. Świadczą o tym chociażby wyniki posiedzenia Rady Europejskiej z 19–20 grudnia 2013 r.

Na relacjach USA-europejscy członkowie NATO, odcisną swoje piętno dwa elementy: przeniesienie amerykańskiego wysiłku strategicznego na Azję i Pacyfik oraz podział kosztów (*burden-sharing*). Można założyć z dużą dozą prawdopodobieństwa, że w przyszłych ważnych operacjach o strategicznym znaczeniu Stany Zjednoczone będą odgrywać zasadniczą rolę, natomiast w operacjach o mniejszym znaczeniu ich kierownictwo i prowadzenie może być powierzone sojusznikom europejskim – przy niewielkim udziale USA lub też bez niego. Świadczą o tym wnioski z operacji ISAF w Afganistanie i *Unified Protector* w Libii. Narastający rozdźwięk między wydatkami obronnymi ponoszonymi przez Stany Zjednoczone i europejskich sojuszników może powodować coraz większą niechęć amerykańskich władz i obywateli do finansowania wspólnych przedsięwzięć w ramach Sojuszu, a w konsekwencji doprowadzić do osłabienia spójności i efektywności NATO.

Prognozy wskazują, że relacje NATO-Rosja w perspektywie kilkunastu lat nie ulegną zasadniczej zmianie. Elity polityczne Rosji będą postrzegać Sojusz jako potencjalnego przeciwnika, a próby jego rozszerzenia na Wschód jako wrogie działanie. W 2010 r. opinia publiczna w Rosji upatrywała największe zagrożenie w państwach zachodnich – 32 proc. (w dalszej kolejności: w państwach islamskich – 29 proc., w państwach byłego Związku Radzieckiego – 16 proc., w innych państwach – 3 proc.)<sup>28</sup>. Dwa lata później 57 proc. rosyjskiego społeczeństwa wypowiadało się negatywnie o wojskowej części

<sup>27</sup> *Global Trends 2025: A Transformed World*, <http://www.cfr.org/world/global-trends-2025-transformed-world---national-intelligence-councils-2025-project/p17826> (dostęp: 17 grudnia 2013 r.).

<sup>28</sup> *Общественное мнение – 2010 [Opinia publiczna – 2010]*, Аналитический Центр Юрия Левады, <http://www.levada.ru/books/obshchestvennoe-mnenie-2010>, s. 223 (dostęp: 22 grudnia 2013 r.).

NATO, a 36 proc. wyrażało opinię, że Rosja powinna prowadzić bardziej niezależną politykę w stosunku do Sojuszu<sup>29</sup>. Praktycznym wyrazem stosunku Rosji do NATO są scenariusze cyklicznych ćwiczeń z serii „Zapad” oraz reakcje na plany budowy systemu obrony przeciwrakietowej Sojuszu. Obawy może budzić bezprecedensowa modernizacja potencjału militarnego Rosji: wskaźnik nowego uzbrojenia w siłach zbrojnych Rosji do 2020 r. ma wynosić nie mniej niż 70 proc.<sup>30</sup>. Zakładając, że z różnych powodów może być on niższy, to i tak rosyjska armia będzie jedną z najnowocześniejszych w świecie.

## NATO w następnej dekadzie

Drogowskazem dla nowego NATO, określanego przez niektórych jako NATO 3.0<sup>31</sup>, jest Koncepcja Strategiczna „Aktywne zaangażowanie, nowoczesna obrona”, przyjęta w Lizbonie 19–20 listopada 2010 r. Od tego czasu w środowisku bezpieczeństwa dokonywały się zmiany, jednak nie na tyle istotne, aby podejmować jej aktualizację. Wydaje się, że potrzeba taka nie wyniknie również w związku z planowanym zakończeniem operacji ISAF w Afganistanie. Tak więc można założyć, że koncepcja ta będzie ukierunkowywała transformację NATO w ciągu kilku następnych lat.

W tym czasie Sojusz przejdzie od realizacji zadań operacyjnych do przygotowawczych (*from NATO deployed to NATO prepared*). Analiza obecnych i przyszłych uwarunkowań jego funkcjonowania wskazuje na potrzebę podporządkowania działań trzem priorytetom: zachowaniu gotowości do obrony i siły odstraszenia; potwierdzeniu znaczenia silnej więzi między Europą i Ameryką Północną; umacnianiu relacji z partnerami w wymiarze globalnym oraz ochronie naszych wartości zarówno w regionie traktatowym, jak i poza nim<sup>32</sup>. Zasadnicze zadania Sojuszu obejmować będą: obronę zbiorową i odstraszenie, zarządzanie kryzysowe i bezpieczeństwo kooperatywne.

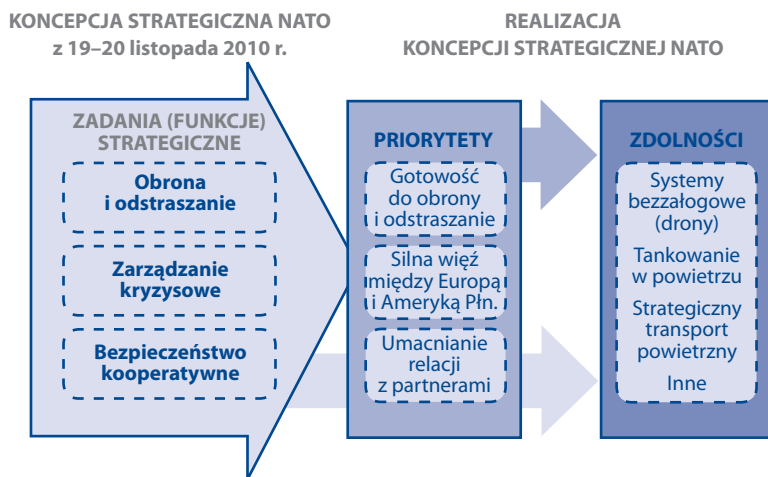
<sup>29</sup> *Transatlantic Trends 2012*, 12 września 2012 r., <http://trends.gmfus.org/files/2012/09/TT-2012-Key-Findings-Report.pdf> (dostęp: 22 grudnia 2013 r.).

<sup>30</sup> Szerzej zob.: В. Путин, *Быть сильными: гарантии национальной безопасности для России* [Być silnymi: gwarancje bezpieczeństwa narodowego Rosji], 20 lutego 2012 r., <http://www.rg.ru/2012/02/20/putin-armiya.html> (dostęp: 28 grudnia 2013 r.).

<sup>31</sup> NATO 1.0 funkcjonowało w czasie zimnej wojny, NATO 2.0 – od czasu zakończenia zimnej wojny do szczytu w Lizbonie w 2010 r. (wydanie nowej koncepcji strategicznej), NATO 3.0 – od szczytu w Lizbonie.

<sup>32</sup> A. F. Rasmussen, *NATO: Ready, Robust, Rebalanced*, NATO, [http://www.nato.int/cps/en/natolive/opinions\\_103231.htm](http://www.nato.int/cps/en/natolive/opinions_103231.htm) (dostęp: 8 stycznia 2014 r.).

## Rysunek 2. Podstawa, zadania i priorytety transformacji NATO 3.0



Źródło: opracowanie własne.

**Obrona zbiorowa** przed atakiem, jako największa odpowiedzialność Sojuszu, nie budzi wątpliwości. Mogą ją wywołać tzw. sytuacje trudnokonsensusowe, w których przeciwnik – bez zamiaru opanowania terytorium – będzie ukierunkowywał swoje działania na doprowadzenie do izolacji sojuszniczej (np. przez uderzenia punktowe, atak cybernetyczny czy terrorystyczny)<sup>33</sup>. Sojusz powinien być świadomy możliwości zaistnienia takich sytuacji, a jednocześnie przygotowany do udzielenia odpowiedzi na nie, zarówno pod względem planistycznym, organizacyjnym, jak i posiadanych zdolności. Tak więc dzisiaj warto zastanowić się nad tym, jak rozumieć w obecnych i przyszłych uwarunkowaniach zapis art. 5 Traktatu Waszyngtońskiego.

Mimo że zagrożenie atakiem nuklearnym można ocenić jako niewielkie, Sojusz powinien utrzymywać odpowiedni balans broni konwencjonalnych i nuklearnej tak długo, jak na świecie będzie istnieć broń nuklearna. W interesie Sojuszu, w tym i Polski, powinno być utrzymanie na kontynencie europejskim potencjału amerykańskiej taktycznej broni nuklearnej – wbrew opiniom, pojawiającym się w Europie, o potrzebie jej wycofania.

Światowy kryzys finansowy i w konsekwencji zmniejszające się nakłady na obronność, a także doświadczenia z operacji ISAF i *Unified Protector* stały się podstawą sygnałów o potrzebie ograniczenia poziomu ambicji

<sup>33</sup> *Biała Księga Bezpieczeństwa Narodowego RP, op.cit., s. 128.*



Sojuszu (obecnie: dwie operacje szczebla korpusu i sześć mniejszych – zarówno obrony zbiorowej, jak i reagowania kryzysowego, włączając operacje w odległości strategicznej). Prognozy dotyczące nakładów na obronność nie są optymistyczne<sup>34</sup>. Mimo to poziom zdolności Sojuszu powinien być utrzymany. Jego obniżenie oznaczałoby świadome ograniczenie siły odstraszenia NATO, przyzwolenie na dalsze osłabianie zdolności oraz przyspieszone zmierzanie w kierunku organizacji bezpieczeństwa.

Utrzymanie gotowości do obrony zbiorowej wymaga odpowiednich przygotowań, przede wszystkim cyklicznych ćwiczeń, intensywnego szkolenia oraz posiadania nowelizowanych systematycznie planów ewentualnościowych. Dobry początek w tym zakresie stanowiło ćwiczenie „Steadfast Jazz 2013”. Pozytywny sygnał stanowi zapowiedź przeprowadzenia w Europie Południowej kolejnych – o sześć- siedmiokrotnie większym rozmachu – manewrów pod kryptonimem *Trident Juncture 2015*, które mają być testem dla struktury dowodzenia i sił zbrojnych Sojuszu, w tym Sił Odpowiedzi NATO. Różnorodność zagrożeń i wyzwań wskazuje na potrzebę dostosowania do nich tematyki kolejnych ćwiczeń, także w stosunku do sytuacji dotychczas nieprzewidywanych.

Charakter zagrożeń sugeruje, że szczególne miejsce w budowie zdolności NATO powinny zająć obrona przeciwrakietowa i obrona cybernetyczna.

Obrona przeciwrakietowa Sojuszu jest w trakcie budowy. Ważnym etapem w tym procesie było zadeklarowanie, w maju 2012 r., jej przejściowej zdolności operacyjnej. Osiągnięcie pełnej zdolności operacyjnej planowane jest na początek następczej dekady. Obrona ta będzie skuteczna, jeżeli włączą się do niej solidarnie wszyscy sojusznicy. Może też stać się ważnym narzędziem współpracy oraz środkiem budowy zaufania w relacjach między NATO a Rosją. Prace nad nią powinny być kontynuowane mimo deklaracji Iranu o rezygnacji z wykorzystania programu nuklearnego do budowy broni jądrowej.

W czasie minionych kilku lat zarówno instytucje, jak i obywatele państw NATO stawali się wielokrotnie obiektami coraz bardziej skomplikowanych ataków cybernetycznych. Dotychczas nie były one kierowane bezpośrednio przeciwko Sojuszowi, lecz w przyszłości wykluczyć tego nie można.

<sup>34</sup> Prognozy wskazują, że w latach 2012–2020 w państwach UE nastąpi spadek wydatków na obronność ze 190 mld euro do 147 mld euro (22 państwa UE należą do NATO). *Common Security and Defence Policy*, 4/2013, [http://www.europarl.europa.eu/RegData/etudes/etudes/join/2013/494466/IPOL-JOIN\\_ET\(2013\)494466\\_EN.pdf](http://www.europarl.europa.eu/RegData/etudes/etudes/join/2013/494466/IPOL-JOIN_ET(2013)494466_EN.pdf) (dostęp: 6 stycznia 2014 r.).

Nie można też wykluczyć wojny cybernetycznej. Dlatego też, zarówno na szczeblu NATO, jak i państw członkowskich, podjęto szereg różnego rodzaju działań przygotowawczych, mających na celu zapewnienie obrony przed tego typu zagrożeniami. W ramach tych działań nakreślono politykę obronną w tym obszarze, utworzono niezbędne komórki, prowadzone są cykliczne ćwiczenia (w listopadzie 2013 r. przeprowadzono „Cyber Coalition 2013” z udziałem wszystkich członków Sojuszu oraz pięciu państw partnerskich). Kolejnym ważnym zadaniem jest przygotowanie zdolności, zarówno defensywnych, jak i ofensywnych. Powinny one zapewniać zapobieganie, wykrywanie, możliwość udzielenia odpowiedzi oraz przywracanie zdolności po wykonanych atakach. Według S. Abriala, byłego dowódcy Sojuszniczego Dowództwa Transformacji, w przypadku ataku cybernetycznego „Sojusz odpowiedziałby adekwatnie na każdy znaczący atak, dostosowując swoją reakcję do rozmiaru szkody, stopnia pewności co do atakujących, a także ich tożsamości i dostrzeganych intencji”<sup>35</sup>.

Transformacja NATO nie będzie możliwa bez odpowiednich nakładów finansowych. Miało je zagwarantować przyjęcie przez sojuszników w 2006 r. wskaźnika wydatków na obronność w wysokości 2 proc. PKB. Zobowiązanie to wypełniało: 8 państw w latach 2007–2008; 9 w 2009 r.; 6 w latach 2010–2011; 5 w 2012 r. Z doświadczeń minionych lat wynika, że nawet w sytuacji zakończenia kryzysu finansowego trudno oczekiwać na znaczącą poprawę w tej kwestii. Jej brak może mieć negatywne skutki dla możliwości Sojuszu i relacji euroatlantyckich: USA-europejscy sojusznicy<sup>36</sup>.

**Zadanie w zakresie zarządzania kryzysowego** zobowiązuje Sojusz do podejmowania działań politycznych i militarnych w pełnym spektrum kryzysów, zarówno przed konfliktami, w czasie ich trwania, jak i po ich zakończeniu. Doświadczenia wskazują, że decyzja dotycząca udziału NATO w przyszłych ewentualnych operacjach zarządzania kryzysowego nie będzie

<sup>35</sup> S. Abrial, *NATO Builds Its Cyberdefenses*, „The New York Times”, 27 lutego 2011 r.

<sup>36</sup> „Jeżeli nie dołożymy do naszej własnej obrony, ryzykujemy odłączenie się Ameryki – Europa i Ameryka rozejdą się”. *Remarks by NATO Secretary General Anders Fogh Rasmussen at the European Council*, NATO, 19 grudnia 2013 r., [http://www.nato.int/cps/en/natolive/opinions\\_105964.htm](http://www.nato.int/cps/en/natolive/opinions_105964.htm) (dostęp: 5 stycznia 2014 r.). „Europa jest nam potrzebna. Europa jest naszym najważniejszym partnerem strategicznym. Są to państwa, które – kiedy zaistnieje taka sytuacja – będą po naszej stronie, ale Europa, która nie będzie posiadała wtedy odpowiednich zdolności nie jest nam bardzo przydatna”. I. Daalder, *NATO in the Age of Austerity*, Atlantic Council, 12 listopada 2013 r., <http://www.atlantic-council.org/en/news/transcripts/transcript-luncheon-keynote-nato-in-the-age-of-austerity> (dostęp: 7 stycznia 2014 r.).

łatwa. Wpływać na nią będą różne interesy państw członkowskich, obawy przed ponoszeniem znacznych kosztów, a także lęk przed długotrwałym „ugrzęźnięciem”, wynikający z doświadczeń operacji afgańskiej. Sojusz jest jednym z podmiotów, jakie powinny angażować się w operacje zarządzania kryzysowego, ale nie jedynym. Należą do nich m.in. ONZ, różnego rodzaju regionalne organizacje polityczne, gospodarcze, bezpieczeństwa (w regionie euroatlantyckim – przede wszystkim Organizacja Bezpieczeństwa i Współpracy w Europie oraz UE). Tak więc Sojusz nie musi zawsze spełniać roli zasadniczej – może być także podmiotem wspierającym.

Punktem wyjścia do efektywnego rozwiązywania sytuacji kryzysowych są wymiana danych wywiadowczych oraz polityczne konsultacje. W pozimnowojennym dwudziestoleciu polityczne konsultacje były ukierunkowane przede wszystkim na regiony, w których Sojusz prowadził operacje. Próby przeniesienia dyskusji na inne regiony wywoływały obawy, że NATO przygotowuje się do podjęcia w nich interwencji. Pomijano więc takie wrażliwe kwestie, jak Iran, Korea Północna czy proces pokojowy na Bliskim Wschodzie. Doświadczenia z udziału w operacjach wskazują, że niezbędne jest skupienie większej uwagi na analizie globalnych trendów i harmonizacji sojuszniczych ocen. Takie podejście powinno pozwolić na wypracowanie najbardziej efektywnych rozwiązań, którymi nie zawsze musi być użycie siły<sup>37</sup>. Z politycznymi konsultacjami nierozzerwalnie wiąże się wola polityczna. Jej brak może zablokować udział w każdej operacji. Jest oczywiste, że łatwiej było wypracować wspólne stanowisko w gronie 16 sojuszników, niż obecnym, liczącym 28 państw. Należy liczyć się z tym, że w wyniku kolejnego rozszerzenia będzie to jeszcze trudniejsze.

Dla rozwiązywania ewentualnych przyszłych sytuacji kryzysowych istotne znaczenie będą miały relacje Sojuszu z państwami partnerskimi i innymi, umocnione w czasie operacji ISAF (1 sierpnia 2013 r. brało w niej udział 20 państw spoza NATO<sup>38</sup>) i *Unified Protector* (5 kwietnia 2011 r. były to trzy państwa spoza Sojuszu<sup>39</sup>). W ich ramach państwa te wypracowały elementarne zasady interoperacyjności z NATO, a także zdobyły pewne doświadczenie w prowadzeniu wspólnych działań. Jest to więc cenny kapitał

<sup>37</sup> J. Shea, *Keeping NATO...*, *op.cit.*

<sup>38</sup> *International Security Assistance Force ISAF: Key Facts and Figures*, <http://www.nato.int/isaf/docu/epub/placemat/pdf> (dostęp: 5 stycznia 2014 r.).

<sup>39</sup> *Operation Unified Protection – Key Facts and Figures*, <http://www.jfcnaples.nato.int/resources/24/Documents/110406-placemat-libya.pdf> (dostęp: 5 stycznia 2014 r.).

do wykorzystania w przyszłości. Dlatego też Sojusz powinien kontynuować z nimi współpracę, szczególnie w zakresie szkolenia oraz budowy zdolności. Działaniami tymi należałoby także objąć siły zbrojne państw znajdujących się w innych strefach kryzysowych. Pozwoliłoby to na wsparcie lokalnych władz w tych strefach w samodzielnym rozwiązywaniu konfliktów.

Każda wojskowa operacja kryzysowa wymaga współdziałania z komponentem cywilnym. Trzeba więc zakładać, że ewentualne przyszłe militarne zaangażowanie NATO będzie wiązać się z koniecznością takiej współpracy z różnego rodzaju organizacjami politycznymi, gospodarczymi, humanitarnymi i innymi. Realizacja zadań cywilnych nie jest domeną Sojuszu, niemniej jednak powinien on posiadać możliwość organizacji takiej współpracy. Postawę do jej zapewnienia stanowią Wytyczne polityczne dotyczące sposobów poprawy zaangażowania NATO w stabilizacji i rekonstrukcji<sup>40</sup> z 23 września 2011 r. Szczególnie cennych, kompleksowych wniosków w zakresie prowadzenia operacji zarządzania kryzysowego powinien dostarczyć raport końcowy z operacji afgańskiej.

Kształtowanie **bezpieczeństwa kooperatywnego** będzie trzecim ważnym zadaniem NATO. Powinno się dokonywać przez: rozwijanie partnerstw w dotychczasowej formule oraz poszukiwanie nowych; zaangażowanie na rzecz kontroli zbrojeń, nieprolifracji i rozbrojenia; prowadzenie polityki otwartych drzwi dla państw spełniających standardy NATO.

Na początku 2014 r. strefa poszerzonego bezpieczeństwa (NATO plus partnerzy) obejmowała 69 państw. Wiele z nich uczestniczyło w operacjach NATO w Kosowie, Afganistanie i Libii. Można sądzić, że utrzymanie tego partnerstwa, szczególnie po zakończeniu operacji ISAF, będzie dużym wyzwaniem dla NATO. Współpracą partnerską będą objęte zarówno państwa położone w pobliżu obszaru euroatlantyckiego, jak i od niego oddalone, np. Australia i Nowa Zelandia. Współpracę tę trzeba będzie ukierunkować na nowe wyzwania i zagrożenia, przede wszystkim na walkę z cyberprzestępczością, terroryzmem, a także na transformację sił zbrojnych. W ocenie sekretarza generalnego NATO A.F. Rasmussena, decydujące znaczenie dla przyszłego bezpieczeństwa obszaru euroatlantyckiego będzie miało wspieranie bliższych więzi z partnerami w Azji, Afryce i innych częściach świata. Przygotowanie do walki z terroryzmem, piractwem i proliferacją różnego rodzaju broni wymaga ujęcia

<sup>40</sup> *Political Guidance on Ways to Improve NATO's Involvement in Stabilisation and Reconstruction*, 23 września 2011 r., [http://www.nato.int/cps/en/natolive/official\\_texts\\_78314.htm?selectedLocale=en](http://www.nato.int/cps/en/natolive/official_texts_78314.htm?selectedLocale=en), (dostęp: 7 stycznia 2013 r.).

współpracy z innymi państwami i organizacjami – w tym z Rosją, Chinami i UE – w przejrzyste ramy organizacyjne. Efektem tej współpracy powinny być konkretne rezultaty w różnych obszarach<sup>41</sup>.

Efektywność partnerstwa będzie uzależniona od samego NATO. Partnerzy pozostaną w bliższych relacjach, jeżeli Sojusz wyrazi zainteresowanie sytuacją w ich regionach oraz problemami ich bezpieczeństwa. Innym warunkiem bliskiej współpracy powinno być jednakowe traktowanie wszystkich partnerów, a także „budowanie mostów” z tymi, którzy wypowiadają się o Sojuszu krytycznie<sup>42</sup>.

Rozwijanie partnerstwa w uwarunkowaniach przyszłego środowiska bezpieczeństwa stanowi szansę dla zapewnienia większej skuteczności i efektywności NATO. Szansę tę wzmacnia nowa polityka partnerstwa przyjęta w Berlinie w kwietniu 2011 r. Zgodnie z nią Sojusz będzie rozwijać dialog polityczny i praktyczną współpracę z każdym państwem na świecie, które podziela zainteresowanie NATO międzynarodowym pokojem i bezpieczeństwem.

Erozja ważnych porozumień międzynarodowych, w tym w obszarze kontroli zbrojeń, oraz proliferacja broni masowego rażenia wymagają podejmowania zdecydowanych działań zaradczych przez społeczność międzynarodową, również przez NATO. Zadanie to będą realizować powołane dla tego celu komórki Sojuszu, w tym – utworzony 8 lutego 2013 r. – Specjalny Doradczo-Konsultacyjny Komitet do spraw Kontroli Zbrojeń, Rozbrojenia i Nieprolifracji (*Special Advisory and Consultative Arms Control, Disarmament and Non-Proliferation Committee*).

W najbliższych latach najprawdopodobniej będzie kontynuowany, obecnie wstrzymany, proces rozszerzenia NATO. Można sądzić, że przyczyni się on do powiększenia strefy bezpieczeństwa, chociaż nie będzie skutkował zauważalnym wzrostem zdolności. Najpoważniejsi kandydaci: Czarnogóra, Była Jugosłowiańska Republika Macedonii (BJRM), Bośnia i Hercegowina oraz Gruzja w 2012 r. dysponowały niewielkimi siłami zbrojnymi (ogółem 41 tys. 280 personelu<sup>43</sup>). Każdy z nich stoi w obliczu innych trudności: w Czarnogórze zainteresowanie społeczeństwa członkostwem jest niewielkie, BJRM toczy spór z Grecją o nazwę państwa, w Bośni i Hercegowinie

<sup>41</sup> A.F. Rasmussen, *NATO Secretary General Sets Out Strategic Vision for a Globally Connected Alliance*, NATO, 4 lipca 2012 r., [https://www.nato.int/cps/en/natolive/news\\_88920.htm](https://www.nato.int/cps/en/natolive/news_88920.htm) (dostęp: 8 stycznia 2014 r.).

<sup>42</sup> J. Shea, *Keeping NATO...*, *op.cit.*

<sup>43</sup> *The Military Balance 2013*, *op.cit.*, s. 117, 154, 157, 220.

problem stanowi nierozstrzygnięty spór wokół infrastruktury wojskowej Republiki Serbskiej i Federacji Bośni i Hercegowiny, natomiast wydarzenia z 2008 r. i ich konsekwencje oddalają członkostwo Gruzji prawdopodobnie na dłuższy czas. W tej sytuacji decyzja o dalszym rozszerzeniu NATO wymaga szczególnej rozwagi i odpowiedzialności. Przyjęcie państwa aspirującego powinno nastąpić tylko w sytuacji wypełnienia przez nie wszystkich niezbędnych warunków do uzyskania członkostwa.

O wiarygodności NATO będą decydować **zdolności** i ich adekwatność do obecnych i przyszłych zagrożeń i wyzwań. Z zaprezentowanych wcześniej prognoz wynika, że nakłady sojuszników na obronność mogą ulec dalszemu ograniczeniu. W tej sytuacji wyjściem naprzeciw powinno być: położenie nacisku na rozwijanie zdolności priorytetowych (systemy bezzałogowe – drony, tankowanie w powietrzu, strategiczny transport powietrzny); pogłębianie współpracy między sojusznikami (budowa wspólnych zdolności, np. w ramach *smart defence*, która sprzyjałaby zapobieganiu powielania wysiłków); zacieśnianie współpracy regionalnej, np. w ramach Grupy Wyszehradzkiej, Trójkąta Weimarskiego, państw bałtyckich; poszukiwanie nowych form współpracy, np. przez inicjatywę państw ramowych (*Framework Nations Concept* – FNC)<sup>44</sup>; rewitalizacja Sił Odpowiedzi NATO jako głównego narzędzia Inicjatywy Sił Połączonych (*Connected Forces Initiative*)<sup>45</sup>. Wspierając rozwijanie współpracy regionalnej należy pamiętać, że nie jest ona celem samym w sobie – jej głównym zadaniem jest budowa zdolności na potrzeby NATO.

## Podsumowanie

Mimo niejasnego, niepewnego i nieprzewidywalnego charakteru środowiska bezpieczeństwa, a także wielu trudności wewnętrznych NATO, na początku drugiej dekady XXI w. nie ma innej organizacji, która mogłaby w najbliższej perspektywie podjąć się realizacji wypełnianych przez nią zadań. Sojusz posiada siły i środki niezbędne do obrony państw członkowskich oraz prowadzenia operacji kryzysowych, dysponuje istotnymi moż-

<sup>44</sup> Według projektu FNC, jego idea ma polegać na skupieniu wysiłku w budowaniu zdolności wokół państw posiadających większe możliwości.

<sup>45</sup> *Connected Forces Initiative*, NATO, [http://www.nato.int/cps/en/natolive/topics\\_98527.htm](http://www.nato.int/cps/en/natolive/topics_98527.htm), (dostęp: 6 stycznia 2014 r.).

liwościami pozwalającymi na rozwijanie bezpieczeństwa kooperatywnego. Również w przyszłości będzie skutecznym podmiotem bezpieczeństwa międzynarodowego.

W najbliższych latach NATO powinno skonsolidować wysiłki wokół funkcji obrony zbiorowej. Ten zwrot strategiczny, od zadań operacyjnych do zadań przygotowawczych, pozwoli wszystkim sojusznikom na odbudowę zdolności nadszarpniętych operacją afgańską. Takie podejście nie powinno oznaczać rezygnacji z angażowania się w rozwiązywanie sytuacji kryzysowych poza obszarem traktatowym, jeżeli zaistnieje taka potrzeba. Sojusz będzie skuteczny i efektywny, jeżeli zapewni dobrą współpracę z partnerami – dotychczasowymi i nowymi.

Umacnianie takiego NATO powinno być w polskim interesie. Polska jako wiarygodny członek Sojuszu powinna wносить do niego wkład adekwatny do swojej wielkości i możliwości. Jego zakres będzie wskaźnikiem roli i miejsca Rzeczypospolitej Polskiej wśród sojuszników, a w konsekwencji siły polskiego głosu i wpływu na kształt i charakter NATO.

# Parlamentarny wymiar udziału w NATO

Jadwiga Zakrzewska

Utworzone w 1955 r. Zgromadzenie Północnoatlantyckie, obecnie noszące nazwę Zgromadzenia Parlamentarnego NATO, jest istotnym miejscem aktywności polskich parlamentarzystów. Zgromadzenie – choć niezależne od NATO – utrzymuje z Sojuszem regularne i intensywne kontakty, będąc forum służącym m.in. wzmocnieniu więzi między państwami członkowskimi NATO, promowaniu demokracji parlamentarnej oraz parlamentarnej kontroli nad siłami zbrojnymi i polityką bezpieczeństwa. Delegacja Sejmu i Senatu RP jest stałym członkiem Zgromadzenia od momentu przystąpienia Polski do NATO w 1999 r. Polski parlament już dwukrotnie gościł sesje plenarne Zgromadzenia, które są ważnym elementem debaty na temat NATO oraz bezpieczeństwa międzynarodowego.

Parlamentarny wymiar udziału Polski w pracach Sojuszu Północnoatlantyckiego wyraża się stałą obecnością i działalnością polskich parlamentarzystów w strukturach Zgromadzenia Parlamentarnego NATO. Pierwsze kontakty ze Zgromadzeniem polski parlament nawiązał w 1989 r., a już w rok później delegacja polska otrzymała status delegacji stowarzyszonej. W 1999 r. delegacja Sejmu i Senatu RP uzyskała pełnoprawne członkostwo w Zgromadzeniu Parlamentarnym NATO. Było to bezpośrednią konsekwencją przystąpienia Polski do Sojuszu, który to akt był ukoronowaniem długotrwałego i wymagającego procesu akcesyjnego.

## Droga do NATO

Warto w tym miejscu wspomnieć o kluczowych momentach jego kalendarium, bowiem udział polskich parlamentarzystów jest nie do przecenienia na każdym z etapów polskiej drogi do NATO. Przełomową datą dla rozpoczęcia tego procesu był oczywiście rok 1989, kiedy to po obaleniu komunizmu Polska uzyskała niezależność w prowadzeniu polityki zagranicznej, co umożliwiło jej



m.in. rozpoczęcie starań o wejście do NATO. Sojusz był jednak początkowo dość wstrzemięźliwy w tej kwestii, zadanie nie było więc łatwe. Jednakże już w 1989 r., po raz pierwszy w historii NATO, zaproszono polskich parlamentarzystów na obrady Zgromadzenia Parlamentarnego Sojuszu – które nosiło jeszcze wtedy nazwę Zgromadzenia Północnoatlantyckiego – w Rzymie. W rok po tym wydarzeniu między Polską a NATO zostały nawiązane stosunki dyplomatyczne. W ten sposób – choć wówczas nie było to jeszcze wcale oczywiste – Polska wkroczyła na drogę prowadzącą do członkostwa. Kolejne 12 miesięcy stało pod znakiem rozwiązania Układu Warszawskiego i rozpadu ZSRR. Polska znalazła się wówczas w obszarze zmniejszonego bezpieczeństwa. W tych okolicznościach Pakt Północnoatlantycki stał się jedną z nieodzownych podstaw bezpieczeństwa Europy. W 1992 r. oficjalnie potwierdzono dążenie do zdobycia pełnoprawnego członkostwa w Sojuszu, zaś już w rok później prezydent Lech Wałęsa, w liście wystosowanym do sekretarza generalnego NATO stwierdził, że członkostwo w Pakcie Północnoatlantyckim jest jednym z priorytetów polskiej polityki zagranicznej.

W 1994 r. Polska przystąpiła do programu „Partnerstwo dla Pokoju”, którego zadaniem było przysposobienie do współpracy wojskowej z krajami NATO dzięki wspólnym ćwiczeniom wojskowym i wzrostowi cywilnej kontroli nad siłami zbrojnymi. Następnym krokiem, przybliżającym przystąpienie Polski do Sojuszu, było wydanie zgody obradującego w Budapeszcie Zgromadzenia Północnoatlantyckiego na przyjęcie do NATO Polski, Czech, Węgier, Słowacji i Słowenii do końca 1998 r. W stolicy Belgii Polska parafowała umowę międzypaństwową między członkami Paktu Północnoatlantyckiego a innymi państwami biorącymi udział w Partnerstwie dla Pokoju, która dotyczyła statusu ich sił zbrojnych, oraz jej protokół dodatkowy. Dokumenty te zostały sporządzone w Brukseli 19 czerwca 1995 r. Przez cały czas czyniono zabiegi dyplomatyczne, których zadaniem było uzyskanie przyzwolenia państw NATO na wstąpienie Polski do Sojuszu.

W 1997 r. amerykańska sekretarz stanu Madeleine Albright zaprosiła trzy państwa – Polskę, Czechy i Węgry – do dialogu w kwestii uzyskania członkostwa. W listopadzie 1997 r. Polska po raz pierwszy w historii uczestniczyła w sesji wielostronnego planowania obronnego NATO, objaśniając sprzymierzeńcom szczegóły stanu swoich sił zbrojnych i zaplecza obronnego oraz plany ich rozbudowy w przyszłości. Po zakończeniu rozmów umowa akcesyjna została zatwierdzona przez parlamenty państw członkowskich oraz przez Sejm RP. Szefowie dyplomacji szesnastu państw NATO parafowali

w Brukseli protokoły o przystąpieniu Polski, Czech i Węgier do Traktatu Północnoatlantyckiego. 16 grudnia 1997 r. w Brukseli ministrowie spraw zagranicznych państw NATO podpisali protokoły akcesyjne dla Polski, Czech i Węgier. Protokoły te stanowiły w 1998 r. przedmiot ratyfikacji w państwach Sojuszu. Za moment zakończenia procedury ratyfikacji przez dane państwo uznaje się przekazanie instrumentów ratyfikacyjnych rządowi Stanów Zjednoczonych – depozytariuszowi Traktatu Waszyngtońskiego.

W styczniu 1998 r. Polska po raz pierwszy wzięła udział w cotygodniowych obradach Rady Północnoatlantyckiej na szczelbu ambasadorów. Tematem posiedzeń była sytuacja w Bośni i Hercegowinie. Przedstawiciel Polski zakomunikował o pracach Organizacji Bezpieczeństwa i Współpracy w Europie, której Polska przewodniczyła w 1998 r. 12 marca 1999 r. w miejscowości Independence w Stanach Zjednoczonych minister spraw zagranicznych Bronisław Geremek przekazał na ręce sekretarz stanu USA M. Albright akt przystąpienia Polski do Traktatu Północnoatlantyckiego. Z tą chwilą Polska stała się formalnie stroną Traktatu – członkiem Sojuszu Północnoatlantyckiego. Wkrótce potem Delegacja Sejmu i Senatu RP mogła, jako pełnoprawny członek, rozpocząć prace w strukturach Zgromadzenia Parlamentarnego NATO.

## Zgromadzenie Parlamentarne NATO

Celem utworzonego w 1955 r. Zgromadzenia jest wzmocnienie więzi między państwami członkowskimi NATO, promowanie demokracji parlamentarnej, gospodarki rynkowej, parlamentarnej kontroli nad siłami zbrojnymi i polityką bezpieczeństwa, jak również zapewnienie i utrzymanie kontaktu między Sojuszem a parlamentami narodowymi. Zgromadzenie stanowi forum międzyparlamentarnego dialogu w sprawach bezpieczeństwa obszaru północnoatlantyckiego, kształtu i roli NATO oraz polityki i gospodarki.

Należy zaznaczyć, że Zgromadzenie Parlamentarne NATO nie jest jedyną tego typu instytucją, choć bez wątplenia jest jedną z najwcześniej powołanych. Prawdopodobnie najstarszym międzynarodowym ciałem parlamentarnym tego typu jest Zgromadzenie Parlamentarne Rady Europy<sup>1</sup>, które

<sup>1</sup> Jest to ciało doradcze Rady Europy, w skład którego wchodzi delegacje parlamentów 47 państw członkowskich. Zgromadzenie może wydawać rekomendacje dla Komitetu Ministrów Rady Europy, rezolucje oraz opinie. Zob. *Parliamentary Assembly*, [http://website-pace.net/en\\_GB/web/apce/Powers](http://website-pace.net/en_GB/web/apce/Powers) (dostęp: 15 stycznia 2014 r.).

po raz pierwszy zebrało się na posiedzenie w 1949 r. Kolejną istotną instytucją jest Zgromadzenie Parlamentarne Organizacji Bezpieczeństwa i Współpracy w Europie<sup>2</sup>, które zostało powołane w 1991 r. Wśród międzynarodowych ciał parlamentarnych, powstałych w XXI w., warto wyróżnić powołane w 2003 r. Zgromadzenie Parlamentarne Unii dla Śródziemnomorza<sup>3</sup> oraz utworzone w 2011 r. Zgromadzenie Parlamentarne EURONEST<sup>4</sup>, którego podstawowym celem jest promocja powiązań politycznych i gospodarczych między Unią Europejską a państwami wchodzącymi w skład Partnerstwa Wschodniego. W pracach wszystkich wymienionych zgromadzeń – poza EURONEST – uczestniczą delegacje Sejmu i Senatu RP.

Zgromadzenie Parlamentarne jest niezależne od Organizacji Traktatu Północnoatlantyckiego, utrzymuje jednak z organizacją tą regularne i intensywne kontakty. Członkowie Zgromadzenia spotykają się corocznie z sekretarzem generalnym NATO i stałymi przedstawicielami w Radzie Północnoatlantyckiej. Sekretarz generalny Sojuszu zabiera głos na sesjach Zgromadzenia i ustosunkowuje się do podejmowanych przez nie uchwał.

Zgromadzenie składa się z 257 przedstawicieli z 28 państw członkowskich NATO oraz z delegacji państw stowarzyszonych. Polska delegacja liczy dwunastu przedstawicieli i tyluż zastępców – w tym po dziewięciu posłów i po trzech senatorów. Prace Zgromadzenia Parlamentarnego NATO toczą się w pięciu komisjach: Komisji Politycznej, Komisji Obrony i Bezpieczeństwa, Komisji Ekonomicznej i Bezpieczeństwa, Komisji do spraw Obywatelskiego Wymiaru Bezpieczeństwa oraz Komisji Nauki i Technologii. Polska dys-

<sup>2</sup> Do głównych zadań Zgromadzenia należy m.in. ewaluacja realizacji celów OBWE, rozwijanie i wspieranie mechanizmów służących zapobieganiu i rozwiązywaniu konfliktów oraz wspieranie umacnianie instytucji demokratycznych w państwach Organizacji. Zob. *About OSCE PA*, <http://www.oscepa.org/about-osce-pa> (dostęp: 15 stycznia 2014 r.).

<sup>3</sup> Pierwotnie instytucja ta nosiła nazwę Eurośródziemnomorskiego Zgromadzenia Parlamentarnego – obecnie otrzymała w 2010 r. Jest to ciało parlamentarne procesu barcelońskiego o kompetencjach o charakterze konsultacyjnym. W jego skład wchodzi parlamentarzyści z państw UE, Parlamentu Europejskiego, śródziemnomorskich europejskich krajów partnerskich, państw partnerstwa śródziemnomorskiego oraz z parlamentu mauretańskiego. Zob. *Parliamentary Assembly – Union for the Mediterranean*, [http://www.europarl.europa.eu/intcoop/paufm/content\\_en.html](http://www.europarl.europa.eu/intcoop/paufm/content_en.html) (dostęp: 15 stycznia 2014 r.).

<sup>4</sup> W skład Zgromadzenia Parlamentarnego EURONEST wchodzi 60 posłów do Parlamentu Europejskiego i 60 parlamentarzystów z państw Partnerstwa Wschodniego – po 10 z każdego członków tego programu (Armenii, Azerbejdżanu, Białorusi, Gruzji, Mołdawii i Ukrainy). EURONEST ma odpowiadać za „wielostronny dialog parlamentarny, forum konsultacji, kontroli i monitorowania wszelkich spraw dotyczących Partnerstwa Wschodniego”. Zob. *Zgromadzenie Parlamentarne EURONEST*, [http://oide.sejm.gov.pl/oide/index.php?option=com\\_content&view=article&id=14731&Itemid=784](http://oide.sejm.gov.pl/oide/index.php?option=com_content&view=article&id=14731&Itemid=784) (dostęp: 15 stycznia 2014 r.).

ponuje trzema miejscami w Komisji Politycznej i w Komisji Obrony i Bezpieczeństwa oraz dwoma miejscami w każdej z pozostałych Komisji. Delegacja Sejmu i Senatu RP posiada również dwa miejsca w Specjalnej Grupie do spraw Regionu Morza Śródziemnego i Bliskiego Wschodu.

Członkowie polskiej delegacji do Zgromadzenia Parlamentarnego NATO VI kadencji pełnili w Zgromadzeniu znaczące role. Autorce artykułu przypadł obowiązek pełnienia funkcji wiceprzewodniczącej Zgromadzenia Parlamentarnego NATO, zaś posłowie – Jolanta Szymanek-Deresz, Andrzej Gałazewski i Jan Dziedziczak oraz senator Władysław Sidorowicz – pełnili funkcje wiceprzewodniczących komisji i podkomisji. Zgromadzenie od 1979 r. obraduje na dwóch sesjach plenarnych – wiosennej i jesiennej – które odbywają się w poszczególnych państwach członkowskich.

## Sesje Zgromadzenia Parlamentarnego NATO w Warszawie

W dniach 27–31 maja 1999 r. w gmachu Sejmu RP odbyła się sesja wiosenna Zgromadzenia Północnoatlantyckiego, które tuż po zakończeniu obrad, z dniem 1 czerwca, przekształciło się w Zgromadzenie Parlamentarne NATO. Na uroczystości inauguracyjnej ówczesny marszałek Sejmu Maciej Płażyński powitał zebranych i przypomniał, że sesja warszawska zbiegła się z 50-leciem Organizacji Traktatu Północnoatlantyckiego. Złożył również podziękowania Zgromadzeniu, zwracając się do zebranych: „Podjęte ostatnio decyzje o rozszerzeniu Sojuszu, niemało zawdzięczają wsparciu ze strony Zgromadzenia Północnoatlantyckiego, a także jego deputowanych w ich narodowych parlamentach. Zdajemy sobie z tego sprawę dobrze, że członkowie Zgromadzenia, tego swego lobby parlamentarnego państw Sojuszu, odegrali szczególną rolę w trakcie procedur ratyfikacyjnych związanych z przyjęciem do Sojuszu Republiki Czeskiej, Węgier i Polski. Dziękujemy Wam za to”.

Podczas wspomnianej wyżej uroczystości inauguracyjnej głos zabrał także ówczesny premier RP Jerzy Buzek, zwracając uwagę na fakt, że „zwołanie sesji Zgromadzenia Północnoatlantyckiego do Warszawy, tuż po przystąpieniu Polski, Czech i Węgier do Traktatu Północnoatlantyckiego ma wymiar symboliczny. Jest dowodem, że nowi członkowie bardzo szybko zostali uznani za pełnoprawnych sojuszników, jak również, że są oni gotowi do wzięcia na siebie odpowiedzialności za politykę NATO”.

W dniach 12–16 listopada 2010 r. jesienna, 56. Doroczna Sesja Zgromadzenia Parlamentarnego NATO, również odbyła się w Warszawie. Wzięli w niej udział parlamentarzyści ze wszystkich państw członkowskich oraz z delegacji stowarzyszonych i obserwatorów. Łącznie wzięło w niej udział ponad 260 delegatów, w tym członkowie Delegacji Sejmu i Senatu RP, której autorka artykułu miała zaszczyt przewodniczyć. Obrady odbywały się w budynkach Sejmu i Senatu.

Podczas uroczystości inauguracyjnej prezes Rady Ministrów Donald Tusk zwrócił się do zebranych: „Chciałbym, abyśmy potrafili dziś w Warszawie, w Lizbonie za kilka dni i w trakcie naszej prezydencji powiedzieć, że NATO i Unia Europejska osiągnęły możliwość pełnej i wszechstronnej współpracy na rzecz spokoju swoich obywateli. Jestem przekonany, że jest to także zadanie dla Zgromadzenia Parlamentarnego NATO”.

Podczas sesji na posiedzeniach komisji dyskusje obejmowały kwestie związane z szeroko pojętymi sprawami bezpieczeństwa międzynarodowego. Zwrócono uwagę na fakt, że o ile w drugiej połowie XX w. koncentrowano się przede wszystkim na bezpieczeństwie pojmowanym tradycyjnie, o tyle współcześnie rozumiane bezpieczeństwo uwzględniać musi nie tylko zagrożenia o charakterze militarnym, ale także te o innym wymiarze. Można wśród nich wymienić zagrożenia o charakterze:

- politycznym, jak na przykład załamywanie się struktur państwowych, terroryzm, łamanie praw człowieka;
- ekonomicznym, jak pogłębiające się różnice między krajami bogatymi a biednymi, dysproporcje wewnątrzpaństwowe, widmo międzynarodowej recesji finansowej;
- środowiskowym, jak katastrofy ekologiczne (w tym nuklearne), brak wody, żywności i innych zasobów niezbędnych do egzystencji;
- społecznym, jak mniejszości etniczne, religijne, przestępczość zorganizowana, handel narkotykami czy piractwo;
- nowe, jeszcze niezbadane zagrożenia, jak cyberataki.

Ważną część debaty poświęcono problemom kryzysu gospodarczego oraz długoterminowej zmianie gospodarczej. Dyskutowano również o bezpieczeństwie energetycznym, zmianach klimatu i sytuacji w Gruzji. Podczas debaty plenarnej sesji zwrócono uwagę na znaczenie art. 5 Traktatu Waszyngtońskiego mówiący o solidarnym działaniu członków NATO w razie zagrożenia, nadając mu nowy ciężar gatunkowy.

Blisko rok po sesji Zgromadzenia w Warszawie, we wrześniu 2011 r. w polskim parlamencie została zorganizowana konferencja „Wyzwania i zagrożenia współczesności”, poświęcona szeroko rozumianej problematyce bezpieczeństwa w ramach polskiej prezydencji w Unii Europejskiej w jej wymiarze parlamentarnym. Wziął w niej udział Karl Lamers, przewodniczący Zgromadzenia Parlamentarnego NATO, który w swej wypowiedzi nakreślił nowe wyzwania i możliwości w zakresie bezpieczeństwa międzynarodowego w XXI w. Uczestniczył w niej ponadto zastępca sekretarza generalnego NATO Gabor Iklody, parlamentarzyści z krajów stowarzyszonych i członków Zgromadzenia Parlamentarnego NATO oraz wielu polskich posłów i senatorów.

Na zakończenie obrad konferencji autorka, jako przewodnicząca Delegacji Sejmu i Senatu RP do Zgromadzenia Parlamentarnego NATO, zwróciła się do zebranych następującymi słowami: „Podsumowując, powiem, że wyznacznikiem tej konferencji jest nowe i poszerzone spojrzenie na tematykę bezpieczeństwa. Głównym osiągnięciem jest to, że zostały poddane analizie nowe zjawiska, nowe zdarzenia, które zaistniały nie tylko w Europie i na jej obrzeżach, ale także we współczesnym świecie, na wielu innych kontynentach. Zmusiło nas to do zasięgnięcia opinii różnych środowisk, nie tylko wojskowych i polityków, ale również humanistów, abyśmy mogli zgłębić problem zagrożeń współczesnej cywilizacji”.

## **Podsumowanie**

W kolejnych latach polscy parlamentarzyści, członkowie Delegacji Sejmu i Senatu RP do Zgromadzenia Parlamentarnego NATO, wzięli udział w kolejnych dorocznych sesjach plenarnych w Bukareszcie, Pradze i Dubrowniku. Aktywnie uczestniczyli w pracach komisji i podkomisji, budując atmosferę i ducha współpracy między państwami i między organizacjami, co czyni ideę powszechnej stabilizacji i bezpieczeństwa coraz bliższą realizacji.



# Dokumenty

Traktat Północnoatlantycki

Protokół do Traktatu Północnoatlantyckiego o Akcesji  
Rzeczypospolitej Polskiej

Umowa między Państwami-Stronami Traktatu  
Północnoatlantyckiego dotycząca statusu ich sił zbrojnych

Protokół dotyczący statusu międzynarodowych  
dowództw wojskowych, ustanowionych na podstawie  
Traktatu Północnoatlantyckiego

Koncepcja strategiczna NATO z 2010 r.

Deklaracja o wspólnych zdolnościach obronnych z 2012 r.

Przegląd polityki obronnej i odstraszania NATO z 2012 r.





# Traktat Północnoatlantycki

sporządzony w Waszyngtonie dnia 4 kwietnia 1949 r.

(Dz.U. z dnia 19 października 2000 r.)

W imieniu Rzeczypospolitej Polskiej

PREZYDENT RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

podaje do powszechnej wiadomości:

W dniu 4 kwietnia 1949 r. w Waszyngtonie został sporządzony Traktat Północnoatlantycki w następującym brzmieniu:

Przekład

## TRAKTAT PÓLNOCNOATLANTYCKI

Strony niniejszego traktatu potwierdzają swą wiarę w cele i zasady Karty Narodów Zjednoczonych oraz pragnienie życia w pokoju ze wszystkimi narodami i wszystkimi rządami.

Są zdecydowane ochraniać wolność, wspólne dziedzictwo i cywilizację swych narodów, oparte na zasadach demokracji, wolności jednostki i rządów prawa.

Dążą do umacniania stabilizacji i dobrobytu na obszarze północnoatlantyckim.

Są zdecydowane połączyć swe wysiłki w celu zbiorowej obrony oraz zachowania pokoju i bezpieczeństwa.

W związku z powyższym uzgadniają one niniejszy Traktat Północnoatlantycki:

### Artykuł 1

Strony zobowiązują się, zgodnie z postanowieniami Karty Narodów Zjednoczonych, załatwiać wszelkie spory międzynarodowe, w które mogłyby zostać zaangażowane, za pomocą środków pokojowych w taki sposób,

aby pokój i bezpieczeństwo międzynarodowe oraz sprawiedliwość nie zostały narażone na niebezpieczeństwo, jak również powstrzymywać się w swych stosunkach międzynarodowych od użycia lub groźby użycia siły w jakikolwiek sposób niezgodny z celami Narodów Zjednoczonych.

## **Artykuł 2**

Strony będą przyczyniały się do dalszego rozwoju pokojowych i przyjaznych stosunków międzynarodowych przez umacnianie swych wolnych instytucji, przez przyczynianie się do lepszego zrozumienia zasad, na jakich opierają się te instytucje, oraz przez rozwijanie warunków dla stabilizacji i dobrobytu. Będą one dążyły do usuwania konfliktów w prowadzonej przez nie międzynarodowej polityce gospodarczej i będą popierały współpracę gospodarczą między wszystkimi Stronami lub częścią z nich.

## **Artykuł 3**

Dla skuteczniejszego osiągnięcia celów niniejszego traktatu, Strony, każda z osobna i wszystkie razem, poprzez stałą i skuteczną samopomoc i pomoc wzajemną, będą utrzymywały i rozwijały swoją indywidualną i zbiorową zdolność do odparcia zbrojnej napaści.

## **Artykuł 4**

Strony będą się wspólnie konsultowały, ilekroć, zdaniem którejkolwiek z nich, zagrożone będą integralność terytorialna, niezależność polityczna lub bezpieczeństwo którejkolwiek ze Stron.

## **Artykuł 5**

Strony zgadzają się, że zbrojna napaść na jedną lub więcej z nich w Europie lub Ameryce Północnej będzie uznana za napaść przeciwko nim wszystkim i dlatego zgadzają się, że jeżeli taka zbrojna napaść nastąpi,

to każda z nich, w ramach wykonywania prawa do indywidualnej lub zbiorowej samoobrony, uznanego na mocy artykułu 51 Karty Narodów Zjednoczonych, udzieli pomocy Stronie lub Stronom napadniętym, podejmując niezwłocznie, samodzielnie jak i w porozumieniu z innymi Stronami, działania, jakie uzna za konieczne, łącznie z użyciem siły zbrojnej, w celu przywrócenia i utrzymania bezpieczeństwa obszaru północnoatlantyckiego.

O każdej takiej zbrojnej napaści i o wszystkich podjętych w jej wyniku środkach zostanie bezzwłocznie powiadomiona Rada Bezpieczeństwa. Środki takie zostaną zaniechane, gdy tylko Rada Bezpieczeństwa podejmie działania konieczne do przywrócenia i utrzymania międzynarodowego pokoju i bezpieczeństwa.

## Artykuł 6

W rozumieniu artykułu 5 uznaje się, że zbrojna napaść na jedną lub więcej Stron obejmuje zbrojną napaść:

- na terytorium którejkolwiek ze Stron w Europie lub Ameryce Północnej, na algierskie departamenty Francji, na terytorium Turcji lub na wyspy znajdujące się pod jurysdykcją którejkolwiek ze Stron na obszarze północnoatlantyckim na północ od Zwrotnika Raka;
- na siły zbrojne, okręty lub statki powietrzne którejkolwiek ze Stron znajdujące się na tych terytoriach lub nad nimi albo na jakimkolwiek innym obszarze w Europie, na którym w dniu wejścia w życie traktatu stacjonowały wojska okupacyjne którejkolwiek ze Stron, lub też na Morzu Śródziemnym czy na obszarze północnoatlantyckim na północ od Zwrotnika Raka.

## Artykuł 7

Niniejszy traktat nie narusza i nie będzie interpretowany jako naruszający w jakikolwiek sposób ustanowione w Karcie prawa i obowiązki Stron będących członkami Narodów Zjednoczonych ani też nie narusza głównej odpowiedzialności Rady Bezpieczeństwa za utrzymanie międzynarodowego pokoju i bezpieczeństwa.

## **Artykuł 8**

Każda Strona oświadcza, że żadne z wiążących ją obecnie zobowiązań międzynarodowych z którąkolwiek ze Stron lub z jakimkolwiek państwem trzecim nie stoi w sprzeczności z postanowieniami niniejszego traktatu, oraz zobowiązuje się do niewiązania się jakimkolwiek zobowiązaniem międzynarodowym sprzecznym z niniejszym traktatem.

## **Artykuł 9**

Niniejszym Strony ustanawiają Radę, w której każda z nich będzie reprezentowana w celu rozpatrywania spraw dotyczących realizacji niniejszego traktatu. Rada będzie zorganizowana w taki sposób, żeby mogła zbierać się szybko w każdym czasie. Rada utworzy takie organy pomocnicze, jakie okażą się potrzebne; w szczególności utworzy ona natychmiast komitet obrony, którego zadaniem będzie zalecanie środków w celu realizacji artykułów 3 i 5.

## **Artykuł 10**

Strony mogą, za jednomyślną zgodą, zaprosić do przystąpienia do niniejszego traktatu każde inne państwo europejskie, które jest w stanie realizować zasady niniejszego traktatu i wносить wkład do bezpieczeństwa obszaru północnoatlantyckiego. Każde państwo zaproszone w ten sposób może stać się Stroną traktatu, składając Rządowi Stanów Zjednoczonych Ameryki dokument przystąpienia. Rząd Stanów Zjednoczonych Ameryki powiadomi każdą ze Stron o złożeniu każdego takiego dokumentu przystąpienia.

## **Artykuł 11**

Niniejszy traktat podlega ratyfikacji, a jego postanowienia zostaną wprowadzone w życie przez Strony zgodnie z ich procedurami konstytucyjnymi. Dokumenty ratyfikacji zostaną złożone tak szybko, jak to jest możliwe, Rządowi Stanów Zjednoczonych Ameryki, który o każdym złożeniu powiadomi wszystkich innych sygnatariuszy. Traktat wejdzie w życie w stosunkach

między państwami, które go ratyfikowały, gdy tylko zostaną złożone dokumenty ratyfikacji przez większość sygnatariuszy, włączając w to ratyfikacje Belgii, Francji, Kanady, Luksemburga, Niderlandów, Stanów Zjednoczonych i Zjednoczonego Królestwa, a w stosunku do innych państw – z chwilą złożenia ich dokumentów ratyfikacji.

### **Artykuł 12**

Po upływie dziesięciu lat obowiązywania traktatu lub kiedykolwiek po upływie tego okresu Strony, na żądanie którejkolwiek z nich, skonsultują się wspólnie w celu dokonania przeglądu traktatu, uwzględniając czynniki, które w tym czasie będą mogły mieć wpływ na pokój i bezpieczeństwo na obszarze północnoatlantyckim, w tym rozwój zarówno powszechnych, jak i regionalnych porozumień przyjętych zgodnie z Kartą Narodów Zjednoczonych, mających na celu utrzymanie międzynarodowego pokoju i bezpieczeństwa.

### **Artykuł 13**

Po upływie dwudziestu lat obowiązywania traktatu każda ze Stron może przestać być stroną traktatu po upływie roku od notyfikacji o wypowiedzeniu, skierowanej do Rządu Stanów Zjednoczonych Ameryki, który poinformuje rządy innych Stron o złożeniu każdej notyfikacji o wypowiedzeniu.

### **Artykuł 14**

Niniejszy traktat, którego teksty angielski i francuski są jednakowo autentyczne, zostanie złożony w archiwach Rządu Stanów Zjednoczonych Ameryki. Należycie uwierzytelnione kopie traktatu przekazane zostaną przez ten rząd rządów innych sygnatariuszy.

Na dowód czego niżej podpisani pełnomocnicy podpisali niniejszy traktat. Sporządzono w Waszyngtonie dnia 4 kwietnia 1949 r.

Po zaznajomieniu się z powyższym traktatem, w imieniu Rzeczypospolitej Polskiej oświadczam, że:

- został on uznany za słuszny zarówno w całości, jak i każde z postanowień w nim zawartych,

- Rzeczpospolita Polska postanawia przystąpić do tego traktatu,
- postanowienia traktatu są ratyfikowane, przyjęte, potwierdzone i będą niezmiennie zachowywane.

Na dowód czego wydany został akt niniejszy, opatrzony pieczęcią Rzeczypospolitej Polskiej.

Dano w Warszawie dnia 26 lutego 1999 r.

# Protokół do Traktatu Północnoatlantyckiego o akcesji Rzeczypospolitej Polskiej

Strony Traktatu Północnoatlantyckiego, podpisanego w Waszyngtonie dnia 4 kwietnia 1949 r., odnotowując z zadowoleniem, że bezpieczeństwo obszaru północnoatlantyckiego zostanie poszerzone poprzez przystąpienie Rzeczypospolitej Polskiej do traktatu, uzgodniły, co następuje:

## Artykuł I

Po wejściu w życie niniejszego protokołu, Sekretarz Generalny Organizacji Traktatu Północnoatlantyckiego przekaze Rządowi Rzeczypospolitej Polskiej, w imieniu wszystkich Stron, zaproszenie do przystąpienia do Traktatu Północnoatlantyckiego. Zgodnie z artykułem 10 traktatu, Rzeczpospolita Polska stanie się Stroną w dniu złożenia swojego dokumentu przystąpienia Rządowi Stanów Zjednoczonych Ameryki.

## Artykuł II

Niniejszy protokół wejdzie w życie, gdy każda ze Stron Traktatu Północnoatlantyckiego notyfikuje Rządowi Stanów Zjednoczonych Ameryki przyjęcie przez nią protokołu. Rząd Stanów Zjednoczonych Ameryki powiadomi wszystkie Strony Traktatu Północnoatlantyckiego o dacie otrzymania każdej takiej notyfikacji i o dacie wejścia w życie niniejszego protokołu.

## Artykuł III

Niniejszy protokół, którego teksty w językach angielskim i francuskim są jednakowo autentyczne, zostanie złożony w archiwach Rządu Stanów Zjednoczonych Ameryki. Należycie poświadczony kopie protokołu zostaną



przesłane przez Rząd Stanów Zjednoczonych Ameryki Rządom wszystkich stron Traktatu Północnoatlantyckiego.

Na dowód czego niżej podpisani pełnomocnicy podpisali niniejszy protokół.

Podpisano w Brukseli dnia 16 grudnia 1997 r.

# Umowa

## **między Państwami-Stronami Traktatu Północnoatlantyckiego dotycząca statusu ich sił zbrojnych,**

sporządzona w Londynie dnia 19 czerwca 1951 r.

(Dz.U. z dnia 29 marca 2000 r.)

W imieniu Rzeczypospolitej Polskiej

PREZYDENT RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

podaje do powszechnej wiadomości:

W dniu 19 czerwca 1951 r. w Londynie została sporządzona Umowa między Państwami-Stronami Traktatu Północnoatlantyckiego dotycząca statusu ich sił zbrojnych w następującym brzmieniu:

Przekład

## **UMOWA**

### **między Państwami-Stronami Traktatu Północnoatlantyckiego dotycząca statusu ich sił zbrojnych**

Strony Traktatu Północnoatlantyckiego, sporządzonego w Waszyngtonie dnia 4 kwietnia 1949 r.,

zważywszy, że siły zbrojne jednej z Umawiających się Stron mogą być na podstawie porozumienia wysłane na terytorium innej Umawiającej się Strony;

mając na uwadze, że decyzja o ich wysłaniu oraz warunki, na których zostaną wysłane, w zakresie, w jakim nie są one określone w niniejszej umowie, pozostaną nadal przedmiotem odrębnych uregulowań między zainteresowanymi Stronami;

pragnąc jednakże określić status takich sił zbrojnych na terytorium innej Umawiającej się Strony;

uzgodniły, co następuje:

## Artykuł I

1. W niniejszej umowie wyrażenie:

- (a) „siły zbrojne” oznacza personel należący do lądowych, morskich lub powietrznych sił zbrojnych jednej z Umawiających się Stron, przebywający na terytorium innej Umawiającej się Strony, na obszarze Traktatu Północnoatlantyckiego w związku z wypełnianiem obowiązków służbowych, chyba że obie Umawiające się Strony uzgodnią, że pewne osoby, oddziały lub formacje nie będą uważane za tworzące lub wchodzące w skład sił zbrojnych w rozumieniu niniejszej umowy;
- (b) „personel cywilny” oznacza pracowników cywilnych towarzyszących siłom zbrojnym Umawiającej się Strony, zatrudnionych w siłach zbrojnych tej Umawiającej się Strony i nie będących bezpieczeństwa ani też obywatelami jakiegokolwiek państwa, które nie jest Stroną Traktatu Północnoatlantyckiego, ani też obywatelami bądź osobami zamieszkałymi na stałe w państwie, w którym przebywają siły zbrojne;
- (c) „członek rodziny” oznacza współmałżonka członka sił zbrojnych lub personelu cywilnego albo jego dziecko będące na jego utrzymaniu;
- (d) „Państwo wysyłające” oznacza Umawiającą się Stronę, do której należą siły zbrojne;
- (e) „Państwo przyjmujące” oznacza Umawiającą się Stronę, na której terytorium przebywają siły zbrojne lub ich personel cywilny, niezależnie od tego, czy tam stacjonują, czy też przejeżdżają przez nie tranzytem;
- (f) „organy wojskowe Państwa wysyłającego” oznacza te organy Państwa wysyłającego, które są upoważnione z mocy prawa do stosowania prawa wojskowego tego Państwa w odniesieniu do członków jego sił zbrojnych lub ich personelu cywilnego;
- (g) „Rada Północnoatlantycka” oznacza Radę ustanowioną na mocy art. 9 Traktatu Północnoatlantyckiego lub też jej organy pomocnicze upoważnione do działania w jej imieniu.

2. Niniejszą umowę stosuje się do organów jednostek administracyjnych Umawiających się Stron w granicach ich terytoriów, do których ma zastosowanie niniejsza umowa w zakresie określonym w art. XX, tak jak stosuje się ją do organów centralnych tej Umawiającej się Strony, jednakże pod warunkiem, że mienie znajdujące się w posiadaniu jednostek administracyjnych nie będzie uważane za mienie Umawiającej się Strony w rozumieniu art. VIII.

## Artykuł II

Siły zbrojne i ich członkowie oraz personel cywilny, a także członkowie ich rodzin mają obowiązek przestrzegać prawa Państwa przyjmującego i powstrzymać się od jakiejkolwiek działalności niezgodnej z duchem niniejszej umowy oraz w szczególności od jakiejkolwiek działalności politycznej w Państwie przyjmującym. Państwo wysyłające ma obowiązek podjąć niezbędne środki w tym celu.

## Artykuł III

1. Na warunkach określonych w ust. 2 niniejszego artykułu i zgodnie z wymogami ustanowionymi przez Państwo przyjmujące odnośnie do wjazdu i wyjazdu sił zbrojnych lub ich członków, członkowie sił zbrojnych nie podlegają przepisom paszportowym i wizowym ani też kontroli organów imigracyjnych przy wjeździe i wyjeździe z terytorium Państwa przyjmującego. Ponadto nie podlegają oni przepisom Państwa przyjmującego, dotyczącym rejestracji i kontroli cudzoziemców, jednakże nie oznacza to, że uzyskują oni jakiekolwiek prawo do stałego pobytu lub zamieszkania na terytorium Państwa przyjmującego.

2. W odniesieniu do członków sił zbrojnych będą jedynie wymagane następujące dokumenty, które należy okazywać na żądanie:

- (a) dowód tożsamości wystawiony przez Państwo wysyłające, zawierający imię i nazwisko, datę urodzenia, stopień i numer (o ile taki posiadają), rodzaj służby i fotografię;
- (b) indywidualny lub zbiorowy rozkaz wyjazdu w języku Państwa wysyłającego oraz w językach angielskim i francuskim, wystawiony przez odpowiedni organ Państwa wysyłającego lub Organizacji Traktatu Północnoatlantyckiego, potwierdzający status osoby lub grupy osób jako członka lub członków sił zbrojnych, jak również rozkaz wyjazdu. Państwo przyjmujące może zażądać, aby rozkaz wyjazdu był kontrasygnowany przez jego właściwego przedstawiciela.

3. <sup>(1)</sup> Członkowie personelu cywilnego i członkowie rodzin powinni posiadać odpowiednie wpisy w swoich paszportach, potwierdzające ich status.

4. Jeżeli członek sił zbrojnych lub ich personelu cywilnego opuści miejsce służby pełnionej na rzecz Państwa wysyłającego i nie zostanie odesłany do kraju, organy Państwa wysyłającego poinformują o tym niezwłocznie orga-

ny Państwa przyjmującego, podając wszelkie niezbędne szczegóły. Organy Państwa wysyłającego poinformują także organy Państwa przyjmującego o każdym członku ich sił zbrojnych lub personelu cywilnego, który jest nieobecny przez okres dłuższy niż 21 dni.

5. Jeżeli Państwo przyjmujące zwróci się o usunięcie ze swojego terytorium członka sił zbrojnych lub ich personelu cywilnego albo wyda nakaz wydalenia byłego członka sił zbrojnych lub ich personelu cywilnego bądź członka rodziny aktualnego lub byłego członka sił zbrojnych, to organy Państwa wysyłającego będą zobowiązane do przyjęcia takiej osoby na swoje terytorium lub do odesłania takiej osoby z terytorium Państwa przyjmującego. Niniejszy ustęp ma zastosowanie wyłącznie do osób, które nie są obywatelami Państwa przyjmującego i wjechały na terytorium Państwa przyjmującego w charakterze członka sił zbrojnych lub ich personelu cywilnego albo w celu zostania ich członkiem, oraz w odniesieniu do członków rodzin wyżej wymienionych osób.

#### **Artykuł IV**

Państwo przyjmujące albo:

- (a) uzna, bez przeprowadzania dodatkowego egzaminu z kierowania pojazdem i pobierania opłaty, pozwolenie na kierowanie pojazdem lub prawo jazdy albo wojskowe pozwolenie na kierowanie pojazdem wystawione członkowi sił zbrojnych lub jego personelu cywilnego przez Państwo wysyłające lub jednostkę administracyjną tego Państwa; albo
- (b) wystawi swoje własne pozwolenie na kierowanie pojazdem lub prawo jazdy każdemu członkowi sił zbrojnych lub ich personelu cywilnego, który posiada pozwolenie na kierowanie pojazdem lub prawo jazdy albo wojskowe pozwolenie na kierowanie pojazdem wystawione przez Państwo wysyłające lub jego jednostkę administracyjną, przy czym egzamin z kierowania pojazdem nie będzie w tym celu wymagany.

#### **Artykuł V**

1. Członkowie sił zbrojnych powinni zazwyczaj nosić mundury. O ile organy Państwa wysyłającego i Państwa przyjmującego nie uzgodnią ina-

czej, używanie odzieży cywilnej będzie dopuszczone na takich samych warunkach, jakie obowiązują członków sił zbrojnych Państwa przyjmującego. Podczas przekraczania granicy regularne oddziały lub formacje sił zbrojnych powinny być umundurowane.

2. Pojazdy służbowe sił zbrojnych lub ich personelu cywilnego oprócz numerów rejestracyjnych powinny posiadać widoczny symbol swojego państwa.

## Artykuł VI

Członkowie sił zbrojnych mogą posiadać i nosić broń pod warunkiem, że są do tego upoważnieni na mocy wydanych im rozkazów. Organy Państwa wysyłającego rozpatrzą przychylnie stosowne wnioski Państwa przyjmującego w tej sprawie.

## Artykuł VII

1. Z zastrzeżeniem postanowień niniejszego artykułu:

- (a) organy wojskowe Państwa wysyłającego mają prawo sprawowania w granicach Państwa przyjmującego pełnej jurysdykcji karnej i dyscyplinarnej, przyznanej im przez prawo Państwa wysyłającego w stosunku do wszystkich osób podlegających prawu wojskowemu tego Państwa;
- (b) organy Państwa przyjmującego sprawują jurysdykcję nad członkami sił zbrojnych lub ich personelu cywilnego oraz członkami ich rodzin w odniesieniu do przestępstw popełnionych na terytorium Państwa przyjmującego i karalnych zgodnie z jego prawem.

2. (a) Organy wojskowe Państwa wysyłającego mają prawo sprawowania wyłącznej jurysdykcji w stosunku do osób podlegających prawu wojskowemu tego Państwa w odniesieniu do przestępstw karalnych zgodnie z prawem Państwa wysyłającego, a niekaralnych zgodnie z prawem Państwa przyjmującego, w tym przestępstw przeciwko bezpieczeństwu Państwa wysyłającego.

- (b) Organy Państwa przyjmującego mają prawo sprawowania wyłącznej jurysdykcji w stosunku do członków sił zbrojnych lub ich personelu cywilnego oraz członków ich rodzin w odniesieniu do przestępstw karalnych zgodnie z jego prawem, a niekaralnych zgodnie z prawem

Państwa wysyłającego, w tym przestępstw przeciwko bezpieczeństwu Państwa przyjmującego.

(c) Dla potrzeb niniejszego ustępu oraz ustępu 3 niniejszego artykułu pojęcie przestępstwa przeciwko bezpieczeństwu Państwa obejmuje:

(i) zdradę Państwa,

(ii) sabotaż, szpiegostwo lub naruszenie jakichkolwiek przepisów dotyczących tajemnicy państwowej tego Państwa lub tajemnicy związanej z obronnością tego Państwa.

3. W sytuacjach gdy prawo sprawowania jurysdykcji jest zbieżne, stosuje się następujące zasady:

(a) organy wojskowe Państwa wysyłającego mają pierwszeństwo w sprawowaniu jurysdykcji w stosunku do członków sił zbrojnych lub ich personelu cywilnego w odniesieniu do:

(i) przestępstw skierowanych wyłącznie przeciwko mieniu lub bezpieczeństwu tego Państwa lub przestępstw wyłącznie przeciwko osobie lub mieniu innego członka sił zbrojnych tego Państwa lub ich personelu cywilnego albo członka jego rodziny;

(ii) przestępstw wynikających z podjęcia lub zaniechania jakichkolwiek czynności podczas wykonywania obowiązków służbowych.

(b) w przypadku wszelkich innych przestępstw pierwszeństwo w sprawowaniu jurysdykcji będą mieć organy Państwa przyjmującego.

(c) jeżeli Państwo posiadające pierwszeństwo w sprawowaniu jurysdykcji decyduje się zaniechać jej sprawowania, powinno ono zawiadomić o tym organy drugiego Państwa w możliwie jak najkrótszym czasie. Organ Państwa mającego pierwszeństwo rozpatrzy życzliwie wniosek organów drugiego Państwa o zrzeczenie się prawa pierwszeństwa w przypadku, gdy takie zrzeczenie się ma dla drugiej Strony szczególne znaczenie.

4. Powyższe postanowienia niniejszego artykułu nie oznaczają, iż organy wojskowe Państwa wysyłającego mają jakiegokolwiek prawo do sprawowania jurysdykcji w stosunku do osób, które są obywatelami Państwa przyjmującego lub zamieszkują w nim na stałe, chyba że są one członkami sił zbrojnych Państwa wysyłającego.

5(a) Organy Państwa przyjmującego i wysyłającego będą udzielać sobie nawzajem pomocy przy aresztowaniu członków sił zbrojnych lub ich personelu cywilnego albo członków ich rodzin na terytorium Państwa przyjmującego.

cego i przy przekazywaniu takich osób organom, które sprawują w stosunku do nich jurysdykcję na mocy powyższych postanowień.

(b) Organy Państwa przyjmującego powiadomią niezwłocznie organy wojskowe Państwa wysyłającego o aresztowaniu jakiegokolwiek członka sił zbrojnych lub ich personelu cywilnego albo członka jego rodziny.

(c) Jeżeli oskarżony członek sił zbrojnych lub ich personelu cywilnego, nad którym Państwo przyjmujące ma sprawować jurysdykcję, znajduje się w rękach Państwa wysyłającego, to nadzór nad nim zostanie pozostawiony Państwu wysyłającemu do czasu, kiedy zostanie on postawiony w stan oskarżenia przez Państwo przyjmujące.

6(a) Organy Państwa przyjmującego i wysyłającego będą udzielać sobie wzajemnie pomocy przy prowadzeniu wszelkich niezbędnych dochodzeń dotyczących przestępstw, w tym w zbieraniu lub przedstawianiu dowodów, łącznie z zajmowaniem i w odnośnych przypadkach przekazywaniem przedmiotów związanych z przestępstwem. Przekazywanie takich przedmiotów może jednak odbywać się z zastrzeżeniem ich zwrotu w terminie określonym przez organy, które je dostarczyły.

(b) Organy Umawiających się Stron będą informować się wzajemnie o postępowaniu we wszelkich sprawach, w których zachodzi zbieżność prawa do sprawowania jurysdykcji.

7(a) Kara śmierci nie będzie wykonywana w Państwie przyjmującym przez organy Państwa wysyłającego, jeżeli przepisy Państwa przyjmującego nie przewidują kary śmierci w podobnej sprawie.

(b) Organy Państwa przyjmującego rozpatrzą ze zrozumieniem wnioski organów Państwa wysyłającego, dotyczące pomocy w wykonywaniu na terytorium Państwa przyjmującego kary pozbawienia wolności orzeczonej przez organy Państwa wysyłającego, zgodnie z postanowieniami niniejszego artykułu.

8. W przypadku gdy oskarżony został osądzony zgodnie z postanowieniami niniejszego artykułu przez organy jednej z Umawiających się Stron i został uniewinniony albo też skazany i odbywa lub odbył zasądzoną karę bądź też został ułaskawiony, nie może być sądzony ponownie za to samo przestępstwo na terytorium tego samego Państwa przez organy innej Umawiającej się Strony. Jednakże żadne z postanowień niniejszego ustępu nie stanowi przeszkody dla organów wojskowych Państwa wysyłającego, aby osądzić członka ich sił zbrojnych za jakiekolwiek naruszenie zasad dyscy-



pliny, wynikające z działania lub zaniechania, będącego przestępstwem, za które był on sądzony przez organy innej Umawiającej się Strony.

9. Jeżeli członek sił zbrojnych lub ich personelu cywilnego albo członek jego rodziny jest ścigany zgodnie z jurysdykcją Państwa przyjmującego, będzie on uprawniony do:

- (a) niezwłocznego i szybkiego procesu;
- (b) zapoznania się przed procesem z zarzutem lub zarzutami wnoszonymi przeciwko niemu;
- (c) konfrontacji ze świadkami świadczącymi na jego niekorzyść;
- (d) korzystania z obowiązkowego stawiennictwa osób świadczących na jego korzyść, jeżeli znajdują się one w granicach jurysdykcji Państwa przyjmującego;
- (e) posiadania obrońcy z własnego wyboru albo do posiadania bezpłatnie lub częściowo odpłatnie obrońcy na warunkach aktualnie stosowanych w Państwie przyjmującym;
- (f) korzystania, jeżeli uzna za konieczne, z usług kompetentnego tłumacza; oraz
- (g) komunikowania się z przedstawicielem rządu Państwa wysyłającego i, jeżeli zasady postępowania sądowego na to pozwalają, do obecności takiego przedstawiciela podczas procesu.

10(a) Regularne oddziały wojskowe lub formacje sił zbrojnych będą miały prawo nadzorowania wszelkich obozów, obiektów lub innych nieruchomości, które zajmują na mocy porozumienia z Państwem przyjmującym. Żandarmeria wojskowa sił zbrojnych może podejmować wszelkie niezbędne środki dla zapewnienia porządku i bezpieczeństwa na terytorium Państwa przyjmującego.

- (b) Poza wymienionym wyżej terytorium wspomniana żandarmeria wojskowa może działać wyłącznie zgodnie z ustaleniami podjętymi z organami Państwa przyjmującego, w porozumieniu z tymi organami i tylko w takim zakresie, w jakim działania te są niezbędne dla zapewnienia dyscypliny i porządku wśród członków sił zbrojnych.

11. Każda z Umawiających się Stron może wprowadzić takie przepisy, jakie uważa za niezbędne dla zapewnienia należytego bezpieczeństwa i ochrony na swoim terytorium w odniesieniu do instalacji, sprzętu, mienia, archiwów i oficjalnych informacji innych Umawiających się Stron oraz karania osób naruszających przepisy w tym celu ustanowione.

## Artykuł VIII

1. Każda z Umawiających się Stron zrzeka się wszelkich roszczeń wobec innej Umawiającej się Strony z tytułu szkód wyrządzonych w jakimkolwiek mieniu do niej należącym i używanym przez jej lądowe, morskie lub powietrzne siły zbrojne, jeżeli taka szkoda:

- (i) została spowodowana przez członka lub osobę zatrudnioną w siłach zbrojnych drugiej Umawiającej się Strony podczas wykonywania przez nią obowiązków związanych z działalnością wykonywaną w ramach Traktatu Północnoatlantyckiego;
- (ii) jest skutkiem użycia pojazdu, okrętu lub statku powietrznego należącego do innej Umawiającej się Strony i używanego przez jej siły zbrojne, pod warunkiem że taki pojazd, statek lub statek powietrzny spowodował szkodę w związku z działalnością w ramach Traktatu Północnoatlantyckiego albo że szkoda taka została spowodowana w mieniu w tym celu używanym.

Roszczenia jednej Umawiającej się Strony przeciwko innej Umawiającej się Stronie z tytułu ratownictwa morskiego mogą zostać zawieszane pod warunkiem, że uratowany statek lub ładunek należał do Umawiającej się Strony i był używany przez jej siły zbrojne w związku z działalnością w ramach Traktatu Północnoatlantyckiego.

2(a) W przypadku szkody spowodowanej lub wynikłej zgodnie z ust. 1 w odniesieniu do innego mienia należącego do Umawiającej się Strony i znajdującego się na jej terytorium, odpowiedzialność jakiegokolwiek innej Umawiającej się Strony zostanie określona i rozmiar szkody zostanie oszacowany przez arbitra wybranego zgodnie z lit. b) niniejszego ustępu, o ile zainteresowane Umawiające się Strony nie postanowią inaczej. Arbiter będzie także rozstrzygał wszelkie roszczenia wzajemne wynikające z tego samego zdarzenia.

- (b) Arbiter, o którym mowa w lit. (a) niniejszego ustępu, zostanie wybrany na mocy porozumienia między zainteresowanymi Umawiającymi się Stronami spośród obywateli Państwa przyjmującego, którzy zajmowali lub zajmują wysokie stanowisko w organach wymiaru sprawiedliwości. Jeżeli zainteresowane Umawiające się Strony w terminie dwóch miesięcy nie osiągną porozumienia co do wyboru arbitra, każda z nich może zwrócić się do Przewodniczącego Północnoatlantyckiej Rady

Zastępców\* o dokonanie wyboru osoby posiadającej wyżej wymienione kwalifikacje.

- (c) Każde orzeczenie arbitra będzie miało charakter wiążący i ostateczny w odniesieniu do Umawiających się Stron.
- (d) Rozmiar odszkodowania przyznanego przez arbitra zostanie podzielony zgodnie z postanowieniami ust. 5 (e) (i), (ii) oraz (iii) niniejszego artykułu.
- (e) Wynagrodzenie arbitra zostanie określone w drodze porozumienia między zainteresowanymi Umawiającymi się Stronami i będzie, łącznie z niezbędnymi wydatkami poniesionymi podczas wypełniania jego obowiązków, pokrywane w równych częściach przez Umawiające się Strony.
- (f) Niezależnie od powyższego każda z Umawiających się Stron zrzeka się roszczeń w każdej sprawie, w której rozmiary szkody są mniejsze od:

Belgia:	70.000 BEF
Kanada:	1.460 CAD
Dania:	9.670 DKK
Francja:	490.000 FRF
Islandia:	22.800 ISK
Włochy	850.000 ITL
Luksemburg:	70.000 LUF
Niderlandy:	5.320 NLG
Norwegia:	10.000 NOK
Portugalia	40.250 PTE
Wielka Brytania:	500 GBP
Stany Zjednoczone:	1.400 USD.

Każda inna Umawiająca się Strona, w której imieniu została wyrządzona szkoda na skutek tego samego zdarzenia, również zrzeka się swoich roszczeń do wyżej określonej kwoty. W przypadku istotnych wahań kursów wymiany między tymi walutami Umawiające się Strony zgodzą się na odpowiednie uaktualnienie tych kwot.

3. Dla potrzeb ustępów 1 i 2 niniejszego artykułu wyrażenie „należące do Umawiającej się Strony” użyte w odniesieniu do okrętów dotyczy również okrętów wycarterowanych przez Umawiającą się Stronę lub zarekwirowanych na warunkach czarteru samego okrętu lub zajętych w charakterze przyzy (z wyjątkiem sytuacji, w których ryzyko utraty lub odpowiedzialności ponosi osoba inna niż Umawiająca się Strona).

4. Każda z Umawiających się Stron zrzeka się wszelkich roszczeń przeciwko innej Umawiającej się Stronie z tytułu zranienia lub śmierci poniesionej przez jakiegokolwiek członka swoich sił zbrojnych w trakcie wykonywania obowiązków służbowych.

5. Roszczenia (inne niż roszczenia umowne i te, do których mają zastosowanie ust. 6 lub 7 niniejszego artykułu) wynikające z działania lub zaniechania członków sił zbrojnych lub ich personelu cywilnego podczas wykonywania obowiązków służbowych albo wynikające z jakiegokolwiek innego działania, zaniechania lub zdarzenia, za które siły zbrojne lub ich personel cywilny ponoszą prawną odpowiedzialność, i powodującego szkodę na terytorium Państwa przyjmującego w odniesieniu do stron trzecich innych niż Umawiające się Strony, powinny być załatwiane przez Państwo przyjmujące zgodnie z następującymi zasadami:

- (a) Roszczenia będą wnoszone, rozpatrywane i zaspokajane lub zasądzone zgodnie z przepisami prawa Państwa przyjmującego, dotyczącymi roszczeń wynikających z działalności jego własnych sił zbrojnych.
- (b) Państwo przyjmujące może zaspokoić każde takie roszczenie, a zapłata kwoty uzgodnionej lub określonej na mocy orzeczenia o zasądzeniu zostanie dokonana przez Państwo przyjmujące w jego walucie.
- (c) Zapłata taka, dokonana na mocy ugody lub osądzenia sprawy przez kompetentny sąd państwa przyjmującego, albo ostateczna odmowa przyznania takiej płatności orzeczona przez taki sąd będzie obowiązująca i ostateczna w stosunku do Umawiających się Stron.
- (d) Każde roszczenie uregulowane przez Państwo przyjmujące będzie notyfikowane zainteresowanemu Państwu wysyłającemu łącznie z wszelkimi szczegółami oraz proponowanym podziałem kosztów zgodnie z lit. (e) (i), (ii) i (iii). W przypadku braku odpowiedzi w terminie dwóch miesięcy proponowany podział kosztów będzie uważany za przyjęty.
- (e) Koszty wynikłe przy zaspokajaniu roszczeń zgodnie z postanowieniami powyższych liter oraz ust. 2 niniejszego artykułu zostaną rozdzielone między Umawiające się Strony w następujący sposób:
  - (i) W sytuacji gdy odpowiedzialność ponosi wyłącznie Państwo wysyłające, przyznana lub zasądzona kwota zostanie podzielona w stosunku 25 procent płatnych przez Państwo przyjmujące i 75 procent płatnych przez Państwo wysyłające;
  - (ii) Gdy z tytułu wyrządzenia szkody jest odpowiedzialne więcej niż jedno Państwo, przyznana lub zasądzona kwota zostanie podzielo-

na w równych częściach między nie, jednakże gdy Państwo przyjmujące nie jest jednym z państw ponoszących odpowiedzialność za szkodę, jego udział będzie wynosić połowę udziału każdego z Państw wysyłających;

(iii) W sytuacji gdy szkoda została spowodowana przez siły zbrojne Umawiających się Stron i nie jest możliwe obciążenie odpowiedzialnością sił zbrojnych jednej lub kilku Stron, przyznana lub zasądzona kwota zostanie podzielona w równych częściach między wspomniane Umawiające się Strony; jednakże gdy Państwo przyjmujące nie jest jednym z Państw, których siły zbrojne spowodowały szkodę, jego udział będzie wynosić połowę udziału każdego z Państw wysyłających;

(iv) Co pół roku oświadczenie o kwotach wypłaconych w ciągu minionego półrocza przez Państwo przyjmujące w każdej sprawie, co do której proponowany podział procentowy został przyjęty, wysłane będzie zainteresowanym Państwom wysyłającym wraz z wnioskiem o refundację. Refundacja ta będzie dokonywana w możliwie najkrótszym czasie w walucie Państwa przyjmującego.

(f) W przypadkach gdy stosowanie postanowień liter (b) i (e) niniejszego ustępu mogłoby spowodować poważne trudności dla Umawiającej się Strony, może ona zwrócić się do Rady Północnoatlantyckiej o rozstrzygnięcie sprawy w inny sposób.

(g) Członek sił zbrojnych lub ich personelu cywilnego nie będzie podlegał jakimkolwiek postępowaniu mającemu na celu wykonanie jakiegokolwiek orzeczenia wydanego na jego niekorzyść w Państwie przyjmującym w sprawach wynikających z wykonywania przez niego obowiązków służbowych.

(h) Poza zakresem, w jakim lit. (e) niniejszego ustępu stosuje się do roszczeń, o których mowa w ust. 2 niniejszego artykułu, postanowienia niniejszego ustępu nie będą mieć zastosowania do jakichkolwiek roszczeń wynikających lub związanych z nawigacją lub eksploatacją statku albo załadunkiem, przewozem i wyładunkiem towaru, innych niż roszczenia z tytułu śmierci lub obrażeń ciała, do których ustęp 4 niniejszego artykułu nie ma zastosowania.

6. Roszczenia przeciwko członkom sił zbrojnych lub ich personelu cywilnego wynikające z niedozwolonych działań lub zaniechań w Państwie przy-

muszącym, nie związanych z wykonywaniem obowiązków służbowych, będą rozpatrywane w następujący sposób:

- (a) Organy Państwa przyjmującego rzetelnie i sprawiedliwie rozpatrzą roszczenie i przyznają odszkodowanie występującemu z roszczeniem, biorąc pod uwagę wszelkie okoliczności sprawy, łącznie z postępowaniem osoby poszkodowanej, oraz przygotowują raport w tej sprawie;
- (b) Raport zostanie przedłożony organom Państwa wysyłającego, które zdecydują wówczas niezwłocznie, czy są gotowe zaspokoić roszczenie „ex gratia”, a jeśli tak, to w jakim wymiarze;
- (c) Jeżeli złożona oferta zapłaty „ex gratia” zostanie przyjęta przez występującego z roszczeniem w charakterze pełnego zaspokojenia jego roszczenia, organy Państwa wysyłającego same dokonają wypłaty, informując organy Państwa przyjmującego o odnośnej decyzji oraz o wypłaconej kwocie;
- (d) Żadne z postanowień niniejszego ustępu nie narusza jurysdykcji sądów Państwa przyjmującego w zakresie podejmowania działań przeciwko członkowi sił zbrojnych lub ich personelu cywilnego, aż do czasu pełnego zaspokojenia roszczenia w drodze zapłaty.

7. Roszczenia wynikające z niedozwolonego użycia jakiegokolwiek pojazdu sił zbrojnych Państwa wysyłającego będą rozpatrywane zgodnie z ust. 6 niniejszego artykułu, z wyjątkiem sytuacji, gdy odpowiedzialność prawną ponoszą siły zbrojne lub ich personel cywilny.

8. W przypadku powstania sporu odnośnie do tego, czy niedozwolone działanie lub zaniechanie ze strony członka sił zbrojnych lub ich personelu cywilnego miało miejsce podczas wykonywania obowiązków służbowych albo też czy użycie jakiegoś pojazdu sił zbrojnych Państwa wysyłającego było niedozwolone, kwestia ta zostanie przekazana arbitrowi powołanemu zgodnie z ust. 2(b) niniejszego artykułu, którego decyzja w tym względzie będzie ostateczna i wiążąca.

9. Państwo wysyłające nie będzie domagać się wyłączenia spod jurysdykcji sądów Państwa przyjmującego członków sił zbrojnych lub ich personelu cywilnego, w odniesieniu do jurysdykcji cywilnej sądów Państwa przyjmującego, z wyjątkiem sytuacji, o której mowa w ust. 5 (g) niniejszego artykułu.

10. Organy Państwa wysyłającego i przyjmującego będą współpracować w celu dostarczenia dowodów niezbędnych dla rzetelnego przeprowadzenia rozprawy i zaspokojenia roszczenia, którym Umawiające się Strony są zainteresowane.

## Artykuł IX

1. Członkowie sił zbrojnych lub ich personelu cywilnego oraz członkowie ich rodzin mogą nabywać na miejscu towary na użytek własny, jak również niezbędne usługi na tych samych zasadach, co obywatele Państwa przyjmującego.

2. Towary miejscowe, niezbędne dla utrzymania sił zbrojnych lub ich personelu cywilnego, będą z zasady nabywane przez te same organy, które dokonują zakupów takich towarów na potrzeby sił zbrojnych Państwa przyjmującego. W celu uniknięcia niekorzystnego wpływu takich zakupów na gospodarkę Państwa przyjmującego odnośne organy tego Państwa wskażą, o ile zajdzie taka konieczność, towary, których zakup ma być ograniczony lub zakazany.

3. Z uwzględnieniem aktualnie obowiązujących porozumień lub porozumień, które mogą zostać zawarte w przyszłości między upoważnionymi przedstawicielami Państwa wysyłającego i przyjmującego, organy Państwa przyjmującego biorą na siebie wyłączną odpowiedzialność za podjęcie odpowiednich działań mających na celu udostępnienie siłom zbrojnym lub ich personelowi cywilnemu niezbędnych budynków i gruntów, jak również urządzeń i usług z tym związanych. Takie porozumienia i działania powinny być, o ile jest to możliwe, zgodne z przepisami dotyczącymi zakwaterowania i obciążania kosztami analogicznego personelu Państwa przyjmującego. O ile szczegółowa umowa nie stanowi inaczej, przepisy Państwa przyjmującego określą prawa i obowiązki wynikające z zajmowania lub korzystania z takich budynków, gruntów, urządzeń lub usług.

4. Zapotrzebowanie sił zbrojnych lub ich personelu cywilnego na miejscową cywilną siłę roboczą zaspokajane będzie w ten sam sposób, co analogiczne potrzeby Państwa przyjmującego i przy pomocy organów Państwa przyjmującego poprzez wymianę pracowniczą. Warunki zatrudnienia i pracy, a w szczególności pensje, dodatkowe płatności i warunki ochrony pracowników określają przepisy Państwa przyjmującego. Pracownicy cywilni zatrudnieni przez siły zbrojne lub ich personel cywilny nie będą uważani dla jakichkolwiek celów za członków tych sił zbrojnych lub ich personelu cywilnego.

5. W sytuacji, kiedy siły zbrojne lub ich personel cywilny stacjonują w miejscu pozbawionym odpowiedniego zaplecza medycznego lub stomatologicznego, ich członkowie wraz z rodzinami mogą korzystać z pomocy

medycznej i stomatologicznej, łącznie z hospitalizacją, na tych samych warunkach, co analogiczny personel Państwa przyjmującego.

6. Państwo przyjmujące rozpatrzy przychylnie wnioski o przyznanie członkom sił zbrojnych lub personelu cywilnego ułatwień w podróżowaniu oraz zniżek przy opłatach za przejazd. Takie ułatwienia i zniżki zostaną określone na mocy szczegółowych uzgodnień dokonanych przez rządy zainteresowanych Państw.

7. Z uwzględnieniem wszelkich ogólnych i szczegółowych postanowień finansowych uzgodnionych przez Umawiające się Strony organy sił zbrojnych dokonają niezwłocznie zapłaty w walucie miejscowej za towary, zakwaterowanie i usługi nabyte zgodnie z ust. 2, 3 i 4 oraz, jeśli to konieczne, z ust. 5 i 6 niniejszego artykułu.

8. Ani siły zbrojne, ani ich personel cywilny, ani też ich członkowie czy też członkowie ich rodzin nie będą na mocy niniejszego artykułu korzystać z jakichkolwiek zwolnień od podatków i opłat za zakup towarów i usług, należnych zgodnie z przepisami podatkowymi Państwa przyjmującego.

## Artykuł X

1. Jeżeli jakkolwiek forma opodatkowania w Państwie przyjmującym zależy od pobytu lub zamieszkania, okres, podczas którego członek sił zbrojnych lub ich personel cywilny przebywa na terytorium tego Państwa wyłącznie z powodu przynależności do takich sił zbrojnych lub ich personelu cywilnego, nie będzie uważany za okres pobytu wpływający na zmianę miejsca pobytu lub zamieszkania dla celów takiego opodatkowania. Członkowie sił zbrojnych lub ich personel cywilny będą zwolnieni od opodatkowania w Państwie przyjmującym w odniesieniu do wynagrodzenia i dodatków wypłacanych im z tego tytułu przez Państwo wysyłające lub w stosunku do mienia ruchomego, które znajduje się na terytorium Państwa przyjmującego wyłącznie w związku z ich czasowym pobytom w tym Państwie.

2. Żadne z postanowień niniejszego artykułu nie uprawnia do zwolnienia z opodatkowania członka sił zbrojnych lub ich personelu cywilnego w odniesieniu do jakiegokolwiek działalności zarobkowej poza działalnością wykonywaną w charakterze członka tych sił, jaką mogą podejmować w Państwie przyjmującym, jak również, z wyłączeniem ich wynagrodzeń, dodatków i mienia ruchomego określonego w ust. 1, żadne z postanowień



niniejszego artykułu nie uprawnia do zwolnienia z opodatkowania, któremu członkowie sił zbrojnych i personelu cywilnego podlegają zgodnie z prawem tego Państwa, nawet jeśli uważani są za osoby przebywające lub zamieszkałe poza terytorium Państwa przyjmującego.

3. Żadne z postanowień niniejszego artykułu nie wpływa na definicję „cło” określoną w ust. 12 art. XI.

4. Dla celów niniejszego artykułu wyrażenie „członek sił zbrojnych” nie dotyczy jakiegokolwiek osoby, która jest obywatelem Państwa przyjmującego.

## Artykuł XI

1. O ile niniejsza umowa nie stanowi wyraźnie inaczej, członkowie sił zbrojnych i ich personelu cywilnego, jak również członkowie ich rodzin podlegają przepisom prawnym stosowanym przez organy celne Państwa przyjmującego. W szczególności organy celne Państwa przyjmującego będą miały prawo, na ogólnych warunkach określonych przez ustawodawstwo Państwa przyjmującego, do przeszukania członków sił zbrojnych lub ich personelu cywilnego oraz członków ich rodzin, a także ich bagażu i pojazdów, jak również do zajęcia przedmiotów zgodnie z wyżej wymienionymi przepisami.

2(a) Wwóz na czas określony oraz ponowny wywóz pojazdów służbowych sił zbrojnych lub ich personelu cywilnego, znajdujących się w ich dyspozycji, będzie zwolniony z cła po przedstawieniu formularza w formie wskazanej w załączniku do niniejszej umowy.

(b) Wwóz na czas określony takich pojazdów nie znajdujących się w dyspozycji sił zbrojnych lub ich personelu cywilnego będzie podlegał postanowieniom ustępu 4 niniejszego artykułu, a powrotny wywóz – postanowieniom ustępu 8.

(c) Pojazdy służbowe sił zbrojnych lub ich personelu cywilnego będą zwolnione z wszelkich podatków związanych z korzystaniem z dróg.

3. Dokumenty urzędowe opatrzone urzędową pieczęcią nie będą podlegać kontroli celnej. Kurierzy przewożący takie dokumenty, niezależnie od ich statusu, powinni posiadać indywidualny rozkaz wyjazdu wystawiony zgodnie z art. III ust. 2(b). Taki rozkaz wyjazdu powinien wskazywać ilość przewożonych przesyłek i stwierdzać, że zawierają one tylko dokumenty urzędowe.

4. Siły zbrojne mogą wwozić bez cła wyposażenie na użytek sił zbrojnych oraz uzasadnione ilości żywności, zaopatrzenia i innych towarów do wyłącz-

nego użytku sił zbrojnych i, w przypadku gdy jest to dozwolone przez Państwo przyjmujące, również ich personelu cywilnego i członków rodzin. Wwóz na zasadach bezcłowych będzie wymagał przedłożenia organom celnym w odpowiednim przejściu granicznym, obok uzgodnionych dokumentów celnych, zaświadczenia w formie uzgodnionej między Państwem przyjmującym a Państwem wysyłającym, podpisanego przez osobę do tego upoważnioną przez Państwo wysyłające. Pełnomocnictwo osoby upoważnionej do wydania wyżej wymienionego zaświadczenia oraz wzory podpisów i pieczęci, które będą używane w tym celu, zostaną przesłane organom celnym Państwa przyjmującego.

5. Członek sił zbrojnych lub ich personelu cywilnego może, wjeżdżając po raz pierwszy do Państwa przyjmującego w celu podjęcia służby albo przy pierwszym przyjeździe członka jego rodziny w celu spotkania z nim, wwieźć bezcłowo swoje rzeczy osobiste i meble, z których będzie korzystać przez okres swojej służby.

6. Członkowie sił zbrojnych lub ich personelu cywilnego mogą wwozić bezcłowo na czas określony swoje prywatne pojazdy mechaniczne na użytek własny i członków swoich rodzin. Niniejszy przepis nie oznacza obowiązku zwolnienia pojazdów prywatnych z podatków z tytułu korzystania z dróg.

7. Wwóz mienia przez organy sił zbrojnych w innym celu niż do wyłącznego użytku sił zbrojnych lub ich personelu cywilnego oraz wwóz na innych zasadach niż przewidziane w ust. 5 i 6 niniejszego artykułu, dokonany przez członków sił zbrojnych lub ich personelu cywilnego, nie zwalniają, na mocy niniejszego artykułu, z jakichkolwiek opłat lub innych warunków.

8. Towary wwieszone bezcłowo zgodnie z ust. 2(b), 4, 5 lub 6 niniejszego artykułu:

- (a) mogą być dowolnie wywiezione pod warunkiem, że w przypadku towarów wwiezonych zgodnie z ust. 4 zaświadczenie wystawione zgodnie z powołanym ustępem zostanie przedstawione urzędowi celnemu. Organ celny może jednakże sprawdzić, czy podlegające wywozowi towary odpowiadają wpisanym w zaświadczeniu oraz czy rzeczywiście zostały wwieszone na warunkach określonych w ust. 2(b), 4, 5 lub 6, w zależności od sytuacji;
- (b) nie mogą być zbywane w Państwie przyjmującym w drodze sprzedaży lub darowizn. Jednakże w szczególnych przypadkach takie zbywanie może zostać dokonane na warunkach określonych przez organy Państwa przyjmującego (np. po opłaceniu cła i podatku oraz po spełnieniu wymogów odnośnie do kontroli handlu i dewizowej).

9. Towary zakupione w Państwie przyjmującym mogą być z niego wywiezione tylko w zgodzie z obowiązującymi przepisami tego Państwa.

10. Organy celne mogą zastosować szczególny tryb przekraczania granicy w odniesieniu do regularnych oddziałów lub formacji, pod warunkiem że organy te zostaną odpowiednio wcześniej powiadomione o takim zamiarze.

11. W odniesieniu do paliw, olejów i smarów używanych w służbowych pojazdach, statkach powietrznych i okrętach sił zbrojnych lub ich personelu cywilnego Państwo przyjmujące podejmie szczególne działania mające na celu zwolnienie ich z cła i podatków.

12. W ustępach od 1 do 10 niniejszego artykułu:

„cło” oznacza opłaty celne oraz wszelkie inne opłaty i podatki płatne przy wwozie lub wywozie, w zależności od sytuacji, poza opłatami i podatkami, które nie są niczym innym jak opłatami za korzystanie z usług;

„wwódz” obejmuje również wycofanie towarów ze składów celnych lub spod stałego dozoru celnego, pod warunkiem że nie zostały one wyhodowane, wyprodukowane lub wytworzone w Państwie przyjmującym.

13. Postanowienia niniejszego artykułu mają zastosowanie do danych towarów nie tylko wtedy, gdy są one wwożone lub wywożone z Państwa przyjmującego, lecz także wówczas, gdy są one przewożone przez terytorium Umawiającej się Strony, i w takim przypadku pojęcie „Państwo przyjmujące” użyte w niniejszym artykule będzie także obejmować każdą Umawiającą się Stronę, przez której terytorium towary są przewożone.

## Artykuł XII

1. Organy celne i skarbowe Państwa przyjmującego jako warunek przyznania jakichkolwiek zwolnień celnych lub podatkowych przewidzianych w niniejszej umowie mogą żądać przestrzegania warunków, jakie uznają za konieczne w celu przeciwdziałania nadużyciom.

2. Wyżej wspomniane organy mogą odmówić udzielenia jakiegokolwiek zwolnienia przewidzianego w niniejszej umowie w odniesieniu do wwozu do Państwa przyjmującego towarów i produktów wyhodowanych, wyprodukowanych lub wytworzonych w tym Państwie, które zostały wywiezione bez uiszczenia albo bez zwrotu podatków lub ceł, które są wymagane przy takim wywozie. Towary pobierane ze składów celnych będą traktowane jako przedmioty wwieszone, jeżeli uważało się je za towary wywiezione z powodu ich zdeponowania w składzie.

### **Artykuł XIII**

1. W celu zapobieżenia przestępstwom celnym i skarbowym organy Państwa przyjmującego i Państwa wysyłającego będą udzielać sobie wzajemnie pomocy przy prowadzeniu odpowiednich dochodzeń oraz zbieraniu dowodów.

2. Organy sił zbrojnych będą udzielać sobie wszelkiej pomocy, w granicach swoich kompetencji, w celu dostarczenia organom celnym lub skarbowym Państwa przyjmującego wszelkich artykułów podlegających zajęciu.

3. Organy sił zbrojnych będą udzielać sobie wszelkiej możliwej pomocy w celu wyegzekwowania opłat celnych, podatków i kar od członków sił zbrojnych lub personelu cywilnego albo członków ich rodzin.

4. Pojazdy służbowe i przedmioty należące do sił zbrojnych lub ich personelu cywilnego, lecz nie do członka takich sił lub personelu cywilnego, skonfiskowane przez organy Państwa przyjmującego w związku z naruszeniem przepisów celnych lub skarbowych, zostaną przekazane odpowiednim organom sił zbrojnych Państwa wysyłającego.

### **Artykuł XIV**

1. Siły zbrojne, personel cywilny, ich członkowie, jak również członkowie ich rodzin podlegają przepisom Państwa wysyłającego w odniesieniu do wymiany dewiz, a także przepisom obowiązującym w Państwie przyjmującym.

2. Właściwe organy Państwa przyjmującego i Państwa wysyłającego mogą wydać szczególne przepisy obowiązujące siły zbrojne lub personel cywilny, ich członków oraz członków ich rodzin, dotyczące wymiany dewiz.

### **Artykuł XV**

1. Z zastrzeżeniem postanowień ust. 2 niniejszego artykułu niniejsza umowa pozostaje w mocy w przypadku działań zbrojnych, w stosunku do których ma zastosowanie Traktat Północnoatlantycki, jednakże postanowienia umowy dotyczące zaspokajania roszczeń określone w ust. 2 i 5 art. VIII nie będą mieć zastosowania do szkód wojennych oraz postanowienia umo-

wy wynikające w szczególności z art. III i VII zostaną niezwłocznie zmienione przez zainteresowane Umawiające się Strony, które mogą uzgodnić wprowadzenie zmian dotyczących stosowania umowy między nimi, jakie uznają za konieczne.

2. W przypadku działań zbrojnych, o których mowa wyżej, każda z Umawiających się Stron ma prawo, pod warunkiem zawiadomienia o tym pozostałych Umawiających się Stron z sześćdziesięciodniowym wyprzedzeniem, zawiesić stosowanie jakiegokolwiek z postanowień niniejszej umowy w odniesieniu do tej Strony. W przypadku skorzystania z tego prawa Umawiające się Strony niezwłocznie przystąpią do konsultacji w celu uzgodnienia odpowiednich uregulowań, które zastąpią zawieszono postanowienia.

### **Artykuł XVI**

Wszelkie spory między Umawiającymi się Stronami dotyczące interpretacji i stosowania niniejszej umowy będą rozstrzygane w drodze negocjacji między nimi bez odwoływania się do jakiegokolwiek zewnętrznej jurysdykcji. O ile postanowienia niniejszej umowy wyraźnie nie stanowią inaczej, spory, które nie mogą być rozstrzygnięte w drodze bezpośrednich negocjacji, będą przedstawione Radzie Północnoatlantyckiej.

### **Artykuł XVII**

Każda z Umawiających się Stron może w każdym czasie wystąpić z wnioskiem o zmianę jakiegokolwiek artykułu niniejszej umowy. Wnioski takie kierowane będą do Rady Północnoatlantyckiej.

### **Artykuł XVIII**

1. Niniejsza umowa podlega ratyfikacji. Dokumenty ratyfikacji zostaną złożone w jak najkrótszym czasie Rządowi Stanów Zjednoczonych Ameryki, który poinformuje każde z Państw-Sygnatariuszy o dacie ich złożenia.

2. Niniejsza umowa wejdzie w życie trzydzieści dni po złożeniu dokumentów ratyfikacji przez cztery Państwa-Sygnatariuszy umowy i będzie obowiąz-

zywać w stosunkach między tymi Państwami-Sygnatariuszami. W stosunku do innych Państw-Sygnatariuszy wejdzie ona w życie trzydzieści dni po złożeniu przez nich dokumentów ratyfikacji.

3. Po wejściu w życie niniejszej umowy będzie ona pod warunkiem zgody Rady Północnoatlantyckiej i na warunkach, które ona określi, otwarta do przystąpienia dla każdego Państwa, które przystąpi do Traktatu Północnoatlantyckiego. Przystąpienie następuje przez złożenie dokumentu przystąpienia Rządowi Stanów Zjednoczonych Ameryki, który poinformuje każde Państwo-Sygnatariusza i Państwo przystępujące o dacie złożenia takiego dokumentu. W odniesieniu do każdego Państwa, w imieniu którego został złożony dokument przystąpienia, niniejsza umowa wejdzie w życie trzydzieści dni po złożeniu wyżej wymienionego dokumentu.

## Artykuł XIX

1. Niniejsza umowa może być wypowiedziana przez każdą z Umawiających się Stron po upływie czterech lat od daty jej wejścia w życie.

2. Wypowiedzenie umowy przez Umawiającą się Stronę będzie dokonywane w drodze pisemnej notyfikacji skierowanej przez tę Umawiającą się Stronę do Rządu Stanów Zjednoczonych Ameryki, który notyfikuje wszystkim pozostałym Umawiającym się Stronom fakt złożenia takiej notyfikacji oraz informuje o dacie jej złożenia.

3. Wypowiedzenie staje się skuteczne po upływie roku od dnia otrzymania wyżej wymienionej notyfikacji przez Rząd Stanów Zjednoczonych Ameryki. Po upływie tego okresu umowa straci moc w odniesieniu do Umawiającej się Strony, która ją wypowiedziała, lecz pozostanie w mocy w stosunku do pozostałych Umawiających się Stron.

## Artykuł XX

1. Z zastrzeżeniem postanowień ust. 2 i 3 niniejszego artykułu umowa będzie mieć zastosowanie jedynie wobec terytorium metropolii Umawiającej się Strony.

2. Niezależnie od powyższego każde Państwo może, w chwili złożenia dokumentu ratyfikacji lub przystąpienia albo w dowolnym czasie, notyfiko-

wać Rządowi Stanów Zjednoczonych Ameryki, że umowa niniejsza będzie stosowana (z zastrzeżeniem zawarcia specjalnego porozumienia między tym Państwem a każdym z zainteresowanych Państw wysyłających, o ile uzna takie porozumienie za niezbędne) wobec wszystkich lub któregośkolwiek z terytoriów, za których politykę zagraniczną Państwo to ponosi odpowiedzialność w ramach obszaru działania Traktatu Północnoatlantyckiego. Wtedy to niniejsza umowa zacznie obowiązywać wobec takiego terytorium lub takich terytoriów po upływie trzydziestu dni od otrzymania przez Rząd Stanów Zjednoczonych Ameryki takiej notyfikacji lub po upływie trzydziestu dni od zawarcia specjalnych porozumień, jeśli są one konieczne, albo od dnia jej wejścia w życie na mocy art. XVIII, w zależności od tego, który z tych terminów jest późniejszy.

3. Państwo, które złożyło deklarację zgodnie z ust. 2 niniejszego artykułu w sprawie rozciągnięcia mocy niniejszej umowy na terytorium, za którego politykę zagraniczną jest ono odpowiedzialne, może wypowiedzieć umowę oddzielnie w odniesieniu do tego terytorium, zgodnie z postanowieniami art. XIX.

Na dowód czego niżej podpisani pełnomocnicy podpisali niniejszą umowę.

Sporządzono w Londynie dnia 19 czerwca 1951 r. w językach angielskim i francuskim, przy czym obydwa teksty są jednakowo autentyczne, w jednym egzemplarzu, który zostanie złożony w archiwach Rządu Stanów Zjednoczonych Ameryki. Rząd Stanów Zjednoczonych Ameryki przekaze wszystkim Sygnatariuszom i Państwom przystępującym uwierzytelnione kopie niniejszej umowy.

\*) Zgodnie z uzgodnieniem przyjętym w Londynie dnia 4 kwietnia 1952 r. funkcja Przewodniczącego Rady Zastępców zostaje zniesiona w związku ze zmianą struktury Organizacji Traktatu Północnoatlantyckiego. Od dnia 4 kwietnia 1952 r. funkcję przewodniczącego Rady Zastępców wykonuje Sekretarz Generalny Organizacji lub, w razie jego nieobecności, zastępca lub jakakolwiek inna osoba wyznaczona przez Radę Północnoatlantycką.

**ZAŁĄCZNIK**

Państwo

Ministerstwo lub instytucja

.....

.....

**Tryptyk\*)**

Ważny od ..... do .....

dla czasowego wwozu do .....

następujących samochodów służbowych .....

Typ .....

Nr rejestracyjny .....

Nr silnika .....

Koła zapasowe .....

Wyposażenie stałe .....

.....

Nazwisko i podpis  
posiadacza tryptyku

.....

Data wydania

Na mocy rozkazu

.....

.....

**Czasowe wyjazdy i wjazdy**

Nazwa portu  
lub urzędu  
celnego

Data

Podpis i pieczęć  
celnika

Wyjazd
Wjazd
Wyjazd



Wjazd
Wyjazd
Wjazd
Wyjazd
Wjazd

\*) Niniejszy dokument powinien być wystawiony w języku Państwa wysyłającego oraz w językach angielskim i francuskim.

Po zaznajomieniu się z powyższą umową, w imieniu Rzeczypospolitej Polskiej oświadczam, że:

- została ona uznana za słuszną zarówno w całości, jak i każde z postanowień w niej zawartych,
- Rzeczpospolita Polska postanawia przystąpić do tej umowy,
- postanowienia umowy są ratyfikowane, przyjęte, potwierdzone i będą niezmiennie zachowywane.

Na dowód czego wydany został akt niniejszy, opatrzony pieczęcią Rzeczypospolitej Polskiej.

Dano w Warszawie dnia 27 maja 1999 r.

### **Przypisy:**

<sup>1)</sup> Art. III ust. 3 zmieniony przez obwieszczenie Ministra Spraw Zagranicznych z dnia 8 września 2008 r. o sprostowaniu błędu (Dz.U.2008.170.1052).

# Protokół

**dotyczący statusu międzynarodowych dowództw wojskowych,  
ustanowionych na podstawie Traktatu Północnoatlantyckiego,**

sporządzony w Paryżu dnia 28 sierpnia 1952 r.

(Dz.U. z dnia 7 sierpnia 2000 r.)

W imieniu Rzeczypospolitej Polskiej

PREZYDENT RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

podaje do powszechnej wiadomości:

W dniu 28 sierpnia 1952 r. w Paryżu został sporządzony Protokół dotyczący statusu międzynarodowych dowództw wojskowych, ustanowionych na podstawie Traktatu Północnoatlantyckiego, w następującym brzmieniu:  
Przekład

## PROTOKÓŁ

**dotyczący statusu międzynarodowych dowództw wojskowych,  
ustanowionych na podstawie Traktatu Północnoatlantyckiego,**

Strony Traktatu Północnoatlantyckiego, podpisanego w Waszyngtonie dnia 4 kwietnia 1949 r.,

biorąc pod uwagę, że na ich terytoriach, na podstawie Traktatu Północnoatlantyckiego, mogą być ustanowione, na mocy odrębnych porozumień, międzynarodowe dowództwa wojskowe oraz

pragnąc określić status tych dowództw i ich personelu na obszarze obowiązywania Traktatu Północnoatlantyckiego,

uzgodniły niniejszy protokół do Umowy sporządzonej w Londynie dnia 19 czerwca 1951 r., dotyczącej statusu ich sił zbrojnych:

## Artykuł 1

W niniejszym protokole wyrażenie:

- (a) „Umowa” oznacza Umowę sporządzoną w Londynie dnia 19 czerwca 1951 r. przez Strony Traktatu Północnoatlantyckiego dotyczącą statusu ich sił zbrojnych;
- (b) „Naczelne Dowództwo” oznacza Naczelne Dowództwo Połączonych Sił Zbrojnych NATO w Europie, kwaterę Naczelnego Dowódcy Połączonych Sił Zbrojnych na Atlantyku oraz wszelkie równorzędne międzynarodowe dowództwo wojskowe, ustanowione na mocy Traktatu Północnoatlantyckiego;
- (c) „Dowództwo Sojusznicze” oznacza wszelkie Naczelne Dowództwo oraz wszelkie międzynarodowe dowództwo wojskowe ustanowione na mocy Traktatu Północnoatlantyckiego, które jest bezpośrednio podporządkowane Naczelnemu Dowództwu;
- (d) „Rada Północnoatlantycka” oznacza Radę ustanowioną na mocy artykułu 9 Traktatu Północnoatlantyckiego lub którykolwiek z jej organów pomocniczych upoważnionych do działania w jej imieniu.

## Artykuł 2

Z zastrzeżeniem postanowień niniejszego protokołu, Umowę stosuje się do Dowództw Sojusznicznych na terytorium Strony niniejszego protokołu na obszarze obowiązywania Traktatu Północnoatlantyckiego oraz do wojskowego i cywilnego personelu takich Dowództw oraz członków ich rodzin zgodnie z definicjami zawartymi w punktach (a), (b) i (c) ust. 1 artykułu 3 niniejszego protokołu, gdy personel ten znajduje się na określonym wyżej terytorium w związku z pełnieniem obowiązków służbowych lub, w przypadku członków rodzin, w związku z pełnieniem obowiązków służbowych przez ich małżonka lub rodzica.

## Artykuł 3

1. Dla celów stosowania Umowy w odniesieniu do Dowództwa Sojusznicznego wyrażenia „siły zbrojne”, „personel cywilny” oraz „członek

rodziny”, każdorazowo, kiedy występują w Umowie, posiadają znaczenie określone poniżej:

- (a) „siły zbrojne” oznacza personel przy Dowództwie Sojuszniczym, należący do lądowych, morskich lub powietrznych sił zbrojnych którejkolwiek ze Stron Traktatu Północnoatlantyckiego;
- (b) „personel cywilny” oznacza pracowników cywilnych nie będących osobami o statusie bezpieczeństwa ani też obywatelami jakiegokolwiek państwa, które nie jest stroną Traktatu, nie będących także obywatelami bądź osobami zamieszkałymi na stałe w Państwie przyjmującym, oraz którzy (i) pracują dla Dowództwa Sojuszniczego i są zatrudnieni przez siły zbrojne Strony Traktatu, lub (ii) zgodnie z decyzją Rady Północnoatlantyckiej mieszczą się w kategorii personelu cywilnego zatrudnionego w Dowództwie Sojuszniczym;
- (c) „członek rodziny” oznacza współmałżonka członka sił zbrojnych lub personelu cywilnego, zgodnie z definicją zawartą w punktach (a) i (b) niniejszego ustępu, albo dziecko takiego członka znajdujące się pod jego lub jej opieką.

2. Dowództwo Sojusznicze jest uważane dla celów artykułu II, ust. 2 artykułu V, ust. 10 artykułu VII, ust. 2, 3, 4, 7 i 8 artykułu IX oraz artykułu XIII Umowy za siły zbrojne.

#### Artykuł 4

Prawa i obowiązki, które Umowa przyznaje lub nakłada na Państwo wysyłające lub jego władze w odniesieniu do jego sił zbrojnych, personelu cywilnego lub też członków ich rodzin, są przyznawane w odniesieniu do Dowództwa Sojuszniczego, członków jego personelu i ich rodzin, wobec których zgodnie z artykułem 2 niniejszego protokołu stosuje się Umowę, właściwego Dowództwa Sojuszniczego i władz odpowiedzialnych wobec niego, z wyjątkiem następujących przypadków:

- (a) prawo do wykonywania jurysdykcji karnej i dyscyplinarnej przyznane organom wojskowym Państwa wysyłającego na mocy artykułu VII Umowy jest przekazane organom wojskowym Państwa, o ile takie można ustalić, którego prawu wojskowemu podlega zainteresowana osoba;
- (b) obowiązki nałożone na Państwo wysyłające lub jego organy na mocy artykułu II, ust. 4 artykułu III, ust. 5(a) i 6(a) artykułu VII, ust. 9 i 10 arty-

kułu VIII i artykułu XIII Umowy odnoszą się zarówno do Dowództwa Sojuszniczego, jak i do każdego Państwa, którego sił zbrojnych lub jakiegokolwiek członka lub pracownika tych sił zbrojnych lub członka jego rodziny to dotyczy;

- (c) dla celów ust. 2(a) i 5 artykułu III i artykułu XIV Umowy, w przypadku członków sił zbrojnych i członków ich rodzin, Państwo wysyłające będzie państwem, do którego sił zbrojnych należy dany członek personelu, a w przypadku członków personelu cywilnego i członków ich rodzin, państwem, o ile takie można ustalić, przez którego siły zbrojne dany członek personelu jest zatrudniony;
- (d) obowiązki nałożone na Państwo wysyłające na mocy ust. 6 i 7 artykułu VIII Umowy odnoszą się do państwa, do którego sił zbrojnych należy osoba, której działanie lub zaniechanie spowodowało wystąpienie roszczenia lub, w przypadku pracownika personelu cywilnego, do państwa, przez którego siły zbrojne jest on zatrudniony, lub, jeżeli nie ma takiego państwa, do Dowództwa Sojuszniczego, którego pracownikiem jest dana osoba.

Zarówno państwo – jeżeli takowe jest – do którego odnoszą się obowiązki wymienione w niniejszym ustępie, jak i zainteresowane Dowództwo Sojusznicze będą miały uprawnienia Państwa wysyłającego w związku z wyznaczeniem arbitra zgodnie z ust. 8 artykułu VIII.

## **Artykuł 5**

Każdy członek Dowództwa Sojuszniczego posiada osobistą kartę identyfikacyjną wydaną przez Dowództwo, zawierającą imię i nazwisko, datę i miejsce urodzenia, narodowość, rangę, stopień lub numer (jeśli istnieje), fotografię i okres ważności. Karta taka musi być okazywana na żądanie.

## **Artykuł 6**

1. Obowiązek zrzeczenia się roszczeń nałożony na Umawiające się Strony na mocy artykułu VIII Umowy odnosi się zarówno do Dowództwa Sojuszniczego, jak i do każdej Strony niniejszego protokołu.

2. Dla celów ust. 1 i 2 artykułu VIII Umowy:

- (a) własność Dowództwa Sojuszniczego lub Strony niniejszego protokołu, użytkowana przez Dowództwo Sojusznicze, będzie uważana za własność Umawiającej się Strony, użytkowaną przez jej siły zbrojne;
- (b) szkoda spowodowana przez członka sił zbrojnych lub personelu cywilnego, określonego zgodnie z ust. 1 artykułu 3 niniejszego protokołu, lub przez każdego innego pracownika Dowództwa Sojuszniczego będzie uważana za szkodę spowodowaną przez członka lub pracownika sił zbrojnych Umawiającej się Strony;
- (c) definicja pojęcia „należące do Umawiającej się Strony” określona w ust. 3 artykułu VIII odnosi się również do Dowództwa Sojuszniczego.

3. Roszczenia, do których odnosi się ust. 5 artykułu VIII Umowy, będą obejmować roszczenia (inne niż roszczenia wynikające z kontraktów oraz roszczenia, do których odnosi się ust. 6 lub 7 wspomnianego artykułu) wynikające z działania lub zaniechania każdego pracownika Dowództwa Sojuszniczego lub wynikające z każdego innego działania, zaniechania lub zdarzenia, za które Dowództwo Sojusznicze jest prawnie odpowiedzialne i które spowoduje powstanie szkody na terytorium Państwa przyjmującego wobec stron trzecich, innych niż Strony niniejszego protokołu.

## Artykuł 7

1. Zwolnienie z opodatkowania przyznane zgodnie z artykułem X Umowy członkom sił zbrojnych lub personelu cywilnego w odniesieniu do ich wynagrodzeń i dodatków stosuje się w odniesieniu do członków personelu Dowództwa Sojuszniczego, rozumianego zgodnie z definicją zawartą w ust. 1(a) i (b) (i) artykułu 3 niniejszego protokołu, do wynagrodzeń i należności płaconych im jako takiemu personelowi przez siły zbrojne, do których należą lub też przez które są zatrudnieni. Ustęp ten nie zwalnia takiego członka lub pracownika z opodatkowania nałożonego przez państwo, którego jest on obywatelem.

2. Pracownicy Dowództwa Sojuszniczego według kategorii uzgodnionych przez Radę Północnoatlantycką będą zwolnieni z opodatkowania wynagrodzeń i dodatków płaconych im przez Dowództwo Sojusznicze, jako jego pracownikom. Każda Strona niniejszego protokołu może jednakże zawrzeć porozumienie z Dowództwem Sojuszniczym, na mocy którego Strona taka będzie zatrudniać i wyznaczać wszystkich swoich obywateli do Dowództwa

Sojuszniczego (z wyjątkiem, jeżeli takie jest życzenie Strony, obywateli, którzy nie posiadają prawa do stałego pobytu na jej terytorium), którzy mają służyć jako personel Dowództwa Sojuszniczego, oraz będzie płacić wynagrodzenia i dodatki tym osobom ze swoich własnych środków w zakresie przezeń ustalonym. Powyższe wynagrodzenia i należności mogą być opodatkowane przez zainteresowaną Stronę, lecz będą zwolnione z opodatkowania przez każdą inną Stronę. Jeżeli którakolwiek ze Stron niniejszego protokołu zawrze takie porozumienie lub dokona jego zmiany lub je wypowie, to Strony niniejszego protokołu nie będą dłużej związane postanowieniami pierwszego zdania niniejszego ustępu zobowiązującymi do zwolnienia z opodatkowania wynagrodzenia i dodatków płaconych swoim obywatelom.

## Artykuł 8

1. W celu ułatwienia ustanowienia, budowy, utrzymania i działania Dowództwa Sojuszniczego Dowództwo takie w interesie wspólnej obrony oraz dla jego oficjalnej i wyłącznej korzyści będzie zwolnione, tak dalece, jak to jest możliwe, z opłat celnych i podatków mających wpływ na jego wydatki. Każda Strona niniejszego protokołu przystąpi do negocjacji z każdym Dowództwem Sojusznicznym działającym na jej terytorium, w celu zawarcia porozumienia wprowadzającego w życie niniejsze postanowienia.

2. Dowództwo Sojusznicze posiada, na tych samych warunkach, takie same prawa, jakie na mocy artykułu XI Umowy zostały przyznane siłom zbrojnym.

3. Postanowienia ust. 5 i 6 artykułu XI Umowy nie dotyczą obywateli Państwa przyjmującego, chyba że tacy obywatele należą do sił zbrojnych Strony niniejszego protokołu innej niż Państwo przyjmujące.

4. Wyrażenie „opłaty celne i podatki” w niniejszym artykule nie odnosi się do opłat za korzystanie z płatnych usług.

## Artykuł 9

O ile Rada Północnoatlantycka nie zadecyduje inaczej:

- (a) każdy majątek nabyty z międzynarodowych środków znajdujących się w budżecie inwestycyjnym Dowództwa Sojuszniczego i niepotrzebny

dłużej Dowództwu, zgodnie z rozwiązaniami przyjętymi przez Radę Północnoatlantycką, może zostać zbyty, a dochody zostaną podzielone między Strony Traktatu Północnoatlantyckiego lub przekazane na ich rzecz proporcjonalnie do ich udziałów w kosztach inwestycyjnych Dowództwa. Państwo przyjmujące ma prawo pierwokupu wszelkich nieruchomości sprzedawanych w ten sposób i znajdujących się na jego terytorium, o ile nie oferuje warunków mniej dogodnych od przedstawionych przez jakąkolwiek stronę trzecią;

- (b) wszelkie grunty, budynki lub stałe instalacje, przekazane do użytku Dowództwu Sojuszniczemu przez Państwo przyjmujące bez obciążania Dowództwa opłatą (inną niż nominalna) oraz nie będące dłużej potrzebne Dowództwu, zostaną zwrócone Państwu przyjmującemu, a każdy wzrost albo spadek wartości majątku przekazanego przez Państwo przyjmujące, wynikający z jego użytkowania przez Dowództwo, zostanie ustalony przez Radę Północnoatlantycką (z uwzględnieniem wszystkich odnośnych przepisów prawa Państwa przyjmującego) i podzielony lub przekazany na rzecz albo obciążony Strony Traktatu Północnoatlantyckiego proporcjonalnie do ich udziałów w kosztach inwestycyjnych Dowództwa.

## Artykuł 10

Każde Naczelne Dowództwo posiada osobowość prawną; ma ono zdolność do zawierania kontraktów, nabywania i zbywania własności. Państwo przyjmujące może jednak dokonać specjalnych ustaleń z Naczelnym Dowództwem lub każdym podległym mu Dowództwem Sojuszniczym działającym w imieniu Naczelnego Dowództwa.

## Artykuł 11

1. Z zastrzeżeniem postanowień artykułu VIII Umowy Naczelne Dowództwo może być stroną postępowania prawnego jako powód lub pozwany. Jednakże Państwo przyjmujące i Naczelne Dowództwo, lub każde podległe mu i upoważnione przez niego Dowództwo Sojusznicze, mogą zgodzić się na to, aby Państwo przyjmujące działało w imieniu Naczelnego



Dowództwa w każdym postępowaniu prawnym, w którym Dowództwo jest stroną przed sądem Państwa przyjmującego.

2. Żadne środki egzekucyjne lub środki podjęte w celu zajęcia jego własności i środków finansowych nie zostaną powzięte wobec żadnego Dowództwa Sojuszniczego, z wyjątkiem realizacji celów, o których mowa w ust. 6(a) artykułu VII oraz w artykule XIII Umowy.

## **Artykuł 12**

1. W celu umożliwienia posługiwania się własnym międzynarodowym budżetem Dowództwo Sojusznicze może posiadać każdego rodzaju walutę i prowadzić konta bankowe w każdej walucie.

2. Strony niniejszego protokołu, na wniosek Dowództwa Sojuszniczego, ułatwią przesyłanie funduszy takiego Dowództwa z jednego państwa do drugiego i zamianę każdej waluty posiadanej przez Dowództwo Sojusznicze na każdą inną walutę, jeśli jest to konieczne do wykonania wymogów każdego Dowództwa Sojuszniczego.

## **Artykuł 13**

Archiwa i inne oficjalne dokumenty Dowództwa Sojuszniczego przechowywane w pomieszczeniach wykorzystywanych przez to Dowództwo lub będące w posiadaniu jakiegokolwiek stosownie upoważnionego członka Dowództwa są nienaruszalne, chyba że Dowództwo uchyli ten immunitet. Dowództwo będzie określać, na wniosek Państwa przyjmującego i w obecności przedstawiciela tego Państwa, charakter tych dokumentów celem potwierdzenia, że chronione są one immunitetem zgodnie z postanowieniami niniejszego artykułu.

## **Artykuł 14**

1. Całość lub część niniejszego protokołu lub Umowy może mieć zastosowanie zgodnie z decyzją Rady Północnoatlantyckiej do każdego międzynarodowego dowództwa wojskowego lub organizacji (nie objętych definicją

zawartą w ust. (b) i (c) artykułu 1 niniejszego protokołu), które zostały ustanowione zgodnie z postanowieniami Traktatu Północnoatlantyckiego.

2. Z chwilą powstania Europejskiej Wspólnoty Obronnej niniejszy protokół może mieć zastosowanie do członków personelu Europejskich Sił Obronnych przy Dowództwie Sojuszniczym oraz do członków ich rodzin w czasie i w trybie określonym przez Radę Północnoatlantycką.

## Artykuł 15

Wszelkie spory między Stronami niniejszego protokołu lub między jakąkolwiek Stroną a jakimkolwiek Dowództwem Sojuszniczym, związane z interpretacją i stosowaniem niniejszego protokołu, będą rozstrzygane w drodze negocjacji pomiędzy stronami sporu bez odwoływania się do jakiegokolwiek zewnętrznej jurysdykcji. Jeśli postanowienia niniejszego protokołu lub Umowy wyraźnie nie stanowią inaczej, spory, które nie mogą być rozstrzygnięte w drodze bezpośrednich negocjacji, powinny być przedstawione Radzie Północnoatlantyckiej.

## Artykuł 16

1. Artykuły XV i XVII do XX Umowy mają zastosowanie do niniejszego protokołu tak, jak gdyby były one jego integralną częścią, ale też w taki sposób, aby protokół mógł być zmieniany, zawieszany, ratyfikowany, rozszerzany, aby można było doń przystępować lub go wypowiedzieć zgodnie z wymienionymi wyżej postanowieniami, niezależnie od Umowy.

2. Niniejszy protokół może być uzupełniany przez porozumienia dwustronne między Państwem przyjmującym a Naczelnym Dowództwem. Organy Państwa przyjmującego i Naczelne Dowództwo mogą zgodzić się na nadanie środkami administracyjnymi mocy obowiązującej, przed ratyfikacją, każdemu z postanowień niniejszego protokołu lub Umowy stosowanych przez nie.

Na dowód czego niżej podpisani pełnomocnicy podpisali niniejszy protokół.

Sporządzono w Paryżu dnia 28 sierpnia 1952 r. w językach angielskim i francuskim, przy czym obydwa teksty są jednakowo autentyczne, w jed-

nym egzemplarzu, który zostanie złożony w archiwach Rządu Stanów Zjednoczonych Ameryki. Rząd Stanów Zjednoczonych Ameryki przekaze wszystkim sygnatariuszom i państwom przystępującym uwierzytelnione kopie niniejszego protokołu.

Po zaznajomieniu się z powyższym protokołem, w imieniu Rzeczypospolitej Polskiej oświadczam, że:

- został on uznany za słuszny zarówno w całości, jak i każde z postanowień w nim zawartych,
- Rzeczpospolita Polska postanawia przystąpić do tego protokołu,
- postanowienia protokołu są ratyfikowane, przyjęte, potwierdzone i będą niezmiennie zachowywane.

Na dowód czego wydany został akt niniejszy, opatrzony pieczęcią Rzeczypospolitej Polskiej.

Dano w Warszawie dnia 27 maja 1999 r.

# Koncepcja Strategiczna NATO z 2010 r.

„Koncepcja strategiczna obrony i bezpieczeństwa członków Organizacji Traktatu Północnoatlantyckiego, przyjęta przez szefów państw i rządów w Lizbonie”<sup>1</sup>

## Aktywne zaangażowanie, nowoczesna obrona

### Przedmowa

My, szefowie państw i rządów państw NATO jesteśmy zdecydowani, aby NATO nadal odgrywało wyjątkową i zasadniczą rolę w zapewnieniu naszej wspólnej obrony i bezpieczeństwa. Koncepcja Strategiczna wyznaczy kierunek następnej fazy ewolucji NATO tak, aby nadal było ono efektywne w zmieniającym się świecie, w obliczu nowych zagrożeń, z nowymi zdolnościami i nowymi partnerami:

- Potwierdza ona zobowiązanie między naszymi państwami co do wzajemnej obrony przed atakiem, włączając w to obronę przed nowymi zagrożeniami dla bezpieczeństwa naszych obywateli;
- Zobowiązuje Sojusz do zapobiegania kryzysom, opanowywania konfliktów i stabilizowania sytuacji pokonfliktowych, włączając w to bliższą współpracę z naszymi międzynarodowymi partnerami, szczególnie Organizacją Narodów Zjednoczonych i Unią Europejską;
- Oferuje naszym partnerom na całym świecie lepsze polityczne związki z Sojuszem i istotną rolę w kształtowaniu operacji prowadzonych pod egidą NATO, do których wnoszą wkład;
- Zobowiązuje NATO do poparcia celu tworzenia warunków dla świata bez broni nuklearnej – ale potwierdza, że tak długo jak broń nuklearna istnieje, NATO pozostanie Sojuszem nuklearnym;
- Potwierdza nasze niezmiennie zobowiązanie do utrzymywania otwartych drzwi do NATO dla wszystkich europejskich demokracji, które

---

<sup>1</sup> Tłumaczenie BBN: Andrzej Juszcak, 17 stycznia 2011 r., [https://www.bbn.gov.pl/pl/wydarzenia/2694\\_dok.html](https://www.bbn.gov.pl/pl/wydarzenia/2694_dok.html) (dostęp 27 stycznia 2014 r.).

spełniają standardy członkostwa, ponieważ rozszerzenie przyczynia się do naszego celu Europy całej, wolnej i pozostającej w pokoju;

- Zobowiązuje NATO do ciągłej reformy w stronę bardziej skutecznego, sprawnego i elastycznego Sojuszu, aby nasi podatnicy uzyskali maksimum bezpieczeństwa za pieniądze, które inwestują w obronność.

Obywatele naszych państw liczą, że NATO obroni państwa sojusznicze, rozmieści sprawne siły wojskowe tam gdzie to konieczne i wtedy, kiedy będzie to wymagane dla naszego bezpieczeństwa i przyczyni się do promowania wspólnego bezpieczeństwa z naszymi partnerami na całym globie. Mimo że świat się zmienia, zasadnicza misja NATO pozostaje taka sama: zapewnić, aby Sojusz pozostał niezrównaną wspólnotą wolności, pokoju, bezpieczeństwa i wspólnych wartości.

\*\*\*

## Główne zadania i zasady

1. Fundamentalnym i trwałym celem NATO jest zagwarantowanie wolności i bezpieczeństwa wszystkich członków z wykorzystaniem politycznych i wojskowych środków. Dzisiaj Sojusz pozostaje zasadniczym źródłem stabilności w nieprzewidywalnym świecie.

2. Państwa członkowskie NATO tworzą unikatową wspólnotę wartości, przywiązaną do zasad wolności jednostki, demokracji, praw człowieka i praworządności. Sojusz jest jednoznacznie przywiązany do celów i zasad Karty Narodów Zjednoczonych i Traktatu Waszyngtońskiego, które uznają nadrzędną odpowiedzialność Rady Bezpieczeństwa za utrzymanie międzynarodowego pokoju i bezpieczeństwa.

3. Polityczne i wojskowe więzi między Europą a Ameryką Północną funkcjonują w NATO od czasu jego utworzenia w 1949 roku; więź transatlantycka jest jak zawsze silna i ważna dla zachowania euroatlantyckiego pokoju i bezpieczeństwa. Bezpieczeństwo członków NATO po obu stronach Atlantyku jest niepodzielne. Będziemy nadal bronić go razem, na bazie solidarności, wspólnego celu i uczciwego rozłożenia powinności.

4. Współczesne środowisko bezpieczeństwa obejmuje szeroki i zmieniający się zestaw wyzwań dla bezpieczeństwa terytorium i ludności NATO. W celu zapewnienia ich bezpieczeństwa Sojusz musi i będzie kontynuować efektywnie realizację trzech głównych zadań, które łącznie przyczyniają się

do zagwarantowania bezpieczeństwa członkom Sojuszu, zawsze zgodnie z prawem międzynarodowym:

- Obrona zbiorowa. Członkowie NATO będą zawsze udzielać sobie pomocy w wypadku ataku, zgodnie z Artykułem 5 Traktatu Waszyngtońskiego. Zobowiązanie to pozostaje zdecydowane i wiążące. NATO będzie odstraszało i broniło przed groźbą agresji i przed wyłaniającymi się wyzwaniami bezpieczeństwa tam, gdzie zagrażają one fundamentalnemu bezpieczeństwu sojuszników i Sojuszu jako całości.
- Zarządzanie kryzysowe. NATO ma unikatowy i sprawny zestaw politycznych i wojskowych zdolności, aby reagować na pełne spektrum kryzysów – przed, w czasie i po konfliktach. NATO będzie: aktywnie stosować odpowiednią kombinację politycznych i wojskowych narzędzi w celu udzielania pomocy w opanowywaniu rozwijających się kryzysów, które mogą oddziaływać na bezpieczeństwo Sojuszu, zanim nastąpi ich eskalacja w konflikty; wygaszać trwające konflikty, które wpływają na bezpieczeństwo Sojuszu; wspierać umacnianie stabilności w sytuacjach pokonfliktowych, tam gdzie przyczynia się to do bezpieczeństwa euroatlantyckiego.
- Bezpieczeństwo kooperatywne. Zewnętrzna sytuacja polityczna i bezpieczeństwa wpływa na Sojusz i sam Sojusz może ją kształtować. Sojusz będzie aktywnie angażował się na rzecz umocnienia międzynarodowego bezpieczeństwa poprzez partnerstwo z właściwymi państwami i innymi organizacjami międzynarodowymi, poprzez aktywne wnoszenie wkładu do kontroli zbrojeń, nieprolifracji i rozbrojenia, i poprzez utrzymanie drzwi do członkostwa w Sojuszu otwartych dla wszystkich europejskich demokracji, które spełniają standardy NATO.

5. NATO jest unikatowym i zasadniczym transatlantyckim forum konsultacji we wszystkich sprawach, które dotyczą terytorialnej integralności, politycznej niezależności i bezpieczeństwa wszystkich jego członków, jak stanowi to Artykuł 4. Traktatu Waszyngtońskiego. Każda kwestia bezpieczeństwa będąca przedmiotem zainteresowania któregokolwiek z członków może być poddana pod rozagę w NATO w celu dzielenia się informacją, wymiany poglądów i, tam gdzie to właściwe wypracowania wspólnego podejścia.

6. W celu możliwie skutecznej i sprawnej realizacji pełnego zakresu misji NATO, sojusznicy będą angażować się w ciągły proces reform, modernizacji i transformacji.

## Środowisko bezpieczeństwa

7. Dzisiaj obszar euroatlantycki jest spokojny i zagrożenie terytorium NATO atakiem konwencjonalnym jest niewielkie. Jest to historyczny sukces polityki silnej obrony, euroatlantyckiej integracji i aktywnego partnerstwa, które wytyczyły drogę NATO przez ponad pół wieku.

8. Konwencjonalne zagrożenie nie może być jednak zignorowane. Wiele regionów i państw na świecie pozyskuje istotne, nowoczesne zdolności wojskowe, a konsekwencje tych działań dla międzynarodowej stabilności i euroatlantyckiego bezpieczeństwa trudno przewidzieć. Dotyczy to między innymi proliferacji pocisków balistycznych, które stwarzają realne i rosnące zagrożenie dla obszaru euroatlantyckiego.

9. Proliferacja broni nuklearnej i innej broni masowego rażenia oraz środków jej przenoszenia zagraża nieobliczalnymi konsekwencjami dla globalnej stabilności i dobrobytu. W następnej dekadzie proliferacja będzie wyjątkowo ostrym problemem w niektórych najbardziej niestabilnych regionach świata.

10. Terroryzm stwarza bezpośrednie zagrożenie dla bezpieczeństwa obywateli państw NATO i szerzej dla międzynarodowej stabilności i dobrobytu. Grupy terrorystyczne przenikają i rozprzestrzeniają się na obszarach o strategicznym znaczeniu dla Sojuszu; nowoczesna technologia powoduje wzrost zagrożenia i zwiększa potencjał ataków terrorystycznych, w szczególności gdyby terroryści weszli w posiadanie nuklearnych, chemicznych, biologicznych lub radiologicznych zdolności.

11. Brak stabilności lub konflikt poza granicami NATO może bezpośrednio zagrozić bezpieczeństwu Sojuszu, w tym poprzez podsycanie ekstremizmu, terroryzmu i transnarodowych nielegalnych działań, takich jak przemyt broni, narkotyków i ludzi.

12. Ataki cybernetyczne stają się coraz częstsze, lepiej zorganizowane i bardziej kosztowne biorąc pod uwagę szkody, jakie wyrządzają administracjom rządowym, biznesowi, gospodarce, a potencjalnie także transportowi, sieciom dostaw i innej infrastrukturze krytycznej; mogą one osiągnąć poziom, którego przekroczenie zagraża narodowemu i euroatlantyckiemu dobrobytowi, bezpieczeństwu i stabilności. Źródłem takich ataków mogą być obce siły wojskowe i służby wywiadowcze, zorganizowane grupy przestępcze, terrorystyczne i/lub grupy ekstremistyczne.

13. Wszystkie państwa są w coraz większym stopniu zależne od dróg tranzytowych, na których opiera się międzynarodowy handel, bezpieczeństwo ener-

getyczne i dobrobyt. Wymagają one większych międzynarodowych wysiłków, żeby zapewnić ich odporność na atak lub przerwanie. Niektóre państwa NATO staną się bardziej zależne od zagranicznych dostawców energii i w niektórych przypadkach od zagranicznych sieci dostaw i dystrybucji energii. Ponieważ większość światowej konsumpcji jest transportowana na skalę światową, dostawy energii są w coraz większym stopniu narażone na załamania.

14. Niektóre znaczące trendy związane z technologią – włączając w to rozwój broni laserowej, walkę elektroniczną oraz technologie, hamujące dostęp do przestrzeni kosmicznej, najprawdopodobniej będą w poważny sposób oddziaływać na planowanie wojskowe i operacje NATO.

15. Kluczowe ograniczenia w dziedzinie środowiska naturalnego i zasobów, włączając w to ryzyka zdrowotne, zmiany klimatu, niedobory wody i wzrastające potrzeby energetyczne, będą dalej kształtowały przyszłe środowisko bezpieczeństwa w dziedzinach zainteresowania NATO oraz będą miały możliwość znacząco wpłynąć na planowanie i operacje NATO.

## **Obrona i odstraszanie**

16. Sojusz ponosi największą odpowiedzialność za ochronę i obronę naszego terytorium i naszej ludności przed atakiem, tak jak stanowi to Artykuł 5 Traktatu Waszyngtońskiego. Sojusz nie traktuje żadnego państwa jako wroga. Jednak, nikt nie powinien mieć wątpliwości co do zdecydowania NATO w przypadku, kiedy bezpieczeństwo któregośkolwiek z jego członków miałoby zostać zagrożone.

17. Odstraszanie, oparte na właściwej kombinacji nuklearnych i konwencjonalnych zdolności, pozostaje zasadniczym elementem naszej całościowej strategii. Okoliczności, w jakich użycie broni nuklearnej może być rozważane są wysoce odległe. Jednak tak długo jak długo będzie istnieć broń nuklearna, NATO pozostanie Sojuszem nuklearnym.

18. Najwyższą gwarancją bezpieczeństwa sojuszników są siły nuklearne Sojuszu, szczególnie te będące w posiadaniu Stanów Zjednoczonych; niezależne strategiczne siły nuklearne Wielkiej Brytanii i Francji, które mają własną rolę w ramach odstraszania, jednocześnie wnoszą wkład do całościowego odstraszania i bezpieczeństwa sojuszników.

19. Zapewnimy, aby NATO dysponowało pełnym zakresem zdolności niezbędnych do odstraszania i obrony przed jakimkolwiek zagrożeniem bezpieczeństwa naszych społeczeństw. Dlatego będziemy:



- Utrzymywać właściwą kombinację sił nuklearnych i konwencjonalnych;
- Utrzymywać zdolność do jednoczesnego prowadzenia większych połączonych operacji oraz kilku mniejszych operacji obrony zbiorowej i reagowania kryzysowego, w tym operacji na odległych obszarach strategicznych;
- Rozwijać i utrzymywać silne, mobilne siły konwencjonalne zdolne do szybkiego rozmieszczania w celu realizacji zadań na mocy Artykułu 5, jak i operacji ekspedycyjnych Sojuszu, w tym Siły Odpowiedzi NATO;
- Realizować niezbędne szkolenie, ćwiczenia, planowanie ewentualnościowe oraz wymianę informacji dla zapewnienia naszej obrony przed całym wachlarzem konwencjonalnych i wyłaniających się wyzwań w dziedzinie bezpieczeństwa, a także zapewniać odpowiednie, znaczące wsparcie i wzmocnienie wszystkim sojusznikom;
- Zapewniać możliwie najszerszy udział sojuszników w kolektywnym planowaniu obronnym dotyczącym zadań do spełnienia przez broń nuklearną, bazowania sił nuklearnych w czasie pokoju oraz w ustaleniach dotyczących dowodzenia, kontroli i konsultacji;
- Rozwijać zdolności do obrony naszych społeczeństw i terytoriów przed atakiem pocisków balistycznych jako zasadniczy element naszej obrony zbiorowej, przyczyniający się do niepodzielnego bezpieczeństwa Sojuszu. Będziemy aktywnie dążyć do współpracy z Rosją i innymi partnerami euroatlantyckimi w dziedzinie obrony przeciwrakietowej;
- Dalej rozwijać zdolność NATO do obrony przed zagrożeniem bronią masowego rażenia: chemiczną, biologiczną, radiologiczną i nuklearną;
- Rozwijać dalej nasze możliwości zapobiegania, wykrywania, obrony przed atakami cybernetycznymi oraz odtwarzania zdolności po nich, w tym wykorzystując proces planowania NATO na rzecz wzmocnienia i koordynacji narodowych zdolności w dziedzinie obrony cybernetycznej, włączając instytucje NATO w scentralizowany system ochrony cybernetycznej oraz integrując system monitorowania, ostrzegania i reagowania cybernetycznego NATO z państwami członkowskimi;
- Wzmacniać zdolności do wykrywania i obrony przed międzynarodowym terroryzmem, w tym poprzez pogłębioną analizę zagrożenia, zwiększone konsultacje z naszymi partnerami i rozwój odpowiednich

zdolności wojskowych, włączając w to pomoc w szkoleniu sił lokalnych w ich walce z terroryzmem;

- Rozwijać zdolności do wniesienia wkładu na rzecz bezpieczeństwa energetycznego, włączając w to ochronę krytycznej infrastruktury energetycznej, szlaków i linii tranzytowych, współpracę z partnerami i konsultacje wśród sojuszników na bazie ocen strategicznych i planowania ewentualnościowego;
- Zapewniać, aby Sojusz pozostawał w czołówce w zakresie oceny wpływu pojawiających się technologii na bezpieczeństwo i aby planowanie wojskowe uwzględniało potencjalne zagrożenia;
- Utrzymywać niezbędne poziomy wydatków obronnych, tak aby nasze siły zbrojne były wystarczająco wyposażone;
- Kontynuować przegląd całości sytuacji NATO w zakresie odstraszenia i obrony przed całym wachlarzem zagrożeń, biorąc pod uwagę zmiany w ewoluującym międzynarodowym środowisku bezpieczeństwa.

## **Bezpieczeństwo poprzez zarządzanie kryzysowe**

20. Kryzysy i konflikty poza granicami NATO mogą stwarzać bezpośrednie zagrożenie dla bezpieczeństwa terytorium i społeczeństw Sojuszu. Dlatego NATO będzie angażować się tam gdzie to możliwe i konieczne, aby zapobiegać kryzysom, opanowywać je, stabilizować sytuacje pokonfliktowe oraz wspierać procesy odbudowy.

21. Doświadczenia z operacji NATO, w szczególności w Afganistanie i na Zachodnich Bałkanach świadczą jasno, że wszechstronne polityczne, cywilne i wojskowe podejście jest niezbędne do efektywnego zarządzania kryzysowego. Sojusz będzie angażował się aktywnie wraz z innymi międzynarodowymi aktorami przed, w czasie i po kryzysach, aby promować wspólną analizę, planowanie i prowadzenie działań w terenie w celu zapewnienia maksymalnej spójności i efektywności całości międzynarodowych wysiłków.

22. Najlepszym sposobem opanowywania konfliktów jest zapobieganie im, zanim się pojawią. NATO będzie ciągle monitorować i analizować międzynarodowe środowisko, aby przewidywać kryzysy i, gdzie to właściwe, podejmować aktywne kroki w celu zapobiegania im, zanim przerodzą się w większe konflikty.

23. Tam, gdzie zapobieganie okaże się nieskuteczne, NATO będzie przygotowane i zdolne do zapanowania nad trwającymi działaniami wojennymi.

NATO posiada unikatowe zdolności w sferze opanowywania konfliktów, włączając w to niezrównane zdolności do rozmieszczania i utrzymywania znaczących sił wojskowych w polu. Operacje prowadzone pod egidą NATO wskazują, że Sojusz może wnieść istotny wkład do wysiłków w zakresie międzynarodowego opanowywania konfliktów.

24. Nawet wówczas, gdy konflikt zbliża się do końca, międzynarodowa społeczność często musi zapewnić ciągłe wsparcie, aby stworzyć warunki do trwałej stabilności. NATO będzie przygotowane i zdolne do wniesienia wkładu na rzecz stabilizacji i rekonstrukcji, w ścisłym współdziałaniu i konsultacji, gdziekolwiek to możliwe, z innymi właściwymi podmiotami międzynarodowymi.

25. Aby zapewnić efektywność w całym spektrum zarządzania kryzysowego, będziemy:

- Wzmacniać wymianę danych wywiadowczych w ramach NATO, aby lepiej przewidywać, kiedy kryzysy mogą się wydarzyć i jak im najlepiej zapobiegać;
- Dalej rozwijać doktrynę i wojskowe zdolności na rzecz operacji ekspedycyjnych, włączając w to operacje przeciwpartyzanckie, stabilizacyjne i w zakresie odbudowy;
- Tworzyć odpowiednie, choć skromne, zdolności cywilnego zarządzania kryzysowego w celu bardziej efektywnego współdziałania z cywilnymi partnerami, wykorzystując doświadczenia z operacji prowadzonych pod egidą NATO. Te zdolności mogą także być wykorzystane do planowania, angażowania i koordynowania działań cywilnych, dopóki warunki nie pozwolą na przekazanie tych obowiązków i zadań innym podmiotom;
- Wzmacniać zintegrowane cywilno-wojskowe planowanie w całym spektrum kryzysowym;
- Rozwijać zdolności do szkolenia i budowy lokalnych sił w strefach kryzysowych, aby miejscowe władze były możliwie najszybciej zdolne do utrzymywania bezpieczeństwa bez międzynarodowej pomocy;
- Wyznaczać i szkolić cywilnych specjalistów z państw członkowskich, gotowych do szybkiego rozmieszczania przez sojuszników w wybranych misjach, zdolnych do pracy wraz z naszym wojskowym personelem oraz cywilnymi specjalistami z państw i instytucji partnerskich;
- Poszerzać i intensyfikować polityczne konsultacje wśród sojuszników i partnerów, zarówno regularnie, jak i na wszystkich etapach kryzysu – przed, w czasie i po nim.

## Promowanie międzynarodowego bezpieczeństwa poprzez współpracę

### Kontrola zbrojeń, rozbrojenie i nieprolifерacja

26. NATO dąży do zapewnienia swego bezpieczeństwa przy możliwie najniższym poziomie sił zbrojnych. Kontrola zbrojeń, rozbrojenie i nieprolifерacja przyczyniają się do pokoju, bezpieczeństwa i stabilności oraz powinny zapewnić nieumniejszone bezpieczeństwo wszystkim członkom Sojuszu. Będziemy nadal wносить wkład do wzmocnienia kontroli zbrojeń i promowania rozbrojenia, zarówno w zakresie broni konwencjonalnej jak i broni masowego rażenia, a także wysiłków w dziedzinie nieprolifерacji:

- Jesteśmy zdecydowani dążyć do budowy bezpieczniejszego świata dla wszystkich i do tworzenia warunków do budowania świata bez broni nuklearnej zgodnie z celami Traktatu o Nierozprzestrzaniu Broni Jądrowej, w sposób który wspiera międzynarodową stabilność i opiera się na zasadzie nieumniejszonego bezpieczeństwa dla wszystkich;
- Wraz ze zmianami w środowisku bezpieczeństwa od końca zimnej wojny, zmniejszyliśmy radykalnie ilość broni jądrowej stacjonującej w Europie i znaczenie broni nuklearnej w strategii NATO. Będziemy dążyć do tworzenia warunków do dalszych redukcji w przyszłości;
- W przypadku jakichkolwiek przyszłych redukcji, naszym celem powinno być dążenie do uzyskania rosyjskiej zgody na zwiększenie transparentności co do jej broni nuklearnej w Europie i przemieszczenie tej broni z dala od terytorium państw NATO. Jakikolwiek dalsze kroki muszą brać pod uwagę niewspółmierność [potencjału NATO] w stosunku do większych rosyjskich zapasów broni nuklearnej krótkiego zasięgu;
- Jesteśmy zaangażowani w kontrolę zbrojeń konwencjonalnych, która zapewnia przewidywalność, przejrzystość i środki do utrzymywania zbrojeń na możliwie najniższym poziomie dla stabilności. Będziemy działać w celu wzmocnienia reżimu kontroli broni konwencjonalnej w Europie na bazie wzajemności, przejrzystości i [zasady] zgody państwa-gospodarza;
- Będziemy poszukiwać sposobów przyczynienia się, poprzez nasze polityczne środki i zdolności wojskowe, do międzynarodowych wysiłków w celu walki z proliferacją;
- Narodowe decyzje dotyczące kontroli zbrojeń i rozbrojenia mogą mieć wpływ na bezpieczeństwo członków Sojuszu. Zobowiązujemy się do

utrzymywania i rozszerzania, gdy to niezbędne, właściwych konsultacji wśród sojuszników w tych sprawach.

## Otwarte drzwi

27. Rozszerzenie NATO przyczyniło się w sposób zasadniczy do bezpieczeństwa członków; perspektywa dalszego rozszerzenia i duch kooperatywnego bezpieczeństwa wpłynęły na pogłębienie stabilności w Europie. Naszemu celowi, jakim jest cała i wolna Europa, wyznająca wspólne wartości, najlepiej służyłaby ostateczna integracja ze strukturami euroatlantyckimi wszystkich tych państw europejskich, które tego sobie życzą.

- Drzwi do członkostwa NATO pozostają w pełni otwarte dla wszystkich europejskich demokracji, które podzielają wartości naszego Sojuszu, które są chętne i zdolne do przyjęcia odpowiedzialności i zobowiązań wynikających z członkostwa i których włączenie może przyczynić się do wspólnego bezpieczeństwa i stabilności.

## Partnerstwa

28. Promowanie euroatlantyckiego bezpieczeństwa najlepiej zapewnia szeroka sieć stosunków partnerskich z państwami i organizacjami na całym świecie. Te partnerstwa stanowią konkretny i wartościowy wkład do sukcesu fundamentalnych zadań NATO.

29. Dialog i współpraca z partnerami mogą wnieść konkretny wkład w umocnienie międzynarodowego bezpieczeństwa, w obronę wartości, na których wspiera się Sojusz, w operacje NATO i w przygotowanie zainteresowanych państw do członkostwa w NATO. Te relacje będą opierać się na zasadzie wzajemności, wzajemnych korzyści i wzajemnego poszanowania.

30. Będziemy umacniać nasze partnerstwa poprzez elastyczne formaty, skupiające razem NATO i partnerów – w obrębie istniejących struktur i poza nimi:

- Jesteśmy przygotowani do rozwijania politycznego dialogu i praktycznej współpracy ze wszystkimi państwami i odpowiednimi organizacjami na całym świecie, które podzielają nasze zainteresowanie utrzymywaniem pokojowych stosunków międzynarodowych;
- Będziemy otwarci na konsultacje z każdym państwem partnerskim na tematy bezpieczeństwa, będące przedmiotem wspólnego zainteresowania;

- Będziemy zapewniać naszym operacyjnym partnerom ramową rolę w kształtowaniu strategii i decyzji dotyczących misji prowadzonych pod egidą NATO, w których uczestniczą;
- Będziemy dalej rozwijać nasze istniejące partnerstwa, zachowując ich specyfikę.

31. Współpraca między NATO i Organizacją Narodów Zjednoczonych w operacjach na całym świecie stanowi istotny wkład do bezpieczeństwa. Sojusz dąży do pogłębienia politycznego dialogu i praktycznej współpracy z ONZ, jak postanowiono w Deklaracji ONZ-NATO podpisanej w 2008 roku, w tym poprzez:

- Wzmocnienie łączności między kwaterami obu organizacji;
- Bardziej regularne polityczne konsultacje;
- Wzmocnioną praktyczną współpracę w zakresie opanowywania kryzysów, w które angażują się obie organizacje.

32. Aktywna i efektywna Unia Europejska przyczynia się do całościowego bezpieczeństwa obszaru euroatlantyckiego. Dlatego UE jest unikatowym i istotnym partnerem NATO. Obie organizacje mają w większości tych samych członków i wszyscy członkowie obu organizacji wyznają te same wartości. NATO uznaje znaczenie obrony europejskiej – silniejszej i o większych zdolnościach. Witamy wejście w życie Traktatu Lizbońskiego, który zapewnia ramy wzmocnienia zdolności UE do podjęcia wspólnych wyzwań w dziedzinie bezpieczeństwa. Sojusznicy spoza UE wnoszą znaczący wkład do tych wysiłków. Dla strategicznego partnerstwa między NATO i UE ich najpełniejsze zaangażowanie w te wysiłki ma zasadnicze znaczenie. NATO i UE mogą i powinny odgrywać uzupełniającą się i wzajemnie wzmacniającą rolę we wspieraniu międzynarodowego pokoju i bezpieczeństwa. Jesteśmy zdecydowani wnieść nasz wkład do tworzenia bardziej dogodnych warunków, w ramach których będziemy:

- W pełni umacniać strategiczne partnerstwo z UE w duchu pełnej wzajemnej otwartości, przejrzystości, komplementarności i poszanowania autonomii oraz instytucjonalnej integralności obu organizacji;
- Umocnić naszą praktyczną współpracę w operacjach w ramach całego spektrum kryzysowego, od skoordynowanego planowania do wzajemnego wsparcia w polu;
- Poszerzać nasze polityczne konsultacje na wszystkie tematy będące przedmiotem wspólnego zainteresowania, aby wypracowywać wspólne oceny i zamiary;

- Pełniej współpracować w rozwijaniu zdolności w celu minimalizacji duplikowania wysiłków i maksymalizacji ekonomiki kosztów.

33. Współpraca NATO-Rosja ma znaczenie strategiczne, ponieważ przyczynia się do tworzenia wspólnego obszaru pokoju, stabilizacji i bezpieczeństwa. NATO nie stanowi zagrożenia dla Rosji. Przeciwnie, chcemy dążyć do prawdziwego strategicznego partnerstwa między NATO a Rosją i będziemy działać zgodnie z tym, oczekując wzajemności ze strony Rosji.

34. Relacje NATO-Rosja opierają się na celach, zasadach i zobowiązaniach wynikających z Aktu Stanowiącego NATO-Rosja i Deklaracji Rzymskiej, szczególnie tych dotyczących poszanowania demokratycznych zasad i suwerenności, niepodległości i terytorialnej integralności wszystkich państw obszaru euroatlantyckiego. Mimo różnic w szczegółowych kwestiach jesteśmy przekonani, że bezpieczeństwo NATO i Rosji są wzajemnie powiązane i że silne, i konstruktywne partnerstwo oparte na wzajemnym zaufaniu, przejrzystości i przewidywalności może najlepiej służyć naszemu bezpieczeństwu. Jesteśmy zdecydowani:

- Wzmacniać polityczne konsultacje i praktyczną współpracę z Rosją w dziedzinach wzajemnego zainteresowania, włączając w to obronę przeciwrakietową, walkę z terroryzmem, narkotykami i piractwem oraz promowanie szerszego międzynarodowego bezpieczeństwa;
- Wykorzystać w pełni potencjał Rady NATO-Rosja na rzecz dialogu i wspólnego działania z Rosją.

35. Euroatlantycka Rada Partnerstwa i Partnerstwo dla Pokoju zajmują centralne miejsce w naszej wizji całej, wolnej i pokojowej Europy. Jesteśmy zdecydowani rozwijać przyjazne i kooperatywne relacje ze wszystkimi państwami regionu śródziemnomorskiego i naszą intencją jest dalsze rozwijanie Dialogu Śródziemnomorskiego w nadchodzących latach. Przywiązujemy duże znaczenie do pokoju i stabilności w regionie Zatoki Perskiej i naszą intencją jest umacnianie współpracy w ramach Stambulskiej Inicjatywy Współpracy. Będziemy zmierzali do:

- Wzmocnienia konsultacji i praktycznej współpracy wojskowej z naszymi partnerami w ramach Euroatlantyckiej Rady Partnerstwa;
- Kontynuowania i rozwoju partnerstw z Ukrainą i Gruzją w ramach Komisji NATO-Ukraina i Komisji NATO-Gruzja, opartych na decyzji NATO podjętej na szczycie w Bukareszcie w 2008 roku, mając na uwadze euroatlantycką orientację lub aspiracje każdego z tych państw;

- Ułatwiania euroatlantyckiej integracji Zachodnich Bałkanów w celu zapewnienia trwałego pokoju i stabilności, opartych na wartościach demokratycznych, regionalnej współpracy i stosunkach dobrosąsiedzkich;
- Pogłębiania współpracy z obecnymi członkami Dialogu Śródziemnomorskiego, pozostając otwartymi na włączenie do Dialogu innych państw regionu;
- Rozwijania głębszego partnerstwa w dziedzinie bezpieczeństwa z naszymi partnerami z Zatoki Perskiej i pozostawania w gotowości do powitania nowych partnerów w Stambulskiej Inicjatywie Współpracy.

## Reforma i transformacja

36. NATO jest unikatowym w historii Sojuszem bezpieczeństwa, dysponującym siłami wojskowymi zdolnymi do wspólnego działania w każdym środowisku, który może kontrolować operacje w każdym miejscu, wykorzystując do tego zintegrowaną strukturę dowodzenia i który ma w swojej dyspozycji zasadnicze zdolności, na które niewielu sojuszników mogłoby sobie pozwolić indywidualnie.

37. NATO musi mieć wystarczające zasoby – finansowe, wojskowe i ludzkie – do realizacji misji, które są istotne dla bezpieczeństwa społeczeństw i terytorium Sojuszu. Te zasoby muszą być jednakże wykorzystywane w możliwie najbardziej skuteczny i sprawny sposób.

Będziemy:

- Doskonalić zdolność do rozmieszczania naszych sił i do kontynuowania operacji w polu, włącznie z podejmowaniem wysiłków zmierzających do osiągnięcia celów NATO w zakresie zdolności wojsk do ich użycia;
- Zapewniać maksymalną spójność planowania obronnego, ograniczać zbędne dublowanie oraz koncentrować rozwój naszych zdolności na nowoczesnych wymaganiach;
- Rozwijać i wykorzystywać zdolności w sposób połączony, ze względu na ekonomikę kosztów oraz jako wyraz solidarności;
- Zachować i umacniać wspólne zdolności, standardy, struktury i finansowanie, które nas łączą;
- Angażować się w proces ciągłych reform, aby usprawniać struktury, doskonalić metody działania i maksymalizować skuteczność.



## **Sojusz XXI wieku**

38. My, polityczni przywódcy NATO, jesteśmy zdecydowani kontynuować odnowę Sojuszu tak, aby jego cel był adekwatny do wyzwań bezpieczeństwa XXI wieku. Jednoznacznie zobowiązujemy się do utrzymania jego efektywności jako najbardziej skutecznego Sojuszu polityczno-wojskowego na kuli ziemskiej. Nasz Sojusz kwitnie będąc źródłem nadziei, ponieważ jest oparty na wspólnych wartościach, wolności jednostki, demokracji, prawach człowieka oraz praworządności, a także ponieważ naszym wspólnym głównym i trwałym celem jest gwarantowanie wolności i bezpieczeństwa jego członków. Te wartości i cele są uniwersalne i niezmiennie i jesteśmy zdecydowani bronić ich demonstrując naszą jedność, solidarność, siłę i zdecydowanie.

# Deklaracja szczytu NATO o zdolnościach obronnych *Chicago, 20 maja 2012 r.<sup>1</sup>*

1. Jako przywódcy Sojuszu jesteśmy zdecydowani zapewnić, że NATO zachowa i rozwinie zdolności niezbędne do wykonywania podstawowych zadań związanych ze wspólną obroną, zarządzaniem kryzysowym i kooperatywnym bezpieczeństwem – i tym samym odgrywać będzie istotną rolę w promowaniu bezpieczeństwa na świecie. Musimy sprostać tej odpowiedzialności, walcząc jednocześnie z kryzysem finansowym i reagując na ewoluujące wyzwania geostrategiczne. NATO pozwala nam uzyskać większe bezpieczeństwo, niż którykolwiek z członków Sojuszu, działając w pojedynkę, zdołałby osiągnąć. Potwierdzamy niesłabnące znaczenie silnej więzi transatlantyckiej oraz sojuszniczej solidarności, jak również wagę współdzielenia odpowiedzialności, ról i ryzyk dla sprostania wyzwaniom, przed którymi stoją zarówno północnoamerykańscy, jak i europejscy sojusznicy. Uznajemy znaczenie silniejszej i bardziej sprawnej obrony europejskiej oraz z zadowoleniem przyjmujemy wysiłki Unii Europejskiej wzmacniające jej potencjał odpowiadania na wspólne wyzwania w dziedzinie bezpieczeństwa. Wysiłki te same z siebie są ważnym wkładem w więź transatlantycką.

2. Siłę NATO stanowią wojska Sojuszu – ich wyszkolenie, wyposażenie, interoperacyjność i doświadczenie – połączone i kierowane przez zintegrowaną strukturę dowodzenia. Sukces naszych wojsk w Libii, Afganistanie, na Bałkanach i w zwalczaniu piractwa jest żywą ilustracją tego, że NATO w dalszym ciągu nie ma sobie równych w zdolności do rozmieszczenia i utrzymania siły militarnej chroniącej bezpieczeństwo naszych społeczeństw oraz wniesienia wkładu do międzynarodowego pokoju i bezpieczeństwa.

3. Sukces ten jest wynikiem ponad sześćdziesięciu lat bliskiej współpracy w dziedzinie obronności. Pracując wspólnie w ramach NATO mamy większą zdolność zapewnienia naszym obywatelom bezpieczeństwa – i to znacznie skuteczniej i wydajniej – niż w wypadku działań samodzielnych.

---

<sup>1</sup> „Bezpieczeństwo Narodowe” nr 22, Biuro Bezpieczeństwa Narodowego, Warszawa 2012 r., s. 191–195.

4. Od czasu szczytu w Lizbonie i przyjęcia tam nowej Koncepcji Strategicznej udało nam się już osiągnąć konkretny postęp w zapewnianiu, że NATO ma zdolności niezbędne do obrony obywateli, prowadzenia operacji zarządzania kryzysowego oraz wzmacniania kooperatywnego bezpieczeństwa. Inne ważne przedsięwzięcia to:

- Dziś ogłosiliśmy tymczasową zdolność do obrony przed rakietami balistycznymi jako pierwszy krok do ustanowienia systemu obrony przeciwrakietowej NATO, który będzie chronić terytoria, ludność oraz wojska europejskich członków NATO przed wzrastającymi zagrożeniami spowodowanymi proliferacją rakiet balistycznych, opierając się na zasadach niepodzielności bezpieczeństwa członków Sojuszu i solidarności NATO, sprawiedliwego podziału ryzyka i obciążeń, z uwzględnianiem poziomu zagrożenia, dostępności i technicznej wykonalności.
- Wprowadzamy w życie wysoce zaawansowany system Sojuszniczego rozpoznania terenu (*Alliance Ground Surveillance*), aby nasze wojska mogły lepiej i bezpieczniej wypełniać zleczone im misje; w związku z tym kilku członków Sojuszu podjęło ważną inicjatywę, która ma w szerokim stopniu udoskonalić połączony wywiad, nadzór i rozpoznanie.
- Rozszerzyliśmy misję strzeżenia przestrzeni powietrznej nad państwami bałtyckimi. Misja ta i inne przedsięwzięcia związane z kontrolą przestrzeni powietrznej w Europie, w których członkowie Sojuszu współpracują w imię bezpieczeństwa i upewniania, to widoczne znaki sojuszniczej solidarności.
- Wprowadzamy nową, bardziej ekonomiczną i skuteczniejszą strukturę dowodzenia.
- Osiągnęliśmy stały postęp w rozwijaniu szeregu zdolności, które ustaliliśmy w Lizbonie jako krytyczne dla skutecznego prowadzenia operacji, w tym: poprawę obrony przed atakami cybernetycznymi, rozbudowę systemu dowodzenia i kontroli powietrznej NATO oraz zwiększenie zdolności w Afganistanie do wymiany danych wywiadowczych, rozpoznawczych i nadzorczych oraz do zwalczania improwizowanych ładunków wybuchowych.

5. W świetle tego postępu z ufnością postawiliśmy sobie cel stworzenia Sił NATO 2020: nowoczesnych, ściśle powiązanych ze sobą wojsk wyposażonych, wyszkolonych i dowodzonych tak, aby były w stanie działać razem oraz z partnerami w dowolnym środowisku.

6. Fundamentalne w osiągnięciu tego celu będą usprawnienia w sposobach rozwijania i dostarczania zdolności, jakich wymagają misje. Oprócz istotnych wysiłków krajowych i istniejących, sprawdzonych wielonarodowych form współpracy, takich jak strategiczny transport powietrzny oraz powietrzne ostrzeganie i kontrola, musimy znaleźć nowe sposoby ściślejszej współpracy, która pozwoli nam nabyć i utrzymać kluczowe umiejętności, ustalić potrzeby priorytetowe i konsultować zmiany w naszych planach obronnych. Powinniśmy również pogłębić więzi między sojusznikami oraz między sojusznikami a partnerami, oparte na wzajemnych korzyściach. Utrzymanie silnego przemysłu obronnego w Europie i możliwie najlepsze wykorzystanie potencjału współpracy przemysłów obronnych w całym Sojuszu pozostają podstawowym warunkiem zapewnienia niezbędnych zdolności do 2020 r. oraz później.

7. Inteligentna obrona (*smart defence*) jest w centrum nowego podejścia. Rozwój i rozmieszczenie zdolności obronnych to przede wszystkim obowiązek każdego kraju. Jednak ze względu na wzrastające koszty technologii oraz ograniczane budżety obronne niektóre kluczowe zdolności wielu członków Sojuszu można rozwinać i nabyć wyłącznie przez wspólną pracę. Dlatego też z zadowoleniem przyjmujemy decyzje członków Sojuszu o rozpoczęciu poszczególnych wielonarodowych projektów, dotyczących m.in. lepszej ochrony naszych wojsk, lepszego rozpoznania i wyszkolenia. Te projekty zapewnią większą skuteczność operacyjną, ekonomikę wydatków oraz ściślejsze powiązania między naszymi wojskami. Dzięki nim zdobędziemy również doświadczenia dla kolejnych projektów typu *smart defence* w przyszłości.

8. Jednak *smart defence* to coś więcej. Inicjatywa ta oznacza zmienioną perspektywę, okazję do odnowienia kultury współpracy, w której wielonarodowe współdziałanie otrzymuje nowe znaczenie jako skuteczna i produktywna opcja rozwoju zdolności krytycznych.

9. Rozwijanie większych zdolności wojskowych Europy wzmocni więź transatlantycką, wzmoże bezpieczeństwo wszystkich członków Sojuszu i wesprze sprawiedliwy podział ciężarów, korzyści i zobowiązań wynikających z członkostwa w nim. W tym kontekście NATO będzie ściśle współpracować z Unią Europejską, tak jak zostało to uzgodnione, aby zapewnić, że nasza Inicjatywa inteligentnej obrony i unijna Inicjatywa łączenia i udostępniania zasobów wojskowych (*pooling and sharing*) będą się uzupełniać i wzajemnie wzmacniać. Z zadowoleniem przyjmujemy wysiłki Unii Europejskiej, w szczególności w obszarach tankowania powietrznego, wsparcia medycz-

nego, nadzoru morskiego i szkolenia. Witamy także wysiłki podejmowane przez europejskich sojuszników i partnerów w tych i innych dziedzinach. Nasz sukces w dalszym ciągu będzie zależeć od wzajemnej przejrzystości i otwartości między oboma organizacjami.

10. Czynimy także kroki zmierzające do wzmocnienia więzi łączących nasze wojska, jak również z wojskami naszych partnerów. Prowadzona przez NATO operacja nad Libią po raz kolejny potwierdziła, jak ważne są takie związki. Zaraz po tym, jak na szczeblu politycznym zapadła decyzja o rozpoczęciu misji NATO, piloci Sojuszu byli w powietrzu, działając wspólnie – skrzydło w skrzydło – i z pilotami z krajów europejskich spoza NATO oraz z krajów arabskich. Był to warunek niezbędny do wojskowego i politycznego sukcesu misji.

11. Na tym sukcesie będziemy budować Inicjatywę połączonych sił. Będziemy rozwijać edukację i szkolenie personelu, uzupełniając w ten sposób istotne wysiłki poszczególnych krajów. Wzmoczymy ćwiczenia. Powiążemy w jeszcze większym stopniu nasze systemy. Wzmocnimy więzy między strukturą dowodzenia NATO, strukturą wojskową NATO i krajowymi kwaterami członków. Zwiększymy również współpracę sił operacji specjalnych, w tym poprzez Kwaterę sił operacji specjalnych NATO. Wzmocnimy użycie Sił Odpowiedzi NATO, tak aby odgrywały większą rolę w poprawie zdolności wojsk Sojuszu do wspólnego działania oraz wkładu do potencjału odstraszania i obrony. W miarę możliwości rozbudujemy także nasze więzi z partnerami tak, aby w razie wzajemnej chęci wspólnego działania, było ono możliwe.

12. Jakkolwiek od ostatniego szczytu wiele osiągnięto we wzmacnianiu Sojuszu oraz zważywszy na zwiększone poleganie wielu sojuszników na wielonarodowej współpracy i zdolnościach, wiele pozostaje do zrobienia. W tym celu przyjęliśmy Pakiet obronny, który pomoże nam rozwijać i dostarczać zdolności, jakich wymagają nasze misje i operacje. Będziemy nadal reformować nasze struktury i procedury w kierunku zwiększonej efektywności, w tym wynikającej z lepszego wykorzystania naszych budżetów.

13. Siła NATO leży w jedności. Do 2020 r. i później, zobligowani wymogiem użycia zasobów obrony w najbardziej efektywny sposób, będziemy pogłębiać ową jedność, aby utrzymać i podnieść wartość siły wojskowej NATO.

# Przegląd polityki obronnej i odstraszania NATO *Chicago, 20 maja 2012 r.<sup>1</sup>*

## I. Wprowadzenie / kontekst

1. Na szczycie w Lizbonie szefowie państw i rządów zlecieli generalny *przegląd potencjału* odstraszania i obrony Sojuszu przed szerokim spektrum zagrożeń, z uwzględnieniem zmian zachodzących w międzynarodowym środowisku bezpieczeństwa. Przez ostatni rok NATO poddawało wnikliwej analizie stan odstraszania i obrony. Rezultaty przeglądu są przedstawione poniżej.

2. Najważniejszym obowiązkiem NATO jest obrona naszego terytorium i społeczeństw przed atakiem, zgodnie z postanowieniami artykułu 5 Traktatu Waszyngtońskiego. Sojusz nie uważa żadnego kraju za wroga. Nie należy jednak wątpić w determinację NATO, gdyby bezpieczeństwo któregoś z jego członków zostało zagrożone. NATO zagwarantuje utrzymanie pełnego zakresu zdolności do odstraszania i obrony przed wszelkimi zagrożeniami bezpieczeństwa naszych społeczeństw, jeśli takie powstały. Celem sojuszników jest wzmocnienie odstraszania jako istotnego elementu zbiorowej obrony oraz przyczynienia się do niepodzielnego bezpieczeństwa Sojuszu.

3. Przegląd wzmocnił spójność Sojuszu oraz trwałą wiarygodność jego pozycji. Wykazał również na nowo wartość wysiłków Sojuszu, których celem jest wpływanie w pozytywny sposób na międzynarodowe środowisko bezpieczeństwa poprzez kooperatywne bezpieczeństwo oraz wkład, jaki kontrola zbrojeń, rozbrojenie i nieprolifracja mogą wnieść do osiągnięcia celów bezpieczeństwa, celów, które są w pełni zgodne z celami i zasadami Karty Narodów Zjednoczonych i Traktatu Północnoatlantyckiego. NATO będzie nadal dążyć do utrzymywania bezpieczeństwa przy jak najniższym poziomie sił.

---

<sup>1</sup> „Bezpieczeństwo Narodowe” nr 22, *op.cit.*, s. 197–205.

4. Strategiczna Koncepcja NATO opisuje *środowisko bezpieczeństwa*, na które składa się szeroki i wciąż ewoluujący zestaw szans i wyzwań dla bezpieczeństwa terytorium i ludności NATO. Chociaż zagrożenie związane z konwencjonalnym atakiem na terytorium NATO jest niewielkie, nie można go ignorować. Utrzymujące się konflikty regionalne nadal są powodem do niepokoju Sojuszu, podobnie jak rosnące wydatki na obronę w innych częściach świata oraz zdobywanie przez wschodzące potęgi coraz bardziej zaawansowanych zdolności. Globalizacja, wyłaniające się wyzwania w zakresie bezpieczeństwa, takie jak zagrożenia cybernetyczne, ograniczenia dostępu do kluczowych środowisk i zasobów naturalnych, w tym ryzyko załamania w dostawach energii, oraz pojawienie się nowych technologii będą nadal kształtować przyszłe środowisko bezpieczeństwa w obszarach będących przedmiotem zainteresowania NATO. Pewne podatne na zagrożenia, słabe i upadłe lub upadające państwa, łącznie ze zwiększającymi się zdolnościami aktorów niepaństwowych, będą w dalszym ciągu źródłem niestabilności i potencjalnych konfliktów. Czynniki te wraz z istniejącymi zagrożeniami i wyzwaniami, takimi jak proliferacja rakiet balistycznych oraz broni masowego rażenia, piractwo i terroryzm, będą nadal wpływać na nieprzewidywalność środowiska bezpieczeństwa.

5. Obecne *środowisko gospodarcze* jest pełne wyzwań, czego dowodem są wprowadzane w ostatnim czasie redukcje w budżetach obronnych wielu państw sojuszniczych oraz możliwość dalszych cięć. W szczególności sojusznicy uznają wyzwanie, jakim jest utrzymanie nowoczesnych i skutecznych sił konwencjonalnych w czasach ograniczonych budżetów. Mimo tych trudności finansowych sojusznicy są zaangażowani w utrzymanie pełnego zakresu zdolności niezbędnych do utrzymania ambicji Sojuszu oraz rozwijają innowacyjne podejścia do współpracy w zakresie podnoszenia zdolności, które pomogą osiągnąć ten cel.

6. Wydarzenia w środowisku strategicznym, jakie nastąpiły od czasu szczytu w Lizbonie, oraz sam przegląd potwierdziły wagę trzech podstawowych zadań, określonych w Koncepcji Strategicznej. Po raz kolejny potwierdzamy nasze zaangażowanie w *zbiorową obronę*, która pozostaje kamieniem węgielnym Sojuszu, w *zarządzanie kryzysowe* oraz *kooperatywne bezpieczeństwo*.

7. Zdecydowana polityka odstraszenia i obrony wzmacnia zwartość Sojuszu, w tym także więź transatlantycką, które Sojusz osiąga poprzez sprawiedliwy i trwałe podział ról, obowiązków oraz ciężarów.

## II. Wkład wnoszony przez siły jądrowe

8. Broń jądrowa stanowi podstawowy komponent całokształtu zdolności NATO do odstraszania i obrony, obok sił konwencjonalnych i obrony przeciwrakietowej. Przegląd wykazał, że potencjał jądrowy Sojuszu spełnia obecnie kryteria stanu skutecznego odstraszania i obrony.

9. Okoliczności, w jakich rozważanoby jakiekolwiek użycie broni jądrowej, są skrajnie odległe. Dopóki istnieć będzie broń jądrowa, dopóty NATO pozostanie sojuszem nuklearnym. Najwyższą gwarancję bezpieczeństwa dają sojusznikom strategiczne siły jądrowe Sojuszu, szczególnie te Stanów Zjednoczonych; niezależne strategiczne siły nuklearne Wielkiej Brytanii i Francji, które odgrywają własne role odstraszania, wnoszą wkład do całości potencjału odstraszania i bezpieczeństwa sojuszników.

10. Sojusznicy uznają wagę niezależnych i jednostronnych negatywnych gwarancji bezpieczeństwa, jakie oferują Stany Zjednoczone, Wielka Brytania oraz Francja. Te gwarancje zapewniają – bez uszczerbku dla odrębnych zastrzeżeń, które każde z państw załączyło do tych gwarancji, włączając w to nieodłączne prawo do samoobrony, uznawane na mocy artykułu 51 Karty Narodów Zjednoczonych – że broń jądrowa nie będzie zastosowana ani użyta do zastraszania wobec państw nieposiadających broni jądrowej będących jednocześnie stronami Układu o nierozprzestrzenianiu broni jądrowej oraz stosujących się do zobowiązań w sprawie nuklearnej nieprolifracji. Sojusznicy ponadto uznają wartość, jaką mają te oświadczenia w wysiłkach zmierzających do zatrzymania rozprzestrzeniania broni jądrowej. Sojusznicy odnotowują, że państwa, które przydzieliły NATO broń jądrową, stosują wobec niej gwarancje, jakie każde z nich zaoferowało na poziomie narodowym, w tym osobne warunki, które każde z tych krajów dołączyło do tych gwarancji.

11. Dążąc do stworzenia warunków i rozważając opcje dalszych redukcji niestrategicznej broni jądrowej przydzielonej NATO, zainteresowani sojusznicy<sup>2</sup>, zapewnią jej bezpieczeństwo i ochronę oraz utrzymanie jej efektywności dopóty, dopóki NATO pozostawać będzie sojuszem nuklearnym. Wymaga to skupienia się na niezawodnym przywództwie oraz instytucjonalnej perfekcji w misji nuklearnego odstraszania, jak również planowego przewodnictwa zgodnego z wymogami XXI w.

<sup>2</sup> Tj. wszyscy członkowie Grupy Planowania Nuklearnego.



12. W związku z naszym zobowiązaniem do utrzymania sojuszu nuklearnego tak długo, jak długo istnieć będzie broń nuklearna, sojusznicy są zgodni, że Rada Północnoatlantycka przydzieli właściwym komisjom zadania przygotowania koncepcji zapewnienia możliwie jak najszerszego możliwego udziału sojuszników<sup>3</sup> w podziale odpowiedzialności nuklearnych przedsięwzięć, w szczególności w razie, gdyby NATO miało zdecydować się na zmniejszenie swej zależności od niestrategicznej broni jądrowej rozmieszczonej w Europie.

### III. Wkład wnoszony przez siły konwencjonalne

13. Konwencjonalne siły sojuszników, ich skuteczność wzmocniona strukturami i procedurami Sojuszu, w których są łączone, stanowią niezbędny wkład do odstraszania przed szerokim spektrum zagrożeń oraz do obrony. Ze swej natury mogą być one używane w sposób elastyczny i zapewniać Sojuszowi szeroką gamę opcji, które pozwalają mu reagować na nieprzewidziane sytuacje. Mają one także wkład w widoczną gwarancję zwartości Sojuszu, jak również determinację i zobowiązanie do odpowiedzi na kwestie dotyczące bezpieczeństwa każdego z członków Sojuszu.

14. Pośród kluczowych cech charakteryzujących siły sojusznicze muszą się znaleźć nowoczesność, elastyczność, interoperacyjność oraz zdolność do odnalezienia się w rozmaitych okolicznościach, m.in. podczas operacji bojowych o dużej intensywności. Siły takie muszą być w stanie prowadzić z powodzeniem i utrzymywać szeroki zakres operacji związanych z *obroną kolektywną* i *reagowaniem kryzysowym*, w tym na strategiczny dystans. Istotne jest, aby można je było szybko dyslokować i utrzymać; aby były w stanie prowadzić operacje wspólnie z innymi państwami i organizacjami oraz mogły się dostatecznie adaptować do nieprzewidzianego rozwoju wypadków. Muszą również przyczyniać się do stawienia czoła przyszłym wyzwaniom, takim jak ataki cybernetyczne, terroryzm, przerwanie krytycznych linii dostaw oraz proliferacja broni masowego rażenia. Sojusznicy zobowiązują się do zwiększania możliwości dla swych sił konwencjonalnych, zwłaszcza tych w Siłach Odpowiedzi NATO, wspólnego przeprowadzania ćwiczeń oraz szkoleń i w ten sposób między innymi wzmacniania zdolności zgodnego operowania wszędzie na terytorium Sojuszu i poza nim.

---

<sup>3</sup> Tj. wszystkich członków Grupy Planowania Nuklearnego.

15. Większość potencjału konwencjonalnego, który jest obecnie dostępny i będzie dostępny podczas przyszłych operacji prowadzonych przez Sojusz, zapewniają indywidualnie sojusznicy; dlatego muszą zapewnić *adekwatne środki* dla wyposażenia swoich wojsk, tak aby miały wymagane cechy, bez względu na obecne, prawdopodobnie przedłużone trudności finansowe.

16. Niemniej jednak wystawienie i utrzymanie zdolności niezbędnych do realizowania całego zakresu misji sojuszniczych w czasach *ostrych ograniczeń budżetowych* wymaga nowego podejścia koncepcyjnego, które na pierwszym miejscu stawia ustalenie i dążenie do realizowania priorytetów, wielonarodową współpracę oraz odpowiednią specjalizację, jak również zwiększanie wysiłków w celu zapewnienia interoperacyjności sił sojuszników i, odpowiednio, naszych partnerów. Trwające prace zmierzające do nakreślenia tego, jak Sojusz zamierza sprostać przyszłym wymaganiom dotyczącym zdolności, czyli Siły NATO 2020, będą w tym kontekście kluczowe. Ten pakiet będzie kontynuować trwające właśnie ważne prace nad *transformacją i reformą* struktur Sojuszu oraz procedur jako częścią skutecznego i odpowiedzialnego finansowo podejścia do rozwoju zdolności. Powinno to dotyczyć dalszego rozwoju potencjału obrony cybernetycznej oraz włączania jej do struktur i procedur Sojuszu. Tak jak zostało to już wyrażone w Koncepcji Strategicznej, ważną kwestią dla NATO i Unii Europejskiej pozostanie pełniejsza współpraca w obszarze rozwoju potencjałów, aby unikać niepotrzebnego dublowania wysiłków i zapewnić maksymalną opłacalność.

17. Konwencjonalne siły sojusznicze mają ważną rolę do odegrania we wspieraniu *wspólnego bezpieczeństwa*, m.in. poprzez współpracę i kontakty z siłami zbrojnymi krajów partnerskich. Takie działania mogą mieć szerszy efekt stabilizacyjny, sprzyjając kształtowaniu i poprawie środowiska bezpieczeństwa Sojuszu, zaszczepiając stabilność i zapobiegając konfliktom.

#### **IV. Wkład wnoszony przez obronę przeciwrakietową**

18. Proliferacja rakiet balistycznych budzi coraz większy niepokój Sojuszu i jest coraz większym zagrożeniem dla jego bezpieczeństwa. Potencjał obrony przeciwrakietowej NATO będzie bardzo istotnym uzupełnieniem zdolności Sojuszu do odstraszania i obrony. Wzmocni on zaangażowanie we wspólną obronę przed zagrożeniami XXI w. W Lizbonie sojusznicy doszli do porozumienia w sprawie zdolności do obrony rakietowej, która zapewnia

objęcie pełnym zakresem i ochroną ludności, terytorium i sił europejskich krajów NATO przed zagrożeniem, jakie stwarza proliferacja rakiet balistycznych. Opiera się ona na zasadach niepodzielności bezpieczeństwa sojuszniczego i solidarności NATO, sprawiedliwego rozłożenia ryzyka i obciążeń, jak również rozsądnego wysiłku, z uwzględnieniem poziomu zagrożenia, finansowej wydolności i technicznej wykonalności oraz według najnowszych wspólnych ocen zagrożenia uzgodnionych przez Sojusz. Obrona przeciwrakietowa stanie się integralną częścią całokształtu obronnej postawy Sojuszu, w większym stopniu wzmocni więź transatlantycką i przyczyni się do niepodzielności bezpieczeństwa sojuszników.

19. W Chicago szefowie państw i rządów ogłosili, że NATO osiągnęło przejściową zdolność w zakresie obrony przeciwrakietowej. Stany Zjednoczone włączą Europejskie adaptacyjne fazowe podejście w natowski system obrony przeciwrakietowej. Przywódcy Sojuszu witają także z zadowoleniem decyzje podjęte przez poszczególne kraje członkowskie, które mają na celu wkład w system obrony przeciwrakietowej NATO, zachęcają do kolejnych dobrowolnych wkładów ze strony sojuszników, w tym poprzez wielonarodową współpracę, których celem jest zapewnienie odpowiednich zdolności. Sojusz będzie nadal wdrażać podjęte w pakiecie lizbońskim zobowiązanie dotyczące najpilniejszych potrzeb związanych z budowaniem zdolności prawdziwie interoperacyjnej obrony przeciwrakietowej NATO opartej na sieci dowodzenia i kontroli natowskiej Aktywnej warstwowej obrony teatru działań przed rakietami balistycznymi (ALTBMĐ) oraz sieci kontroli jako szkieletu jej uruchomienia.

20. Obrona przeciwrakietowa może uzupełniać rolę, jaką odgrywa broń jądrowa w odstraszaniu; nie może jej jednak zastąpić. Ta zdolność ma charakter czysto defensywny i została ustanowiona w świetle zagrożeń płynących spoza obszaru euroatlantyckiego. Oczekuje się, że zdolności obrony przeciwrakietowej NATO skomplikowałyby plany przeciwnika i zminimalizowałyby wyrządzone szkody. Skuteczna obrona przeciwrakietowa dostarczy również cennego czasu na podjęcie decyzji w sytuacji kryzysowej. Podobnie jak inne systemy uzbrojenia, potencjał obrony przeciwrakietowej nie jest w stanie zaoferować całkowitej i trwałej skuteczności. Natowska zdolność do obrony przed rakietami balistycznymi wraz ze skuteczną bronią jądrową i siłami konwencjonalnymi, jest dowodem naszej determinacji w zakresie odstraszania i obrony przed wszelkimi zagrożeniami dla bezpieczeństwa naszych społeczeństw, płynącymi spoza obszaru euroatlantyckiego.

21. Obrona przeciwrakietowa NATO nie jest wymierzona w Rosję ani nie ma na celu podważania strategicznego czynnika odstraszającego Rosji. Sojusz w duchu wzajemności, maksymalnej przejrzystości oraz obopólnego zaufania będzie w sposób energiczny dążył do współpracy w zakresie obrony przeciwrakietowej z Rosją oraz – zgodnie z sojuszniczą polityką angażowania – z krajami trzecimi w obszarze obrony przed rakietami balistycznymi, nawiązywał kontakty z odpowiednimi państwami, podejmując decyzje za każdym razem indywidualnie.

## V. Wkład wnoszony przez kontrolę zbrojeń, rozbrojenie i nieprolifrację

22. Kontrola zbrojeń, rozbrojenie oraz nieprolifracja odgrywają *ważną rolę* w osiągnięciu przez Sojusz celów związanych z bezpieczeństwem. Zarówno sukces, jak i porażka tych wysiłków mogą mieć bezpośredni wpływ na środowisko kreujące zagrożenie NATO i stąd w ten sposób dotyczyć polityki odstraszania i obrony. Tam gdzie to się udało, wysiłki przekładały się na bardziej bezpieczne, stabilne i przewidywalne stosunki międzynarodowe na niższych szczeblach sił zbrojnych i zbrojeń poprzez skuteczne i weryfikowalne porozumienia o kontroli zbrojeń oraz, w zakresie rozbrojenia, eliminację bądź zakaz stosowania całych kategorii uzbrojenia. Istniejące porozumienia dotyczą prawie wszystkich aspektów pracy Sojuszu. Jednakże, jak dotąd nie udało się w pełni osiągnąć wszystkich celów, a świat w dalszym ciągu stoi w obliczu kryzysów związanych z proliferacją, problemów koncentracji sił lub braku przejrzystości.

23. NATO *angażuje się na różne sposoby*, np. poprzez koordynację stanowisk dotyczących niektórych kwestii związanych z kontrolą zbrojeń konwencjonalnych, oraz służąc jako forum dla konsultacji i wymiany informacji, również z partnerami, na tematy rozbrojenia i nieprolifracji. W zakresie kontroli zbrojeń konwencjonalnych Sojusz przyjął bezpośrednią rolę koordynującą zarówno w negocjacjach, jak i we wdrażaniu. W innych przypadkach dotyczących rozbrojenia i nieprolifracji NATO przyczynia się do zwiększania świadomości międzynarodowej.

24. Sojusz jest zdecydowany, aby – w sposób, który sprzyja stabilności międzynarodowej i opiera się na zasadzie nieumniejszonego bezpieczeństwa dla wszystkich – dążyć do bardziej bezpiecznego świata dla wszystkich i stworzyć *warunki dla świata bez broni nuklearnej*, zgodnie z celami postawionymi w Układzie o nieprolifracji broni jądrowej.

25. Mając na celu opracowanie szczegółowych propozycji oraz zwiększenie wzajemnego zrozumienia w sprawie natowskiej i rosyjskiej polityki niestrategicznych sił nuklearnych w Europie, sojusznicy oczekują dalszego rozwoju przejrzystości i wymiany idei budowania zaufania z Federacją Rosyjską w Radzie NATO-Rosja.

26. Od zakończenia zimnej wojny NATO w ogromnym stopniu ograniczyło liczbę, rodzaje oraz gotowość głowic nuklearnych rozmieszczonych w Europie, a strategia sojusznicza w znacznie mniejszym stopniu opiera się na broni jądrowej. Biorąc pod uwagę te dokonania oraz szersze środowisko bezpieczeństwa, NATO jest gotowe rozważyć dalsze zmniejszenie wymogu dotyczącego liczebności broni jądrowej przydzielonej Sojuszowi w kontekście poczynienia przez Rosję podobnych kroków, zważywszy zwłaszcza na większe zasoby rosyjskiej niestrategicznej broni jądrowej zmagazynowanej na obszarze euroatlantyckim.

27. Sojusznicy są zgodni, że Rada Północnoatlantycka zleci właściwym komisjom dalsze rozważenie, w kontekście szerszego środowiska bezpieczeństwa, co Sojusz oczekiwałby jako odwzajemnione działania rosyjskie, które pozwoliłyby na znaczące redukcje w arsenale wysuniętej naprzód niestrategicznej nuklearnej broni.

28. Ponadto sojusznicy wspierają i zachęcają Stany Zjednoczone oraz Federację Rosyjską do kontynuowania wzajemnych wysiłków mających promować strategiczną stabilność, zwiększać przejrzystość i dalsze redukcje broni jądrowej.

29. Potwierdzając wagę Traktatu o konwencjonalnych siłach zbrojnych w Europie, sojusznicy nadal angażują się w *kontrolę zbrojeń konwencjonalnych* oraz zachowanie, wzmocnienie i zmodernizowanie reżimu kontroli zbrojeń konwencjonalnych w Europie na kluczowych zasadach i zobowiązaniach.

30. Sojusznicy uważają, że Komitet do spraw kontroli broni masowego rażenia i rozbrojenia odgrywa pożyteczną rolę w przeglądzie i zgodnie postanawiają po szczycie, na podstawie mandatu Rady Północnoatlantyckiej, powołać komitet jako forum konsultacyjno-doradcze z mandatem.

## **VI. Wnioski końcowe – utrzymanie „właściwej kombinacji” zdolności**

31. Przegląd polityki obronnej i odstraszania NATO potwierdził, że Sojusz musi mieć pełen zakres zdolności niezbędnych do odstraszania

i obrony przed zagrożeniami bezpieczeństwa ludności, jak i terytorium Sojuszu – co jest najważniejszym obowiązkiem NATO. Jak zostało to już zaznaczone powyżej, Sojusz zdecydował, że w obecnych warunkach istniejąca kombinacja zdolności oraz plany ich dalszego rozwoju mają mocne podstawy.

32. NATO zobowiązuje się zachować odpowiednią kombinację zdolności nuklearnych, konwencjonalnych oraz w zakresie obrony przeciwrakietowej do celów odstraszania i obrony, aby wypełnić zobowiązania postawione w Koncepcji Strategicznej. Zdolności te, poparte zintegrowaną strukturą dowództwa NATO, dają największą pewność bezpieczeństwa Sojuszu i jednocześnie zapewnią, że będzie on mógł odpowiedzieć na różnego rodzaju wyzwania i nieprzewidywalne okoliczności w wysoce złożonym i ewoluującym środowisku międzynarodowego bezpieczeństwa. Sojusznicy są zdecydowani rozwijać sposoby, dzięki którym ich siły staną się skuteczniejsze poprzez kreatywną i podlegającą adaptacji współpracę w ramach Sojuszu oraz z partnerami, tak aby podnieść wartość i wzmocnić interoperacyjność, dzięki czemu ich siły będą w stanie lepiej reagować na pełen wachlarz zagrożeń bezpieczeństwa w XXI w., osiągając bezpieczeństwo większe niż indywidualne osiągnięcia któregokolwiek z sojuszników.

33. Sojusznicy zobowiązują się dostarczać zasoby potrzebne do zapewnienia wiarogodności, elastyczności i zdolności do przystosowywania się całokształtu polityki odstraszania i obrony NATO, jak również wdrażania perspektywicznych pakietów związanych ze zdolnościami obronnymi, co także zostanie uzgodnione w Chicago. W trakcie naturalnych procesów zachodzących w Sojuszu będziemy rewidować odpowiednie polityki i strategie Sojuszu, aby brać pod uwagę zasady i oceny przedstawione w niniejszym przeglądzie polityki.

34. NATO będzie nadal dostosowywać swoją strategię, w tym tę dotyczącą zdolności oraz innych środków niezbędnych do odstraszania i obrony, zgodnie z trendami zachodzącymi w środowisku bezpieczeństwa. W tym kontekście sojusznicy będą stale dokonywać przeglądu ich konsekwencji dla międzynarodowej stabilności oraz bezpieczeństwa euroatlantyckiego w związku z nabywaniem nowoczesnych zdolności wojskowych w regionach i krajach znajdujących się poza granicami Sojuszu. Niniejszy przegląd polityki potwierdza, że Sojusz jest zaangażowany w utrzymanie zdolności odstraszania i obrony niezbędnych do zapewnienia sobie bezpieczeństwa w nieprzewidywalnym świecie.



## BIOGRAMY

### *dr Mieczysław Cieniuch*

Generał w stanie spoczynku, doktor w zakresie nauk o bezpieczeństwie. Absolwent Wyższej Szkoły Oficerskiej Wojsk Pancernych im. Stefana Czarnieckiego w Poznaniu, Akademii Wojsk Pancernych ZSRR w Moskwie oraz Akademii Sztabu Generalnego Sił Zbrojnych Federacji Rosyjskiej w Moskwie. W latach 1999–2000 odbył studia podyplomowe na amerykańskim Narodowym Uniwersytecie Obrony w Waszyngtonie. Dowodził m.in. 68. Pułkiem Czołgów Średnich w Budowie oraz 8. Dywizją Obrony Wybrzeża im. Bartosza Głowackiego w Koszalinie. W latach 2006–2009 pełnił funkcję przedstawiciela wojskowego przy Komitetach Wojskowych NATO i Unii Europejskiej. W latach 2010–2013 szef Sztabu Generalnego Wojska Polskiego. 30 sierpnia 2013 r. został mianowany ambasadorem Rzeczypospolitej Polskiej w Republice Turcji.

### *dr Andrzej Juszcak*

Generał brygady w stanie spoczynku. Absolwent Wyższej Szkoły Wojsk Rakietowych i Artylerii w Toruniu oraz Akademii Artylerii w Leningradzie. Ukończył także Królewską Akademię Studiów Obronnych w Londynie, Podyplomowe Studia Europejskie na Uniwersytecie Warszawskim oraz studia doktoranckie w Akademii Obrony Narodowej. W jednostkach liniowych był m.in. dowódcą pułku artylerii przeciwpancernej i szefem sztabu brygady artylerii. Zastępca polskiego przedstawiciela wojskowego przy Komitecie Wojskowym NATO w latach 2002–2005, po czym zastępca, a następnie szef Zarządu Planowania Strategicznego Sztabu Generalnego WP. W Biurze Bezpieczeństwa Narodowego pracuje od września 2010 r. jako naczelnik Wydziału Strategii Bezpieczeństwa Narodowego w Departamencie Analiz Strategicznych.

### *dr hab. Robert Kupiecki*

Podsekretarz stanu w Ministerstwie Obrony Narodowej do spraw polityki obronnej. Zawodowy dyplomata, z wykształcenia historyk i politolog (UW). Były Ambasador RP w Waszyngtonie oraz zastępca Ambasadora RP przy NATO. Specjalizuje się w zagadnieniach dyplomacji wielostronnej, a zwłaszcza problematyce bezpieczeństwa międzynarodowego i obronności. Profesor Akademii Obrony Narodowej. Autor wielu książek i artykułów dotyczących historii najnowszej i stosunków międzynarodowych (ostatnio: *Siła i solidarność, Strategia NATO 1949–1989*, Polski Instytut Spraw Międzynarodowych, dwa wydania).

### *prof. Andrew A. Michta*

Amerykański profesor studiów międzynarodowych Rhodes College w Memphis oraz współpracownik Center for European Policy Analysis (CEPA) w Waszyngtonie. Uzyskał tytuł doktora stosunków międzynarodowych na Johns Hopkins University. W latach 2011–2013 współpracownik German Marshall Fund of the United States (GMFUS), także dyrektor biura GMFUS w Warszawie. Wieloletni pracownik naukowy zajmujący się badaniami z zakresu stosunków międzynarodowych, także bezpieczeństwa międzynarodowego. Związany z wieloma organizacjami pozarządowymi. Autor licznych publikacji dotyczących bezpieczeństwa międzynarodowego, Sojuszu Północnoatlantyckiego i stosunków cywilno-wojskowych. Specjalizuje się w tematyce polityki bezpieczeństwa USA oraz państw regionu Europy Środkowej.

### *dr Janusz Onyszkiewicz*

Absolwent Wydziału Matematyki na Uniwersytecie Warszawskim. Wykładowca na UW i wielu zagranicznych uniwersytetach. Doktor honoris causa Uniwersytetu w Leeds. Autor licznych książek i publikacji z dziedziny teorii mnogości i logiki matematycznej. Rzecznik prasowy i członek delegacji „Solidarności” podczas negocjacji Okrągłego Stołu w 1989 r. Poseł na Sejm RP X, I, II i III kadencji. Wiceminister obrony narodowej w latach 1990–1992; minister obrony narodowej w latach 1992–1993



oraz 1997–2000. W latach 2004–2009 członek oraz wiceprzewodniczący Parlamentu Europejskiego, a także wiceprzewodniczący Komisji Spraw Zagranicznych. Przewodniczący m.in. Rady Wykonawczej Stowarzyszenia Euro-Atlantyckiego. Od 2010 r. doradca Ministra Obrony Narodowej.

*dr Bogusław Winid*

Absolwent Wydziału Historii Uniwersytetu Warszawskiego, gdzie w 1991 r. obronił pracę doktorską. W latach 1988–1989 studiował w Indiana University w Stanach Zjednoczonych, zaś w 1991 r. ukończył studium dyplomatyczne w Instytucie Hoovera w Stanford. Karierę dyplomatyczną rozpoczął w 1991 r. Pełnił m.in. funkcje dyrektora Departamentu Ameryki Północnej i Południowej w Ministerstwie Spraw Zagranicznych, zastępcy szefa misji w Ambasadzie RP w Waszyngtonie oraz podsekretarza stanu w Ministerstwie Obrony Narodowej. W latach 2007–2011 stały przedstawiciel RP przy NATO w Brukseli. Od 17 listopada 2011 r. podsekretarz stanu do spraw polityki bezpieczeństwa w Ministerstwie Spraw Zagranicznych.

*Jadwiga Zakrzewska*

Absolwentka Wyższej Szkoły Nauk Społecznych o specjalności samorząd terytorialny oraz Akademii Obrony Narodowej – Wydział Bezpieczeństwo Narodowe. Poseł na Sejm RP III, V, VI i VII kadencji. Wcześniej pełniła funkcje burmistrza i radnej Nowego Dworu Mazowieckiego. W rządzie Jerzego Buzka, w Ministerstwie Obrony Narodowej była podsekretarzem stanu, zajmując się problemami społeczno-wychowawczymi w Wojsku Polskim. Obecnie po raz trzeci pełni funkcję wiceprzewodniczącej sejmowej Komisji Obrony Narodowej. Zajmuje się sprawami bezpieczeństwa narodowego i międzynarodowego na forum Zgromadzenia Parlamentarnego NATO. W 2010 r. została wybrana jego wiceprzewodniczącą. Ponadto jest przewodniczącą Delegacji Sejmu i Senatu RP do tego gremium.

## INFORMACJA DLA AUTORÓW

1. Artykuły, które ukazują się w kwartalniku „Bezpieczeństwo Narodowe”, mają charakter naukowy. Autorzy są zobowiązani stosować się do reguł, stylu pisania i objętości artykułów przyjętych przez Redakcję. Szczegółowe informacje znajdują się na stronie internetowej BBN. (Publikacje i Dokumenty/ Kwartalnik „Bezpieczeństwo Narodowe”/ Informacje dla autorów publikacji w kwartalniku „Bezpieczeństwo Narodowe”). Redakcja przyjmuje niepublikowane dotąd opracowania.  
Objętość artykułu powinna wynosić około 22 stron znormalizowanego maszynopisu (Times New Roman, czcionka 13, podwójny odstęp).
2. Redakcja przywiązuje dużą wagę do rzetelności i uczciwości Autorów. Teksty w których wiadać niesamodzielność lub plagiat będą bezwzględnie odrzucane. Ponadto wszelkie wykryte przypadki *ghostwriting*<sup>1</sup> i *guest authorship*<sup>2</sup> będą demaskowane, łącznie z powiadomieniem odpowiednich instytucji, oraz dokumentowane. Autor jest zobowiązany do ujawnienia wkładu ewentualnych współautorów publikacji i źródeł jej finansowania.
3. Autor, który chce opublikować artykuł w kwartalniku „Bezpieczeństwo Narodowe”, jest zobowiązany wysłać do Redakcji (na adres: [redakcja@bbn.gov.pl](mailto:redakcja@bbn.gov.pl)) swój biogram oraz konspekt pracy (nie więcej niż dwie strony znormalizowanego maszynopisu), zawierający uzasadnienie podjęcia tematu badawczego i plan pracy.
4. Biogram musi zawierać informacje o tytule naukowym/zawodowym Autora, wykształceniu, doświadczeniu zawodowym, w tym obecnie zajmowanym stanowisku, oraz o zainteresowaniach badawczych.
5. Po zaakceptowaniu przez Radę Programową tematu (konspektu) publikacji Autor wysyła artykuł na adres e-mail [redakcja@bbn.gov.pl](mailto:redakcja@bbn.gov.pl) w uzgodnionym terminie. Do artykułu należy dołączyć zgodę autora na publikację artykułu. W przypadku prac zbiorowych oświadczenie muszą złożyć wszyscy współautorzy.
6. Redakcja zastrzega sobie prawo do zwrócenia Autorowi lub odrzucenia publikacji.
7. Publikacje są recenzowane i redagowane. Zmiany i skróty w artykułach są uzgadniane z Autorem.
8. Redakcja nie zwraca niezamówionych materiałów.

---

<sup>1</sup> Jak informuje Ministerstwo Nauki i Szkolnictwa Wyższego, „z ghostwriting mamy do czynienia wówczas, gdy ktoś wniósł istotny wkład w powstanie publikacji, bez ujawnienia swojego udziału jako jeden z autorów lub bez wymienienia jego roli w podziękowaniach zamieszczonych w publikacji”, [http://www.nauka.gov.pl/fileadmin/user\\_upload/Finansowanie/finansowanie\\_nauki/Lista\\_czasopism/20120120\\_FAQ.pdf](http://www.nauka.gov.pl/fileadmin/user_upload/Finansowanie/finansowanie_nauki/Lista_czasopism/20120120_FAQ.pdf) (dostęp: 9 lutego 2012 r.).

<sup>2</sup> Jak informuje Ministerstwo Nauki i Szkolnictwa Wyższego, „z guest authorship (honorary authorship) mamy do czynienia wówczas, gdy udział autora jest znikomy lub w ogóle nie miał miejsca, a pomimo to jest autorem/ współautorem publikacji”, [http://www.nauka.gov.pl/fileadmin/user\\_upload/Finansowanie/finansowanie\\_nauki/Lista\\_czasopism/20120120\\_FAQ.pdf](http://www.nauka.gov.pl/fileadmin/user_upload/Finansowanie/finansowanie_nauki/Lista_czasopism/20120120_FAQ.pdf) (dostęp: 9 lutego 2012 r.).



## PROCEDURA RECENZOWANIA ZEWNĘTRZNEGO

1. Recenzowane artykuły oceniane są przynajmniej przez dwóch niezależnych recenzentów, niebędących członkami Redakcji.
2. W przypadku tekstów pisanych w języku obcym, co najmniej jeden z recenzentów powinien być afiliowany w zagranicznej instytucji.
3. Procedura recenzowania odbywa się w trybie podwójnej anonimowości – Autorzy i Recenzenci nie znają swoich tożsamości. W wyjątkowych i uzasadnionych przypadkach może odbyć się w trybie jawnym. Należy wtedy wykluczyć konflikt interesów, za który uważa się zachodzące między Recenzentem a Autorem:
  - bezpośrednie relacje osobiste (pokrewieństwo, związki prawne, konflikt itp.),
  - podległość zawodową,
  - współpracę naukową w ciągu dwóch lat poprzedzających recenzję,
  - dobro osobiste stron.
4. Recenzja ma formę pisemną i kończy się rekomendacją dopuszczenia lub odrzucenia artykułu. Negatywnie oceniony artykuł może zostać dopuszczony do druku po uwzględnieniu przez Autora uwag i sugestii Recenzenta. Wybrane teksty mogą zostać poddane ponownej recenzji.
5. Recenzja może być sporządzona odręcznie lub elektronicznie.
6. Recenzje są udostępniane do wiadomości Autora po usunięciu danych identyfikujących Recenzenta.
7. Co najmniej raz w roku Redakcja podaje do publicznej wiadomości listę Recenzentów. Recenzent ma prawo zastrzec swoje dane osobowe, które nie będą upubliczniane.

Szczegółowe informacje dotyczące procedury recenzowania oraz formularze znajdują się na stronie internetowej BBN.



